

ŻYCIE NAUKI

ROK VI

Nr 9—10

W A R S Z A W A 1 9 5 1

Treść numeru

Przemówienie na otwarciu roku akademickiego 1951—52 — <i>Adam Rapacki</i> , Minister Szkół Wyższych i Nauki	823
U progu nowego roku akademickiego. Spraw. z konferencji rektorów, przedstawicieli uczelni, Partii i organizacji młodzieżowych . . .	834
Sprawozdanie z prac Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk	850
Odznaczenia państwowe dla uczonych polskich w dniu 22.VII. 1951 r.	855
<hr/>	
Nauka polska podejmuje radzieckie wzory twórczego związku teorii i praktyki — <i>Emil Adler</i>	857
Sojusz nauki i wytwórczości w ZSRR — <i>N. N. Niekrasow</i>	878
Rosyjska klasyczna filozofia materialistyczna XIX wieku i jej historyczne znaczenie — <i>G. S. Wasiecki</i>	897
Uczeni polscy w Związku Radzieckim. — Uniwersytet im. Łomonosowa w Moskwie — <i>Tadeusz Manteuffel</i>	933
Podstawy rozwoju i osiągnięcia nauk medycznych w Związku Radzieckim — <i>Stefania Jabłońska</i>	937
Instytut językoznawstwa Akademii Nauk ZSRR w Moskwie — <i>Wiktor Jakubowski</i>	940
Aspirantura w Związku Radzieckim — <i>Zofia Myszkowska</i> — <i>Adam Pawłowski</i>	945
Z doświadczeń radzieckich w dziedzinie metod nauczania	
O podniesienie ideologicznego poziomu nauczania	965
Doniosła rola wykładu w procesie nauczania	970
O współpracy nauki z praktyką. Spraw. z rocznika 1950 <i>Wiernika Wysszej Szkoły</i>	981
<hr/>	
Nauka polska w służbie pokoju i postępu. Spraw. z wystawy urządzonej w czasie I Kongresu Nauki Polskiej	987

ŻYCIE NAUKI

ROK VI

Nr 9—10

W A R S Z A W A

1 9 5 1

WYDAJE I REDAGUJE ZESPÓŁ:

EMIL ADLER
IGNACY BURSZTYN
ANTONINA HALICKA
TADEUSZ JACZEWSKI
PIOTR KALTENBERG
ANNA KARLIŃSKA

TADEUSZ MANTEUFFEL
SZCZEPAN PIENIAŻEK
STEFAN PIENKOWSKI
LUDWIK TANIEWSKI
WŁODZIMIERZ ZONN
STEFAN ŻÓŁKIEWSKI

REDAKTOR: BOGUSŁAW LEŚNODORSKI

Nakład 3.000 egzempli. Papier drukowy satynowany 60 gr. Format B₁ (70×100)

Podpisano do druku 11.XII.51

Druk ukończono 18.XII.51

Zam. 324 Warszawska Drukarnia Naukowa W-wa, ul. Śniadeckich 8 2-B-44190

W DNIU 30 października b.r. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej po wysłuchaniu referatu sprawozdawcy Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki posła prof. Stanisława Mazura i po dyskusji, w której wzięli udział posłowie: prof. Stefan Żółkiewski, rektor Stanisław Kulczyński i Czesław Wycech, uchwalił jednogłośnie ustawę o Polskiej Akademii Nauk. Art. I tej Ustawy mówi o doniosłej roli Akademii a równocześnie o wielkim zobowiązaniu ogółu polskich pracowników naukowych oddania wszystkich swych sił na rzecz rozwoju polskiej nauki i związania jej z życiem Narodu.

*„W celu zapewnienia nauce polskiej warunków wszechstronnego rozwoju i pełnego rozkwitu oraz nadania badaniom naukowym kierunku odpowiadającego istotnym potrzebom Narodu, w oparciu o postępowe tradycje nauki polskiej i jej wielki dorobek, jako też o najlepsze osiągnięcia i doświadczenia wszystkich działających dotychczas instytucji i zrzeszeń naukowych, w szczególności Polskiej Akademii Umiejętności i Warszawskiego Towarzystwa Naukowego—
p o w o ł u j e s i ę P o l s k ą A k a d e m i ę N a u k“.*

Przebieg dyskusji sejmowej i najbardziej istotne postanowienia ustawy z dnia 30 października przedstawimy w następnym numerze Życia Nauki.

ADAM RAPACKI

Minister Szkół Wyższych i Nauki

PRZEMÓWIENIE NA OTWARCIU ROKU AKADEMICKIEGO 1951-52*)

OBYWATELE Rektorzy, Dziekani i Profesorowie,
Młodzi pracownicy nauki — Adiunkci i Asystenci,
Pracownicy administracyjni szkolnictwa wyższego,
Drodzy młodzi przyjaciele — studenci uczelni wyższych
Polski Ludowej!

Rozpoczynacie nowy rok pracy.

Jest to rok 1951/52. Drugi i trzeci rok Planu Sześcioletniego. Rok, który na całym świecie i w naszym kraju będzie wypełniony coraz bardziej zaciętą walką o pokój całej postępowej ludzkości i wszystkich sił postępu, demokracji i socjalizmu, skupionych dookoła Związku Radzieckiego i klasy robotniczej świata — przeciwko groźbie nowej wojny, przeciwko jej siewcom — imperialistom anglo-amerykańskim, przeciwko ich zbrodniczym planom i usiłowaniom, przeciwko ich sprzymierzeńcom i agentom: wszelkiemu faszyzmowi, niemieckim i japońskim militarystom, zbrodniarzom II wojny światowej, zdrajcom wyzwolonych narodów.

Są to czasy, w których naród polski zwierza swe szeregi dookoła klasy robotniczej i władzy ludowej, dobywa wszystkich sił w walce o pokój i Plan Sześcioletni, w walce o zabezpieczenie niepodległości i całości, o zapewnienie szczęśliwej, socjalistycznej przyszłości Ojczyzny.

Są to czasy twardej walki dla każdego prawdziwego człowieka, dla każdego prawdziwego patrioty.

*

*) Wygłoszone w auli Uniwersytetu Warszawskiego w dniu 1 października 1951.

W walce narodu polskiego o pokój i Plan Sześcioletni wyższym uczelniom przypadają poważne i niełatwe zadania.

Wyższe uczelnie są jedną z najważniejszych kuźni przeszłości naszego kraju, są kuźnią nauki i kuźnią świadomości przyszłych kadr — kadr, które decydują o rozwoju gospodarki, siły i kultury narodowej. Toteż nikt chyba nie sądzi, żeby — w czasach wielkich zmagañ — mury wyższych uczelni Polski Ludowej miały być jakąś oazą wygodnego życia.

Nie mam więc zamiaru pomniejszać wobec Was ani powagi zadań, ani trudności, jakie Was czekają.

Plan Sześcioletni domaga się od wyższych uczelni wykształcenia 140-tysięcznej armii młodych specjalistów, armii nowych ludzi, nowej, ludowej inteligencji.

Co znaczy ta cyfra?

Ta cyfra znaczy, że przeciętnie, rocznie mamy szkolić tylu absolwentów, ilu uczelnie burżuazyjnej Polski wyszkoliły w ciągu czterech szczytowych lat swej działalności. A w samym roku 1952 mamy przekazać gospodarce i kulturze narodowej blisko pięć razy więcej absolwentów, niż wyszkoliły ich uczelnie burżuazyjnej Polski w szczytowym roku swej działalności — 1936.

Oczywiście — jakość ludzi, opuszczających uczelnie Polski Ludowej ma być inna pod każdym względem, niż jakość absolwentów uczelni burżuazyjnej Polski. A wobec tego, ilość i jakość pracy nad młodym człowiekiem i ilość jego pracy nad sobą, musi być znacznie wyższa, niż za czasów kapitalistycznych.

Mamy uczyć i uczyć się lepiej i prędzej — nie tylko w porównaniu z czasami kapitalistycznymi. Lepiej i prędzej — niż jeszcze niedawno, w czasach Planu Trzyletniego.

Dlatego plany studiów i programy nauczania są trudne i napięte. Dlatego wymagają bardzo dużo sumiennej pracy i od młodzieży i od profesorów i od asystentów.

Sześcioletni Plan kształcenia kadr musi być w terminie, w pełni, sumiennie wykonany.

Nie wszystkie jeszcze zadania szkolnictwa wyższego ujęte są w cyfry Planu Sześcioletniego. Dopiero w tym roku rozpocznie się na szerszą skalę planowanie pracy naukowo-badawczej. Wiemy, że potrzeby gospodarki i kultury narodowej, w tej dziedzinie są ogromne i rosące; wiemy, że zaspokojenie tych potrzeb w poważnej części będzie zadaniem wyższych uczelni.

Trzeba będzie jednocześnie organizować i planować funkcje naukowo-badawcze wyższego szkolnictwa; rozwiązywać bieżące zagadnienia postawione przez budownictwo socjalistyczne, a zarazem: odrabiać, przemyślać i przepracowywać na nowo to, co zaniedbała, wypaczyła i sfałszowała nauka burżuazyjna. Trzeba będzie dokończywać tego w stałej walce o pogłębienie i coraz szersze stosowanie naukowej metody materializmu dialektycznego — przeciwko burżuazyjnemu idealizmowi we wszelkich jego formach.

Rok, który się rozpoczyna — musi przynieść przełom w tempie i jakość kształcenia młodych kadr naukowych, bez których nie do pomyślenia byłby rozwój nauki polskiej na miarę naszych czasów i możliwości. Zadanie to jest przede wszystkim zadaniem wyższego szkolnictwa.

W roku, który rozpoczynamy, będzie trwała dalej konieczna przebudowa uczelni i wyższego szkolnictwa, rugowanie do reszty pozostałości burżuazyjnego, a nawet feudalnego i rzemieślniczego ustroju przedwojennej wyższej szkoły — walka o nowoczesny socjalistyczny typ wyższej uczelni Polski Ludowej. Będzie to jednocześnie walka o znaczne podniesienie jej sprawności kształcenia i sprawności organizacyjnej pod każdym względem.

Nie ulega wątpliwości i trzeba to wyraźnie powiedzieć: czeka nas wszystkich — młodzież i profesorów, pracowników nauki i pracowników administracji, organizatorów i kierowników, organizacje partyjne, zawodowe i młodzieżowe — rok bardzo poważnej, bardzo odpowiedzialnej i wytężonej pracy.

*

CZY MOŻNA jej podołać?

Można.

Jeżeli każdy z nas będzie przeniknięty świadomością wielkiego, społecznego i narodowego sensu swych zadań i poczuciem osobistej odpowiedzialności;

— jeżeli potrafimy przekuć patriotyzm i wiedzę naukowców, entuzjazm i rozmach młodzieży w upartą walkę o należyłą organizację każdego dnia pracy;

— jeżeli potrafimy potraktować i wyzyskać jako oręż walki i narzędzie pracy — całą ogromną pomoc, której klasa robotnicza,

masy pracujące i ich Państwo udzielają szkolnictwu wyższemu, nauce i młodzieży;

— jeżeli będziemy stale pamiętać, że Polska Ludowa czeka na wyniki naszej pracy i nie będziemy tracili czasu — podołamy swym zadaniom.

Podolać możemy w tym roku łatwiej, niż kiedykolwiek w przeszłości, gdyż stajemy do walki uzbrojeni lepiej, oparci o zdobycze, osiągnięcia i doświadczenia lat ubiegłych.

Podolać możemy łatwiej, niż kiedykolwiek w przeszłości, gdyż dzięki pomocy radzieckiej nauki i uczonych radzieckich widzimy wyraźnie przykład socjalistycznego szkolnictwa radzieckiego i przykład wielkiej nauki radzieckiej.

*

OBYWATELE Profesorowie, pracownicy nauki!

Dzięki Waszemu patriotyzmowi, Waszemu wkładowi myśli i pracy — ubiegły rok akademicki zapisał się trwale w historii nauki polskiej.

Waszym dorobkiem stał się I Kongres Nauki Polskiej, Waszym dorobkiem będzie Polska Akademia Nauk, której powstanie stwarza nowy, wyższy punkt wyjścia dla dalszego rozwoju nauki.

Kongres Nauki był ważnym aktem walki o pokój i Plan Sześcioletni, aktem o znaczeniu ogólnonarodowym.

Jego prace i uchwały mają znaczenie nie tylko dla naukowców.

Mają poważne znaczenie dla młodzieży szkół wyższych — dla kadry przyszłej inteligencji ludowej.

Mają też poważne znaczenie dla całej polskiej inteligencji pracującej, której olbrzymia większość toczy u boku klasy robotniczej ofiarną walkę o pokój i Plan Sześcioletni. Kongres wskazał tysiącom inżynierów, nauczycieli, pracowników — drogę przezwyciężania ideologii burżuazyjnej, zawartej w nauce, którą wykładały wyższe uczelnie Polski kapitalistycznej. Drogę zdobywania prawdziwie naukowego, twórczego poglądu na świat, jedną z najważniejszych dróg prowadzących przodującą i postępową, ogromną część dawnej inteligencji — do pełnego zespolenia się z nową inteligencją ludową, wyrastającą przy warsztatach pracy i w szkolnictwie Polski Ludowej.

Przez swój poważny wkład w dzieło rozwoju nauki polskiej i przeobrażeń świadomości uczonych i inteligencji — Kongres Nauki będzie miał wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, dla mas pracujących — dla narodu.

Trzeba tylko wcielić w treść Waszej pracy naukowej i wychowawczej i rozwijać dorobek Kongresu, Obywatele Profesorowie.

Rozwijać dalej walkę przeciwko kosmopolityzmowi — zatrutemu narzędziu imperialistycznych planów wojny i ujarzemia narodów.

Nieść wysoko sztandar godności narodowej, szlachetnej dumy z wielkich postępowych tradycji narodowych nauki polskiej, z jej wybitnych postaci.

Poznawać dalej i głębiej i korzystać z doświadczeń i osiągnięć nauki radzieckiej, której przodownictwo wyrosło z nieugiętej woli służenia postępowi, swemu narodowi i ludzkości, ze stosowania w pracy naukowej genialnej myśli Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Pogłębiać i rozwijać stosowanie prawdziwie naukowej i wiecznej twórczej metody materializmu dialektycznego i nie osiadać nigdy na laurach.

Rozwijać metody pracy zespołowej i planowość w badaniach naukowych.

We wszystkim — służyć narodowi, sprawie jego niepodległości i rozwoju, jego socjalistycznej przyszłości, jego walce toczonej u boku sił jutra ludzkości.

Obywatele Profesorowie, pracownicy naukowcy, młodzieży.

W nauce i w walce o naukę — pamiętajcie o słowach Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Od Was uczeni i pracownicy nauki polskiej, w niemalym stopniu zależy, aby wszystko co w Polsce się tworzy, wszystko co będzie trwałym pomnikiem naszych czasów było przepełnione czujną, wnikliwą myślą badawczą, było odbiciem szczytowych osiągnięć wiedzy ludzkiej“.

„A potrafimy tego dokonać — pisał Prezydent Bierut — jeżeli, walcząc z zasklepieniem i rozstrzeleniem wysiłków — łączyć będziemy indywidualne poszukiwania twórcze z pracą zespołową, opartą na wspólnych planach, na wzajemnej inspiracji, na niegasnącej pasji badawczej.“

Potrafimy tego dokonać w oparciu o nowe zastępy młodych badaczy naukowych, w oparciu o niewyczerpane zasoby talentów i uzdolnień tkwiących w narodzie polskim.

Potrafimy tego dokonać dzięki żywej więzi nauki polskiej z pracą milionów robotników i chłopów, z twórczą inwencją naszych przodowników pracy i racjonalizatorów, wynalazców i nowatorów“.

Obywatele Rektorzy, Dziekani, Profesorowie, młodzi pracownicy nauki!

W wyniku prac Kongresu Nauki stoi przed Wami i bezpośrednie, organizacyjne zadanie: zgodnie ze wskazaniem Prezydenta, zgodnie z wytycznymi Kongresu — zorganizować i zaplanować pracę naukowo-badawczą wyższego szkolnictwa.

Wy jesteście podstawową kadrą nauki polskiej. Bez Waszego wysiłku nie spełniłaby tych zadań ani Polska Akademia Nauk, ani nauka polska. Bez rozwoju badań naukowych w wyższych uczelniach musiałaby jałowieć i kostnieć Wasza praca dydaktyczna i wychowawcza.

Zorganizować, zaplanować, rozwijać pracę badawczą w wyższych uczelniach — oto jedno zadanie.

Coraz lepiej uczyć i wychowywać młodzież — oto drugie, bynajmniej nie mniej ważne zadanie.

W roku ubiegłym dokonał się poważny zwrot w pojmowaniu obowiązków szkoleniowych i wychowawczych przez większość profesorów i asystentów.

Większość zrozumiała, że zadaniem profesora jest nie tylko i nie tyle pokazać swój kunszt naukowy — ale nauczyć i wychowywać młodzież, przygotować ją możliwie wszechstronnie do konkretnych zadań, które staną przed nią w chwili, kiedy opuści szkołę.

Czas podnieść na wyższy poziom metodę pracy dydaktycznej i wychowawczej.

Metody pracy dydaktycznej i wychowawczej w wyższej szkole trudno nauczyć się z podręcznika. Trzeba ją wypracować. Bliski związek z praktyką, dla której szkoli się kadry, serdeczny stosunek do młodzieży i współpraca z młodzieżą, wymiana doświadczeń i zespołowe omawianie osiągnięć i braków pracy dydaktycznej — oto zasady, które dopomogą w znalezieniu właściwej drogi do umysłów młodzieży.

Być inżynierem młodych umysłów i charakterów — jakaż praca może być piękniejsza? Jakaż praca może dać więcej poczucia trwałości i nieustannie rosnącej wartości własnego życia?

Ale trzeba być dobrym inżynierem. A po to trzeba, poza wszystkim, opanować technikę budownictwa młodych umysłów i charakterów, czyli właściwą metodę pracy dydaktycznej i wychowawczej.

Trzecia wielka sprawa: kształcenie nowych, młodych kadr naukowych. Tych kadr, od których zależy przyszłość nauki polskiej.

Tych kadr, których — można to z całą pewnością powiedzieć na dziesiątki lat naprzód — nigdy nie będzie za dużo.

Ubiegły rok dowiódł, ile zapału do nauki i pracy, ile chłonności na wszystko co nowe i twórcze, ile zdrowego fermentu nurtuje umysły poważnej części młodej kadry naukowej.

Obywatele Profesorowie — dopomóżcie Waszym doświadczeniem, wiedzą i przyjaźnią przyszłym uczonym Polski Ludowej i Socjalistycznej. Patrzcie w przyszłość.

Młodzi pracownicy nauki. Adiunkci i asystenci, aspiranci!

W okresie walki o oszczędność każdej złotówki i każdej godziny pracy — masy pracujące i ich Państwo przeznaczają dla Was poważne sumy po to, żebyście całkowicie mogli poświęcić się pracy naukowej i dydaktycznej.

Macie rosnąć i dojrzewać w tej pracy — jak najszybciej rosnąć, jak najgłębiej dojrzewać — tego od Was oczekujemy.

*

OBYWATELE Profesorowie, młodzi pracownicy nauki, studenci! Obywatele Rektorzy, Dziekani, Towarzysze i Koledzy aktywiści!

Naszym wspólnym zadaniem jest kształcić zastępy nowej, ludowej inteligencji. Zastępy uzbrojonych w naukę, oddanych i świadomych bojowników i budowniczych socjalistycznej przyszłości naszej Ojczyzny.

W tak postawionym zadaniu, niepodobna i nie wolno oderwać wychowania od nauki i nauki od wychowania. Niepodobna i nie wolno dzielić między siebie odpowiedzialności za nauczanie i za wychowanie — osobno.

I wychowanie i nauka ściśle ze sobą zespolone — muszą być naczelną, wspólną troską i władz szkoły i organizacji partyjnych

i młodzieżowych i profesorów i asystentów i samej młodzieży przede wszystkim.

Zespolenie nauki z wychowaniem i wychowania z nauką w pracy każdego — oto jeszcze jedno, podstawowe wspólne nasze zadanie.

*

MŁODZI Towarzysze i Przyjaciele — studenci Polski Ludowej!

I Wy stajecie do pracy lepiej uzbrojeni w doświadczenia i zdobyte rocznej walki młodego pokolenia Polski Ludowej — o pokój, o Plan Sześćioletni, o naukę.

Na Berlińskim Zlocie Młodych Bojowników o Pokój Wasi przedstawiciele ślubowali młodzieży całego świata, że „ze wszystkich sił walczyć będziemy o zapobieżenie nowej wojnie, o zdemaskowanie i pokrzyżowanie planów wrogów pokoju i ludzkości“.

Przed Wami, młodzieżą szkół wyższych Polski Ludowej, stoi dziś otworem prosta droga walki: walka o Plan 6-letni, o sumienne i terminowe wykonanie 6-letniego Planu kształcenia kadr — o wychowanie się na świadomych i pełnych hartu bojowników i budowniczych socjalistycznej przyszłości Ojczyzny.

Poto jesteście w murach polskich uczelni.

Na to właśnie przeznaczone są przez Państwo Ludowe poważne i twardo zapracowane przez masy pracujące sumy na waszą naukę i utrzymanie.

Młodzież akademicka i jej organizacje mają za sobą poważne osiągnięcia, dokonane w bliskiej współpracy z władzami szkolnymi, profesorami i asystentami.

Dzięki świadomości większości młodzieży i jej poczuciu odpowiedzialności, dzięki pracy wychowawczej ZMP i ZSP — wprowadzona w roku ubiegłym socjalistyczna dyscyplina pracy stała się już skutecznym orężem walki młodzieży o naukę i wykonanie planu.

Poprawiły się wyraźnie, chociaż jeszcze nie wystarczająco, wyniki nauki, zwłaszcza na niższych latach studiów.

Wzmógł się znacznie nacisk opinii młodzieży na zaniedbujących się w nauce i troska zespołu o wyniki pracy wszystkich jego członków.

Pomimo tych wszystkich zdobyczy nie można powiedzieć, że młodzież zrobiła już wszystko, co jest jej obowiązkiem.

Jeszcze zbyt często dyscyplina pracy pojmowana jest wąsko i mechanicznie — jako prosty obowiązek uczęszczania na wykłady

i inne zajęcia. Jest to ważna i absolutnie konieczna, ale tylko zewnętrzna forma socjalistycznej dyscypliny pracy. Istotą socjalistycznej dyscypliny pracy jest socjalistyczny stosunek do pracy. Bez niego dyscyplina pracy będzie tylko pustą formą.

Wasze zadanie — wypełnić pracą i myślą każdą godzinę zajęć, pogłębić socjalistyczny charakter dyscypliny pracy i socjalistyczny stosunek do pracy i nauki.

A socjalistyczny stosunek do pracy i nauki musi z natury rzeczy znaleźć wyraz w rezultatach pracy i nauki, w szlachetnym współzawodnictwie o osiągnięcia. Oczekuję w tym roku z zaufaniem — wyraźnego podniesienia się wyników egzaminacyjnych i poziomu pracy naukowej studentów w kołach naukowych i w pracach seminaryjnych i dyplomowych.

Szczególnie odpowiedzialne zadania stają przed młodzieżą wyższych lat studiów, na której ciążyą poważne bieżące obowiązki a jednocześnie i zaniedbania lat poprzednich.

Likwidacja zaległości przy jednoczesnym wykonaniu bieżącego planu studiów — o to musi walczyć młodzież wszystkich lat studiów i jej organizacje. Oto zadanie, które musi stać się przedmiotem szczególnej troski: rektorów, dziekanów, profesorów i asystentów.

W walce przeciwko zaległościom o terminowe kończenie studiów przyjdziemy z pomocą, ale postawimy też i kategoryczne żądanie. Nie można tolerować dłużej zaniedbywania obowiązków i łamania planu — żelaznego prawa walki o wszystko, co w Polsce najważniejsze.

Wyższe uczelnie Polski Ludowej to nie świątynie dumania dla wiecznych studentów i nie ciepły kącik maruderów. To szkoła żołnierzy budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Od żołnierzy — żąda się dyscypliny i punktualności. Ale od żołnierzy dobrej sprawy żąda się znacznie więcej — żąda się świadomości i charakteru.

Dlatego Waszym obowiązkiem jest gruntowna, sumienna, surowa praca nad sobą. Nad swoim umysłem i nad swoim charakterem.

I nie tylko nad sobą. Praca nad sobą będzie wtedy w pełni skuteczna, kiedy będzie pracą zespołową, wzajemnym wychowaniem się, wzajemną przyjacielską, ale i surową kontrolą pracy nad sobą i walki o naukę i o charakter — przy jak największym wysiłku osobistym każdego.

Młodzi Towarzysze i Przyjaciele!

Jesteście kadrą przyszłej ludowej inteligencji Polski budującej socjalizm. Macie wejść w szeregi inteligencji rodzącego się narodu socjalistycznego.

Aby stać się taką inteligencją — nie wystarczy samo pochodzenie z mas pracujących, z klasy robotniczej, z pracującego chłopstwa, z postępowej inteligencji. Ono zapewnia dobry start.

Ale trzeba zdobyć socjalistyczną świadomość, oblicze moralno-polityczne inteligencji socjalistycznej.

Niewątpliwie, warunki socjalistycznego rozwoju Polski Ludowej wpływają kształtująco na rozwój socjalistycznej świadomości. Ale — nie bez pracy nad sobą, nie bez walki.

W nauce, w walce i w pracy nad sobą, w szkole i w życiu — macie zdobywać i pogłębiać socjalistyczną świadomość.

Zdobywać i pogłębiać świadomość socjalistyczną — to znaczy: w nieustannej walce z egoizmem, z wygodnictwem, z małością i słabością rozwijać najszlachetniejsze i najbardziej twórcze ludzkie uczucia. Zbroić je w najwyższe osiągnięcia ludzkiego umysłu. Zespałać je w walkę przodujących sił ludzkości o wyzwolenie człowieka z wyzysku i ucisku przez człowieka, z niewolniczej zależności od przyrody. Z tej walki czerpać mądrość, hart i siłę i tej walce oddawać całą mądrość, hart i siłę.

Rozwijajcie więc w sobie mądrą i gorącą miłość do człowieka, do własnego narodu, do wszystkich ludzi godnych tego imienia na świecie.

Rozpalajcie więc w sobie leninowską, mądrą i gorącą nienawiść do ludzkiego nieszczęścia, do krzywdy społecznej, do wyzysku, do ciemnoty, do zbrodni, do ich przyczyn i ich sprawców.

Pragnienie walki o człowieka i człowieczeństwo przeciwko wszystkiemu co im wrogie, poczucie osobistej odpowiedzialności za wyniki tej walki uważajcie za najszlachetniejszą cechę charakteru, decydującą o ludzkiej godności.

Widzieć przyczyny i sprawców nieszczęścia mas ludzkich, krzywdy i zbrodni; poznawać prawa rządzące rozwojem społeczeństw i przyrodą; zbroić się w naukę i doświadczenia mas; przyswajać sobie marksizm-leninizm; uczyć się — oto co Wam jest potrzebne, aby Wasza miłość, nienawiść i walka b y ł y m ą d r e.

Uczcie się walczyć — w szeregach. Skupiajcie się dokoła przodującej siły tej walki — klasy robotniczej. Orientujcie się na jej

awangardę; bierzcie przykład z jej wodzów. Czerpcie wiarę w zwycięstwo i mądrość, hart i doświadczenie — z historii, z życia i z historycznej dla ludzkości walki kraju Rewolucji Październikowej, kraju socjalizmu — kraju Stalina.

Książka i nauka — to wielka rzecz, młodzi przyjaciele. Ale nie wszystkiego można nauczyć się z książki, z przemówień i z wykładów. Świadomość kształtuje się w walce, w pracy, w życiu.

W codziennej waszej walce — niech w Waszych myślach będzie zawsze obecne życie, walka i praca naszego narodu. Jego przeszłość pełna walki między siłami postępu i patriotyzmu, a siłami reakcji i zdrady. Jego ciężko wywalczona, porywająca, dumna i twórcza teraźniejszość. Jego wielka, radosna przyszłość. Jego najlepsi ludzie i jego najlepsze, przodujące siły.

Niech będzie obecnym w Waszych myślach cały nasz kraj, rozkwitający pracą, życiem, budownictwem, na przekór i przeciwko tym, którzy by chcieli go znów zniszczyć i ujarzmić, ich agentom i garstce zdrajców narodu.

Niech będą w Waszych myślach obecni ci, którzy Was z zaufaniem i niecierpliwością czekają na froncie walki o pokój, o Plan Sześćioletni, o przyszłość Ojczyzny i Waszą przyszłość: budowniczowie Nowej Huty, Częstochowy, Wizowa i tylu innych budowli Planu Sześćoletniego, górnicy i hutnicy, robotnicy i przodownicy pracy całej Polski. Cała polska klasa robotnicza. Chłopi pracujący, nauczyciele, inżynierowie, pracownicy umysłowi. Wasi rodzice i Wasi bracia.

Niech będzie zawsze w Waszych myślach obecna ich praca, ich walka i to, co budują — kwitnąca socjalistyczna Polska.

Z tą myślą zawsze żywą staniecie, musicie stanąć u ich boku na czas i tacy, jak trzeba — zbrojni w naukę, świadomi współbudowniczości przyszłości. Staniecie, aby walczyć, pracować i żyć pełną piersią tworzącego człowieka.

Z tą myślą przystępujcie do pracy.

Niech żyje Polska Ludowa.

Niech żyje Jej Prezydent i pierwszy wychowawca młodzieży polskiej — Bolesław Bierut.

U PROGU NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI REKTORÓW, PRZEDSTAWICIELI UCZELNI, PARTII I ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH

W DNIACH 20 i 21 sierpnia b. r. odbyła się w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki konferencja, poświęcona zagadnieniom rekrutacji młodzieży na wyższe uczelnie i sprawom bytowym studiujących oraz organizacji badań naukowych i pracy dydaktycznej na uczelniach. W konferencji wzięli udział: min. A. R a p a c k i, wicemin. E. K r a s s o w s k a, przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, rektorowie, przedstawiciele uczelni, Partii i organizacji młodzieżowych.

Referat Ministra Szkół Wyższych i Nauki

Wysuwa się na plan pierwszy dzisiejszej konferencji problem doboru i organizacji warunków pracy młodzieży akademickiej. Minister Rapacki podkreślił, że jest to jeden z podstawowych warunków wykonania przez szkolnictwo wyższe 6-letniego planu w zakresie szkolenia kadr fachowców dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, przygotowania i wychowania ludowej inteligencji. Jest to, rzecz zrozumiała, warunek nie jedyny i nie może być on traktowany w oderwaniu od innych warunków wykonania 6-letniego planu szkolnictwa wyższego, od całości jego sytuacji i jego zadań w otwierającym się roku pracy.

Za podstawowe osiągnięcie roku 1950 i połowy roku 1951 trzeba uznać opracowanie, w oparciu o nomenklaturę zawodów, 6-letniego planu szkolenia kadr fachowców, który stanie się w roku bieżącym podstawą naszej pracy. Rzecz jasna, że plan ten wymagać będzie dalszych precyzji, a w szczególności wyrównania istniejących w nim w wielu wypadkach poważnych dysproporcji między produkcją szkolnictwa wyższego, a pomiędzy potrzebami gospodarki i kultury narodowej.

Plan szkolenia kadr fachowców dla rozwoju naszej gospodarki i kultury stawia więc, w wyniku zeszłorocznych i tegorocznych prac, konkretne zadania dla naszego resortu. Nie posiadamy natomiast ani planu, ani jednolitych zasad planowości pracy w zakresie badań naukowych. Dopiero na I Kongresie Nauki Polskiej doszło do ostatecznego sformułowania wytycznych, mniej lub więcej ścisłych, zależnie od dziedziny nauki, które mogą być ogólną podstawą w opracowaniu planu badań poszczególnych katedr, zespołów i instytutów uczelnianych w skali naszego resortu. Słusznym wnioskiem z I Kongresu Nauki Polskiej powinno być rozwijanie funkcji naukowo-badawczych szkolnictwa wyższego. Słusznym wnioskiem jest coraz to doskonalsze planowanie naukowo-badawcze w skali katedry, szkoły, a stopniowo i resortu. Podkreślić trzeba z całym naciskiem, że działalność badawcza jest podstawową, obok działalności dydaktycznej, funkcją szkolnictwa wyższego. W u c z e l n i o b i e t e f u n k c j e s ą n a j ś c i ś l e j z w i ą z a n e. O d e r w a n i e f u n k c j i n a u k o w o - b a d a w c z y c h o d f u n k c j i d y d a k t y c z n y c h m u s i a ł o b y d o p r o w a d z i ć d o n a j d o t k l i w s z y c h s z k ó d d l a n a u k i i d l a k s z t a ł c e n i a

k a d r. Szkoły wyższe zamieniłyby się w „szkółki“ wąsko-praktycystyczne, przygotowujące kadry inteligencji niezdolnej do opanowania nauki i współpracy z nauką. Nauka odcięłaby się od rezerwuaru młodych kadr naukowych, zamknęłaby się w ścianach instytutów i laboratoriów.

Oderwanie funkcji naukowo-badawczych od dydaktycznych oznaczałoby oderwanie teorii od praktyki w świadomości kadr produkcyjnych i naukowych.

W nadchodzącym roku akademickim należy doprowadzić, w oparciu o zdobycze i materiały I Kongresu Nauki Polskiej i w ramach nowopowstającej organizacji życia naukowego w Polsce, do ustalenia konkretnych zadań naukowo-badawczych dla szkolnictwa wyższego.

Rok 1950 i połowa roku 1951 stały się okresem intensywnej pracy nie tylko nad precyzowaniem zadań szkolnictwa wyższego w planie 6-letnim, ale równocześnie — okresem przyśpieszonego tworzenia warunków wykonania tych zadań.

Co zostało wykonane i w jakim stopniu, jeśli idzie o zapewnienie warunków wykonania zadań planu 6-letniego szkolnictwa wyższego i jakie zadania wysunęły się w rozwinięciu dotychczasowych osiągnięć?

Podstawowym osiągnięciem w przygotowaniu warunków do wykonania planu 6-letniego przez wyższe szkolnictwo było również opracowanie do połowy roku 1950, przy ofiarnej i zespołowej pracy setek pracowników, jednolitych planów studiów, a w późniejszym okresie — programów szczegółowych dla wielu kierunków studiów.

Roczne doświadczenia wskazują na szereg niedociągnięć i braków w planach studiów, w szczególności na ich przeciążenie. Dokonana ostatnio rewizja planów i programów dała wyniki bardzo skromne. Należy więc jeszcze raz systematycznie, spokojnie i gruntownie, nie w wakacyjnym pośpiechu omówić w szerokich zespołach z udziałem poszczególnych przedstawicieli ośrodków, z przedstawicielami młodzieży, na podstawie dyskusji, narad wytwórczych w uczelniach, w zespołach — większość programów studiów. Tę pracę nad przejrzeniem programów należy powiązać z pracami nad organizacją szkolnictwa, z jego profilowaniem, z możliwościami kadrowymi i materialnymi szkoły. Nie wywoła to niewątpliwie rewolucji w organizacji szkolnictwa wyższego, ale powinno dać to, co można nazwać w obecnych warunkach małą „racjonalizacją“.

Jeśli chodzi jednak o przeciążenie młodzieży, głównych źródeł jego szukać należy nie w przeciążeniu liczbą godzin wykładowych, ale w sposobie realizowania programów przez znaczną część wykładowców, w przestarzałej metodzie nauczania. Znamy fakty zwiększania liczby godzin programowych przez uczelnie. Wiemy, że zjawiskiem niemal powszechnym jest wtłaczanie materiału naukowego 4-letniego w ramy nowego programu. Wiemy, że poważne osiągnięcia w zakresie dyscypliny pracy młodzieży nie w pełni znalazły wyraz w konkretnej dyscyplinie pracy, to znaczy w konkretnej pracy na ćwiczeniach i wykładach. Wiemy, że młodzież nie umie się uczyć i poza wykładami uczy się w sposób mało wydajny i obciążający.

Drugie, powszechne niemal, zjawisko, to formalne traktowanie dyscypliny pracy przy niedostatecznym korzystaniu z wykładów i ćwiczeń. I dlatego

podstawowe zadanie na najbliższy rok akademicki polega na pogłębieniu dyscypliny pracy, na pogłębieniu walki o rzetelną naukę młodzieży. Bardzo poważne są braki dyscypliny w zakresie rygorów. Wciąż jeszcze istnieją poważne zaległości. Walka z zaległościami od wszystkich stron musi stać się szturmowym zagadnieniem walki o dyscyplinę pracy na wyższych uczelniach. Trzeba zwrócić uwagę, że rozluźnieniu dyscypliny pracy sprzyjają urlopy dziekańskie udzielane nazajutrz po rozpoczęciu roku szkolnego — właśnie na pierwszym roku. Dlatego też ustalamy, że w roku bieżącym obowiązuje zakaz udzielania urlopów dziekańskich w pierwszym semestrze roku pierwszego. Inną jest sprawa dopuszczenia na przyszły rok do studiów bez egzaminu, czy na podstawie egzaminu zdanego w roku bieżącym.

Ciągle jeszcze jedną z podstawowych przyczyn załamывania się planu studiów, a wobec tego i planu kształcenia, jest uboczna praca zawodowa młodzieży, zwłaszcza w miarę postępu w latach studiów. Uregulowanie tej skomplikowanej sprawy wymaga przygotowania wychowawczego i politycznego. Niemniej wydaje się słuszne i potrzebne wprowadzenie zezwoleń dziekańskich na pracę zawodową — nie po to, aby ją wszystkim odebrać, — ale, aby ograniczyć ją w stosunku do tej części młodzieży, która bez uzasadnienia stosunkami rodzinnymi wybiera lepszy zarobek, niż skromne stypendium. Jasne jest, że samo wymaganie zezwolenia nie może zawisnąć w próżni i narzędziem walki o ograniczenie pracy zawodowej studenta będzie odpowiednia polityka stypendialna. Chcemy zwiększyć liczbę stypendiów na wyższych latach, traktując je jako narzędzie walki z pracą zawodową młodzieży przed ukończeniem studiów.

Ważnym warunkiem wykonania planu od strony organizacji pracy i warunków pracy młodzieży jest polityka świadczeń. Trzeba ugruntowywać wyraźnie w terenie stosunek do stypendium jako do narzędzia walki o naukę młodzieży akademickiej. Narzędzie to zaczyna działać i oddziaływać niewątpliwie jeszcze niedostatecznie — przynajmniej jak świadczą cyfry z okresu sesji zimowej. Faktem jest, że stypendyści osiągają wyniki lepsze niż niestypendyści, ale znikome.

Faktem jest, że % studentów-stypendystów, którzy nie przystępują do egzaminu jest niższy, ale sam fakt istnienia stypendysty, który nie staje do egzaminu jest sprzeczny z założeniem polityki świadczeń. Uczynić więc trzeba ze świadczeń, a zwłaszcza ze stypendium, skuteczny oręż walki w wychowaniu młodych kadr inteligencji.

Należy zwrócić uwagę na błąd, który popełnialiśmy na wszystkich odcinkach walki o warunki wykonania planu kształcenia kadr, błąd który jest poważną przyczyną zaległości, zagrożenia wykonania planu, który prowadzi do marnotrawstwa czasu i pieniędzy.

Tym błędem było stałe na ogół koncentrowanie uwagi nas wszystkich na pierwszy roku studiów z traceniem z oczu młodzieży z wyższych lat studiów. Nie interesowaliśmy się losem młodzieży, cennej klasowo na starszych latach studiów. Nie wiemy, czy i w jakim stopniu ta młodzież wykrusza się w czasie studiów.

Czy taki stosunek do młodzieży wyższych lat studiów może być tolerowany? — Nie, nie może być dłużej tolerowany. Trzeba więc w tym roku akademickim nacierać na całym froncie. Nie spuszczać z oka pierwszego roku studiów, trzeba jednolicie potraktować całą młodzież. Należy poważnie wzmoć i pogłębić pracę ideologiczną i walkę o nauczanie młodzieży na wyższych latach studiów. Trzeba przeprowadzić planową walkę z zaległościami — przede wszystkim na wyższych latach studiów. Trzeba ograniczyć — w sposób wyraźny — pracę zawodową tych, którzy nie mają na utrzymaniu rodziny. Trzeba rozciągnąć w pełni dyscyplinę pracy na wyższych latach studiów, trzeba położyć nacisk na organizację młodzieży wyższych lat.

Podstawowe znaczenie dla zapewnienia warunków wykonania planu ma wprowadzenie zespołowych form organizacyjnych w pracy dydaktycznej i naukowo-badawczej na wyższych uczelniach, to znaczy nowej organizacji katedry, jako katedry zespołowej, zespołów katedr i instytutów uczelnianych. Faktem jest jednak, że ta wielka reforma ma jeszcze w większości charakter formalny. Faktem jest, że zespołowe prace istnieją często tylko w schematach szkół.

Początek roku akademickiego, który zbiega się z etapem formułowania planów naukowo-badawczych katedr, instytutów i zespołów katedr, powinien być wyzyskany do uruchomienia i wypełnienia żywą treścią wszystkich zespołowych form organizacyjnych pracy na wyższych uczelniach. Organizacja pracy w ramach katedry nowego typu powinna stać się podstawowym elementem planowości w zakresie zadań dydaktycznych i naukowo-badawczych uczelni, powinna, może i musi stać się również nową, istotną formą walki o dalsze przeobrażenie świadomości kadr naukowych.

Będzie w roku bieżącym prowadzona dalej ropoczęta już, lecz daleka jeszcze od wykończenia, reorganizacja szkolnictwa pod względem jego struktury wydziałowej, oddziałowej i niższych jednostek organizacyjnych, pod względem profilowania poszczególnych uczelni. W nadchodzącym roku akademickim trzeba będzie — konkretnie w powiązaniu z pracami programowymi, które powinny trwać cały rok, a nie skupiać się w najgorszym okresie wakacji — uczynić poważny krok w kierunku koncentracji wysiłków, niezbędnych dla wykonania 6-letniego planu kształcenia kadr.

Staje również przed nami zadanie organizacji szkoły wyższej jako całości, przeobrażenie wyższej uczelni z federacji warsztatów rzemieślniczych naukowo-dydaktycznych w nowoczesne, rozwijające się ku typowi socjalistycznemu — w miarę przeobrażeń ideologicznych — zakłady kształcenia kadr i pracy naukowo-badawczej. Chodzi teraz o to, aby zamknąć pewien etap organizacji, stworzyć możliwie jednolity typ szkoły, przystosowany do naszych warunków i możliwości, jako punkt wyjścia do dalszego planowego rozwoju organizacyjnego.

Zadania te mogą i powinny być wykonane w nadchodzącym roku akademickim.

W tej sytuacji podstawowym problemem staje się problem podniesienia na wyższy poziom pracy pedagogicznej pracowników naukowych. Rok ubiegły był w ramach prac I Kongresu Nauki Polskiej rokiem walki o nową

metodę badań. Rok bieżący powinien być rokiem walki o pogłębienie nowego stylu, nowej metody i nowej organizacji pracy profesorów, asystentów i samej młodzieży.

Mówiąc o warunkach wykonania planu 6-letniego szkolnictwa wyższego nie wolno zapominać, że szkolnictwo wyższe kształci nie tylko fachowców dla poszczególnych dziedzin gospodarki i kultury, kształci też i powinno wychowywać oficerów odrodzonego Wojska Polskiego. Jest to zadanie niezmiernie odpowiedzialne i trzeba je traktować z najwyższą troską i powagą. Wymaga ono wnikliwego zainteresowania się władz szkolnych, organizacji partyjnych i młodzieżowych sprawą pomocy dla studiów wojskowych nie tylko pod względem organizacyjno-materialnym, ale przede wszystkim pod względem wychowawczym. Chodzi o podniesienie autorytetu studiów wojskowych, chodzi o to, aby organizacje partyjne i młodzieżowe uznały pogłębienie studiów wojskowych za jedno ze swoich zadań polityczno-wychowawczych.

Podstawowe zagadnienie, na które należy zwrócić uwagę przy omawianiu doboru organizacji warunków pracy młodzieży dla wykonania 6-letniego planu szkolnictwa, polega na tym, że za osiągnięciami w zakresie planowego doboru młodzieży na przestrzeni ostatnich lat, które mimo pewnych niedociągnięć należy uznać za bardzo poważne, nie nadąża organizacja pracy i warunków pracy młodzieży na uczelni; rozwój tej organizacji nie nadąża za akcją doboru młodzieży i nie odpowiada jej rezultatom. Nie możemy z czystym sumieniem powiedzieć, że tak starannie dobranej młodzieży, gwarantujemy w toku studiów istotne warunki dla osiągnięcia należytych wyników nauczania. Spotykamy się jeszcze, z powodu niedostatecznej organizacji pracy młodzieży, ze zjawiskiem marnotrawstwa ludzi i to młodych kadr.

Mamy szereg poważnych niedociągnięć w zakresie podniesienia wyników nauczania — o czym świadczy sesja zimowa i wiosenna. Bardzo poważnym osiągnięciem było niewątpliwie wprowadzenie dyscypliny pracy — przy decydującej pomocy organizacji młodzieżowej i samej młodzieży, która do tego zadania odniosła się z całym entuzjazmem. Są jednak i cienie na tym odcinku. Mieliśmy do czynienia z częstym zjawiskiem liberalizmu profesorów w stosunku do wymagań dyscypliny pracy, liberalizmu, który w konsekwencji prowadził do konieczności pewnych represji, do relegacji młodzieży z uczelni.

Kilka jeszcze uwag o bilansie ubiegłego roku akademickiego w walce o warunki wykonania planu 6-letniego na odcinku kadr naukowych.

Podstawowym osiągnięciem na tym polu jest poważne posunięcie się naprzód przeobrażeń w świadomości kadr naukowych. Przeobrażenia te znalazły wyraz nie tylko na I Kongresie Nauki Polskiej, ale w stosunku większości kadr naukowych do codziennej pracy przy swoim warsztacie. Znalazły więc wyraz w każdym niemal osiągnięciu szkolnictwa wyższego, które mamy do zanotowania w tym czasie.

Poważnym narzędziem doskonalenia kadr samodzielnych pracowników nauki, narzędziem torowania drogi nowej metodzie materializmu dialektycznego i historycznego były konferencje naukowe. Miały one poważne, nawet w niektórych wypadkach — decydujące znaczenie, dzięki wprowadzeniu zespołowych form pracy naukowej, metod ostrej nieraz dyskusji, krytyki oraz częściowo samokrytyki naukowej, ale przede wszystkim miały one znaczenie

dzięki czynnej, ofiarnej pomocy uczonych radzieckich w tych konferencjach. Potrafili oni w ciągu tego okresu pokazać, zbliżyć, udostępnić polskim pracownikom nauki zdobycze i doświadczenia przodującej nauki i szkolnictwa wyższego Związku Radzieckiego, co jest pomocą o znaczeniu historycznym w rozwoju historii nauki polskiej.

Podwyżka płac pracowników naukowych stała się sama przez się krokiem naprzód, który wpłynął dodatnio na wydajność pracy kadr naukowych, który powinien stać się bodźcem do poświęcenia się pracy naukowej i podnieść atrakcyjność zawodu.

W stosunku do pomocników kadr naukowych podwyżka ta stała się podstawą reformy asystentury. Pierwszy etap przebiegł w sposób przewidziany planem i spełnił w zasadzie swoje zadanie. Reforma asystentury jest jednak jeszcze daleka od zakończenia — przed nami wykonanie drugiego etapu. Zadaniem reformy asystentury było nie tylko stworzenie i związanie z uczelnią stałej kadry naukowej, nie tylko zapewnienie lepszych warunków życia i rozwoju, ale także głębokie wniknięcie w organizację pracy pomocniczych pracowników naukowych, jako głównego rezerwuaru młodych kadr samodzielnych pracowników nauki.

Niektóre uczelnie, jak Politechnika i Uniwersytet Łódzki, Szkoła Główna Planowania i Statystyki, bardzo głęboko wniknęły przy okazji reformy asystentury, w organizację pracy pomocniczej kadry naukowej. Na ogół jednak analiza ta była powierzchowna, a wnioski często ograniczone do automatycznego działania reformy.

Zadaniem drugiego etapu reformy asystentury, który nas czeka w bieżącym roku akademickim, jest doprowadzenie do końca reformy organizacji pracy asystenta. Celowe dla zadań uczelni i dla rozwoju młodych pracowników zagospodarowanie ich czasem, oparcie się na kadrze stałej, walka o przyrost kadry stałej tam, gdzie reforma asystentury odsłoniła słabość elementu stałego, związanego z uczelnią — to wszystko musi być dokonane w ciągu bieżącego roku akademickiego.

Uchwała Rady Ministrów postawiła do dyspozycji Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki i uczelni dość poważny fundusz na nagrody dla pracowników naukowych, wyróżniających się swoimi zajęciami dydaktycznymi i nauką. Obecnie opracowywany jest regulamin przyznawania tych nagród. Trzeba, aby te nagrody były celowe i wychowawczo skierowane, aby stały się czynnikiem pobudzającym do pracy w bieżącym roku akademickim i w nowej organizacji pracy kadry pedagogiczno-naukowej. Bardzo ważnym zadaniem jest wykorzystanie należyte dwunastu godzin przeznaczonych na pracę naukową.

Jest rzeczą jasną, że zadania stojące przed szkolnictwem wyższym będą wykonane i będą poważnym krokiem naprzód ku socjalistycznemu typowi szkolnictwa wyższego tylko w ścisłym związku z dalszym wzrostem socjalistycznej świadomości kadr naukowych, tylko przy ofiarnym poparciu ogromnej większości pracowników naukowych i wszystkich pracowników naszego resortu, przy ofiarnym stosunku młodzieży do pracy i nauki, przy dalszej i pogłębiającej się współpracy ideologiczno-wychowawczej naszej Partii i organizacji młodzieżowej.

Jest w naszej mocy, jak tu jesteśmy — i w mocy organizacji, które reprezentujemy — zmobilizować i zorganizować patriotyzm pracowników szkolnictwa wyższego i entuzjazm młodzieży.

Reorganizacja uczelni

W DYSKUSJI, która rozwinęła się po wysłuchaniu referatów, wiele uwagi poświęcono sprawom organizacji władz uczelni. Sprawy te rozpatrywano pod kątem usprawnień, które przyczyniłyby się do ulepszenia zarówno pracy naukowo-badawczej, jak i dydaktycznej.

Rektor K u c z e w s k i mówiąc o reorganizacji dziekanatów na Politechnice Śląskiej wspomniał, że starano się tam dokładnie rozgraniczyć obowiązki dziekana i prodziekana (zgodnie z koncepcją Ministerstwa, wg. której powinno być dwóch prorektorów i dwóch prodziekanów — jeden do spraw naukowych, inny do spraw dydaktycznych). Prócz tego na Politechnice Śląskiej wprowadzony został urząd sekretarza dziekanatu, „który jest adiunktem lub starszym asystentem dobrze obeznanym z tokiem studiów, pracą katedr i współzależnością katedr. W ten sposób odciążono dziekana od szeregu spraw administracyjnych dając mu możność zajęcia się ogólną organizacją wydziału i jego nadzorowaniem“.

Również rektor S z u l k i n (Gdańsk) przedstawił projekt ścisłego określenia kompetencji prodziekanów. „Ponieważ dziekanami są przeważnie starsi, zasłużeni profesorowie, to czy nie byłoby słuszne, żeby prodziekanem był człowiek młody, organizator, któremu powierzyłoby się pewne funkcje“.

Sprawom organizacji dziekanatu poświęcona była także wypowiedź Przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia, prof. Rowińskiego. Wskazał on na liczebność wydziałów lekarskich (przeciętnie ok. 1.500 osób). „Trudno wymagać — stwierdził mówca — ażeby dziekan sam mógł opanować taką dużą ilość studentów. Dlatego ze strony Ministerstwa Zdrowia podjęte będą próby podziału funkcji między dziekana i prodziekana, w sensie podziału na lata tzw. nauk podstawowych medycyny i lata nauk klinicznych“.

Następnym doniosłym zagadnieniem organizacyjnym jest praca Rad Wydziałowych, których nowe funkcje, związane są m.in. z reformą asystentury i wzmocnionym udziałem pomocniczych sił naukowych w pracy dydaktycznej na uczelni. „Reforma asystentury — mówił w związku z tym rektor Szulkin — powinna, między innymi, wprowadzić na uczelnie nowe siły organizacyjne. Przedtem mieliśmy starą kadrę profesorską, któraapełniała radę, wydział, senat, która była właściwie jedyną siłą odpowiadającą za przebieg studiów. Jeżeli chodzi o pomocnicze siły naukowe, to one były elementem przejściowym. Reforma asystentury wprowadza na uczelnie liczny personel nauczający, który winien być wciągnięty do większej pracy organizacyjnej.“

Dużo uwagi poświęcono w dyskusji sprawom, związanym z reformą asystentury. Mówcy zgodnie doceniali doniosłą rolę, jaką obecnie odgrywać będą w dydaktycznym i naukowym życiu uczelni pomocnicze siły naukowe. I tak dziekan Z i m m e r m a n stwierdził, że w myśl nowej reformy punkt ciężkości w pracy dydaktycznej spoczywać będzie na asystentach. Na Wydz. Prawnym Uniwersytetu Poznańskiego „w radzie pedagogicznej biorą udział profe-

sorowie i asystenci, którzy prowadzą ćwiczenia oraz starostowie grup. Odnosnie metod nauczania — należałoby zwrócić uwagę na sposób prowadzenia ćwiczeń przez asystentów, opierając się na niektórych spostrzeżeniach studentów, dotyczących celowości takiego czy innego prowadzenia ćwiczeń.“

Zajmując się, w związku z asystenturą, rekrutacją nowych kadr naukowych, rektor Kuczewski powiedział: „...Uczelnie powinny stworzyć nowy system kształcenia kadr naukowych. Dotąd mieliśmy Komisję dla Doboru Pomocniczych Sił Naukowych, która rozpatrywała sprawy czysto formalnie nie wnikając merytorycznie w sprawę kadr. Zagadnienie to wiąże się z pracą dziekanatów. Nie możemy wyobrazić sobie, żeby na szczęblu rektoratów można było stworzyć organ, który mógłby w uczelni zatrudnić kilkaset pomocniczych sił naukowych różnych specjalności. Trzeba te sprawy przekazać dziekanatom i w związku z reformą organizacji wyższych uczelni myślimy, że sprawa ta najlepiej dałaby się rozwiązać przez wyznaczenie specjalnego prodziekana do spraw naukowych i specjalnego do spraw dydaktycznych.“

Rektor Ż u r a w i c k i (SGSZ) mówiąc o asystenturze nawiązał do płynności kadr profesorskich na SGSZ. Stan ten odbija się niekorzystnie na kadrach asystenckich. „Musimy sobie zdawać sprawę, że atrakcją dla młodego pracownika naukowego nie jest, mimo wszystko, skromna płaca asystenta, ale kierownik naukowy, który będzie go prowadził. Jeżeli nie zatroszczymy się o to, aby tacy kierownicy byli, nie wychowamy, rzecz prosta, nowego narybku. Jest rzeczą znamioną, że zbyt słabo wyciągamy ludzi, którzy dojrzewają. Niewątpliwie trochę śmielej należałoby przesuwac ludzi na stanowiska wykładowców, ludzi, którzy mają już określony staż pedagogiczny i którzy nie mając jeszcze pełnych formalnych kwalifikacji mogą sprostać nowym zadaniom.“

Sprawom udziału asystentów w pracach uczelni poświęcona była także częściowo wypowiedź rektora S z m u s z k i e w i c z a (Łódź). „W zagadnieniu planu pracy asystentów nie chodzi tylko o to, jak formalnie będzie podzielona praca jego w ciągu 36 godzin w tygodniu. Asystenci nasi — młodszy i starszy, niedostatecznie są zobowiązani dotychczas do prowadzenia prac naukowych i nawet na odcinku dydaktycznym są niedostatecznie kontrolowani, są niedostatecznie otoczeni opieką. Byłoby pożądane, aby nasza profesura została zobowiązana do przepracowania planu pracy asystentów, planu dokształcania asystentów.“

Drugą, obok asystentury, instytucją powołaną do przygotowania nowych kadr naukowych jest aspirantura. Oto słowa rektora Szulkina: „przy obecnych początkowych formach aspirantury wiele związanych z aspiranturą kwestii powinno być omówionych między Ministerstwem a danymi profesorami. Jeżeli na uczelni jest kilkunastu aspirantów to, szczególnie na uczelniach jednakowego typu technicznego, powinni oni stanowić pewną grupę, powinni mieć pewną wspólną, właściwą osobowość. Wydaje się to tym bardziej potrzebne, że nie każdy z profesorów-opiekunów wie dobrze na czym polega praca aspiranta... Aspirantura jest nową formą szkolenia w ustroju socjalistycznym, nie wszystkim dobrze znaną. Oprócz regulaminów profesorowie powinni być lepiej w tym przedmiocie poinformowani, czym jest i na czym polega aspirantura, zdarzają się bowiem wypadki, że profesorowie, których wyznaczono na opiekunów aspirantów zapytują, co z tymi ludźmi będzie i kim oni zostaną“.

Prace badawcze w szkołach wyższych

DUŻO UWAGI w dyskusji poświęcono sprawom organizacji i planowania prac naukowo-badawczych.

Zajmując się tym zagadnieniem dyrektor K a l t e n b e r g (M. S. W. i N.) powiedział między innymi: „prace nad organizacją instytutów i zespołów katedr, trwające od stycznia ub. r. przyniosły w rezultacie zorganizowanie 36 instytutów i 116 zespołów katedr“ (nie licząc szkół ekonomicznych).

„Obecnie Ministerstwo jest w trakcie przyjmowania z uczelni planów prac naukowo-badawczych. To jest pierwszy etap rejestracji kluczowych zagadnień; nie zawsze i nie wszystkie uczelnie nadsyłają je i nie zawsze wszyscy stosują się do zaleceń, które zostały wydane, to znaczy, że od 31 lipca należy badać tylko zagadnienia kluczowe. Niemniej z nadchodzącego materiału można się zorientować, że wpłynie od 5.000 do 10.000 tematów prac naukowo-badawczych z uczelni. Chodzi tu o charakterystykę zagadnienia, którą dał minister Rapacki, mianowicie, że warunkiem prac naukowo-badawczych jest i będzie w dalszym ciągu właściwa organizacja na wyższych uczelniach. W związku z organizowaniem instytutów i zespołów katedr należałoby wskazać na to, że prace faktyczne nad organizacją pierwszego etapu zespołów katedr i instytutów już zostały ukończone, że obecnie stoi przed nami formalizacja, tzn. nadanie im definitywnej formy prawnej i mianowanie kierowników i dyrektorów... Należy bardzo silnie zaakcentować konieczność myślenia kategoriami nowego układu organizacyjnego w szkole, tzn. zespołów katedr i instytutów, zarówno w pracach administracyjnych, jak i organizacyjnych. Szczególnie, jeżeli chodzi o budżet i jego wykonanie, następnie jeśli chodzi o prace naukowo-badawcze obowiązuje nadsyłanie sprawozdań i kontrola wykonania. Prace nad organizacją instytutów, zespołów katedr i katedr zespołowych uległy pewnemu zahamowaniu w związku z reorganizacją uczelni i dlatego w wielu szkołach akademickich dotychczas w ogóle nie zorganizowano zespołów i instytutów; nie zorganizowano ich również w uczelniach, w których dokonuje się nowego profilowania. Pomimo, że prace te nie są definitywnie zakończone, to jednak w pierwszym etapie powoływano zespoły i instytuty katedr tam, gdzie można było domniemywać, że zasadniczych rozbieżności co do projektów nie będzie. Jaki jest stan aktualny w zakresie planowania prac badawczych? Na podstawie nadsyłanych Ministerstwu przez uczelnie sprawozdań, przy poszczególnych Departamentach zostanie powołana komisja złożona z profesorów i niektórych sił pomocniczych, w skład której wejdą członkowie Kongresu Nauki, członkowie Rady Głównej, która współpracowała ściśle z Departamentami merytorycznymi przy opracowywaniu zagadnień programowych. Przewidziany jest także w miarę możliwości udział w tych Komisjach naukowców lub praktyków, którzy są ściśle związani z instytutami. W ten sposób stworzy się gwarancję zarówno prowadzenia prac badawczych w szerokim zakresie, jak i należytą ocenę zagadnień najbardziej kluczowych i ustalenia priorytetu. Tego rodzaju forma współpracy z P. K. P. G., jak ocena planów gospodarczych instytutów resortowych, już w pracach przedkongresowych dała bardzo dobre rezultaty. W projektowanej organizacji przewiduje się powoływanie komitetów skonstruowanych w podobny sposób.

które mają ustalać kluczowe zagadnienia i zasadnicze kierunki badań. Należy sądzić, że na tych podstawach organizacyjnych oparte prace badawcze znajdą właściwe zrozumienie w centralnych ośrodkach dyspozycyjnych, jak również na uczelniach. Sprawy te będą w rękach gospodarzy uczelni, tzn. rektorów lub prorektorów, powołanych do opiekowania się pracami badawczymi uczelni. W Ministerstwie natomiast sprawy te będą należały do kompetencji Departamentów tzw. merytorycznych oraz do Departamentu Planowania, który będzie miał w stosunku do nich charakter komórki zbiorczo-organizacyjnej, która w przyszłości ma doprowadzić do opracowania i przedłożenia planu zbiorczego, z którego najbardziej kluczowe zagadnienia wejdą prawdopodobnie z czasem do Narodowego Planu Gospodarczego“.

Zagadnieniom planowania prac naukowych poświęcona była także częściowo wypowiedź delegata Ministerstwa Zdrowia prof. Rowińskiego, który ujął to zagadnienie z punktu widzenia organizacji i potrzeb reprezentowanego przez resortu. Wyraził on m. in. pogląd, że w związku z „zagadnieniem planu badań naukowych związanych z pracami przedkongresowymi oraz z utworzeniem przy Ministerstwie Zdrowia Rady Naukowej zostało ustalone, że planem katedr oraz kontrolą wykonywania planów będą się zajmować Rady wydziałów lekarskich. Plany mogą być indywidualne, ale ta indywidualna inicjatywa ze strony katedr powinna być planowo przeprowadzana i kontrolowana. Jeśli chodzi o zespołowość pracy, to ta sprawa w resorcie zdrowia wygląda nieco inaczej niż w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki. Zasadniczo zespołowość pracy w Akademii Medycznych, a zwłaszcza na wydziałach lekarskich jest zespołowością wynikającą z jednego celu, tzn. stoi tu zagadnienie leczenia chorego, konsultacje między klinikami, stąd zaś zespołowość w ogóle i w pracy dydaktycznej jest na tym odcinku pracy naukowej mała.“

Rektor Żurawicki wskazał na związek planowania prac badawczych ze stałością kadr naukowych na uczelni. SGSZ na przykład dysponuje bardzo szczupłą kadrą stałych wykładowców — reszta to profesorowie kontraktowi. Ludzie tacy, zobowiązani zasadniczo do wykładania, traktują sprawę planowania, jako „dopusz boży“. „Mamy taką sytuację — mówił rektor Żurawicki — że wiele katedr jest w ogóle nieobsadzonych. W sytuacji, gdy nie wiadomo, kto będzie prowadził wykłady, trudno jest prowadzić planowanie. Brak synchronizacji między departamentami Ministerstwa utrudnia również planowanie badań naukowych. Rzecz charakterystyczna, jeden departament przyznaje prawo nadawania magisteriów i doktoratów katedrom, inny departament przyznaje to prawo personalnie profesorom, co do których nie wiadomo nawet czy będą wykładali“.

Z zagadnień dydaktyki

O BOK ZAGADNIEŃ politycznych, organizacyjnych i badawczych poruszono w dyskusji szereg problemów dydaktycznych. Przewodnią myślą dyskusji było postawienie pracy dydaktycznej na takim poziomie, który by zapewniał w maksymalnym stopniu wykonanie nałożonego planem na szkolnictwo wyższe obowiązku dostarczenia odpowiednich kadr dla gospodarki i kultury narodowej.

W dyskusji poruszono więc wiele zagadnień, jak: metod nauczania, dyscypliny studiów, przyczyn odsiewu, dodatknych stron nauki grupowej. Poniżej postaramy się przedstawić zasadnicze punkty tej dyskusji.

Rektor Szulkin (Gdańsk) zajmując się zagadnieniem nowych metod nauczania, poruszył następujące sprawy: „Kiedy wprowadzono system dwustopniowy i trzyletni program nauczania powiedziano wyraźnie, że program taki daje pełną możliwość oparcia się na zupełnie nowej metodzie nauczania i studiowania. Wydaje mi się, że ta deklaratywna strona programów pozostała, jak dotąd, w dużym stopniu deklaracją, że nasz wysiłek w kierunku wprowadzenia nowego systemu nauczania był w wielu wypadkach gołosłowny. Zrozumiałe, że wprowadzenie tych nowych metod nie może być kwestią jednego roku akademickiego, zrozumiałe, że te sprawy 'wymagają dłuższego czasu i pracy, zanim przyjmą odpowiednie formy, ale trzeba powiedzieć wyraźnie, że myśmy właściwie nie postarali się o to, żeby te nowe formy mogły wejść w program nauczania“. — Mówca wskazał następnie, że przy wprowadzeniu nowych metod bardzo cenne byłoby oparcie się na wielu doświadczeniach szkolnictwa średniego oraz zwoływanie konferencji dydaktycznych poszczególnych specjalności.

Rektor H u s a r e w i c z zajmując się sprawami metod nauczania na tle nowej dwustopniowej organizacji szkół wyższych, powiedział: „Cechą szkoły pierwszego stopnia, szkoły zawodowej o programie zwartym powinno być nauczanie, a nie studia pod kierunkiem. Stąd wynika, że wykład w szkole pierwszego stopnia nie może być wykładem *ex cathedra*, bez troski profesora o zrozumiałość wykładu...“

Rektor B i e r z a n e k (Łódź) mówiąc o metodach nauczania wskazał, że „rok ubiegły był w zakresie prac dydaktycznych rokiem, który torował nową drogę nauczania w szkolnictwie wyższym, szczególnie w stosunku do tych lat studiów, na których realizowano nowy program“. Dlatego doświadczenia minionego roku były bardzo cenne; w związku z tym powinno się „w pewnym zakresie wysuwać w skali krajowej pewne uogólnienia, choćby odnośnie pewnych typów uczelni“.

Szczególnie dużo uwagi poświęcono zagadnieniom dyscypliny studiów wykazując zrozumienie tego, że dyscyplinę należy pogłębiać nie środkami administracyjnymi, lecz wychowawczymi.

Rektor Bierzanek w oparciu o doświadczenia swojej uczelni stwierdził, że „na tym odcinku zrobiono duży krok naprzód, kierując energią i ambicją młodzieży ku rzetelnej nauce i przygotowywaniu się do egzaminów. Mówiąc o dyscyplinie studiów powinniśmy zawsze pamiętać, że zagadnienie to różnie się przedstawia w szkołach odmiennych typów. Inaczej to zagadnienie wygląda w Politechnice, gdzie na niektórych wydziałach prawie nikt nie pracuje zawodowo — inaczej na Wydziale Prawa, gdzie pracuje niemal każdy“. Dlatego w praktyce trzeba było robić odchylenia od schematycznego zarządzenia Ministerstwa. „Trzeba było brać pod uwagę dojeżdżających studentów bo nie dla wszystkich są miejsca w domach akademickich, trzeba było liczyć się z tym że w końcu roku załame się dyscyplina, bo zbyt mała była przerwa między zakończeniem wykładów a egzaminami“. Następnie mówca przeszedł do omówienia kontroli dyscypliny nauki. „Wydaje mi się — powiedział — że

w zakresie podejmowania decyzji należałoby w większym stopniu przenieść to na grupę młodzieży. Zagadnienie to dojrzało do takiego postawienia sprawy na niektórych odcinkach. Należałoby w tym zakresie odciążyć personel profesorski i asystencki. Obserwujemy bowiem obecnie w niektórych wypadkach bardzo niepokojące zjawisko polegające na tym, że profesorowie przez całe noce rachują ilość opuszczonych godzin i nie mogą dojść do zbilansowania rubryk, co oczywiście nie sprzyja rozwojowi prac badawczych“.

Ob. G u b a ł a (Katowice) powołując się na zdanie ministra Rapackiego zaznaczył, że w zakresie dyscypliny odstępujemy od metod wyłącznie administracyjnych dlatego, że sprawa dojrzała do odmiennych rozwiązań. „ZSP stało się masową organizacją i potrafiło zmobilizować prawie wszystkich studentów. Organizacja ta powinna przejść do aktywnej pracy nad dyscypliną“. Mówca stwierdził dalej, że „praktyka na terenie Katowic wykazała, że zwarta grupa studentów potrafi więcej zrobić, niż cała papierkowa, formalistyczna sprawozdawczość dyscypliny. — O ile dany student nie przyjdzie na wykład, grupowy udzieli mu nagany, jeżeli powtórzy się to po raz drugi, zostaje o tym zawiadomiona organizacja ZMP i dany student musi dostosować się do koła studenckiego, tzn. do kolektywnej pracy. O ile upomnienie organizacji młodzieżowej nie przyniosłoby skutku — wówczas student taki podlegałby sankcjom dziekana, do usunięcia włącznie, jako typ aspołeczny. Jaka powinna być, przy takim układzie, rola opiekuna grupy? — Powinien on interesować się pracą grupy, pomagać w rozwiązywaniu trudności i naprawianiu błędów, czuwać nad całokształtem pracy“.

Rektor K l e s z c z y c k i (SGGW) omawiając zagadnienie dyscypliny studiów powołał się na stwierdzenie ministra Rapackiego, że musimy przejść od dyscypliny formalnej do wewnętrznej. W oparciu o doświadczenia ostatniego roku na SGGW, prof. Kleszczycki stwierdził, „że gdyby wcześniej zwrócono uwagę na grupy studenckie, gdyby zagadnienie dyscypliny pracy postawiono na innym poziomie, to wyniki sesji byłyby z pewnością lepsze. Okazuje się, że mimo małej uwagi, jaką poświęciliśmy tym grupom, niektóre z nich idąc żywiołowo potrafiły zrobić ciekawą pracę. Porównując wyniki niektórych grup z poprzednim okresem okazuje się, że istnieją dobrane zespoły, które potrafiły poprawić swoje wyniki zarówno w ćwiczeniach, jak i odrobić zaległe egzaminy. Okazuje się, że grupa może być dobra wtedy, kiedy posiada dobrego starostę albo dobrego opiekuna“.

Zagadnienie dyscypliny rektor K u c z e w s k i (Politechnika Śląska) powiązał z narastaniem elementów nowej, socjalistycznej moralności. „Przechodzę do odpowiedzi na postawione nam wszystkim przez ministra Rapackiego pytanie: jak rozwiązać formalności związane z dyscypliną młodzieży? Czy zachować uciążliwe pisanie zestawień, kontrolek itd., które faktycznie mało nam pomagają do uchwycenia istotnego stanu rzeczy, które tylko powierzchownie, formalnie kontrolują młodzież? — Wydaje mi się, że na naszej uczelni można już przejść na system, który przeprowadza nasza Partia w swojej pracy — na system świadomej dyscypliny. Mamy w organizacji ZMP przeszło 70% młodzieży. Mamy około 10% młodzieży w naszej organizacji partyjnej. Jesteśmy pod względem organizacyjnym dostatecznie

silni, ażeby prowadzić masową robotę uświadamiającą wśród młodzieży, ażeby zmusić organizacje młodzieżowe do czynnej postawy, do wychowywania ludzi, do przekształcenia człowieka burżuazyjnego w człowieka socjalistycznego.“

Ob. K a l i s z (Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków) przedstawił sposoby, jakimi Akademia zwalczyła w dużym stopniu marnotrawstwo godzin studentów. „Weźmy pod uwagę przeciętną ilość „okienek“, które student ma na wyższej uczelni w ciągu tygodnia. Stanowią one, jak sędzę, przeciętnie ok. 8 godzin tygodniowo. Na uczelni, która liczy 4.000 studentów daje to ok. 120.000 godzin w miesiącu. Jaki zakład produkcyjny mógłby sobie na to pozwolić? — Ten problem gnębił nas długo, aż wreszcie znaleźliśmy w ubiegłym roku rozwiązanie w 90%, w bieżącym roku postaramy się, aby to było 100% rozwiązanie. Wygląda ono w ten sposób, że stworzyliśmy tzw. harmonijkę wykładów, polegającą na tym, że wszystkie wykłady podzieliliśmy na dwie grupy: pierwsza grupa obejmuje wykłady bez przerwy od godz. 7 do 14 w poniedziałki, środy i soboty, a po południu we wtorki i piątki. Druga grupa odwrotnie. W ten sposób uzyskaliśmy pełne wykorzystanie sal i zapewniliśmy studentom 3 godziny wolne do południa, a trzy po południu. Dlaczego przeprowadziliśmy to w ten sposób? — Bo student jest też człowiekiem, chce iść do kina, teatru, skontaktować się z rodziną itp. Wskutek takiego układu programu może on pogodzić swój plan pracy z życiem osobistym. Doszliśmy na naszej uczelni do wniosku, że przy tym zwartym układzie programu rozmieszczenie budynków i sal wykładowych nie jest problemem zasadniczym. Trudniejsza jest sprawa z wykładowcami, którzy dojeżdżają. Ale i ten problem udało nam się rozwiązać bez szkody dla programu zajęć, mimo że mamy wykładowców dojeżdżających z odległych miejscowości, nawet z Warszawy“.

Z przebiegiem studiów i ich wynikami ściśle jest związany problem pracy zarobkowej studentów. „Praca zarobkowa studentów, to stara bolączka wszystkich wydziałów, a przede wszystkim wydziałów prawnych... Obserwacje z terenu' Poznania wykazują, że studenci pracujący zawodowo uzyskiwali bardzo dobre wyniki. Nie można również uważać, że pracujący zawodowo studenci wyłamują się spod dyscypliny pracy, bo np. w Poznaniu dyscypliną pracy objęto samorzutnie 3 i 4 rok. Obserwacje czwartego roku wykazują, że studentom potrzeba jednego luzu, mianowicie jeśli chodzi o składanie egzaminów — z uwagi na trudności z powodu pracy zarobkowej. Sztywne stosowanie terminów egzaminacyjnych musiałoby doprowadzić, w tym czy innym wypadku, do załamania. Dlatego polityka nasza w stosunku do studentów 3 i 4 roku była liberalna, wymagała indywidualnego rozpatrzenia tych spraw. — Doszliśmy do wniosku, że zawodowa praca studenta stwarza konieczność odrębnego trybu studiów. Czy mają to być studia zaoczne? Osobiście mam wątpliwości co do studium zaocznego. Może należałoby zorganizować studia dla pracujących zawodowo, studia rozłożone w czasie, lub dać luźniejsze terminy egzaminów. Tej sprawy nie można jednak pozostawić bez załatwienia. Trzeba opracować jakiś system, dzięki któremu dałoby się uratować dużo cennego elementu“ (Dziekan Zimmerman).

Dziekan L i t w i n (Łódź) wyraził pogląd, że jeżeli praca zawodowa studentów wymagać będzie specjalnych zezwoleń dziekańskich, to znaczy, że

stoimy zasadniczo na stanowisku zakazu łączenia studiów z pracą zawodową. „Nie kwestionując całkowitej słuszności takiego postulatu, sądzę, że byłoby dobrze, żeby to ograniczenie, jeśli chodzi o nasilenie w jego realizacji, było w pierwszym roku dość liberalnie wprowadzane“. Mówca zwraca uwagę na to, „że wśród kandydatów na Uniwersytet Łódzki jest wielu pracujących zawodowo. Byłoby niesłuszne z góry rezygnować z tych ludzi, wśród których jest dużo cennego elementu“.

Zagadnieniu zawodowej pracy studentów poświęcona była też wypowiedź prof. C z e r n e g o. Powiedział on: „Sprawa studentów pracujących zawodowo postawiona była surowo w przemówieniu ministra Rapackiego, moim zdaniem zupełnie słusznie. Już na poprzedniej konferencji mówiliśmy, że pracy zawodowej nie można pogodzić z wypełnieniem *stricte* programu nauczania, że studentowi pracującemu zawodowo trudno jest spełnić warunek 100% obecności na wykładach. Praca zawodowa studentów jest koniecznością tymczasową, która zniknie z czasem... Praktyka profesorska, moja i kilku moich kolegów wykazała, że tylko grupa studentów o wyjątkowych zdolnościach i wytrzymałości zdołała pracując zawodowo złożyć egzaminy, większość jednak ma duże zaległości. Wiemy ile godzin, nie licząc pracy zawodowej, wymaga opracowanie materiału przez studenta. Student pracujący zawodowo, to przeważnie ojciec rodziny, a więc człowiek obciążony dużymi obowiązkami rodzinnymi. Pogodzenie trzech obowiązków: rodzinnych, naukowych i pracy zawodowej -- jest rzeczą trudną i możliwą tylko dla najzdolniejszych. Ministerstwa przewidują 14 godzin zwolnień. To było przed wprowadzeniem ćwiczeń wojskowych i przed wprowadzeniem wychowania fizycznego oraz obecności eliminacyjnej. Wydaje mi się, że jeśli chcemy zachować tych studentów, których powinniśmy wykorzystać, to Ministerstwa winny zrewidować postanowienie o 14-godzinny tygodniowo zwalnianiu z pracy. To będzie trudno przeprowadzić, bo zakłady pracy sprzeciwiają się zwalnianiu pracowników, szczególnie fachowców i sprzeciwiać się będą zwalnianiu ich na 20 godzin. Wiemy, że zwalnianie na 14 godzin to już jest dużo. Mamy doświadczenie, że liczne zakłady pracy przeciwstawiają się temu i nie udzielają zwolnień. Sytuacja studentów pracujących zawodowo jest więc dość ciężka i wydaje się, że jeśli chcemy ich zatrzymać, to Prezydium Rady Ministrów powinno się tym zająć, ponieważ w tym względzie dotychczasowe zarządzenie Rady Ministrów nie jest w 100% wykonywane“.

Życie polityczne na wyższych uczelniach

OB. BACIA z Podstawowej Organizacji Partyjnej zajął się problemami życia politycznego na wyższych uczelniach. Powiedział on m. in.: „Wydaje się, że nie moglibyśmy wykonać żadnych planów, jeżeli nie zabezpieczylibyśmy zarządzeniom naszych władz państwowych mocnej podbudowy politycznej. Wydaje się następnie, że ten odcinek pracy jest poważnie zaniedbany. Jakie braki występują w pracy politycznej na wyższych uczelniach? — Po pierwsze nie docieramy z konkretnymi hasłami mobilizującymi każdego studenta do nauki i nie potrafimy pokazać mu jak jego codzienny wysiłek łączy się z walką o wykonanie Planu Sześcioletniego i z walką o po-

kojową współpracę międzynarodową. — Jeśli chodzi o organizację zebrań, masówek, imprez, to ta część pracy agitacyjno-propagandowej jest poważnie zaniedbana przez ZMP. Agitacja ZMP jest mało atrakcyjna, zbyt mało jest agitacji pogładowej. Nie pokazuje się u nas przodowników nauki, a z drugiej strony nie wytwarza się pogardy dla bumelantów na wyższej uczelni, a przecież mamy taką część młodzieży, która marnotrawi czas na uczelni, marnotrawi pieniądze państwowe. W dyskusji bardzo mało mówiło się o tym, jak wychowujemy młodzież na świadomych patriotów i w duchu internacjonalizmu i jak walczymy z nacjonalizmem. Nasze uniwersytety mają niechlubną tradycję i trzeba powiedzieć, że nacjonalizm ten nie został wśród naszej młodzieży wytrzebiony do końca. — Wychowanie naszej młodzieży na wyższych uczelniach poważnie szwankuje. Wydaje się, że za wychowanie młodzieży są odpowiedzialne władze uczelni, jest odpowiedzialny profesor, który ma ogromny wpływ na kształtowanie duszy młodego człowieka, odpowiedzialny jest asystent. Nasi studenci zrobili bardzo poważny wysiłek. Możemy powiedzieć, że zlikwidowany został w zasadzie typ wiecznego studenta, ale trzeba zadać sobie pytanie, czy studenci uczą się racjonalnie, czy ta młodzież nie traci za wiele czasu. Nie wszystkie wykłady są dobrze przygotowane, nie wszystkie są atrakcyjne dla młodzieży. Te wykłady, które są atrakcyjne, gdzie forma i treść pociąga młodzież, cieszą się przecież dużą frekwencją. Praca grup studenckich także daleka jest od doskonałości. Grupy przechodzą z rąk do rąk; nie zdarza się, albo zdarza się bardzo rzadko, żeby asystenci prowadzili grupę od początku roku do egzaminów. Trzeba, żeby asystenci byli trwalej związani z grupą studencką, żeby znali każdego studenta, jego postępy w nauce, żeby opiekowali się studentami.

Profesorowie nasi zbyt mało mają w wielu wypadkach kontakt osobisty ze studentami, za mało rozmawiają z nimi i za mało interesują się ich życiem. A właśnie te kontakty bezpośrednie to bardzo poważna pomoc wychowawcza dla naszej młodzieży“.

Ob. Kąkol (Łódź) wskazał na rolę, jaką w życiu uczelni wyższych powinna odgrywać Zakładowa Organizacja Związkowa. „Zakładowa Organizacja Związkowa jest jednym z potężnych potencjalnie środków, mobilizujących do walki o wykonanie zadań szkolnictwa wyższego. Boryka się jednak z trudnościami i trzeba ją wspierać, a gdyby funkcjonowała należycie, stałaby się poważną pomocą w walce o wyniki nauczania“. Mówca wskazał następnie zadania, jakie stawia sobie ZOZ. Są to przede wszystkim zadania produkcyjne, walka o wyniki nauczania. Organizowanie narad wytwórczych, przeprowadzanych w ramach grup związkowych. Na tych naradach grupowych zagadnienia usprawniania nauczania i podniesienia wydajności pracy mogą być rozwiązywane w sposób bardziej właściwy, niż ma to miejsce na naradach generalnych. Następne zagadnienie, to sprawa przeszkolenia ideologicznego członków związku. W tym względzie, praca, która była prowadzona wśród personelu administracyjnego, powinna objąć także zespół profesorski. Następnym zagadnieniem, to zbliżenie grona nauczającego z młodzieżą. Rewolucją będzie, gdy zespół profesorski jako całość kontaktować się będzie z mło-

dzieżą poprzez prace organizacyjne. Sprawą niesłuchanie ważną jest polityczne oddziaływanie na grupy młodzieży i nauczających. ZOZ mogą przez wciągnięcie zespołów nauczających do masowych akcji politycznych, przyczynić się do ściślejszego powiązania ich z rzeczywistością.“ Wreszcie ob. Kąkol wskazał jaki, jego zdaniem, powinien być stosunek między rektoratem, Podstawową Organizacją a ZOZ. „Myślę, że problem nie stoi tak, aby trzeba było dokładnie wydzielać funkcje. Sprawy stojące przed tymi trzema czynnikami są jednakowe: idzie o to, żeby każdy ośrodek realizował je innymi sposobami i w inny sposób. Rektorat jest ośrodkiem oddziaływania administracyjnego, Podstawowa Organizacja Partyjna jest ośrodkiem załatwianym w głównej mierze problemy polityczne, a ZOZ ośrodkiem społecznego oddziaływania. Rektorat może mieć w ZOZ współpracownika, który będzie kształcił postawę personelu, będzie personel mobilizował do wykonania zadań i stwarzał przesłanki realizacji tych zadań. Wydaje się, że współpraca z ZOZ polegać będzie na tym, żeby w terenie doprowadzić do tego, aby zadania produkcyjne stały się bliskie każdemu pracownikowi na uczelni“.

Przemówienie Min. E. Krassowskiej

WYPOWIEDŹ wicemin. E. K r a s s o w s k i e j poświęcona była zagadnieniom dydaktyki w szkolnictwie wyższym. Min. Krassowska stwierdziła, że jakkolwiek zagadnienia te teoretycznie zdają się być powszechnie rozumiane, to jednak w praktyce nie są one dostatecznie opracowywane. „Katedry nie stawiają problemów dydaktyki w postaci konkretnej pracy. W roku bieżącym dojrzewają warunki, aby zagadnienie metody nauczania uczynić przedmiotem pracy katedr, zespołów katedr, instytutów uczelnianych i uczelni jako całości, a następnie doprowadzić do ogólnej wymiany doświadczeń. Istnieją obecnie cztery warunki, wobec których praca nad metodyką nauczania rokuje powodzenie. Warunkami tymi są: zmieniony skład klasowy i oblicze ideologiczno-polityczne naszej młodzieży, zmiana nastawienia pedagogicznego profesorów, którzy coraz bardziej czują się nauczycielami i wychowawcami młodzieży, rozwijające się formy pracy zespołowej, wreszcie możliwość korzystania z doświadczeń Związku Radzieckiego, gdzie problemy metodyki wyższej uczelni mają ogromne znaczenie i konkretny wyraz w pracy każdej katedry i uczelni. Uwzględnia się je także w szerokich dyskusjach prasowych. — Oprócz tych istniejących warunków, dla powodzenia pracy nad zmianą metodyki nauczania zaistnieć winny jeszcze dwa następne warunki: pogłębienie w świadomości profesorów faktu, że sprawy dydaktyki nie są zagadnieniami drugorzędnymi, że nie są niegodne wielkich uczonych, a także wprowadzenie jako drugi warunek, publiczności wykładów i innych form dydaktyki uniwersyteckiej. Chodzi o to, żeby formy dydaktyki stały się dostępne dla krytyki naukowej. Możliwość korzystania z doświadczeń profesorów w pracy dydaktycznej, możliwość krytyki tej pracy — to są warunki, o które powinniśmy walczyć. — Zagadnienie metod i form nauczania powinno stać się istotnym elementem pracy katedr, powinniśmy ten element włączyć do kształtujących się planów pracy, obok pracy dydaktycznej i badawczej. Wszystkie katedry powinny rozwiązywać problemy dydaktyczne. problemy metodyki nauczania

w ramach specyfiki swoich dyscyplin. Równocześnie możemy wyodrębnić szereg elementów wspólnych dla wielu pokrewnych, a być może dla wszystkich specjalności i dyscyplin. Nie wolno zapominać o tym, że specyfika dydaktyki poszczególnych dyscyplin jest bardzo ważna. — Zagadnienia dydaktyki mają szczególne znaczenie z uwagi na I rok studiów. Nie będziemy ukrywać faktu, — mówiła wicemin. Krassowska — że nie potrafiliśmy stworzyć równego startu w zdobywaniu wiedzy, przez najcenniejszą klasowo młodzież. Młodzież ta wymaga szczególnie troskliwej pomocy dydaktycznej. Dlatego problemy dydaktyczne mają charakter polityczny“.

Zajmując się szczegółowymi zagadnieniami metodyki nauczania, wicemin. Krassowska wskazała na wykład, jako najpowszechniejszą formę nauczania. Ze względu na ich powszechność sprawa wykładów ma zasadniczą wagę. „Jeśli wykład nie staje się formą uczenia młodzieży w czasie samego wykładu, jest w znacznej mierze straconym czasem. Dlatego powinno się wprowadzić poprzez koleżeńskie wizytacje kontrolę i krytykę wykładów. Drugą formą tej krytyki i kontroli naukowej powinny być stenogramy z niektórych wykładów. Na podstawie tych stenogramów można będzie przeprowadzić dyskusje uczelniane, dokonywać recenzji Ministerstwa i wyciągać ogólne wnioski metodyczne. Sądzę, że wytyczną w pracy nad problematyką dydaktyki na uczelni ... powinna być świadomość, że nie można sprowadzać tych spraw do porządkowo-administracyjnych. Nauczania na wyższych uczelniach nie można odrywać od poziomu dydaktyki, od poziomu metodologicznego. Nierozrywanie tych elementów gwarantuje wysoki ideologicznie, organizacyjny i dydaktycznie poziom pracy szkolenia kadr na wyższych uczelniach“.



W zakończeniu konferencji dano wyraz rosnącemu przeświadczeniu o potrzebie wzmocnienia zespołowego wysiłku.

Dla wyników wykonania planu wyższego szkolnictwa na rok 1951/52 ogromnie ważne będzie rozpoczęcie od razu intensywnej i systematycznej pracy na uczelniach. Pracy tej powinna towarzyszyć stale pogłębiająca się i świadoma dyscyplina, zarówno personelu nauczającego, jak i studentów.

SPRAWOZDANIE Z PRAC KOMISJI ORGANIZACYJNEJ POLSKIEJ AKADEMII NAUK

za okres od 3. VII. do 31. X. 1951

KOMISJA ORGANIZACYJNA Polskiej Akademii Nauk została powołana do życia jednogłośnie uchwałą Plenum Uczestników I-go Kongresu Nauki Polskiej w dn. 2. VII. 1951 w następującym składzie: prof. dr Romuald Cebertowicz, prof. dr Józef Chałasiński, prof. dr

Jan Dąbrowski, prof. dr Jan Dembowski, prof. dr Ludwik Hirszfeld, prof. dr Maurycy Jaroszyński, prof. dr Janusz Lech Jakubowski, prof. dr Stanisław Kulczyński, prof. dr Kazimierz Kuratowski, prof. dr Tadeusz Lehr-Spławiński, prof. dr Stanisław Leszczycki, prof. dr Anatol Listowski, prof. dr Tadeusz Manteuffel, prof. dr Stanisław Mazur, prof. dr Teodor Marchlewski, prof. dr Włodzimierz Michajłow, prof. dr Kazimierz Michałowski, prof. dr Kazimierz Nitsch, prof. dr Ludwik Paszkiewicz, prof. dr Kazimierz Petruszewicz, prof. dr Stefan Pieńkowski, prof. dr Adam Schaff, prof. dr Paweł Szulkin, prof. dr Wacław Sierpiński, prof. dr Władysław Szafer, prof. dr Tadeusz Urbański, prof. dr Jan Wasilkowski, prof. dr Zygmunt Wojciechowski, prof. dr Witold Wierzbicki, prof. dr Stefan Żółkiewski.

Pierwsze posiedzenie plenarne Komisji Organizacyjnej PAN odbyło się w dn. 3. VII. 1951 r. w Pałacu Staszica. Na posiedzeniu tym wybrano Prezydium Komisji Organizacyjnej oraz powołano 5 Podkomisji: 1) Budżetową, 2) Prawno-Regulaminową, 3) Administracyjno-Organizacyjną, 4) Lokalowo-Majątkową, 5) Wydawniczą.

Równocześnie na tym posiedzeniu utworzono 4 Zespoły Wydziałowe (zgodnie ze strukturą czterech Wydziałów przyszłej Akademii Nauk), których zadaniem miało być przygotowanie materiałów związanych z organizacją przyszłych Wydziałów PAN. Materiały te stanowić miały podstawę prac 5 Podkomisji. Ustalono, iż dotychczasowe Biuro I-go Kongresu Nauki Polskiej pełnić będzie funkcje Biura Komisji Organizacyjnej PAN.

Pracami Komisji kierowało Prezydium w składzie: prof. dr Jan Dembowski — Przewodniczący, prof. dr Kazimierz Kuratowski — V-Przewodniczący, prof. dr Włodzimierz Michajłow — Sekretarz.

W toku prac Komisji zaakceptowano ostateczny projekt Statutu Polskiej Akademii Nauk, uzupełniony przez Podkomisję Prawno-Regulaminową poprawkami wniesionymi na I Kongresie Nauki i przesłano go właściwym władzom w porozumieniu z Prezydium Rady Ministrów.

Przedyskutowano i po dokonaniu zmian akceptowano opracowany przez Podkomisję Organizacyjno-Administracyjną projekt schematu organizacyjnego PAN. Opracowany przez Podkomisję Budżetową i jej komórkę roboczą ramowy projekt preliminarza budżetowego został przesłany zainteresowanym czynnikom miarodajnym. Jedną z najpilniejszych spraw jakimi zajmowało się Prezydium była sprawa pomieszczeń Polskiej Akademii Nauk. W związku z tym

zwrócono się do Prezydium Rządu w sprawie pałacu Staszica, celem pomieszczenia w nim centralnych władz PAN do czasu wybudowania nowego lub remontu większego od pałacu Staszica obiektu.

Poza tym wspomnieć należy o powołaniu Komitetu Redakcyjnego Wydawnictw Pokongresowych w osobach prof. dr Wł. Michajłowa i prof. dr B. Leśnodorskiego. Ustalono, że tom I, zwany *Pamiętnikiem Kongresowym*, obejmie sprawozdanie z prac przedkongresowych oraz oficjalną część sprawozdawczą (1-y i 4-y dzień obrad) z Kongresu wraz ze sprawozdaniem obrad Sekcji Organizacji Nauki i Głównej Komisji Wnioskowej, referatem prof. dr Dembowskiego oraz fotografiami z Kongresu.

ZESPOŁY WYDZIAŁOWE

Z e s p ó ł I N a u k S p o ł e c z n y c h objął następujących członków Komisji Organizacyjnej: **P r e z y d i u m**: prof. dr Józef Chałasiński (Przewodniczący), prof. dr Tadeusz Manteuffel, prof. dr Stefan Żółkiewski. **C z ł o n k o w i e**: prof. dr Jan Dąbrowski, prof. dr Maurycy Jaroszyński, prof. dr Tadeusz Lehr-Splawiński, prof. dr Kazimierz Michałowski, prof. dr Kazimierz Nitsch, prof. dr Adam Schaff, prof. dr Jan Wasilkowski, prof. dr Zygmunt Wojciechowski.

Zespół I odbył 3 posiedzenia, w czasie których opracowano ramowy projekt struktury organizacyjnej Wydziału I PAN, dane do budżetu Wydziału I, propozycje przyjęcia i utworzenia instytutów lub placówek naukowych przez Wydział I PAN oraz dane do ich budżetów, wreszcie wnioski dotyczące wydawnictw związanych z dyscyplinami objętymi zakresem Wydziału I.

Z e s p ó ł II N a u k B i o l o g i c z n y c h pracował w składzie: **P r e z y d i u m**: prof. dr Anatol Listowski (Przewodniczący), prof. dr Ludwik Paszkiewicz, prof. dr Stanisław Kulczyński. **C z ł o n k o w i e**: prof. dr Jan Dembowski, prof. dr Ludwik Hirszfeld, prof. dr Teodor Marchlewski, prof. dr Włodzimierz Michajłow, prof. dr Kazimierz Petruszewicz, prof. dr Władysław Szafer.

Zespół II odbył 3 posiedzenia, w czasie których zaprojektowano strukturę Wydziału i omówiono sprawę instytutów i zakładów Wydziału II.

Z zakresu nauk medycznych — Zespół rozpatrzył koncepcję prof. dr Hirszfelda tzw. „Katedr pilotujących“. Katedry te nadal organizacyjnie związane z wyższymi uczelniami byłyby specjalnie dotowane przez PAN stanowiąc ośrodek krystalizacyjny dla badań

naukowych w danej dziedzinie — z tym, że stopniowo mogłyby się przekształcić w instytuty. Uznając tę formę za bardzo wskazaną w okresie przejściowym, Zespół zobowiązał prof. dr Hirszfelda do opracowania zagadnienia katedr pilotujących i przedłożenia siatki tych katedr wraz z zakresem badań.

Zespół po dyskusji uznał, że towarzystwa naukowe branżowe winny być utrzymane, jednakowoż z tym, że ich działalność pozostawałaby pod nadzorem i rozwijałaby się w ścisłym kontakcie z PAN. Struktura, charakter i zadania towarzystw specjalnych winny być przedyskutowane dla każdego z nich oddzielnie.

Dyskusja prowadzona w ramach Zespołu wykazała, że sprawa wydawnictw wymaga dokładniejszego przestudiowania i powinna stać się przedmiotem obrad Wydziału w pierwszym okresie po jego utworzeniu.

Z e s p ó ł I I I N a u k o P r z y r o d z i e N i e o ż y w i o n e j obradował w składzie: P r e z y d i u m: prof. dr Stefan Pieńkowski (Przewodniczący), prof. dr Tadeusz Urbański, prof. dr Stanisław Leszczycki. C z ł o n k o w i e: prof. dr Kazimierz Kuratowski, prof. dr Wacław Sierpiński, prof. dr Stanisław Mazur.

Zespół III odbył 6 posiedzeń, poświęcając je głównie zagadnieniom struktury Wydziału i organizacji placówek naukowych.

Z e s p ó ł I V N a u k T e c h n i c z n y c h pracował w składzie: prof. dr Witold Wierzbicki, (Przewodniczący), prof. dr Romuald Cebertowicz, prof. dr Paweł Szulkin, prof. dr Janusz Lech Jakubowski.

Zespół IV odbył 4 posiedzenia i zaprojektował podział Wydziału IV na Sekcje.

Odnośnie stosunku do Stowarzyszeń Branżowych Zespół IV ustalił, iż nie widząc kolizji w działalności NOT i PAN uznaje za konieczną ścisłą współpracę ze stowarzyszeniami zgrupowanymi w NOT.

Wyżej wymienione propozycje i uchwały stanowiły w dużej mierze materiał dla prac 5-ciu wyżej wspomnianych Podkomisji. I tak:

P o d k o m i s j a P r a w n o - R e g u l a m i n o w a składała się z profesorów Maurycego Jaroszyńskiego jako Przewodniczącego, Zygmunta Wojciechowskiego, Jana Wasilkowskiego.

Podkomisja Prawno-Regulaminowa opracowała, jak to już wyżej wspomniano, ostateczny projekt statutu Polskiej Akademii Nauk (po wprowadzeniu doń poprawek uchwalonych przez I Kongres

Nauki Polskiej oraz Zespoły wydziałowe Komisji Organizacyjnej PAN), który po zaakceptowaniu przez Prezydium Komisji Organizacyjnej PAN został przesłany do Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów.

Podkomisję Administracyjno-Organizacyjną stanowili: prof. dr Stanisław Leszczycki jako Przewodniczący, prof. dr Tadeusz Lehr-Spławiński, prof. dr Stefan Żółkiewski, prof. dr Stefan Pieńkowski, prof. dr Anatol Listowski, prof. dr Paweł Szulkin, prof. dr Jan Dąbrowski.

Podkomisja opracowała projekt schematu organizacyjnego PAN.

Jakkolwiek Podkomisja Administracyjno-Organizacyjna nie zajęła się dotychczas schematem organizacyjnym Wydziału i jego Sekretariatu (Biuro Sekretariatu), poszczególne Zespoły a zwłaszcza Zespół II oraz Podkomisja Budżetowa opracowały na tym odcinku szereg projektów.

Podkomisja Budżetowa pracowała w składzie: prof. dr Kazimierz Michałowski jako Przewodniczący, prof. dr Jan Dąbrowski, prof. dr Janusz Lech Jakubowski.

Podkomisja Budżetowa ustaliła, iż Polska Akademia Umiejętności i Warszawskie Towarzystwo Naukowe do końca roku 1951 działają według budżetów własnych.

Niezależnie od powyższych uchwał powołano do życia fachowy zespół roboczy, którego przewodnictwo powierzono posłowi Krygierowi. Zespół ten odbył 8 posiedzeń i opracował pierwszy ramowy projekt preliminarza budżetowego PAN na rok 1952.

Podkomisja Lokalowo-Majątkowa była złożona z profesorów: Jana Wasilkowskiego jako Przewodniczącego, Kazimierza Michałowskiego, Jana Dąbrowskiego.

Podkomisja Lokalowo-Majątkowa zajmowała się potrzebami lokalowymi oraz meblowymi centrali PAN i jej agend oraz zagadnieniami inwestycyjnymi na rok 1952.

Podkomisja Wydawnicza obradowała w składzie: prof. dr Stanisław Kulczyński — Przewodniczący, prof. dr Tadeusz Manteuffel, prof. dr Zygmunt Wojciechowski, prof. dr Władysław Szafer.

Podkomisja Wydawnicza opierając się na materiale zebranym przez Zespoły wydziałowe ustaliła ogólny projekt wydawnictw PAN na rok 1952.

ODZNACZENIA PAŃSTWOWE DLA UCZONYCH POLSKICH

w dniu 22 lipca 1951 r.

W SIÓDMĄ rocznicę Odrodzenia Polski Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut nadał wysokie odznaczenia państwowe wielu uczonym polskim za zasługi położone dla Państwa i Narodu w dziedzinie organizacji nauki oraz za wybitne osiągnięcia naukowe.

Orderem „Sztandar Pracy“ II klasy zostali odznaczeni: prof. Romuald C e b e r t o w i c z, dr inż. Wacław C y b u l s k i, rektor SGGW Antoni K l e s z c z y c k i, prof. Kazimierz K u r a t o w s k i, prorektor U. W. Tadeusz M a n t e u f f e l, prof. Stanisław M a z u r, rektor Politechniki Gdańskiej Paweł S z u l k i n, rektor U. W. Jan W a s i l k o w s k i, prof. Tadeusz W o l s k i.

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski“ zostali odznaczeni: prezes PAU prof. Kazimierz N i t s c h, prezes WTN prof. Wacław S i e r p i ń s k i. Krzyż Komandorski otrzymali: prof. Zdzisław M ą c z e ń s k i i prof. Witold S t e f a ń s k i. Krzyż Oficerski otrzymał prof. Jan S u p n i e w s k i.

W dziedzinie medycyny Krzyżem Komandorskim Orderu „Odrodzenia Polski“ zostali odznaczeni: prof. Ludwik H i r s z f e l d, prof. Marcin K a c p r z a k, prof. Feliks P r z e s m y c k i, prof. Ludwik P a s z k i e w i c z. Krzyż oficerski otrzymali: dr Irena H a u s m a n n, prof. Hugon K o w a r z y k, doc. Tadeusz K o r z y b s k i, prof. Stanisław K r a u z e, doc. Włodzimierz K u r y ł o w i c z, doc. Henryk M a i s e l, prof. Emil P a l u c h, dr Franciszek R e d l i c h, prof. Ksawery R o w i ń s k i, prof. Witold S t a r k i e w i c z, prof. Jan Ś w i d e r s k i, doc. Edmund W o j c i e c h o w s k i, prof. Witold Z a w a d z k i. Krzyże Kawalerskie otrzymali: prof. Jan A d a m s k i, dr Wacław M i r k o w s k i, doc. Zdzisław P r z y b y ł k i e w i c z.

W innych dziedzinach nauk Krzyżem Komandorskim Orderu „Odrodzenia Polski“ zostali odznaczeni: rektor Uniw. Łódzkiego Józef Chałasiński, prof. Antoni Bolesław Dobrowolski, prof. Leopold Infeld, rektor Uniw. Jagiell. Teodor Marchlewski, prof. Władysław Szafer, prof. Feliks Terlikowski.

Krzyżem Oficerskim Orderu „Odrodzenia Polski“ zostali odznaczeni: prof. Osman Achmatowicz, rektor Uniw. Pozn. Kazimierz Ajdukiewicz, prof. Stefan Baley, prof. Stefan Błachowski, prof. Janusz Groszkowski, prof. Wiktor Jakób, prof. Janusz Lech Jakubowski, prof. Józef Koszutski, rektor PWST Jan Kreczmar, prof. Aleksander Krupkowski, prof. Edward Lipiński, prof. Henryk Łowmiański, prof. Jan Muszkowski, prof. Wojciech Rubinowicz, prof. Adam Schaff, prof. Jerzy Suszko, prof. Szczepan Szczeniowski, dyr. Jerzy Tepicht.

Krzyż Kawalerski Orderu „Odrodzenia Polski“ otrzymali: prof. Witold Jabłoński, prof. Kazimierz Majewski, prof. Tadeusz Mikulski, prof. Dionizy Smoleński, prof. Juliusz Starzyński, prof. Stanisław Tołpa.

Złotym Krzyżem Zasługi po raz drugi zostali odznaczeni: prof. Bogumił Hummel, prof. Józef Kulczycki, prof. Jadwiga Ziemiańska.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: prof. Stefan Barbacki, prof. Kazimierz Budzyk, prof. Mieczysław Czaja, prof. Zygmunt Czerny, prof. Marian Gotowiec, prof. Stefan Górniak, prof. dr Natalia Gąsiorowska-Grabowska, prof. Aleksander Jabłoński, prof. Adolf Joszt, prof. Bogusław Leśnodorski, prof. Kazimierz Michałowski, prof. Tadeusz Molenda, prof. Henryk Niewodniczański, prof. Józef Parnas, prof. Czesław Pietrzyk, prof. Eugeniusz Pijanowski, prof. Stanisław Przedpełski, inż. Roman Stefek, prof. Franciszek Strynkiewicz, prof. Bolesław Świętochowski, prof. Tadeusz Urbanski.

*W 34 rocznicę Wielkiej
Rewolucji Październikowej*

EMIL ADLER

NAUKA POLSKA PODEJMUJE RADZIECKIE WZORY TWÓRCZEGO ZWIĄZKU TEORII I PRAKTYKI

WŚRÓD wielusetmilionowej rzeszy przyjaciół Związku Radzieckiego jest grupa ludzi, stosunkowo nieliczna, lecz o dużej wadze gatunkowej, dla których każda rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej jest świętem szczególnie doniosłym: są to ludzie nauki. Jeśli bowiem *E n g e l s* w swych pamiętnych słowach określił nadejście socjalizmu jako skok z królestwa konieczności do królestwa wolności, jeśli słuszne jest twierdzenie, że dzieje ludzkości przed-socjalistyczne są zaledwie jej prehistorią, historia zaś zaczyna się, gdy na jej arenie pojawiają się świadomi jej twórcy — to równie niewątpliwy jest fakt, że nauka dopiero w społeczeństwie socjalistycznym staje się prawdziwą nauką, że teraz dopiero zaczyna ona nowe, bujne życie, pełne nieznanej dotąd dynamiki.

WYZWOLENIE Z PĘT UCISKU I EKSPLOATACJI

CZYM tłumaczy się ów niesłychany i nieznany w dziejach ludzkości rozkwit nauki w społeczeństwie socjalistycznym, tak wspaniale manifestujący się w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich?

Otóż przede wszystkim tym, że rewolucja socjalistyczna niosąca wyzwolenie wszystkim wyzyskiwanym wyzwala w tej liczbie naukę i naukowców z pęt ucisku i eksploatacji. Uczony jest w społeczeństwie kapitalistycznym świadomym czy nieświadomym sługą kapitału. Przy tym sługą bezwstydnie eksploatowanym w imię egoistycznych interesów kapitalisty.

Ten głęboko upokarzający fakt, z którego często nie zdają sobie sprawy uczeni, zamknięci w „apolitycznej“ izolacji, stwierdza z żelazną logiką Karol *M a r k s*: „Kapitalistę w ogóle wiedza „nic“ nie

kosztuje, co wcale mu nie przeszkadza wyzyskiwać ją. Kapitał przywłaszcza sobie „cudzą“ wiedzę tak samo jak cudzą pracę“¹⁾).

Nie chodzi tu tylko o to, że uczony jest p r z e d m i o t e m eksploatacji, że pracą jego tuczy się wyzyskiwacz, ale o to, że jego pracę, wynalazki, technikę przezeń stworzoną kapitał obraca na siłę ujarzmiającą, czyni z nich n a r z ę d z i e eksploatacji i panowania. I dlatego w ustroju kapitalistycznym nauka, maszyny jako własność kapitału przeciwstawione są robotnikom jako siła wroga. Nauka, zamiast tego, by ułatwić człowiekowi pracę, wpłynąć na poprawę jego poziomu życiowego, zwiększyć władzę człowieka nad przyrodą, rozszerzyć zakres jego poznania — do czego z natury rzeczy jest powołana — staje się w ustroju kapitalistycznym siłą ujarzmienia klasy robotniczej, eksploatacji i zniszczenia.

„W naszych czasach — mówił Marks — wszelka rzecz jest jak gdyby brzemenna w swe przeciwieństwa. Maszyna, która posiada cudowną moc skracania pracy człowieka i czynienia jej bardziej owocną, staje się, jak widzimy, źródłem jego nędzy i wycieńczenia. Nowoodkryte źródła bogactwa przeistaczają się, jak gdyby przez złe czary, w źródła nędzy. Zwycięstwa na polu sztuki zdają się być odniesione kosztem wartości moralnych. W tej samej mierze, w jakiej ludzkość zdobywa władzę nad przyrodą, podpada człowiek pod władzę innych ludzi lub pod władzę własnej nikczemności. Nawet jasne światło wiedzy może widocznie świecić jedynie na mrocznym tle ignorancji. Wszystkie nasze wynalazki i cały nasz postęp nie mają, zdawałoby się, innych wyników, prócz tego, że siły materialne obdarczone zostają życiem duchowym, a życie ludzkie przytępione i sprowadzone do poziomu sił materialnych. Ta sprzeczność pomiędzy współczesnym przemysłem i współczesną nauką z jednej strony, a współczesną nędzą i współczesnym upadkiem — z drugiej strony, pomiędzy siłami wytwórczymi a stosunkami społecznymi naszej epoki, jest faktem namacalnym, nieodpartym, niezbitym“²⁾.

Dopiero socjalizm wyzwala naukę z tego upodlenia, w jakie zepchnął ją ustrój kapitalistyczny, czyni z nauki służebnicę narodu; uczony po raz pierwszy w historii służy swymi zdolnościami i geniuszem nie prywatnemu kapitaliście eksploatatorowi, ale całemu narodowi.

¹⁾ K. M a r k s: *Kapitał*, t. I, W-wa, 1950 r. str. 415.

²⁾ M a r k s - E n g e l s: *Dzieła wybrane*, t. I, W-wa, 1949, str. 333—334.

„Tylko socjalizm — mówił W. I. L e n i n — wyzwoli naukę z pęt burżuazyjnych, spod jarzma kapitału, z niewoli brudnych interesów kapitalistycznej zachłanności. Tylko socjalizm pozwoli szeroko rozpowszechnić produkcję społeczną i podział dóbr oraz należycie, według metod naukowych, podporządkować je zasadzie: uczynić życie wszystkich ludzi pracy jak najistotniejszym, dać im możliwość używania dobrobytu“³⁾.

Nauka w Związku Radzieckim a także w krajach Demokracji Ludowej zawdzięcza więc swój wspaniały rozwój temu wielkiemu światowó-historycznemu zwycięstwu, jakim była W i e l k a R e w o l u c j a P a ź d z i e r n i k o w a. Ona to stworzyła ustrój społeczny, dla którego nauka jest podstawą rozwoju, społeczeństwo, dla którego nauka jest przesłanką istnienia.

Wyrazem tego są imponujące cyfry dotyczące wzrostu kadr naukowych, studentów, uczelni, zakładów itp. w Związku Radzieckim.

Przed rewolucją w Rosji liczba uczonych wynosiła około tysiąca, obecnie 150 tysięcy, w tym dziewięć tysięcy z najwyższym stopniem naukowym doktora oraz profesorów. Liczba zakładów naukowo-badawczych wzrosła w porównaniu z 1940 r. o 150% a ilość pracowników naukowych w tym samym czasie wzrosła prawie w dwójnasób.

Na szeroką skalę odbywa się kształcenie kadr naukowych: 1.100 instytucji badawczych i wyższych zakładów naukowych bierze udział w tej pracy. Aspiranturą objętych było w 1950 r. 21 tysięcy pracowników naukowych czyli prawie dwukrotnie więcej niż w 1949 r.

Liczba studentów na uniwersytetach i wyższych zakładach naukowych (łącznie z kształceniem korespondencyjnym) osiągnęła 1.247 tysięcy. W ostatnim dziesięcioleciu wzrosła o 60% liczba specjalistów, którzy ukończyli wyższe zakłady naukowe⁴⁾.

Że mamy tu do czynienia nie ze zjawiskiem przypadkowym, ale z prawidłowością działającą w rezultacie rewolucji społeczno-politycznej — o tym najlepiej świadczą cyfry p o l s k i e z tej dziedziny. Przypominając porównanie, że Polska to jeden wielki plac budowlany, Premier C y r a n k i e w i c z w swym przemówieniu na otwarciu Kongresu Nauki stwierdził podobnie, że Polska to jedna wielka uczelnia.

³⁾ W. I. L e n i n: *Dzieła*, t. 27, str. 375.

⁴⁾ Cyfry zaczerpnięte z artykułu prof. A. T o p c z i j e w a: *Woprosy Filosofii*, Nr 1, 1951, str. 17.

Liczba wyższych uczelni polskich wzrosła z 29 w 1939 r. do 83 w roku bieżącym. Liczba studentów, która w r. 1938/39 wynosiła około 50.000 dziś wzrosła do 123.500. Liczba absolwentów wyższych uczelni, która w r. 1936/37 wynosiła nieco więcej niż 6.000 osób, w pięcioleciu 1950 — 1955 wyniesie 146.000 osób, czyli rocznie średnio 30.000 osób, a więc niemal pięciokrotnie więcej⁵⁾.

Tak potężnego rozwoju nauki Polska nie przeżywała jeszcze nigdy w historii.

W chwili kiedy zaledwie wkroczyliśmy na tę drogę Prezydent Bolesław Bierut w ten sposób scharakteryzował zasadnicze zmiany, które zajdą w rozwoju nauki polskiej, oraz jej nową, doniosłą rolę. „Rola nauki w okresie przełomowych przeobrażeń w życiu narodu, wzrosła tysiąckrotnie w porównaniu z okresami normalnego biegu dziejów“. Jednocześnie Prezydent Bierut nakreślił warunki, w których ta rola nauki może w życiu narodu dojść we właściwy sposób do głosu. Nauka musi nową rzeczywistość „nie tylko zbadać i objaśnić na podstawie nowoczesnych postępowych zdobyczy teorii i wiedzy, lecz włączyć się do jej twórczego nurtu i jak najwcześniej zrealizować jej nieocenione wartości“⁶⁾. Prezydent Bierut stale podkreśla podstawowy warunek powodzenia pracy naukowej: łączność między teorią i praktyką.

Rozkwit nauki polskiej nie jest odosobnionym zjawiskiem w części świata wyzwolonej spod władzy kapitału.

Podobny jest obraz w innych krajach Demokracji Ludowej. Wyższość ustroju socjalistycznego nad rozkładającym się ustrojem kapitalistycznym występuje i w tej dziedzinie z całą wyrazistością.

„Podczas ostatniej wojny światowej i obecnie w krajach kapitalistycznych tzw. „nauka“ cieszy się, a raczej smuci się bardzo silnym poparciem rządu. Ale czy tam nauka jest popierana? Nie nauka i nie naukowcy. Poważa się i podziwia maszyny, poważa się, podziwia i boi się bomby atomowej, ale nauka i naukowcy, którzy nad nią pracują są w pogardzie.

W Nowym Jorku jest Columbia University — jeden z największych uniwersytetów w U.S.A. Jego prezydentem był generał Eisenhower. W New York University doktorat honorowy

⁵⁾ *Życie Nauki*, 1951, nr 7—8, str. 655.

⁶⁾ Z przemówienia na posiedzeniu publicznym P. A. U. w dniu 19 czerwca 1946 r. (*Życie Nauki*, 1951 r. nr 5—6).

otrzymał J. Edgar Hoover — szef osławionej F.B.I., która Amerykę zmieniła w państwo policyjne. Jeden z przywódców swego ludu — D u b o i s, murzyn, znany naukowiec-socjolog, oskarżony jest o wielką zbrodnię: zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Za to, temu 82-letniemu uczonemu grozi 5 lat więzienia.

Uniwersytety w Ameryce są rządzone przeważnie, chociaż jeszcze nie wyłącznie, przez generałów, przemysłowców, bankierów, przez ludzi, którym zainteresowania naukowe są obce, a zyski z przygotowań wojennych bliskie. Ludzie ci lekceważą naukę. Popierają mimo to naukowców, bo wiedzą, że owoce pracy fizyka wzmogą wielokrotnie zyski przemysłowców i ponieważ talenty fizyka konieczne są im dla fabrykacji narzędzi mordów.

Przy końcu drugiej wojny światowej rządy w krajach kapitalistycznych zrozumiały, że w przyszłej wojnie fizyk pracujący nowymi narzędziami mordu, odegra rolę bardzo ważną. I tak rozpoczęła się w tych krajach mobilizacja nauki dla spraw wojny. Ta mobilizacja była połączona z tak niesłychaną arogancją, że dawna buta militarystów pruskich błędnie wobec tej nowej arogancji⁷⁾.

Ustrój kapitalistyczny nie tylko eksploatuje uczonego, lecz także deformuje naukę, skierowuje ją na tory jednostronnego rozwoju, podyktowanego interesem klasowym właścicieli środków produkcji. Obecnie momentem decydującym dla losów nauki są przygotowania wojenne imperialistów.

Sprzeczności kapitalizmu, a w szczególności podstawowe przeciwieństwo między rozwojem sił wytwórczych i stosunków produkcji, p a r a l i z u j e u s t a w i c z n i e r o z w ó j s i ł w y t w ó r c z y c h i prowadzi w rezultacie do coraz bardziej zaostrzającego się antagonizmu, którego przewyciężeniem może być tylko obalenie władzy kapitału. Siły wytwórcze, nauka, wyzwolone w rezultacie zlikwidowania antagonistycznej sprzeczności kapitalistycznego sposobu produkcji stają w obliczu gigantycznego, niczym nieograniczonego rozwoju, realizowanego u nas obecnie w ramach Planu Sześcioletniego.

Kto porówna suchotniczy żywot placówek naukowych w Polsce przedwrześniowej z ich obecnym bujnym rozwojem ten ma i w tej dziedzinie skalę porównawczą dwóch ustrojów. „Ocena stanu nauki

⁷⁾ L. I n f e l d. „Przemówienie na Kongresie Nauki w imieniu sekcji uczonych w Polskim Komitecie Obrońców Pokoju“, *Życie Nauki*, 1951, nr 7—8, str. 803 i nast.

polskiej w okresie do 1939 r. prowadzi nieuchronnie do wniosku, że większość trudności, na jakie wówczas napotymano i spowodowanych przez nie zahamowań lub usterek, wynikały bezpośrednio z układu polityczno-gospodarczego. Placówki badawcze były uzależnione finansowo od przemysłu, ten zaś znajdował się w rękach kapitalistów przeważnie zagranicznych, których interesy nie zgadzały się z istotnymi interesami kraju“⁸⁾).

„Wkłady w modernizację zakładów i w prace badawcze, konieczne dla realizacji postępu technicznego były znikome, bowiem kapitał zagraniczny nie był zainteresowany w rozwoju gospodarki polskiej. W szczególności kapitałisci zagraniczni hamowali rozwój przerobu uszlachetniającego produktów węglopochodnych, rezerwując tę rentowną dziedzinę dla siebie, a Polsce wyznaczając podrzędną rolę dostawcy surowca. Potentaci przedwojenni nie popierali też badań nad paliwami syntetycznymi, które mogły kiedyś stworzyć konkurencję dla zagranicy. Taki sam hamujący wpływ miał ówczesny ustrój na powstanie przemysłu torfowego (a więc i na rozwój badań z tego zakresu) ze względu na to, że właściciele węglowi, w których ręku znajdował się śląski przemysł górniczy, byli przeciwni wyzyskaniu polskich torfowisk. Niekorzystnie kształtowała się również sytuacja w zakresie przeróbki ropy naftowej. Ze strony przemysłu nie było dostatecznego zainteresowania badaniami, gdyż słaby stan motoryzacji kraju i ogólny stan gospodarczy nie stwarzały warunków do rozwoju i ulepszeń. Niejednokrotnie kapitał zagraniczny dążąc do doraźnych zysków uniemożliwił ukończenie najbardziej obiecujących, lecz zakrojonych na dłuższą metę prac, brak zaś było innych środków finansowych dla dalszego ich prowadzenia“⁹⁾).

Paralizujący, hamujący wpływ nadbudowy kapitalistycznej na rozwój sił wytwórczych i nauki jest dziś zjawiskiem powszechnym w świecie kapitalistycznym. Nierównomierny, bezplanowy rozwój nauk, zależność od każdorazowej koniunktury i sprzecznych interesów kapitału, przewaga tematyki teoretycznej od praktyki, przyczynkarstwo — oto cechy nauki w krajach kapitalistycznych¹⁰⁾.

Nie inaczej miała się rzecz w Polsce przedwrześniowej. Weźmy przykłady z dziedziny geologii:

⁸⁾ I Kongres Nauki Polskiej. Referat Podsekcji Ekonomii i Technologii Organicznej, str. 46.

⁹⁾ Tamże, str. 47.

¹⁰⁾ I Kongres Nauki Polskiej. Referat Podsekcji Socjologii, str. 3.

„Klasycznym przykładem wpływu na geologię polską takiego sposobu postępowania jest fakt, że większość dawno odkrytych złóż surowców kopalnych była jedynie w sposób fragmentaryczny zbadana...

Obliczona na doraźny zysk gospodarka prywatnego kapitału nie stwarzała u nas zapotrzebowania i warunków dla pogłębienia badań naukowych geologicznych; na skutek tego szczupła kadra specjalistów nie rozwijała się, lecz zanikała. Jaskrawym przykładem tego był fakt, że epokowe odkrycie wybitnego polskiego geologa naftowego Grzybowskiego — zastosowanie badań mikropaleontologicznych (otwornicowych) do synchronizacji profilów w wierceniach poszukiwawczych dla celów naftowych — nie znalazło warunków rozwoju w Polsce. W rezultacie zaznacza się dzisiaj u nas ostry kryzys na odcinku specjalistów mikropaleontologów.

W krajach kapitalistycznych brak jest instytucji koordynujących i planujących w skali państwowej działalność naukową. Natomiast istnieją różne towarzystwa, popierające naukę i prowadzące różne prace, nie powiązane żadnym planem.

Jeżeli w krajach kapitalistycznych pojawiają się próby planowania, to dzieje się to tam, gdzie istnieje potrzeba badań naukowych dla doraźnych celów kapitalizmu. Powstają wówczas planowo kierowane prace teoretyczne powiązane z praktyką, umożliwiające realizację pewnych celów (najczęściej zaborczych i wojennych) względnie ułatwiające doraźne zyski. Do tej kategorii prac należał rozwój badań z zakresu geologii wojennej w Niemczech w ostatnich latach przed wojną 1939 r. Do tej kategorii należał również zwrot w kierunku poszukiwań surowców mineralnych w Polsce na parę lat przed wojną 1939 r. Pomimo więc nawet znacznych nieraz osiągnięć w poszczególnych dziedzinach badań, ogólny kierunek badań naukowych w krajach kapitalistycznych nie jest kierunkiem postępowym i nie sprzyja rozwojowi nauki jako całości, a wyniki badań służą interesom określonej klasy, a nie pełnemu rozwojowi sił wytwórczych¹¹⁾.

PARTYJNOŚĆ NAUKI

CECHĄ nauki radzieckiej, jak też w ogóle nauki opartej na metodologii materializmu dialektycznego jest zdecydowany i nieukrywany, ale stale podkreślany jej partyjny charakter.

¹¹⁾ Tamże, str. 4—5.

W przeciwieństwie do nauki burżuazyjnej, która stara się zamaskować swój klasowy, partyjny charakter — nauka socjalizmu ma partyjność wypisaną na swym sztandarze. Nauka proletariacka, będąca odbiciem interesu klasowego potężnej większości narodu nie ma, rzecz jasna, potrzeby kryć się ze swą partyjnością. Jej partyjność jest oznaką najbardziej adekwatnego odbicia rzeczywistości.

Nauka radziecka, nauka proletariacka bowiem jest nauką klasy postępowej, proletariatu, którego interes klasowy nie pozostaje w sprzeczności z obiektywnym rozwojem rzeczywistości. Przeciwnie, obiektywny rozwój rzeczywistości leży w interesie klasy postępowej, jaką jest proletariatus, dlatego też czyni on wszystko, aby rozwój ten przyspieszyć i poznać jego prawa. Inaczej postępuje ginący kapitalizm, dla którego poznanie rzeczywistości i praw nią rządzących jest w dziedzinie społecznej nieodwołalnym wyrokiem śmierci.

Partyjność burżuazyjna jest natomiast zaprzeczeniem obiektywności naukowej nie tylko w dziedzinie nauk społecznych. Również nauki przyrodnicze z chwilą, gdy służą rozkładającej się, gnijącej klasie przestają odbijać adekwatnie rzeczywistość, fałszują ją, czyli przestają być nauką.

Stąd rodzą się przepojone pesymizmem gnijącej klasy, podyktowane bezpośrednio jej sytuacją poglądy agnostyczne, idealistyczne i reakcyjne, powstają teorie o malejącej urodzajności gleby, o znikającej wilgotności, wracają dawno wygnane z nauki teorie neomal-tuzjańskie i im podobne.

Jeśli burżuazyjna partyjność prowadzi do subiektywnych wypaczeń nawet w dziedzinie nauk przyrodniczych, to ideowość proletariackiej nauki, proletariacka partyjność osiąga to, co przewidywał Józef Stalin, a mianowicie, że nawet nauki społeczne stają się tak ściśle i wiarygodne jak nauki przyrodnicze. Po raz pierwszy w historii socjalizm likwiduje jakościową różnicę między naukami społecznymi i przyrodniczymi dając w jednych i drugich niesfałszowane odbicie rzeczywistości.

Partyjność nauki, wbrew brzmieniu słowa „partyjność“, nie oznacza bynajmniej, że wszyscy uczeni muszą być członkami partii politycznej. Nie o to, rzecz jasna, idzie. To do czego apeluje postulat partyjności nauki, jeśli idzie o uczonego, to jego decyzja, opowiedzenie się za jedną z dwóch stron toczących dziś walkę na śmierć i życie w świecie podzielonym na dwa obozy. Uczony musi opowiedzieć się — nie idzie o deklarację czy wyznanie, ale o wyrażenie

tęgo w działalności naukowej — za jednym z dwóch obozów, za obozem socjalizmu, humanizmu i pokoju lub też za obozem imperia-lizmu, ludobójstwa i wojny. *Tertium non datur*, a najbardziej odrażającym zjawiskiem społecznym jest pozycja środkowa, to jest tych, którzy sądzą, że potrafią pozostać poza tym wielkim histo-rycznym konfliktem naszej współczesności.

Tak pojętą partyjność uczony realizuje w sposób najbardziej celowy, jeśli talent swój i wiedzę i energię stawia w służbie społeczeństwa budującego socjalizm, jeśli żyje jego potrzebami i szuka dróg ich zaspokojenia, słowem jeśli całą swą pracę naukową traktuje w nierozdzielnej jedności z praktyką społeczną i polityczną otaczającą go rzeczywistości.

Rozwinięcie i pogłębienie naszkicowanego tu problemu w toku gruntownej dyskusji stanowi jeden z najpilniejszych postulatów badawczych naszej nauki.

JEDNOŚĆ NAUKI I PRAKTYKI

TU DOCHODZIMY do jednej z charakterystycznych cech przodu-jącej nauki radzieckiej, jaką jest j e d n o ś ć n a u k i i p r a k t y k i.

U podstaw jedności nauki i praktyki leży fundamentalna teza marksizmu-leninizmu o jedności t e o r i i i praktyki. Ta cecha filozofii marksistowskiej jest najdobitniejszą ilustracją rewolucyjnego przewrotu dokonanego przez marksizm w historii myśli ludzkiej.

Przełomowa teza Marksa, że u podstaw naukowego poznania winna leżeć praktyka, dała początek nowemu naukowemu światopoglądowi marksizmu. W ten sposób Marks postawił samą filozofię na konkretnym gruncie, co dało możliwość odrzucenia całej dawniej-szej filozofii spekulatywnej i jej pretensji do tego, by być nauką nauk i twórczą siłą historycznego procesu. Marks wykazał, że jedyną siłą napędową historii była praktyka społeczna, w której ludzie pro-dukowali i reprodukowali swe warunki materialne.

Marks jednak nie tylko sformułował tę tezę jako zasadę filo-zofii. Wskazał on naukowe badanie teorii według różnych stopni hi-storycznego procesu i dowiódł, że teoria, nauka jest zawsze refleksem warunków materialnych.

Ze stanowiska marksizmu teoria nie jest czymś, co leży poza praktyką, lecz jest zawsze momentem praktyki, jej elementem. Nie jest to jakiś czysty proces, przebiegający o b o k praktyki, lecz

mieści się w niej. Odkrywając pewne właściwości rzeczy korzystamy z nich nie tylko praktycznie, lecz również studiujemy te rzeczy, tworzymy poniekąd ich teorie. Taki „teoretyczny“, lecz jeszcze nie świadomy, nie naukowy element spotykamy już u pierwszych ludzi, którzy posługiwali się narzędziami pracy i umieli tworzyć narzędzia pracy.

Z chwilą, gdy człowiek począł tworzyć narzędzia pracy, zaczął logicznie myśleć. Myślenie jest związane z narzędziem pracy. Z prawami, które tkwią w praktyce nieuświadomione, n a u k a zaznacza człowieka, kształcąc jego postawę wobec rzeczywistości.

Logika zawarta jest w samych rzeczach, w ich prawidłowości. Człowiek pierwotny nie wejdzie do głębokiej wody, gdyż wie, że utonie. Na wyższych stopniach rozwoju, po poznaniu umysłowym następuje m y ś l e n i e abstrakcyjne. Tu bowiem poznanie zmysłowe coraz bardziej potrzebuje uogólnienia, ustalenia związków. Ale to znowu dokonywa się w praktyce, w społeczno-materialnej praktyce powstają formy związków, które my odnajdujemy i odbijamy w naszym myśleniu. Tak więc ludzie, zanim zaczęli teoretycznie myśleć, już działali.

Filozofia materialistyczna, uznająca istnienie materialnego świata zewnętrznego niezależnie od ludzkiej świadomości, za obiektywny sprawdzian słuszności ludzkich przedstawień o świecie uważa ich konfrontację z praktyką. Lecz, jak podkreśla Lenin, praktyka jest nie tylko sprawdzianem naszych przedstawień o świecie rzeczywistym. Praktyka — to rewolucyjna działalność zmieniająca świat. Praktyka — to droga do opanowania praw przyrody które człowiek poznaje w nieskończonym procesie poznania i zmusza do służenia mu.

„Dopóki nie znamy prawa przyrody, prawo to, istniejąc i działając poza zasięgiem naszego poznania, czyni z nas niewolników „ślepej konieczności“. Skoro jednak poznaliśmy to prawo, działające (jak to tysiąc razy powtarzał Marks) n i e z a l e ż n i e od naszej woli i naszej świadomości — stajemy się panami przyrody. Władztwo nad przyrodą, przejawiające się w praktyce ludzkości, stanowi rezultat obiektywnie wiernego odbicia w głowie człowieka zjawisk i procesów przyrody...“¹²⁾.

To najważniejsze „władztwo nad przyrodą“ ludzkość osiąga w socjaliźmie. W socjaliźmie też jedność nauki i praktyki jest jedną

¹²⁾ W. I. L e n i n: „Materializm a empiriokrytycyzm“, *Dzieła*, t. 14, W-wa, 1949, str. 216.

z najważniejszych twórczych zasad, które są siłą napędową nieznanego dotąd w historii ludzkości rozwoju. W społeczeństwie radzieckim tę drogę wskazywała nauce partia bolszewicka, wskazywali ją jej wielcy wodzowie i osobiście J ó z e f S t a l i n; cała działalność partii i jej wodzów jest sama doskonałym wzorem jedności teorii i praktyki. Dlatego też Stalin zawsze wskazywał na konieczność żywego związku nauki z praktyką występując przeciw nauce odizolowanej w ciszy gabinetu naukowego i laboratoriów.

„Dane naukowe zawsze sprawdzano w praktyce, na podstawie doświadczenia. Nauka, która zerwała łączność z praktyką, z doświadczeniem — cóż to za nauka? ... Nauka dlatego właśnie nazywa się nauką, że nie uznaje fetyszów, nie boi się podnieść ręki na to, co się przeżyło, co jest stare, i że czujnie przysłuchuje się głosowi doświadczenia, praktyki. Gdyby było inaczej, nie mielibyśmy w ogóle nauki, nie byłoby, powiedzmy, astronomii i wciąż jeszcze mielibyśmy poprzestawać na zmurszałym systemie Ptolemeusza, nie mielibyśmy biologii i wciąż jeszcze posługiwalibyśmy się legendą o stworzeniu człowieka, nie mielibyśmy chemii i wciąż jeszcze poprzestawalibyśmy na zaklęcia alchemików“¹³⁾.

Bezpośrednią łączność nauki z produkcją wskazuje Stalin kiedy formułuje pojęcie sił wytwórczych. W definicji Stalina jest mowa nie o robotnikach (jak to dawniej określano), lecz o ludziach uruchamiających narzędzia produkcji. W okresie budownictwa socjalizmu i komunizmu bezpośredni udział już nie tylko robotników, ale wysoko kwalifikowanych techników, inżynierów, uczonych staje się podstawowym warunkiem jego realizacji.

Podobnie Stalin w swych ostatnich pracach o językoznawstwie definiując pojęcie nadbudowy pomija, nie bez przyczyny, naukę jako składnik nadbudowy, czym podkreśla fakt, iż nauki przyrodnicze są bezpośrednio związane z produkcją i wyrastają z potrzeb rozwoju produkcji.

Ta jedność nauki i praktyki, nauki i produkcji, jest podstawą gigantycznego rozwoju ZSRR na obecnym etapie budownictwa komunizmu. Stworzenie technicznej bazy komunizmu jest nie do pomyślenia bez stałego przesycania produkcji nauką, wcielania w produkcję najnowszych odkryć naukowych

¹³⁾ J. W. S t a l i n: *Zagadnienia leninizmu*, W-wa, 1949, str. 504.

i technicznych. W komunizmie, wedle słów Marksa, nauka w służbie produkcji sama staje się siłą wytwórczą a człowiek nadzoruje tylko i reguluje proces produkcji.

Ścisła więź nauki i produkcji jest podstawą naczelnego postulatów okresu budownictwa komunizmu: maksymalnego przyśpieszenia procesów produkcyjnych.

Wielkie Budowle Komunizmu, Stalinowski Plan Przeobrażenia Przyrody, nowy gigantyczny plan zmiany biegu rzek syberyjskich Ob i Jenisej, — inicjatywa i realizacja tych planów to dobitna ilustracja łączności nauki z praktyką. To, co uderza w tych wielkich budowlach, to nie tylko ich rozmach, nie mający precedensu w dziejach ludzkości, ale też szybkość ich realizacji.

Polska, podobnie jak i inne kraje Demokracji Ludowej, zawdzięcza Wielkiej Rewolucji Październikowej i Związkowi Radzieckiemu, nie tylko to, że rozgromił on hordy hitlerowskie, wyszedł zwycięsko z wojny, poparł naszą rewolucję i pozwolił nam wbrew zakusom imperializmu amerykańsko-angielskiego wkroczyć na drogę budownictwa socjalistycznego. Zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu również to, że od pierwszej chwili udziela nam swej pomocy w dziedzinie nauki i produkcji, że nie tylko pomaga nam poprzez dostawy materiałów, maszyn i projektów, ale i to, że Związek Radziecki i jego wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie nauki i techniki były i są dla nas pobudzającym wzorem, że kraj socjalizmu przez swoją praktykę dowiódł nam i przekonał nas o wyższości jedynie naukowej metodologii nauk — materializmu dialektycznego i historycznego, że przez swe wspaniałe rezultaty w dziedzinie nauk dowiódł nam i przekonał nas o jedynie słusznej i twórczej zasadzie — jedności nauki i praktyki — zaoszczędzając nam wiele straconego wysiłku, lat błędzenia i poszukiwania dróg.

Dzięki Rewolucji Październikowej i Związkowi Radzieckiemu możemy dziś nie tylko budować socjalizm i socjalistyczną Warszawę, w której potężne krany i wspaniałe mechanizmy radzieckie praktycznie świadczą o tym, czym jest dla nas przyjaźń z wielkim narodem radzieckim, możemy dziś nie tylko korzystać z techniki okresu budownictwa komunizmu i stosować ją u nas w okresie budownictwa socjalizmu, skracając tym samym w ogromnej skali terminy budownictwa socjalizmu w naszym kraju. Możemy też korzystać

z wzorów i pomocy radzieckiej, wcielać w życie jedność nauki i praktyki oraz jej wielki rezultat — przyspieszenie procesów produkcyjnych.

Ta walka o przyspieszenie, a zarazem o stałe ulepszanie, przebudowę i usprawnienie procesów produkcji, której dramatyczny i pełen napięcia przebieg obserwujemy coraz częściej na naszych budowach socjalizmu wysuwa się dziś na czoło naszych zadań produkcyjnych. Walka ta rozgrywa się przed oczyma całego narodu, komunikaty o niej przypominają komunikaty z pola bitwy, bo też jesteśmy wielkim polem bitwy, na którego jednym tylko odcinku — odcinku budownictwa walczy milionowa armia budowniczych.

Przyspieszenie produkcji jest hasłem dnia dla wielomilionowej armii naszych robotników, przodowników pracy; na skróceniu i ulepszaniu procesów produkcyjnych skoncentrowany jest wysiłek naszych uczonych. U podstaw osiągniętych rezultatów leży połączony wysiłek naukowców i robotników. Przodownicy pracy korzystając z pomocy uczonych, wnikają w istotę procesów technologicznych, stosują w praktyce osiągnięcia uczonych i tym samym wzbogacają szeregiem danych naukę i technikę. Z kolei uczeni korzystają z praktycznych doświadczeń przodowników pracy wzbogacając praktykę nowymi teoretycznymi uogólnieniami i wnioskami.

I tak przykładowo biorąc dzięki wysiłkowi uczonych radzieckich w dziedzinie intensyfikacji procesów metalurgicznych, w budowie pieców metalurgicznych o wielkiej wydajności, metalurgia radziecka uczyniła duży krok naprzód w swym rozwoju. Głośne są prace w tej dziedzinie laureatów Nagrody Stalinowskiej M. A. Pawłowa, I. P. Bardina i inn. W rezultacie tych prac i wynalazków metalurgia radziecka osiągnęła większą szybkość wytopów, wzrost wydajność pracy, wzrost jej jakości ¹⁴).

Współpraca naukowców z praktyką pozwoliła i u nas w Polsce na tego rodzaju osiągnięcia w dziedzinie postępu technicznego, jak opracowanie metody i produkcję masy antykorozyjnej do wykładania zbiorników w przemyśle fermentacyjnym, opracowanie metody i otrzymanie w skali przemysłowej celulozy drzewnej o wysokim stopniu czystości, unowocześnienie technologii garbnika skór świńskich, uruchomienie produkcji szeregu chemicznych środków pomocniczych dla przemysłu włókienniczego i garbarskiego, wprowa-

¹⁴) Dane faktyczne, o ile nie dotyczą polskich stosunków, wzięte są z artykułu prof. A. Topczijewa: *Woprosy Filosofii*, 1951, nr 1.

dzenie do przemysłu polskiego żeliwa modyfikowanego, opracowanie technologii i uruchomienie produkcji wyrobów magnezytowo-forterytowych z surowców krajowych, opracowanie nowej metody produkcji cementów szybkosprawnych i cennych produktów ubocznych, opracowanie w skali przemysłowej produkcji kwasu siarkowego z surowca krajowego — anhydrytu w fabryce w Wizowie itd. Przykład nauki radzieckiej jest w tym względzie niezmiernie pobudzający.

Ogromne znaczenie dla budownictwa komunizmu posiada zastosowanie przez uczonych radzieckich energii atomowej do celów budownictwa pokojowego. Istnieją perspektywy wykorzystania energii atomowej dla wytwarzania elektryczności, co stworzy nieograniczone możliwości udostępnienia ludzkości bogactw przyrody.

Wielki jest stopień automatyzacji procesów produkcyjnych, co znajduje swój wyraz w takiej mechanizacji zakładów, dzięki której proces produkcyjny odbywa się bez zastosowania pracy fizycznej, a człowiek tylko reguluje jego przebieg. Szczególnie szeroko stosowana jest w ZSRR automatyzacja w dziedzinie produkcji energii elektrycznej; hydro-elektrownie są całkowicie zautomatyzowane.

Jest naszą chlubą, że w tej dziedzinie mamy również w Polsce niemałe osiągnięcia.

Należy do nich zaliczyć zmechanizowanie zasilania wielkich pieców w hucie „Pokój“, mechanizację i automatyzację wielkiego pieca huty „Bobrek“, wprowadzenie zdalnego sterowania i sygnalizacji w przewodzie głównym dołowym w kopalniach, wprowadzenie po raz pierwszy w Polsce metody przyspieszonego wykonywania hal przemysłowych przy pomocy kombajnów. Trzeba tu wymienić mechanizację procesów produkcyjnych w hucie „Częstochowa“, w szczególności dzięki konstrukcji suwnicy lejniczej o nośności 120 ton, mechanizację wyrobu płytek ściennych oraz szklwienia, prefabrykację konstrukcji żelbetowych w budownictwie przemysłowym, mechanizację procesów produkcyjnych w fabryce włókna sztucznego w Gorzowie oraz kwasu siarkowego z anhydrytu w Wizowie, daleko idącą mechanizację i automatyzację wielkiego nowoczesnego pieca B huty „Kościeszko“ oraz wielkiego kotła A w Elektrowni „Zabrze“.

Przykładem pogłębiającego się i otwierającego wciąż nowe perspektywy postępu, związku nauki z praktyką w dziedzinie techniki może być również tak ważne zagadnienie, jak doprowadzenie powietrza do pomieszczeń fabrycznych przewodami szczelinowymi. Dla praktycznego rozwiązania tego problemu konieczne było opracowanie teoretyczne metody obliczeń ciśnień i wydatków

powietrza w przewodach sieci wentylacyjnej, dokonane w jednym z naszych instytutów badawczych. Ta teoretyczna praca została zakończona podaniem prostych wzorów i wykresów, na podstawie których inżynierowie w przemyśle mogą obecnie przystąpić w swym zakresie do opracowania projektów prostej i praktycznej instalacji wentylacyjnej. Opracowanie to jest **p i e r w s z y m** z tej dziedziny opracowaniem teoretycznym na naszym terenie, nieznanym w światowej literaturze technicznej.

Jedność nauki i praktyki, twórczej współpracy pracowników nauki i produkcji daje poważne wyniki w dziedzinie pobudzenia wynalazczości w masach robotniczych. Liczba wynalazków i wniosków racjonalizatorskich wykorzystanych w przemyśle radzieckim w r. 1950 wyniosła 600 tysięcy i była większa o 150.000 niż w r. 1949.

Również w Polsce żywo rozwija się ostatnio ruch racjonalizatorski i nowatorski. Jeden tylko z wojewódzkich ośrodków racjonalizacji i techniki udzielił do końca r. 1950 około 600 porad technicznych. W kontakcie z około 200 zakładowymi klubami racjonalizacji zorganizowano kilkadziesiąt spotkań dyskusyjnych naukowców z robotnikami, na których rozpatrzono ponad 200 pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich, dotyczących wydajności maszyn oraz oszczędności surowców.

O znaczeniu tego ruchu dla naszego budownictwa i kształtowania się narodu socjalistycznego — narodu świadomych swych zadań wytwórców, jak i o zrozumieniu roli ruchu racjonalizatorskiego i nowatorstwa produkcji przez nasz Rząd i Partię świadczą przyznane w tym roku Państwowe Nagrody Naukowe. Słusznie wyróżniono nimi wielu inżynierów i robotników, techników produkcji.

W ten sposób również w Polsce Ludowej potwierdzają się słowa Stalina o ludziach prostych i nieznanym w świecie naukowym, którzy dzięki doświadczeniu i nowatorstwu prowadzą niekiedy naukę i technikę na nowe drogi.

„Stachanow i stachanowcy w swojej pracy praktycznej w dziedzinie przemysłu obalili istniejące normy, ustalone przez znanych ludzi techniki, obalili je jako przestarzałe i wprowadzili nowe normy, odpowiadające wymaganiom rzeczywistej nauki i techniki...”¹⁵⁾.

¹⁵⁾ Przemówienie wygłoszone podczas przyjęcia na Kremlu pracowników wyższych uczelni w dniu 17. 5. 1938. W *Zbiorze Pism Wybranych Lenina*, t. I, str. 52, oraz *Życie Nauki*, 1949, nr 43.

W twórczej współpracy uczonych i robotników powstają nowe konstrukcje maszyn, bezpośrednia współpraca uczonych z robotnikami w hutach, kopalniach prowadzi do racjonalizacji, uproszczenia i ułatwienia pracy w tych zakładach.

Hasło współpracy naukowców z robotnikami zostało podjęte także przez wyższe uczelnie w Polsce, a więc przez Politechnikę Śląską w Gliwicach, Politechnikę Łódzką, Gdańską, Warszawską i Wrocławską, Wydziały Politechniczne w Krakowie, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Lubelski im. M. Curie-Skłodowskiej i inne. I tak w celu nadania właściwych form organizacyjnych akcji współpracy robotników i naukowców postanowiono utworzyć w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie Komitet Współpracy Naukowców z Robotnikami, co nastąpiło dnia 3 grudnia 1949 r.

Do współpracy z Komitetem przystąpili wszyscy profesorowie i pracownicy naukowcy Akademii Górniczo-Hutniczej.

Przy Komitecie powstało Biuro jako organ wykonawczy i koordynujący zgłoszenia w zakresie odczytów i pokazów, zgłaszanych przez poszczególne Katedry i Zakłady Naukowe.

Z drugiej strony, z inicjatywy *Gazety Krakowskiej*, we wspólnych naradach z delegatami Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Krakowie, powstał Metodyczny Ośrodek Racjonalizatorstwa i Współzawodnictwa Pracy przy ORZZ, którego uroczyste otwarcie odbyło się w dniu 15 grudnia 1949 r w Rocznicę Kongresu Zjednoczeniowego.

Podobne Komitety i Ośrodki powstały w innych miastach, gdzie istnieją zwłaszcza uczelnie techniczne. Wykazują one stale rosnący dorobek.

W ślad za uczelniami Związku Radzieckiego także nasze szkoły wyższe zaczynają obejmować „szefostwa“ nad zakładami pracy.

Przodownik pracy górnik-rębacz Alojzy M o z d r z e ń oświadczył na I-szym Kongresie Nauki Polskiej: „Wszyscy pracujący w kraju oczekiwali Kongresu Nauki i spodziewają się od niego nowego wysiłku myśli, idącego z pomocą polskiemu robotnikom w wykonaniu jego trudnych zadań.

Wzywam naukowców polskich do dalszej, zwiększonej pomocy pracującym, aby wspólnie wykonać przed terminem nasz Plan Sześcioletni.

W wyniku naszej wspólnej pracy przyspieszymy budowę socjalizmu w Polsce i zbudujemy trwałą pokój, zapewniając szczęśliwą przyszłość sobie, naszym najbliższym, a zwłaszcza naszym dzieciom“.

Współpraca nauki i produkcji znajduje wyraz również w ścisłej współpracy instytutów naukowych z zakładami produkcji. Instytut elektrycznego spawania Ukraińskiej Akademii Nauk pozostaje w ścisłej współpracy z trzystu przedsiębiorstwami i opiera się w swych badaniach na doświadczeniu i praktyce tych przedsiębiorstw.

Instytut mechaniki górniczej stworzył nową technologię ochładzania powietrza w kopalniach Donbasu.

Współpraca uczonych z robotnikami przybiera najrozmaitsze formy. Uczeni sprawują pieczę nad stachanowcami, wspólnie z nimi rozstrzygają skomplikowane problemy techniczne. W wielu przedsiębiorstwach czynne są rady techniczne, w których skład wchodzi pracownicy instytutów naukowych, inżynierowie fabryczni oraz stachanowcy. I na odwrót — liczni przodujący robotnicy z fabryk i hut biorą bezpośrednio udział w pracy badawczej instytutów i wchodzi do ich rad naukowych.

I znowu spójrzmy na to, jak pobudzająco i twórczo oddziałują na nasz kraj wielkie osiągnięcia i doświadczenia nauki i techniki radzieckiej. Żywą ilustracją takiej współpracy są fakty opisane w jednej z wielu notatek prasowych z tej dziedziny:

„W Krakowskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych zagrożone było w pewnym okresie wykonanie planu produkcyjnego. Dostawy precyzyjnych części wymagały dodatkowego hartowania i magnesowania, do czego załoga nie była przygotowana. Załoga zwróciła się do naukowców Akademii Górniczo-Hutniczej. Oddali oni natychmiast do dyspozycji robotników doskonale wyposażony instytut obrabiarek i narzędzi. Tutaj pod fachowym kierunkiem naukowców, hartowano niezbędne dla normalnej produkcji części. Załodze ułatwiono również korzystanie z nowoczesnego zakładu elektrotechnicznego uczelni, gdzie przeprowadzono magnesowanie. Dzięki tej pomocy plan wytwórczy nie tylko został wykonany, ale nawet przekroczony.

W późniejszym okresie, załoga przy pomocy naukowców uruchomiła w zakładzie dział hartowania. W instytucie obrabiarek i narzędzi przeszkolono również przodującego robotnika Jana K a r l i k a, który dziś zajmuje odpowiedzialne stanowisko hartownika.

Innym przykładem twórczej współpracy naukowców z robotnikami jest rozwijający się w zakładzie ruch szybkościowego skrawania. Bodźcem do prowadzenia tej wysokosprawnej, radzieckiej metody stał się cykl odczytów o szybkościowym skrawaniu, wygłoszony

przez grono naukowców AGH w klubie racjonalizacji i techniki. Dziś w zakładzie dzięki stałym instruktażom i konsultacjom z naukowcami metoda szybkiej obróbki staje się udziałem coraz większej liczby tokarzy i frezerów, którzy poważnie zwiększają wydajność pracy¹⁶⁾.

Tego rodzaju fakty były nie do pomyślenia w warunkach Polski przedwrześniowej. Są dowodem zasadniczych u nas przemian, jakkolwiek znajdujemy się dopiero u ich początku. Święto Rewolucji Październikowej mobilizuje nas jednak do dalszych wysiłków.

Ostatnio zyskała sobie popularność w Związku Radzieckim forma współpracy, polegająca na tworzeniu zespołowych brygad złożonych z uczonych, inżynierów i stachanowców. Są to zespoły twórczej pracy zajmujące się konstruowaniem nowych maszyn, doskonaleniem procesów technologicznych itp.

Inną formę współpracy nauki z produkcją wprowadziła Republika Gruzjińska. Naukowe zakłady Gruzji tworzą spośród personelu inżynieryjno-technicznego oraz stachanowców danego przedsiębiorstwa sieć naukowych korespondentów. Korespondenci ci spisują swoje doświadczenia produkcyjne i stawiają przed uczonymi problemy wynikłe w toku produkcji. Ta więc przyczynia się w dużym stopniu do nadania dysertacjom w Instytutach praktycznego kierunku, teoretyczne badania mogą być konfrontowane z praktyką, a produkcja korzysta z pomocy naukowej.

Stachanowcy w Związku Radzieckim mają wykłady w wyższych zakładach naukowych, a fabryka staje się szkołą dla uczonego. Laboratorium naukowe jest ośrodkiem naukowego eksperymentu dla inżyniera fabrycznego, zaś katedra uniwersytecka — ośrodkiem upowszechniania praktycznego doświadczenia stachanowców.

Dużą rolę w zainicjowaniu współpracy nauki z produkcją odegrał fakt przejścia Akademii Nauk ZSRR pod bezpośrednią opiekę Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i przeniesienie głównej siedziby Akademii do Moskwy w r. 1934.

Drugi punkt statutu Akademii Nauk ZSRR z r. 1935 wyraża właśnie ową więź z praktyką materialną i społeczno-polityczną kraju.

„Podstawowym zadaniem Akademii Nauk jest wszechstronne sprzyjanie ogólnemu wzrostowi teoretycznych jak i stosowanych nauk w ZSRR, badanie i rozwijanie osiągnąć światowej myśli nau-

¹⁶⁾ „Współpraca naukowców krakowskich z zakładami pracy“. *Trybuna Ludu* z dn. 26. IX. 1951 r.

kowej. U podstaw swej pracy Akademia Nauk kładzie planowe wyzyskanie osiągnięć naukowych w celu współdziałania w budowie nowego, socjalistycznego społeczeństwa bezklasowego“.

Nie inaczej sformułowane jest zagadnienie współpracy nauki i praktyki w projekcie prac Polskiej Akademii Nauk: widoczne jest w nim gorące pragnienie urzeczywistnienia jednego z naczelných haseł I Kongresu Nauki Polskiej: „Nauka bliżej życia!“.

W toku doniosłych prac kongresowych pogłębiło się przekonanie, że Akademia powinna:

a. opracowywać w myśl wytycznych naczelných władz państwowych projekty planów badań naukowych, obejmujących zagadnienia szczególnie ważne dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej;

b. układać plany wieloletnie i roczne badań naukowych, prowadzonych przez własne placówki naukowo-badawcze;

c. opiniować projekty planów badań placówek naukowych, podległych poszczególnym resortom i przedstawiać swoje opinie zainteresowanym resortom i Prezydium Rządu;

d. przedstawiać naczelným władzom państwowým inne wnioski w sprawach potrzeb i organizacji nauki, planowania badań naukowych, gospodarki kadrami naukowymi i wyposażenia zakładów naukowych;

e. współdziałać w sprawowaniu nadzoru nad pracą naukową placówek, nie należących do Akademii;

f. organizować ekspertyzy naukowe dla potrzeb naczelných władz państwowych.

Prezydent Bierut pozdrawiając I Kongres Nauki Polskiej, podkreślając jego przełomowy charakter wskazał na jego podstawowe zadanie: ściślejsze powiązanie i zespolenie twórczej pracy naukowców polskich z wielkimi historycznymi przemianami, które przeżywa dziś cały naród polski.

W liście do Prezydenta Bieruta uczestnicy I Kongresu Nauki Polskiej stwierdzili, że wiązanie nauki z życiem prowadzi do wzbogacenia badań naukowych, do olbrzymiego powiększenia źródeł inwencji twórczej¹⁷⁾.

WIELKIE PERSPEKTYWY

WŁADZA LUDOWA stworzyła nauce polskiej nieznane dotąd w naszej historii warunki rozwoju i rozkwitu. Przykład Związku

¹⁷⁾ *Życie Nauki*, 1951, nr 7—8, str. 651.

Radzieckiego mówi nam o tym, czym jest dla nauki i uczonego socjalizm. Nauka polska korzystając z pomocy radzieckiej i z wzorów nauki radzieckiej podejmuje jedną z najbardziej podstawowych zasad tej nauki w o g ó l e — jej ścisłą łączność z produkcją. I u nas, jak w Związku Radzieckim, współpraca uczonych z robotnikami, inżynierami, technikami, agronomami i pracującymi chłopami powinna zataczać coraz większe kręgi. Związana z życiem nasza nauka zerwie z rutyną, z przestarzałymi metodami, z zaznaczającą się jeszcze w niektórych ośrodkach obojętnością wobec wielkich poczynañ naszego kraju na drodze do socjalizmu. Związana z życiem nie popadnie równocześnie w drugą skrajność (to jest ciasny i wulgarny praktycyzm, który wyjaławia prawdziwą twórczość) jeśli nastawiona będzie właśnie na wielką praktykę socjalizmu, stanowiącą w samym już jej założeniu zaprzeczenie wspomnianego niebezpieczeństwa.

Józef Stalin podejmując w r. 1938 na Kremlu pracowników wyższych uczelni wyraził pod adresem nauki następujące postulaty. „Winna to być nauka, która nie odgradza się od ludu, nie stro ni od ludu, lecz gotowa jest mu służyć, gotowa przekazać ludowi wszystkie zdobycze nauki, która obsługuje lud nie pod przymusem, lecz dobrowolnie, z ochotą..., która nie pozwala swym starym i uznanym kierownikom zamykać się z samozadowoleniem w skorupie kapłanów nauki, w skorupie monopolistów nauki, która pojmuje sens, znaczenie, wszechpotęgę przymierza starych pracowników nauki z młodymi, która dobrowolnie i chętnie otwiera wszystkie wrota nauki przed młodymi siłami naszego kraju i daje im możliwość zdobycia jej szczytów, która przyznaje, że przyszłość należy do młodego pokolenia naukowców..., której ludzie, jakkolwiek rozumieją potęgę i znaczenie ustalonych w nauce tradycji i wykorzystują je umiejętnie w interesach nauki, nie chcą jednak być niewolnikami tych tradycji..., która posiada odwagę i zdecydowanie, by łamać stare tradycje, normy, poglądy, gdy ulegają przedawnieniu, gdy przeobrażają się w hamulec dla ruchu postępowego, która umie stwarzać nowe tradycje, nowe normy, nowe poglądy...”¹⁸⁾

Wraz z Wielką Rewolucją Październikową ludzkość wkroczyła w nową epokę, która w życiu nauki oznacza skok rozwojowy o nieznanym dotąd zasięgu. Engels przewidując prze-

¹⁸⁾ Na wstępie do *Dzieł Wybranych Lenina*, t. I, str. 52.

żywaną przez nas obecnie chwilę pisał kiedyś, że gdy ludzie wreszcie staną się panami swego własnego bytu społecznego, staną się w konsekwencji również panami przyrody. Rola nauki jest ogromna — to ona jest środkiem, dzięki któremu ludzkość ma możliwość zapanowania nad przyrodą i kierowania nią dla swego dobra.

Nie jest jednak obojętne, w czyim interesie działa nauka, czy jest ona narzędziem w rękach klas eksploatatorskich czy też, jak w warunkach radzieckich i stopniowo naszych — narzędziem rewolucyjnego przeobrażenia przyrody. Dziś, gdy świat podzielony jest na dwa obozy, z których jeden socjalistyczny toczy niestrudzenie swą walkę o pokój a drugi imperialistyczny pcha ludzkość do nowej wojennej katastrofy — dziś odpowiedź na to pytanie określa jednocześnie pozycję uczonego w tym największym zmaganiu, jakie zna historia ludzkości.

Nauka radziecka realizuje we wszystkich swych poczynaniach dzieło pokoju, sprawę walki o szczęście i dobrobyt ludzkości — „nauka“ imperialistyczna zaś, stojąca w służbie amerykańskich miliardów i podlegaczy wojennych jest narzędziem w przygotowaniach największej zbrodni przeciw ludzkości.

W styczniu 1918 roku gdy młoda Republika Radziecka stawiała dopiero swe pierwsze kroki, L e n i n występując na Trzecim Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad w niezrównany sposób scharakteryzował przeciwstawność celów i treści nauki kapitalistycznej i socjalistycznej. Wówczas to Lenin wypowiedział pamiętne słowa: „...i od tej chwili nigdy więcej rozum i geniusz ludzki nie będą użyte jako narzędzia przemocy, jako środki eksploatacji“¹⁹⁾.

Tą chwilą była Wielka Rewolucja Październikowa, a słowa Lenina wypisała na swym sztandarze nauka radziecka, przodująca nauka świata i wraz z nią nauka całej postępowej ludzkości.

UNIwersytet warszawski

¹⁹⁾ W. I. L e n i n: *Dzieła*, wyd. ros. t. 26, str. 436.

N. N. NIEKRASOW

SOJUSZ NAUKI I WYTWÓRCZOŚCI W ZSRR

RADZIECKIE społeczeństwo, radzieckie państwo socjalistyczne zostało utworzone i rozwija się na podstawie wielkiej nauki M a r k s a-L e n i n a-S t a l i n a. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości szeroko zastosowana teoria naukowa stała się myślą przewodnią w budowie nowego państwa, nowego społeczeństwa. Marksizm, jako „nauka o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, nauka o rewolucji uciskanych i wyzwyskiwanych mas, nauka o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, nauka o budowie komunistycznego społeczeństwa“ (S t a l i n) całkowicie określa kierunek wszechstronnej działalności radzieckiego społeczeństwa. Nauka Lenina-Stalina w pełni zespoliła się z doświadczeniem radzieckiego państwa. Nauka nabrała wielkiego, państwowego znaczenia i liczne jej dziedziny czynnie pomagają radzieckiemu narodowi w budowie komunistycznego społeczeństwa.

W warunkach państwa radzieckiego cel, treść i formy organizacji nauki, uległy gruntownym zmianom. Rozwinęła się nowa, radziecka nauka, której głównymi charakterystycznymi cechami są jej ludowość, wysoki poziom ideologiczny wszystkich dziedzin nauki, planowość rozwoju, szeroki kolektywizm w organizacji pracy i twórczy sojusz nauki z praktyką.

Nauka Radziecka służy swemu narodowi i wszystkie osiągnięcia nauki stają się ogólnonarodowymi. „Dawniej — mówił Lenin — cały rozum ludzki, jego geniusz tworzył tylko po to, aby dać jednostkom dobrodziejstwa techniki i kultury, a innych pozbawić tego, co jest najniezbędniejsze — oświaty i rozwoju. Natomiast teraz wszyst-

kie cuda techniki, wszystkie zdobycze kultury staną się dobytkiem ogólnonarodowym i odtąd, już nigdy ludzki umysł i geniusz, nie będą wykorzystane jako środki gwałtu, środki wyzysku¹⁾“.

Radziecka myśl naukowa zmierza w kierunku ulżenia pracy człowieka, przeobrażenia przyrody i zapewnienia obfitości przedmiotów codziennego użytku, walki z żywiołami przyrody oraz wybawienia ludzkości od zaraz, chorób itd. Dążność służenia narodowi, pokojowe cele i humanizm nauki radzieckiej przejawiają się we wszystkich jej odkryciach i osiągnięciach. Ku zdziwieniu amerykańskich strategów i dyplomatów nauka radziecka w wyjątkowo krótkich odstępach czasu opanowała energią atomową. A wykorzystanie energii atomowej dla celów pokojowych według stwierdzenia Józefa S t a l i n a, „pociągnie wielki przewrót w procesach wytwórczych“²⁾. I to, nadzwyczaj ważne odkrycie naukowo-techniczne, naród radziecki przeznacza na szerokie zastosowanie w gospodarce ludowej.

Zupełnie inny cel ma nauka w krajach kapitalizmu. Kapitalizm kaleczy naukę, ogranicza jej rozwój i możliwości zastosowania osiągnięć nauki.

Monopole, dążąc do zabezpieczenia wysokich zysków, dławia odkrycia naukowe i nie dopuszczają do ich zastosowania w wytwórczości. Ważniejsze dziedziny wiedzy, znajdują się w stanie zastoju, natomiast na wysokim poziomie są te dziedziny fizyki, chemii, mechaniki, biologii i te nauki, które są przeznaczone dla wytępienia mas ludzkich, dla obrócenia ziem urodzajnych w pustynię. Naukowi pachołkowie amerykańskich i innych miliardów i milionerów, w przystępie chorobliwej nienawiści do ludzi „studiują“, jak najtaniej wyniszczyć ich bronią atomową lub bakteriami; czy zdołają ludzi zatruć jadem botulinusu, czy też tańsze będą bakterie dżumy. Znany angielski fizyk profesor B e r n a l dosadnie scharakteryzował stan nauki w ustroju kapitalistycznym. — Znajdując się w dyspozycji podgniętego kapitalizmu, mówi profesor Bernal, wiedza nigdy nie może być zastosowana z pożytkiem dla ludzkości; może ona tylko prowadzić do zwiększenia wyzysku i bezrobocia oraz do kryzysów i wojny. W warunkach kapitalizmu wiedza nie przynosi szczęścia, lecz zniszczenie. Uczony utracił wolność; jest on niewolnikiem swych panów, pozbawionych rozsądku.

¹⁾ W. I. Lenin: *Dzieła* t. 26, str. 436.

²⁾ *Prawda* nr V, 1947 r.

Tylko w warunkach socjalizmu nauka po raz pierwszy i całkowicie oddaje się na usługi narodu, tylko w ustroju socjalistycznym nauka staje się potężnym narzędziem, które służy badaniom nowych, wytwórczych sił przyrody. Tylko wówczas wszystkie osiągnięcia służą ludowi, będąc dorobkiem ogólnonarodowym.

Ważne i praktyczne doniosłe osiągnięcia, odkrycia i wynalazki są dostępne dla całego narodu.

Osiągnięcia nauki o wielkim, zasadniczym znaczeniu pomagają w kształtowaniu świadomego zrozumienia przyrody i społecznego rozwoju każdego z pracujących.

M. I. K a l i n i n mówił witając Akademię Nauk ZSRR, „że właśnie społeczeństwo socjalistyczne bardziej, niż jakikolwiek inny ustrój społeczny wymaga przede wszystkim szerokiego rozwoju zarówno abstrakcyjnego, jak i praktycznych badań naukowych i ono pierwsze stwarza dla myśli naukowej i pracy warunki niekłamanej wolności i owocnego obcowania z szerokimi masami“.

Radziecka nauka jest dlatego ludową, że kadry radzieckiej inteligencji naukowej, powstały w okresie, kiedy szeroko zostały otwarte wrota nauki dla ludu, ludzi warsztatów fabrycznych i ludzi kołchozów. W przedrewolucyjnej Rosji pracą naukową trudniło się nie więcej, niż tysiąc uczonych. W Związku Radzieckim w dziedzinie nauki pracuje obecnie około 150.000 uczonych. Dysponują oni doskonale wyposażonymi instytutami badawczymi, katedrami i laboratoriami. Bolszewicka partia i państwo radzieckie zwraca wielką uwagę na przygotowanie nowych kadr naukowych. W 1950 r. w instytutach badawczych i wyższych zakładach naukowych przygotowywało się do pracy przeszło 21.000 aspirantów.

Do radzieckiej nauki i techniki napływają szerokim strumieniem racjonalizatorzy produkcji, przodownicy robotnicy i kołchoźnicy. „Zdarza się i tak — mówi towarzysz S t a l i n, że nowe drogi nauki i techniki torują niekiedy nie ludzie ogólnie znani w świecie naukowym, a ludzie prości, praktycy, racjonalizatorzy pracy“³⁾. To stwarza szeroki front nauki i tłumaczy wspaniałe osiągnięcia nauki radzieckiej, jej postępowy, przodujący charakter.

Partia bolszewików uzbroiła radziecką naukę w potężną i jedynie prawdziwą metodę badania zjawisk — dialektyczny materializm. Na podstawie zastosowania tej metody, radzieccy uczeni prze-

³⁾ Mowa Józefa Stalina na przyjęciu na Kremlu dla pracowników szkół wyższych 17.V. 1938 r. *Życie Nauki*, 1949, nr 43.

budowują wszystkie dziedziny nauki, krzewią wiedzę, wykrywają wsteczne teorie i poglądy, śmiało kruszą tradycje, normy i wytyczne, gdy one są przestarzałe. Radziecka nauka rozwija się w nierozzerwalnej więzi z całym życiem radzieckiego społeczeństwa, przenikając ją wielkie zasady bolszewickiej ideologii, partyjności wszystkich gałęzi. A „partyjność nauki, — głosił akademik S. I. W a w i ł o w — odpowiada słuszności jej kierunku. Wpływ zasady partyjności jest wielki i owocny we wszystkich dziedzinach wiedzy; w naukach społecznych, w technice i naukach przyrodniczych“⁴⁾.

Spełniając zadania partii komunistycznej, wszystkie dziedziny nauki radzieckiej pracują według jednolitego planu, podporządkowanego państwowemu planowi gospodarczemu.

Planowanie badań naukowych — oto wielkie osiągnięcie państwa radzieckiego i nauki radzieckiej. Państwowy plan badań naukowych pozwala najbardziej racjonalnie wyzyskać potężne siły nauki dla rozwoju gospodarstwa narodowego i kultury kraju. Planowanie badań wytycza celowość pracy wszystkich dziedzin nauki, wszystkich zespołów uczonych.

Zasada zbiorowej pracy radzieckich uczonych już dawno stała się przewodnią zasadą w organizacji planowej pracy naukowej. Tylko wielkie zespoły instytutów badawczych i wyższych zakładów naukowych mogą w krótkim czasie rozwiązywać wielkie zadania naukowe i techniczne wyłonione przez państwo radzieckie, poprzez szybki rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i kultury Związku Radzieckiego.

Zadania nauki i wyniki badań są sprawdzane, korygowane i krytycznie dyskutowane przez twórcze zespoły uczonych, co powoduje szybki wzrost badań oraz ich skuteczność dla społeczeństwa radzieckiego.

Nadzwyczaj ważnym i bardzo charakterystycznym dla całego kierunku rozwojowego nauki radzieckiej jest bezpośrednia łączność nauki z praktyką, twórcze przymierze nauki z praktyką.

„Gwiazdą przewodnią partii proletariatu powinna się stać łączność nauki z działalnością praktyczną łączność teorii z praktyką, jedność teorii i praktyki“⁵⁾.

⁴⁾ S. I. W a w i ł o w : *Nauka Stalinowskiej epoki*, str. 19.

⁵⁾ J. W. S t a l i n : *Zagadnienia leninizmu*, tł. pol. str. 502.

W mowie na pierwszej wszechzwiązkowej naradzie stachanowców towarzysz Stalin jeszcze raz podkreślił: „Dane naukowe zawsze są sprawdzane przez praktykę, doświadczenie. Nauka, zrywająca łączność z praktyką, z doświadczeniem — cóż to za nauka?

... Nauka, dlatego nazywa się nauką, że nie uznaje fetyszów, nie boi się podnieść ręki na to co się przeżyło, na to co stare i czujnie przysłuchuje się głosowi doświadczenia, praktyki“⁹⁾.

Sojusz nauki z praktyką, z produkcją wzbogaca naukę. Opierając się na danych praktycznych badania naukowe pozwalają najbardziej skutecznie rozwiązywać bardziej skomplikowane zagadnienia gospodarki narodowej. W twórczym przymierz nauki z wytwórcami, radzieccy uczeni tworzą nowe, technicznie doskonałe i ekonomicznie wysoce wydajne maszyny i narzędzia, obmyślają nowe procesy technologiczne, udoskonalają organizację produkcji, dają możliwość wytwórcom stale podwyższać wydajność pracy.

Przymierze nauki z wytwórczością w Związku Radzieckim rozwinęło się ze szczególną siłą w latach powojennej pięciolatki stalinowskiej. Wspaniałe zadania, określone przez partię komunistyczną i państwo radzieckie w okresie powojennym, w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej, wywołały patriotyczny odruch całego narodu radzieckiego na rzecz przedterminowego wykonania pierwszej powojennej stalinowskiej pięciolatki.

We wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej stachanowcy, racjonalizatorzy produkcji udoskonalają formy i metody pracy wytwórczej na podstawie szerszego wykorzystania osiągnięć radzieckiej nauki i techniki. Pojawiły się zupełnie nowe, postępowe metody pracy stachanowskiej, oparte na zastosowaniu najnowocześniejszej techniki, które gruntownie zmieniły proces wytwórczy i gwałtownie zwiększyły wydajność pracy. Produkcja, jak nigdy, odczuwała brak bezpośredniej pomocy radzieckich uczonych w zakresie zapoznania się z nową techniką, nową organizacją produkcji i w ogóle z naukowym ujęciem całej produkcji. Ruch patriotyczny uczonych radzieckich, wyrażający się ścisłym przymierzem z siłami produkcyjnymi, trwałym zaszczerpieniem wyników badań naukowo-technicznych do produkcji, odpowiedział w pełni ogólnonarodowemu zadaniu — przedterminowego wykonania pierwszej powojennej stalinowskiej pięciolatki i rozwojowi materialno-technicznej bazy komunizmu.

⁹⁾ J. W. S t a l i n: *Zagadnienia leninizmu*, str. 464.

Twórczy sojusz uczonych z produkcją, jeszcze raz podkreślił przodujący, narodowy charakter radzieckiej nauki. Towarzysz Stalin wskazuje, iż za prawdziwie przodującą naukę może uchodzić taka nauka, która „nie odgradza się od ludu, nie trzyma się z dala od ludu, lecz gotowa jest służyć ludowi, gotowa jest przekazać ludowi wszystkie zdobycze nauki, która obsługuje lud nie z musu, lecz dobrowolnie, z ochotą“ ⁷⁾.

Przymierze nauki z praktyką rozwinęło się we wszystkich gałęziach narodowej gospodarki Związku Radzieckiego. W niniejszym artykule zatrzymamy się jedynie na zasadniczych formach i metodach sojuszu nauki z produkcją przemysłową.

Socjalistyczna masowa produkcja przemysłowa powstaje i rozwija się na podstawie szerokiego wykorzystania osiągnięć nauki i techniki.

Nowoczesny etap rozwoju radzieckiej wytwórczości przemysłowej cechuje przede wszystkim kompleksowość rozwiązywania zasadniczych zadań produkcji. Technologia i metody organizacji produkcji, skomplikowane, ekonomiczne zagadnienia produkcyjne są tak ze sobą powiązane, że tylko zbiorowe podejście, wszechstronne rozpatrywanie i zgłębianie tego lub innego zagadnienia, przynosi ich prawidłowe rozwiązanie gospodarcze.

Drugim charakterystycznym znamieniem radzieckiej wytwórczości jest masowe nieprzerwane wprowadzanie do praktyki przemysłowej nowych technologicznych procesów, maszyn i urządzeń, stałe ich udoskonalanie, szczególnie w związku z wszechstronnym rozwojem pracy stachanowskiej i stachanowskiej myśli nowatorskiej. Dynamika radzieckiej wytwórczości przemysłowej, wymaga z kolei ciągłego udoskonalania metod organizacji i kierownictwa przedsiębiorstw przemysłowych, metod zakładowego i oddziałowego planowania. Szczególnie wielkie zadania powstają w dziedzinie socjalistycznych metod organizacji wytwórczości w związku z rozwiązaniem zagadnienia ciągłości procesów produkcyjnych, zastosowania systemu potokowego i pogłębiającej się mechanizacji na podstawie wyższej techniki. Socjalistyczna wytwórczość ze względu na swój charakter jest najbardziej oszczędną, dlatego też wielkie znaczenie mają w Z. S. R. R. badania metod oszczędnej gospodarki, wszech-

⁷⁾ Mowa na przyjęciu na Kremlu dla pracowników szkół wyższych. op. cit.

stronna mobilizacja wewnętrznych rezerw produkcji przemysłowej, ujawnienie i wykorzystanie czynników, określających ciągle obniżanie kosztów własnych produkcji przemysłowej.

Wszystkie te, życiowe zagadnienia socjalistycznej wytwórczości stawiają przed produkcją szerokie i skomplikowane zadania w zakresie wszechstronnego opanowania stalinowskiej nauki wytwarzania, zadania ciągłej przebudowy systemu pracy, „nowocześnie, naukowo, nowym sposobem stachanowskim“, jak tego wymaga towarzysz Stalin.

Ogromną pomoc w rozwiązywaniu tych skomplikowanych zagadnień wytwarzania, w przyspieszeniu procesów wytwórczych, w podnoszeniu produkcji na wciąż wyższy poziom, oddają radzieccy uczeni drogą twórczego sojuszu z zespołami produkcyjnymi. Taki sojusz wzbogaca produkcję nowymi wynikami radzieckiej nauki i techniki, pomaga im rozwiązywać prawidłowo, naukowo, zawiłe zagadnienia nowoczesnego przedsiębiorstwa. Szybki wzrost przemysłu, nowa technika wytwarzania, postępową rolę pracy stachanowskiej wymagają od radzieckich uczonych, w szczególności od uczonych zajmujących się zagadnieniami techniki, organizacji wytwarzania i ekonomiki nowych form i nowych metod organizacji pracy naukowej.

Taką formą organizacji pracy, jak to wykazała radziecka praktyka, jest przede wszystkim bezpośredni udział uczonych w pracy przedsiębiorstwa przemysłowego, wspólna praca uczonych i wytwórców.

Naukowi pracownicy instytutów badawczych i szkół wyższych wspólnie z inżynierami, technikami, robotnikami-stachanowcami opracowują nowe, bardziej skuteczne metody wytwarzania, wspólnie obmyślają nowe konstrukcje maszyn i narzędzi, udoskonalają organizację wytwarzania i metody planowania, wspólnie badają zagadnienia podwyższenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji.

W tym kierunku pracuje kilkadziesiąt wyróżniających się instytutów badawczych i szkół wyższych Związku Radzieckiego oraz bardzo wielu radzieckich uczonych. Dla wielu instytucji naukowych — zakład lub przedsiębiorstwo staje się wielkim, doświadczalnym laboratorium, a racjonalizatorzy-stachanowcy, technicy i inżynierowie, stają się bezpośred-

nimi uczestnikami badań, dokonywanych w skali całego zakładu, oddziału lub odcinka. Taka forma pracy daje od razu możliwość przyśpieszenia, wprowadzenia najnowszych osiągnięć radzieckiej nauki i techniki do praktyki wytwórczej. Zespolecie z wytwórcami wzbogaca uczonych różnych gałęzi wiedzy o konkretne wiadomości z dziedziny warunków produkcji, a upowszechnienie doświadczeń wytwórczych jest dla uczonych źródłem nowych, teoretycznych wywodów i naukowych uogólnień, dla dalszego rozwoju nauki.

Metody organizacji zespolecia nauki i wytwórczości są różnorodne i zależą przeważnie od konkretnych warunków naukowych instytucji naukowych i wytwórczości. Doświadczenia wielu instytucji naukowych dowiodły, że najlepszy wynik daje praca zbiorowej, specjalizowanej brygady naukowo-produkcyjnej, składającej się z pracowników naukowych i robotników produkcyjnych.

Można przytoczyć wielką ilość przykładów z doświadczeń przemysłu radzieckiego, gdy wspólna praca uczonych i wytwórców dała już ogromne wyniki gospodarcze. Zatrzymamy się tylko na niektórych przykładach.

Wielkim ludowo-gospodarczym zadaniem w radzieckiej metalurgii stała się intensyfikacja procesu martenowskiego poprzez zastosowanie tlenu. Początkowo pomysł ten opracowywano w instytucie stali im. Stalina, po czym praca była prowadzona przez brygadę pracowników naukowych i wytwórców jednego z zakładów metalurgicznych, bezpośrednio w zakładzie pod kierunkiem akademika Bardina i została szybko i z powodzeniem włączona do produkcji. Zastosowanie nowej metody skróciło czas wytopu, podwyższyło wydajność pieca martenowskiego i pozwoliło osiągnąć znaczną oszczędność, uczeni i wytwórcy zostali zaszczytzeni godnością laureatów nagrody Stalinowskiej.

Naukowcy Dniepropietrowskiego instytutu metalurgicznego im. Stalina, wspólnie z robotnikami zakładu „Zaporożstal“ opracowali i udoskonalili metodę zimnego walcowania konstrukcyjnej blachy stalowej. Zastosowanie nowej metody dało zakładowi oszczędności około 250 milionów rubli. Praca została również wyróżniona nagrodą Stalinowską.

Instytut hutniczy Akademii Nauk Kazachskiej S. R. R. wspólnie z kolektywem Dżekazgańskiego kombinatu miedzanego przedstawił jedną z większych hut tego kombinatu na zupełnie nowy system eksploatacji, autorami którego byli współpracownicy instytutu i kombinatu. Przejście na wspomniany system pozwoliło zmechanizować wszystkie zasadnicze operacje wrębowe i podwyższyć wydajność pracy wiertaczy o 25%, a robotników grupy wrębowej o 65%.

Najbardziej znane, wyższe zakłady naukowe Moskwy, Leningu, Kijowa, Świerdłowa i innych miast Związku Radzieckiego nawiązały obecnie bezpośrednią łączność i współpracę z przodującymi kolektywami wytwórczymi i wspólnie rozwiązują wiele naukowo-technicznych zagadnień wytwórczych. Wystarczy nadmienić, że same tylko instytuty badawcze i wyższe zakłady naukowe Moskwy utrzymują bezpośrednią łączność i udzielają praktycznej pomocy 500 przedsiębiorstwom.

Wielce owocną stała się również taka metoda organizacji współdziałania nauki z produkcją, gdy naukowcy wspólnie z wytwórcami zbiorowo rozstrzygają zagadnienia produkcyjne zakładu jako całości. Taka metoda była zastosowana przez naukowy kolektyw Moskiewskiego Instytutu Inżynierii i Ekonomicznego pospołu z wytwórcami Moskiewskiej Fabryki Narzędzi „Kalibr”. Naukowcy Instytutu wspólnie z robotnikami tej fabryki zbadali wszystkie ważniejsze odcinki robocze zakładu w dziedzinie technologii, organizacji produkcji, ekonomiki i planowania. Zostały opracowane konkretne sposoby reorganizacji technicznej, rozwoju kolektywnej pracy stachanowskiej i dalszego ogólnego polepszenia produkcji. Wszystkie te kroki znalazły swe odbicie w stachanowskim techniczno-przemysłowym i finansowym planie fabryki.

Wspólna praca uczonych i wytwórców uaktywniła działalność całego produkcyjnego kolektywu zakładowego. Fabryka ukończyła pierwszy powojenny plan pięciolatki w ciągu 3 lat i 7 miesięcy. W 1949 r. poziom przekazanej produkcji, zakreślony pięcioletnim planem na 1950 r. został przekroczony 2,3 razy, wydajność pracy wzrosła w stosunku do przedwojennej o 2,7 razy. Fabryce „Kalibr”, pierwszej w kraju nadano chlubne miano — „Zakład kolektywnej pracy stachanowskiej”. Sukcesy produkcyjne tego zakładu w poważnej mierze tłumaczą się ścisłym współdziałaniem kolektywu produkcyjnego z gronem uczonych.

Do zakresu współdziałania kolektywów naukowych z siłami wytwórczymi należą dalej wspólne konferencje naukowo-techniczne naukowców i inżynierów, techników i robotników-stachanowców. Na takich konferencjach pracownicy nauki przedstawiają naukowo opracowane wnioski doświadczeń produkcyjnych lub też rozważają wyniki prac badawczych, które powinny być wprowadzone do produkcji. Z kolei, pracownicy produkcyjni dzielą się swoimi ważniejszymi doświadczeniami i stawiają te lub inne pytania pracownikom instytutów.

Takie konferencje i narady wywołują wielkie zainteresowanie i przyciągają zarówno uczonych, jak i podstawowe kadry wytwórców. A więc, na przykład, na jednej z narad międzyzakładowych wysłuchano teoretycznych wykładów radzieckich uczonych, matematyków i statystyków o teorii względności i jej zastosowaniu w praktyce dla celów produkcji przemysłowej. Głównym referentem był znany radziecki matematyk, akademik A. N. Kołmogorow, a współreferentami — przemawiający majstrowie i robotnicy-stachanowcy wielkich moskiewskich przedsiębiorstw budowy maszyn, stosujący statystykę matematyczną dla kontroli jakości produkcji. Przedstawiciele, zdawałoby się tak oderwanej nauki, jak matematyka lub statystyka teoretyczna, zyskują wiele w zetknięciu z doświadczeniem wytwórców i ze swej strony przekazują produkcji sprawdzone przez nich metody i formuły matematyczne oraz statystyczne dla wykorzystania w warunkach konkretnego wytwarzania.

Szereg znaczniejszych przedsiębiorstw przemysłowych w Związku Radzieckim zorganizowało u siebie rady naukowo-techniczne lub stachanowskie, w skład których, na równi z wytwórcami, wchodzi działacze naukowcy i technicy. Rady te powołane są do rozstrzygania naukowo-technicznych zagadnień produkcji, do rozważania planów badań naukowych danego zakładu i do włączenia ich wyników do produkcji.

Rady naukowo-techniczne są szczególnie niezbędne w wielkich zakładach, gdzie zachodzi potrzeba decydowania o wielkich i zawiłych zagadnieniach naukowo-technicznych, objętych całym kompleksem różnych gałęzi wiedzy.

Moskiewska fabryka samochodów im. Stalina, zakład „Sierp i młot“, Zakład im. Kirowa w Leningradzie, zakład „Świetlana“ i wiele innych, utrzymują ścisłą łączność i sojusz z kolektywami naukow-

ców szeregu instytutów i wyższych zakładów naukowych. Rada naukowo-techniczna umożliwia koordynację pracy uczonych, ich pomoc dla produkcji i planowanie we właściwym kierunku dla przedsiębiorstwa.

W Republice Gruzjińskiej miejscowe instytucje naukowe zorganizowały w przedsiębiorstwach sieć korespondentów naukowych wśród personelu inżynieryjno-technicznego i stachanowców produkcji. Do zadań tych korespondentów należy opis i uogólnienie doświadczeń produkcyjnych oraz przedstawienie uczonym zagadnień, powstających w produkcji.

Wielu uczonych i kolektywy produkcyjne zaciągają swoje zobowiązania w formie socjalistycznych umów, mających szerokie zastosowanie w przemyśle. Często takie umowy zawierają między sobą, pracownicy naukowcy i przodujący robotnicy-stachanowcy w przedmiocie wspólnych badań procesów wytwórczych.

Jak już powyżej wspomniano, nie zawsze spodziewane wyniki, mające zapewnić rozwiązania wielu naukowo-technicznych zagadnień masowej radzieckiej produkcji przemysłowej, otrzymywano w trakcie badań w laboratoriach instytutowych, pomimo ich doskonałego wyposażenia. Wielkie badania eksperymentalne należy przeprowadzać bezpośrednio w zakładzie pracy w organicznej łączności z biegiem procesu wytwórczego. Sojusz, wspólna praca uczonych i wytwórców bezpośrednio w przedsiębiorstwie, stają się najczęściej nieodzownym czynnikiem skutecznego zbadania tego lub innego zagadnienia i wcielenia wyników badania do produkcji. Dobitym przykładem takiego stanu rzeczy może posłużyć organizacja pracy naukowej według statystycznej metody kontroli jakości produkcji przemysłowej, której bazą naukową jest teoria względności i statystyka teoretyczna. Zagadnienia przystosowania statystycznych metod kontroli do produkcji przemysłowej, wzbudzają obecnie wielką uwagę zarówno uczonych, jak i robotników najróżnorodniejszych gałęzi przemysłu, szczególnie przedsiębiorstw budowy maszyn.

Gruntowne techniczne przebrojenie radzieckiego przemysłu w okresie przedwojennym, a szczególnie w latach powojennej stalinowskiej pięcioletki, dalsza automatyzacja i mechanizacja procesów wytwórczych, wprowadzenie czołowej technologii, stworzyły nowe warunki w organizacji przedsiębiorstw przemysłowych i w operacyjnym kierowaniu przebiegiem procesów technologicznych. W zwią-

ku z tym przy nowych metodach kontroli procesu technologicznego wystąpiła konieczność kontroli jakości produkcji.

Zastosowanie statystycznych metod analizy i kontroli jakości produkcji, stwarza stałą bazę dla organizacji systemu kontroli jakości w przedsiębiorstwach i pozwala organizować tę kontrolę na poziomie nowoczesnych wymagań nauki i techniki. Wprowadzenie statystycznych metod kontroli sprzyja socjalistycznemu współzawodnictwu stachanowców o zwiększenie wydajności i udoskonalenie jakości produkcji.

W ostatnich czasach uczeni radzieccy opracowali szereg nowych metod statystycznej analizy przebiegu procesów technologicznych i kontroli jakości produkcji. Te radzieckie metody pozwalają celowo, na podstawie naukowej bazy teorii względności statystyki matematycznej rozwiązywać kompleksowe zadania podwyższenia jakości produkcji i zwiększenia wydajności pracy dzięki dokładnemu uregulowaniu urządzeń i dalszemu rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa o doskonałą jakość.

Właściwości statystycznych metod kontroli polegają na tym, że przy zastosowaniu kompleksu różnych odmian kontroli urzeczywistnia się systematyczny i regularny nadzór nad wykonywaniem poszczególnych czynności. Wyniki kontroli zapisuje się wyraźnie, w formie całkowicie zrozumiałej dla robotnika na specjalnych formularzach — kartach kontrolnych. Uwzględniając konkretne warunki produkcji na podstawie uprzednio, starannie przestudiowanych przejawach regularności dawnego procesu technologicznego, dla każdej kontrolowanej czynności, wybiera się najbardziej skuteczny sposób kontroli, uzasadniony odpowiednimi obliczeniami. Stosownie do przyjętych systemów kontroli, specjalnie wyznaczony kontroler obchodzi powierzone mu miejsca pracy, przeprowadza wrywkowe sprawdzanie szczegółów i wpisuje wyniki kontroli do karty kontrolnej. Te rezultaty służą za podstawę do odpowiedniej zmiany systemu pracy i jej oceny jakościowej. Ocena pracy każdego robotnika w toku socjalistycznego współzawodnictwa prowadzona jest przy pomocy kart jakości produkcji, w której majster i kontroler codziennie notuje wyniki pracy każdego robotnika z poprzedniej zmiany.

Naukowi współpracownicy szeregu moskiewskich i leningradzkich instytutów rozwinęli w oparciu o statystyczne metody wielką, owocną pracę, według której w dziedzinie kontroli jakości produkcji, przebiegu procesów technologicznych i stanu urządzeń produkcyj-

nych, wykorzystują jako bazę wytwórczo-doświadczałą zakłady przemysłu elektrycznego, fabrykę narzędzi „Kalibr“ i Moskiewską Fabrykę Motocykli.

W zakładzie im. Jabłoczkina w 1950 r. te nowe metody zostały wprowadzone do przeszło 150 odcinków pracy. Na podstawie statystycznych metod kontroli w wymienionym zakładzie rozwinęło się szeroko socjalistyczne współzawodnictwo o doskonałą jakość produkcji. Brygadier oddziału automatów tegoż zakładu, stachanowiec P. Kozyrew, opanowawszy zasadę kierowania procesem technologicznym zobowiązał się ze swoją brygadą pracować bez braków i oddawać produkcję w stanie doskonałym. Zobowiązanie to brygada wykonała. Współzawodnictwo w produkcji wyrobów doskonałej jakości pozwoliło zmniejszyć braki w oddziale mechanicznym więcej niż siedmiokrotnie, ustały wypadki naruszenia dyscypliny technologicznej, polepszył się system profilaktycznego remontu urządzeń, podwyższyły się kwalifikacje robotników, a płace uległy zwwyżce.

Wielka praca w zakresie studiowania i stosowania statystycznych metod kontroli odbywa się w fabryce „Kalibr“, gdzie brygada naukowych pracowników prowadzi badania już od dwóch lat. Wspomniana metoda zastosowana na wielu produkcyjnych oddziałach fabryki okazała się bardzo skuteczną dla organizacji całości produkcji i znacznie ułatwiła walkę z dawniejszymi brakami. Zaszczepienie tej metody okazało się jednym z najważniejszych zabiegów, zapewniających fabryce „Kalibr“ miano zakładu kolektywnej pracy stachanowskiej, produkującego wyroby doskonałej jakości.

Badania statystycznych metod kontroli wytwórczości cechuje wielka owocność pracy zarówno z punktu widzenia rozwiązywanych zadań naukowych, jak i szczególnej ich skuteczności dla produkcji. Same metody, dzięki stałemu powiązaniu z siłami produkcyjnymi, bardzo szybko racjonalizują się i udoskonalają. Pracownicy produkcyjni wysuwają dużo nowych i cennych wniosków zmierzających do ich udoskonalenia. Dostępność tych metod dla podstawowej grupy robotników, stwarza warunki dla ich masowego zastosowania. W socjalistycznym współzawodnictwie o podwyższenie wydajności pracy i produkcję wyrobów doskonałej jakości szeroko i w wielu zakładach wykorzystuje się statystyczne metody kontroli jakości produkcji. Ta okoliczność ma wielkie, zasadnicze znaczenie, ponieważ z wprowadzeniem tych metod do produkcji jeszcze bardziej

udoskonala się techniczna sprawność robotników-stachanowców, co prowadzi stopniowo do zatarcia granicy między pracą umysłową a fizyczną.

Należy również zauważyć, że wprowadzenie statystycznych metod kontroli produkcji otwiera szerokie perspektywy przejścia poszczególnych oddzielnych brygad i robotników do samokontroli.

Jest zupełnie zrozumiałe, że podstawą powodzenia w badaniu nowych metod kontroli w produkcji jest tylko bezpośrednie ich studiowanie w procesie wytwórczym.

Sojusz nauki z praktyką, z produkcją wzmógł się jeszcze bardziej w związku z wielkimi budowlami komunizmu. Budownictwo wspaniałych hydrostacji, kanałów i nawodniających systemów stawia przed radziecką nauką i techniką, przed radzieckim przemysłem i całą ludową gospodarką nowe, ogromne zadania, które winny być rozwiązane w najbliższym czasie. Wielkie budowle komunizmu otrzymują najbardziej technicznie doskonałe, wysokoprodukcyjne maszyny budowlane i narzędzia, różnorodne urządzenia, przeważnie o wyjątkowym charakterze. Przy tym czynnik czasu jest warunkiem decydującym, ponieważ ogólne terminy tego budownictwa są nader krótkie. Robotnicy przemysłowi na gruncie jeszcze szerszego rozwoju ruchu stachanowskiego, przedterminowo wykonują zamówienia nowych budowli stalinowskich. Bezpośredni udział i pomoc pracowników naukowych pozwala przemysłowi jak najskuteczniej rozwiązywać zagadnienia produkcji. Obecnie nie ma w Związku Radzieckim takiej instytucji naukowej lub wyższego zakładu naukowego, które by wprost lub pośrednio nie pomagały w urzeczywistnianiu stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, w wykonaniu wielkich budowli komunizmu.

Sz szczególnie wielorakie i odpowiedzialne są zadania uczonych różnych gałęzi wiedzy w dziedzinie projektowania, budownictwa i w najbliższej przyszłości eksploatacji nowych, wspaniałych hydroelektrostanów, kanałów i systemów nawodniających.

Te zadania rozwiązywane są nie tylko w specjalnych instytucjach, w laboratoriach stacji doświadczalnych, lecz w ścisłym sojuszu uczonych z inżynierami-projektantami, nowatorami-budowniczymi, bezpośrednio na budowach, jak również w zakładach, gdzie konstruuje się i wytwarza nowe maszyny oraz urządzenia, gdzie wykonuje się zamówienia dla wielkich nowych budowli.

Taka praca wymaga surowej koordynacji i ścisłego ujęcia planowania. Planowanie i koordynacja całej pracy naukowej na użytek Wielkich Budowli Komunizmu podlega Akademii Nauk Z.S.R.R. i Ministerstwu Wyższego Wykształcenia.

W socjalistycznym społeczeństwie pracujący biorą najbardziej czynny udział w kierowaniu procesem wytwórczym. Socjalistyczne współzawodnictwo, ruch stachanowski są jaskrawym dowodem, jak wielkimi możliwościami dysponuje ustrój socjalistyczny. Stachanowcy-nowatorzy produkcji, zdobywszy nową technikę i korzystając z nowej socjalistycznej kultury produkcyjno-technicznej, stanowią potężną siłę produkcyjną. Przed 15-tu laty, jeszcze w czasie powstawania ruchu stachanowskiego, towarzysz Stalin przewidział, że „ruch stachanowski oznacza przyszłość naszego przemysłu, że zawiera on w sobie ziarno przyszłego kulturalno-technicznego rozwoju klasy robotniczej, że otwiera on przed nami tę jedyną drogę, na której można osiągnąć najwyższe wskaźniki wydajności pracy, które są niezbędne aby przejść od socjalizmu do komunizmu i znieść przeciwieństwo między pracą umysłową i pracą fizyczną“⁸⁾.

Doświadczenia przemysłu radzieckiego wykazują wiele przykładów, gdzie stachanowcy przez swą pracę odkrywają nowe perspektywy technologii wytwórczej i wzbogacają naukę praktyką. Jaskrawym przykładem pod tym względem jest ruch stachanowców-szybkościowców w dziedzinie cięcia metalu. Zgodnie z danymi naukowymi jeszcze do niedawna wielu inżynierów-konstruktorów maszyn obliczało, że 300 metrów na minutę może stanowić krańcową szybkość cięcia przy obróbce stali. Stachanowcy-szybkościowcy, poznawszy dokładnie proces cięcia metali i wprowadziwszy odpowiednie udoskonalenia warsztatów oraz narzędzi, doprowadzili szybkość cięcia przy obróbce twardej stali do 1000 metrów na minutę, a zatem znacznie przekroczyli tę szybkość. Ruch stachanowców-szybkościowców wywarł poważny wpływ na rozwój budowy warsztatów i na odpowiednie dziedziny nauki oraz techniki.

Wśród laureatów nagrody stalinowskiej ukazuje się coraz więcej stachanowców-racjonalizatorów produkcji. W Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej dobrze są znani tacy racjonalizatorzy socjalistycznej wytwórczości, jak starszy majster zakładu „Kalibr“, N. A. Rossijskij i brygadier tegoż zakładu Utkin,

⁸⁾ J. W. S t a l i n: *Zagadnienia leninizmu*, str. 459.

tokarz leningradzkiego zakładu budowy warsztatów G. S. B o r t k i e w i c z, wiertacz krzyworożskiego żelazo-rudowego zagłębia A. S. S i e m i w o ł o s, pomocnik majstra krasnochołmskiego kombinatu czesankowego A. S. C z u t k i c h, tokarz moskiewskiego zakładu warsztatów szlifiernych P. B y k o w, włókniarki M. R o ż n o w a i K o n o n i e n k o, brygadier fabryki obuwia Lidia K o r a b i e l n i k o w a i wielu, wielu innych nowatorów-stachanowców. Od połowy 1950 r. jeszcze szerzej w przemyśle radzieckim rozwija się metoda laureata nagrody stalinowskiej, inżyniera F. K o w a l e w a w kierunku naukowego badania, upowszechnienia i masowego zastosowania czołowych, stachanowskich systemów pracy. Z roku na rok wzrasta ilość stachanowców-nowatorów; przemysł i inne gałęzie gospodarki wzbogacają się o nowe doświadczenia, o nowe metody pracy stachanowskiej.

Dla podwyższenia kwalifikacji, rozszerzenia politycznego i kulturalnego widnokręgu pracowników wytwórczych, wielkiego znaczenia nabiera — pomoc naukowców w organizowaniu i rozpowszechnianiu wiedzy naukowo-technicznej. Bezpośrednio, w zakładach wytwórczych pracownicy naukowcy wygłaszają prelekcje na tematy nowych zagadnień nauki i techniki, na tematy polityczne i ogólnokształcące, podnoszą techniczne i ekonomiczne przygotowanie kadr produkcyjnych. Pracownicy naukowcy biorą również udział w przygotowaniu poszczególnych grup inżynieryjno-technicznych do dalszej działalności naukowej, jak i w różnych przedsięwzięciach, zmierzających do przygotowania kadr przemysłowych. Ta forma pomocy naukowej dla przemysłu ma rozległe zastosowanie w Związku Radzieckim, jest nadzwyczaj ważną i niezbędną dla przemysłu gospodarki narodowej.

Radzieccy uczeni stykają się z produkcją, żeby swoje bogate doświadczenie naukowe, swoje wiadomości zastosować bezpośrednio do warunków produkcji, przekazać je stachanowcom, technikom i inżynierom fabryk i zakładów. Zarazem istnieje i inny proces — odwrotny.

Czołowi stachanowcy odwiedzają kolejno naukowe instytuty, szkoły wyższe, aby opowiedzieć naukowcom i studentom o swych doświadczeniach produkcyjnych, o swej praktyce.

Udział stachanowców w pracy szkół wyższych jest już obecnie zwykłym zjawiskiem. Laureat nagrody stalinowskiej, wybitny majster zakładu „Kalibr“, N. A. R o s s i j s k i j wygłasza odczyty dla

studentów i wykładowców moskiewskiego instytutu budowy obrabiarek i narzędzi. Laureat stalinowskiej nagrody, hutnik zakładu „Sierp i młot“, C z e s n o k o w prowadzi wykłady o stachanowskim szybkościowym topieniu metali dla studentów metalurgii i Moskiewskiego Instytutu Inżynieryjno-Ekonomicznego.

Metalowcy-stachanowcy wygłaszają odczyty w Dniepropietrowskim Instytucie Metalurgicznym itd.

Jak już niejednokrotnie nadmieniano, stachanowców-racjonalizatorów produkcji widuje się na naukowo-technicznych konferencjach różnych instytutów, gdzie dzielą się oni swoim wytwórczym doświadczeniem i rozważają zagadnienia naukowe. Biorą oni również udział w pracy rad naukowych instytutów. Ich doświadczenie praktyczne i horyzont wytwórczy pozwala skuteczniej kierować zdobycze naukowe do tych czy innych procesów produkcyjnych.

Sojusz naukowców i wytwórców sprzyja szybkiemu podniesieniu produkcji, przystosowaniu nowej techniki, mobilizacji rezerw wewnętrznych i przedterminowemu wykonaniu zaplanowanych zadań państwa radzieckiego. Szeroki rozwój pracy stachanowskiej zdecydował o pomyślnym wykonaniu pierwszego, powojennego planu pięcioletniego odbudowy i rozwoju ludowej gospodarki Z.S.R.R. i o przedterminowym wykonaniu stalinowskiej pięciolatki w wielu przedsiębiorstwach.

Dzięki rozległemu wykorzystaniu najnowszych osiągnięć radzieckiej nauki i techniki, zapewniono dalszy rozwój technicznego poziomu gospodarki narodowej we wszystkich gałęziach przemysłu.

W okresie pierwszej, powojennej stalinowskiej pięciolatki w zakładach przemysłu hutniczego, stalowego wprowadzono stosowanie tlenu, ustalono wytwarzanie nowych profilów walcowania i hartowania stali dla produkowania nowych typów maszyn i przyrządów. W budowie maszyn unowocześniono zasadniczą nomenklaturę produkowanych wyrobów. Wprowadzono około 250 typów warsztatów do piłowania metali o ogólnym przeznaczeniu, ponad tysiąc typów warsztatów specjalnych i agregatowych, 23 typy automatów i półautomatów, 34 typy pras kowalskich automatycznych, potężne pneumatyczne maszyny formierskie do odlewów pod ciśnieniem i do odlewów odśrodkowych. Utworzono 26 automatycznych linii warsztatowych i zakład-automat do wytwarzania części samochodowych. W 1950 r. wykonano ponad 400 nowych typów i marek wysokoprodukcyjnych maszyn i mechanizmów. Wiele uwag poświę-

cono wykonaniu i udostępnieniu na wielką skalę produkcyjną nowych maszyn i mechanizmów dla budownictwa o dużym zakresie robót ziemnych. Ta okoliczność ma szczególnie doniosłe znaczenie dla Wielkich Budowli Komunistów, gdzie budownictwo realizuje nowe metody z zastosowaniem przodującej techniki. Wielkie osiągnięcia uzyskano w dziedzinie techniki energetycznej oraz w kierunku zapoznania się z nowymi działami produkcji chemicznej. Skuteczne zastosowanie nowej techniki pozwoliło przeprowadzić na wielką skalę dalsze, techniczne unowocześnienie gospodarki narodowej i udoskonalić stopień mechanizacji robót pracochłonnych i ciężkich.

Twórcza inicjatywa robotników, inżynierów i techników, ciągłe podwyższanie ich kwalifikacji, szerokie stosowanie nowej techniki, zapewniło wzrost wydajności pracy robotników w przemyśle w 1950 roku o 37% w porównaniu ze stanem przedwojennym z roku 1940.

W sukcesach osiągniętych w dziedzinie rozwoju i udostępnienia nowej techniki dla przemysłu i w ogromnym wzroście wydajności pracy, poważną rolę odgrywa przymierze pracowników nauki z produkcją. Robotnicy-stachanowcy, technicy i inżynierowie z pomocą uczonych wnikają w istotę technologicznych procesów i stosują w przemyśle osiągnięcia radzieckiej nauki i techniki. W wyniku tego ogromnie wzrasta pomysłowość i działalność racjonalizatorska, umożliwiającą stały wzrost technicznego poziomu produkcji. Wystarczy nadmienić, że w roku 1949 ilość wynalazków i wniosków racjonalizatorskich w przemyśle wyniosła ponad 450.000. W 1950 roku zastosowano w przemyśle już ponad 600.000 wniosków wynalazczych i racjonalizatorskich. Twórcza inicjatywa wytwórców w ścisłym przymierzu z działaczami naukowymi wzrasta niezwykle szybko, co bezpośrednio wywiera skutek na produkcję, na techniczny postęp całego przemysłu, na ciągły wzrost wydajności pracy i niżkę kosztów własnych produkcji.

Wyniki sojuszu nauki z wytwórczością nie tylko wywierają wpływ na przemysł, pomagają też wykonywać i przekraczać plany przemysłowe.

Wyniki takiej współpracy nadzwyczaj pozytywnie oddziałują na całą organizację działalności naukowej, na organizację wychowania kadr naukowych i inżynierskich. Teoretyczne osiągnięcia są kontrolowane przez praktykę, a pracownicy naukowcy wzbogacają się doświadczeniem, nagromadzonym przez wytwórców. Wielce ułat-

wionym staje się zadanie zastosowania badań naukowo-technicznych w produkcji. Praca uczonego, związanego z praktyką produkcyjną stała się bardziej celowa i jest wspierana przez kolektyw wytwórczy, przychodzący z pomocą uczonym przy wprowadzaniu do przemysłu osiągnięć badawczych. Tylko wspólna praca uczonych i pracowników produkcyjnych może dać szybki i poważny wynik w zakresie wcielania nowych procesów technologicznych i nowych metod organizacji przemysłu.

Sojusz nauki i produkcji ma wielkie znaczenie w wychowaniu nowych kadr naukowych. Bezpośrednie badanie procesów produkcyjnych w ruchu przedsiębiorstwa, na budowie, poznawanie produkcji, ciągle obcowanie z kolektywem produkcyjnym w znacznym stopniu wpływa na kształtowanie młodych kadr naukowych. Ta okoliczność, jak wynika z doświadczenia, bezpośrednio wywiera wpływ na wybór tematu rozprawy naukowej, na właściwe nastawienie badań, na program wykonania badań i ich praktyczne wyniki. Upowszechnianie doświadczeń produkcyjnych wzbogaca również i teoretyczną stronę studiów. Obecnie tematyka rozpraw kandydackich w wielu wyższych zakładach naukowych i instytutach badawczych ZSRR jest ściśle związana z rozważaniem praktycznych zagadnień.

Sojusz nauki z produkcją wywiera swój bezpośredni wpływ również na wychowanie kadr inżynierskich w wyższych zakładach naukowych ZSRR. Najnowsze osiągnięcia produkcji przemysłowej są starannie badane bezpośrednio w przedsiębiorstwach i na oddziałach fabrycznych.

O zdobyczach produkcyjnych opowiadają studentom nie tylko pedagodzy, lecz również i wytwórcy demonstrując stachanowskie metody pracy, co posiada duże znaczenie szkoleniowe i wychowawcze.

Państwo radzieckie udziela wszechstronnego poparcia rozwojowi nauki, stwarza najbardziej dogodne warunki dla pracy naukowej i wzrostu kadr naukowych. Radzieccy uczeni energicznie krzewią wszystkie dziedziny wiedzy w Związku Radzieckim, z powodzeniem wykonując zadanie wysunięte przez Stalina, „by nie tylko dogonić, lecz i wyprzedzić w najbliższym czasie zdobycze nauki za granicami naszego kraju“. Twórcze przymierze z praktyką odzwierciedla głęboką łączność radzieckiej nauki z ludem i pozwala radzieckiemu społeczeństwu budować wspaniałą przyszłość — komunizm.

G. S. WASIECKI

ROSYJSKA KLASYCZNA FILOZOFIA MATERIALISTYCZNA XIX WIEKU I JEJ HISTORYCZNE ZNACZENIE

NARÓD RADZIECKI pod przewodnictwem L e n i n a i S t a l i n a, pewnie i z ogromnym entuzjazmem buduje komunizm. W pomyślnej realizacji tego historycznego zadania coraz większą rolę odgrywa teoria marksistowsko-leninowska. Klasa robotnicza, pracujące chłopstwo i inteligencja radziecka, którym przewodzi Partia bolszewicka i rząd radziecki, stworzyli socjalistyczny ustrój społeczny, rozwiązując tym samym zadania przejściowego okresu od kapitalizmu do socjalizmu. W procesie budowy socjalizmu zostały zlikwidowane klasy wyzyskujące oraz usunięte przyczyny rodzące klasy i wyzysk, zostały przewyżczone podstawowe sprzeczności klasowe między klasą robotniczą a chłopstwem. W Związku Radzieckim stworzono podwaliny bezklasowego społeczeństwa — jednolitą socjalistyczną wysoko rozwiniętą gospodarkę. Na tych niezachwianych, granitowych podwalinach powstały i rozwinięły się nowe, potężne siły napędowe socjalizmu i niewzruszona polityczno-moralna jedność społeczeństwa radzieckiego, przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i patriotyzm radziecki. Teoretyczną podstawą ideologiczną ofiarnej, patriotycznej i twórczej pracy partii Lenina-Stalina oraz całego narodu jest marksizm-leninizm.

Pomyślna realizacja zadań budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim wymaga zdecydowanej walki przeciwko burżuazyjnym przeżytkom w świadomości ludzi radzieckich, a między innymi przeciwko tego rodzaju przeżytkom jak schlebianie i hołdowanie burżuazyjnej nauce i kulturze krajów kapitalistycznych, jak objawy obiektywizmu, apolityczności i nikczemnego kosmopolityzmu. Towarzysz Ż d a n o w mówił:

„W naszym kraju odbywa się potężny rozkwit socjalistycznej gospodarki i kultury. Stały wzrost świadomości socjalistycznej wśród mas stawia coraz to większe wymagania w dziedzinie naszej pracy ideologicznej. Wzrasta ofensywa przeciwko przeżytkom w świadomości ludzi“¹⁾).

Przyswojenie, upowszechnienie i umiejętne wprowadzenie w życie teorii marksizmu-leninizmu ma w chwili obecnej olbrzymie znaczenie.

Pod przewodnictwem Partii Lenina-Stalina, naród radziecki przebył trudną i skomplikowaną drogę walki i wzniósł się na wyżyny niebywałej wielkości i chwały. Zupełnie słusznie cała postępową ludzkość uważa bohaterski naród radziecki za decydującą siłę w walce o sprawiedliwy, demokratyczny ład, o pokój i postęp, o socjalizm. Idee leninizmu głęboko przeniknęły w świadomość ludzi radzieckich, opanowały ją i przekształciły się w potężną siłę materialną, przeciwko której nie mogły i nie mogą się ostać żadne siły czarnej reakcji. Nauka Lenina-Stalina, jej filozoficzne podstawy — materializm dialektyczny i historyczny — mają olbrzymią, niezwykłą siłę, a to dlatego, że dają nam one słuszne, prawdziwe i naukowe wyjaśnienie rzeczywistości, służą jako wielka broń teoretyczna rewolucyjnego przekształcania świata według zasad komunizmu.

Leninizm, jako nowy, wyższy szczebel rozwoju marksizmu, jest dalszym teoretycznym uogólnieniem zarówno doświadczeń rewolucyjnych klasy robotniczej w różnych krajach, jak i tych wszystkich pierwiastków, jakie narody wniosły do skarbnicy przodującej nauki i kultury, zwłaszcza w epoce zwycięstwa socjalizmu w ZSRR i innych krajach. Ponadto leninizm, który powstał w Rosji i odniósł tam historyczne zwycięstwo o znaczeniu dla całego świata, jest również największą zdobyczą przodującej nauki i kultury rosyjskiej.

Nie jest dziełem przypadku, że ojczyzną leninizmu jest Rosja. Wskutek swoistego rozwoju historycznego — Rosja stała się w końcu XIX i na początku XX wieku ośrodkiem światowego ruchu robotniczego i dlatego też, bynajmniej nie przypadkowo, właśnie tu powstały najbardziej sprzyjające warunki dla dalszego rozwoju marksizmu. Historyczne warunki, dzięki którym Rosja stała się ośrodkiem światowego ruchu robotniczego polegały na tym, że w Rosji

¹⁾ A. Żdanow: Wystąpienie w dyskusji filozoficznej w czerwcu 1947 r. *Woprosy Filosofii* nr 1, 1947, str. 272.

w końcu XIX w. z jednej strony zarysowały się bardzo ostro sprzeczności imperializmu, z drugiej zaś strony szybko formowały się takie siły rewolucyjne, które były w możności obalić ustrój obszarniczokapitalistyczny i stworzyć społeczeństwo socjalistyczne.

W Rosji nagromadziło się bogate doświadczenie rewolucyjno-wolnościowej walki, początkowo prowadzonej przez chłopów, a następnie w latach siedemdziesiątych przez proletariat. Doświadczenie to jednak zarówno pod względem treści jak i znaczenia nie ograniczało się do ramek narodowych, lecz posiadało znaczenie międzynarodowe. Tłumaczy się to w znacznym stopniu tym, że robotnicy i chłopci walczyli nie tylko przeciwko rosyjskiemu caratowi, lecz również przeciwko jego licznym obrońcom z obozu reakcyjnych klas innych krajów.

Klasa robotnicza i rewolucyjne chłopstwo Rosji, prowadząc walkę przeciwko caratowi, rozwiązywały zadania o wielkim znaczeniu międzynarodowym, gromadząc doświadczenie walki rewolucyjnej w warunkach kapitalistycznych. I właśnie to rewolucyjne doświadczenie odegrało decydującą rolę w przygotowaniu przesłanek historycznych dla dalszego rozwoju marksizmu właśnie w Rosji.

Leninizm, stanowiący wszechstronne, głębokie i ściśle naukowe uogólnienie rewolucyjnego doświadczenia wszystkich krajów, stanowiący krytyczne przyswojenie i dalszy rozwój najlepszych zdobyczy nauki i kultury całej ludzkości, służy tym samym, jako prawdziwie naukowa broń ideologiczna uciśnionym klasom całego świata.

„Czyż leninizm — pisał towarzysz Stalin — nie jest uogólnieniem doświadczenia ruchu rewolucyjnego wszystkich krajów. Czyż podstawy teorii i taktyki leninizmu nie są przydatne, nie są obowiązujące dla partii proletariackich wszystkich krajów. Czyż Lenin nie miał słuszności, mówiąc o „międzynarodowym znaczeniu“ Władzy Radzieckiej i podstaw bolszewickiej teorii i taktyki²⁾.”

Ponadto leninizm, który powstał w Rosji i tam odniósł zwycięstwo o światowo historycznym znaczeniu, jest również największym osiągnięciem przodującej nauki i kultury rosyjskiej.

W liście do towarzysza Kaganowicza i innych członków KC WKP(b) z dnia 26. IV. 1926 r. towarzysz Stalin, demaskując zdecy-

²⁾ J. W. Stalin: *Zagadnienia leninizmu*, wyd. Ks. i Wiedzy, str. 105.

dowanie ukraiński nacjonalizm, negujący wielką rolę kultury rosyjskiej w walce o socjalizm, pisał:

„Wobec słabości rdzennych kadr komunistycznych na Ukrainie, ruch ten kierowany często gęsto przez niekomunistyczną inteligencję może przybierać miejscami charakter walki o oderwanie się kultury ukraińskiej i społeczeństwa ukraińskiego od kultury i społeczeństwa radzieckiego, charakter walki przeciwko „Moskwie“ w ogólności i przeciwko Rosjanom w ogólności, przeciwko kulturze rosyjskiej i jej najwyższemu osiągnięciu — leninizmowi“.

Opierając się na marksizmie, jako na swym niewzruszonym fundamencie teoretycznym i stanowiąc jego dalszy rozwój, leninizm powstał, jak wspomnieliśmy wyżej, w końcu XIX i na początku XX wieku w Rosji nie jako dzieło przypadku. Powstaniu jego sprzyjały najwyższe zdobycze przodującej nauki i kultury rosyjskiej.

Analizując związek historyczny między najbardziej przodującymi prądami ideologicznymi okresu przedmarksistowskiego w Rosji, a w szczególności związek między rewolucyjno-demokratyczną ideologią oraz przodującą nauką i kulturą połowy i drugiej połowy XIX w. a rewolucyjną ideologią proletariatu, Lenin miał na względzie tylko tę kulturę rosyjską, która stanowiła ideologiczne odbicie postępowego ruchu wyzwolenczego.

Lenin pisał:

„W naszej kulturze narodowej są dwie kultury narodowe: jest wielkorosyjska kultura Puryszkiewiczów, Guczkowych i Struwego, ale jest także wielkorosyjska kultura, którą reprezentują nazwiska Czernyszewskiego i Plechanowa“³⁾.

W tym uogólnieniu Lenin wyraźnie odgranicza przodującą kulturę, jaką jest ideologia postępowych rewolucyjnych sił społeczeństwa rosyjskiego, walczących o obalenie ustroju obszarniczno-monarchistycznego — od reakcyjnej kultury rządzących klas carskiej Rosji.

Rozwijając te tezy leninowskie towarzysz Stalin robi następujące genialne uogólnienia:

„Obecnie cały świat przyznaje, że ośrodek rewolucyjnego ruchu przeniósł się z Europy zachodniej do Rosji. Rewolucjoniści wszystkich krajów z nadzieją patrzą na ZSRR, jako na ogniwo wyzwolenczej walki mas pracujących całego świata, uznając go za jedyną swoją ojczyznę. Rewolucyjni robotnicy wszystkich krajów jednomyślnie

³⁾ W. I. Lenin: *Dzieła*, t. XVII, str. 43, wyd. ros.

solidaryzują się z radziecką klasą robotniczą, a przede wszystkim z rosyjską klasą robotniczą, awangardą radzieckich robotników, jako ze swoim uznanym wodzem, który przeprowadza najbardziej rewolucyjną, najbardziej aktywną politykę, jaką kiedykolwiek marzyli przeprowadzić proletariusze innych krajów.

Przywódcy rewolucyjnych robotników wszystkich krajów z zapalem studiują najbardziej pouczającą historię klasy robotniczej Rosji i jej przeszłość — przeszłość Rosji, wiedząc, że oprócz reakcyjnej Rosji istniała jeszcze Rosja Radiszczewów i Czernyszewskich, Żelabowych i Ulianowych, Chałturinów i Aleksiejewów. Wszystko to rodzi (nie może nie rodzić) w sercach rosyjskich robotników uczucie dumy narodowej, zdolne poruszyć z posad góry, zdolne tworzyć cuda⁴⁾.

O ile Lenin, Stalin i bolszewicy w ogóle, byli nieprzejechanymi wrogami ideologii, a co za tym idzie i kultury klas wyzyskujących, o tyle w odniesieniu do najlepszych tradycji przodującej nauki i kultury ustosunkowali się jako jej pełnoprawni spadkobiercy, krytycznie przyjmujący jej pozytywną treść.

Wszelchstronne i krytyczne przyswojenie, w interesie klasy robotniczej i w interesie innych klas pracujących, najlepszych osiągnięć przodujących działaczy w dziedzinie nauki i kultury narodu rosyjskiego i innych narodów, jest możliwe tylko z pozycji twórczego marksizmu, w procesie ugruntowywania i dalszego rozwoju marksistowskiej teorii, na podstawie wspaniałych osiągnięć socjalistycznego budownictwa w ZSRR, na podstawie rewolucyjnego proletariackiego ruchu w krajach burżuazyjnych — na gruncie teoretycznego uogólnienia osiągnięć nauki i kultury całej postępowej ludzkości.

Podatnym gruntem dla rozwoju przodującej kultury i nauki rosyjskiej, zwłaszcza w wieku XIX, było bogate doświadczenie rosyjskiego ruchu wyzwolenczego. Klasyczne przykłady marksistowskiej analizy rozwoju ruchu wyzwolenczego w Rosji i powstałej w związku z tym przodującej myśli, prasy itd. daje towarzysz Lenin.

Szczególnie ważną rolę w przygotowywaniu warunków dla powstania i pomyślnego rozwoju marksizmu w Rosji, odegrali wielcy

⁴⁾ J. W. Stalin: *Dzieła*, t. 13, str. 24—25, wyd. ros.

rosyjscy, myśliciele-materialiści i rewolucyjni demokraci, — H e r c e n, B i e l i ŋ s k i, C z e r n y s z e w s k i i D o b r o l u b o w. Oni to w nowych warunkach kontynuowali najlepsze tradycje swoich własnych poprzedników — Łomonosowa, Radiszczewa i dekabrystów. Rewolucyjna działalność i wielostronna twórczość Hercena, Bielińskiego, Czernyszewskiego i Dobrolubowa miała ogromny wpływ na przygotowanie proletariatu rosyjskiego i rewolucyjnego chłopstwa do zbliżającej się rewolucji oraz na przygotowanie gruntu dla marksizmu w Rosji.

W połowie XIX w. kryzys systemu pańszczyźnianego przybrał niezwykle ostre formy. Wzmaga się wyzysk chłopów, którzy stanowią większą część ludności. Chłopstwo, które jest podstawową siłą wytwórczą pańszczyźnianej Rosji, dusi się pod brzemieniem pańszczyzny.

Kryzys systemu pańszczyźnianego został jeszcze bardziej zaostrozony na skutek rozwoju kapitalistycznych form gospodarki. Już w pierwszym dwudziestoleciu XIX w. przemysł rosyjski rozwijał się o wiele szybciej niż w XVIII w. Wzrosła ilość przedsiębiorstw przemysłu przetwórczego (bez Polski i Finlandii).

Dając ogólną charakterystykę sytuacji w Rosji pod koniec lat pięćdziesiątych i na początku lat sześćdziesiątych XIX w. Lenin pisał:

„Ożywienie demokratycznego ruchu w Europie, ferment w Polsce, niezadowolenie w Finlandii, żądanie reform politycznych przez całą prasę i całą szlachtę, rozpowszechnienie w całej Rosji *Kołokoła*, potężna propaganda Czernyszewskiego, który potrafił nawet za pośrednictwem podlegających cenzurze artykułów wychowywać p r a w d z i w y c h r e w o l u c j o n i s t ó w, ukazywanie się odezw, podniecenie wśród chłopów, których „bardzo często“ trzeba było przy pomocy wojska i przelewu krwi zmuszać do przyjęcia „Ustawy“, obdzierającej ich ze skóry, zbiorowe uchylanie się szlachciców-rozjemców od stosowania TAKIEJ „Ustawy“, rozruchy studenckie — w takich warunkach, najbardziej ostrożny i trzeźwy polityk zmuszony byłby uznać wybuch rewolucyjny za zupełnie możliwy, a powstanie chłopskie — za wielce poważne niebezpieczeństwo“⁵⁾.

Dojrzewająca rewolucja społeczna bynajmniej nie przypadkowo powołała do życia nowe, rewolucyjno-demokratyczne, społeczno-polityczne i filozoficzne prądy oraz nową przodującą demokratycznorewolucyjną kulturę.

⁵⁾ W. I. Lenin: *Dzieła*, t. V, str. 37—38, wyd. Ks. i Wiedzy.

Ofiarna walka rosyjskich myślicieli, materialistów i rewolucjonistów przeciwko caratowi miała również wielki wpływ na rozwój wyzwolenческих ruchów w innych krajach, zwłaszcza ruchu robotniczego w zachodniej Europie.

Przodująca społeczna i filozoficzna myśl Rosji w XVIII i XIX stuleciu miała wielkie historyczne znaczenie nie tylko dlatego, że stanowiła ona swoiste teoretyczne uogólnienie rosyjskiego ruchu wyzwolenczego, lecz także dlatego, że wiele jej wniosków nosiło charakter internacjonalistyczny, odpowiadało bowiem na cały szereg zagadnień postawionych przez rozwój wielu innych narodów. Szczególnie ważną rolę odegrała twórczość wielkich rewolucyjnych demokratów, którzy byli bezpośrednio poprzednikami rosyjskiej socjal-demokracji.

„W ciągu prawie pół wieku — pisał Lenin — mniej więcej od czterdziestych do sześćdziesiątych lat zeszłego stulecia, przodująca myśl rosyjska pod uciskiem niespotykanego w dziejach, dzikiego i reakcyjnego caratu z upragnieniem szukała słusznej rewolucyjnej teorii, śledząc z zadziwiającą gorliwością i skrupulatnością za każdym „ostatnim słowem“ Europy i Ameryki w tej dziedzinie. Marksizm, jedynie słuszna teoria rewolucyjna, powstał w Rosji w istocie rzeczy jako rezultat, przeszło pół wieku trwającej, historii niesłychanych cierpień i ofiar, niespotykanego, rewolucyjnego bohaterstwa, niewiarygodnej energii i pełnych oddania poszukiwań, uczenia się, doświadczenia na praktyce, rozczarowań, sprawdzania i zestawiania z doświadczeniem Europy“⁶⁾.

Pomimo historycznego ograniczenia, błędów i błędzenia, czołowi przedstawiciele rosyjskiego ruchu wyzwolenczego XIX stulecia w okresie przedmarksistowskim, starali się w ramach swojej wszechstronnej twórczości teoretycznie uogólnić doświadczenie walk rewolucyjnych wielu krajów. W związku z tym Lenin pisał:

„W drugiej połowie XIX w. rewolucyjna Rosja, miała tak niezwykle rozległe stosunki międzynarodowe oraz tak znakomitą znajomość ogólnoswiatowych form i teorii ruchu rewolucyjnego, jak żaden inny kraj na świecie“⁷⁾.

Jedną z charakterystycznych cech działalności Radiszczewa, dekabrystów, Hercena, a w szczególności Bielińskiego, Czernyszewskiego, Dobrolubowa, Pisariewa, Sierno-Sołowiewicza i innych wy-

⁶⁾ W. I. Lenin: *Dzieła*, t. XXV, wyd. 3, str. 175, wyd. ros.

⁷⁾ tamże, str. 175.

bitnych myślicieli-materialistów i rewolucjonistów rosyjskich, była uczciwa, ofiarna i bohaterska walka o wolność chłopu i innych uciesnionych warstw ludu, walka o sprawiedliwy i demokratyczny ustroj społeczny, walka prowadzona w niezwykle ciężkich warunkach carskiego despotyzmu.

Lenin i Stalin i w ogóle bolszewicy, starannie studiowali te jak również i inne analogiczne tradycje rewolucyjne wielkich poprzedników rosyjskiej socjal-demokracji w celu krytycznego wykorzystania tego wszystkiego, co mogło być pożyteczne dla walki klasy robotniczej o zwycięstwo proletariackiej rewolucji i socjalizm. Dlatego właśnie tylko rosyjscy marksiści Lenin i Stalin i w ogóle bolszewicy byli prawdziwymi spadkobiercami znakomitych tradycji walk wyzwoleniczych rewolucyjnych demokratów.

Określając stanowisko partii bolszewickiej wobec najlepszych tradycji twórczości i rewolucyjnych walk Hercena, Lenin pisał w 1912 r. co następuje:

„Oddając cześć Hercenowi proletariat uczy się na jego przykładzie, jak wielkie znaczenie ma teoria rewolucyjna; — uczy się, że bezgraniczne oddanie rewolucji i zwrócenie się do ludu z propagandą rewolucyjną nie idzie na marne nawet wówczas, gdy dziesiątki lat dzielą posiew od żniwa — uczy się jaką rolę odegrały różne klasy w rewolucji rosyjskiej i międzynarodowej. Proletariat, wzbogacony tym doświadczeniem, utoruje sobie drogę do swobodnego zespolenia się z robotnikami socjalistycznymi wszystkich krajów, zmiażdżywszy ową gadzinę — carską monarchię, przeciwko której Hercen pierwszy wznosił wielki sztandar walki zwracając się do mas z wolnym słowem rosyjskim“⁸⁾.

Ta leninowska ocena w jeszcze większym stopniu odnosi się do twórczości Bielińskiego, Czernyszewskiego i Dobrolubowa, którzy w ruchu wyzwoleniczym zajęli jeszcze bardziej konsekwentne i rewolucyjne stanowisko.

Inicjator rosyjskiego ruchu demokratycznego w Rosji — Bieliński współdziałał w przygotowaniu rewolucji w Rosji, biorąc aktywny udział w walce wyzwoleniczej, prowadząc bardzo wielostronną działalność rewolucyjno-demokratyczną, mającą na celu zdemaskowanie podłej rzeczywistości pańszczyźnianej oraz walkę przeciwko reakcyjnej ideologii obszarników i burżuazji. Wielkimi kontynuatorami rewolucyjnego demokratyzmu Bielińskiego byli Czernyszew-

⁸⁾ W. I. Lenin: *O literaturze*, wyd. Ks. i Wiedzy, str. 50.

ski i Dobrolubow. Ofiarna walka, jaką prowadzili przeciwko caratowi, była prawdziwym natchnieniem dla rewolucjonistów.

Filozofia wielkich rewolucyjnych demokratów — Hercena, Bielińskiego, Czernyszewskiego i Dobrolubowa dzięki swej treści, dzięki swemu znaczeniu społecznemu jest ostatnim, najwyższym etapem w rozwoju społecznej i filozoficznej myśli okresu przedmarksistowskiego w Rosji i nie tylko w Rosji. To samo również w pewnym stopniu można powiedzieć o materialistycznych twierdzeniach wielkich przedstawicieli rosyjskiego przyrodoznawstwa połowy i drugiej połowy XIX wieku.

W ramach swej teoretycznej i praktycznej działalności rewolucyjnej, klasycy filozofii rosyjskiej w zasadzie pomyślnie, co prawda nie bez wahań i błędów — rozwiązywali niemało zagadnień, które stawiane były przez ówczesną postępową ludzkość, a w szczególności przez Rosję i inne słowiańskie kraje Europy.

Hercen, Bieliński, Czernyszewski i Dobrolubow wzbogacili stary materializm elementami dialektyki. Wskazania Lenina, który mówił, że w czterdziestych latach XIX wieku Hercen: „zdołał wznieść się na takie wyżyny, że dorównał największym myślicielom swego czasu“ i że „zbliżył się już całkiem do materializmu dialektycznego, zatrzymując się przed — materializmem historycznym“⁹⁾, można całkowicie zastosować do Bielińskiego, Czernyszewskiego i Dobrolubowa.

Korzystając w szerokim zakresie z wielu osiągnięć przodującej nauki i kultury nie tylko rosyjskiej, lecz i innych krajów, wielcy rewolucyjni demokraci dążyli do stworzenia takiej teorii filozoficznej, która by pomogła zrozumieć otaczającą nas rzeczywistość, zrozumieć stawiane przed demokratycznymi siłami zadania obalenia ustroju obszarniczno-monarchistycznego i mogła służyć jako broń duchowa przy realizacji tego zadania, stając się algebrą rewolucji.

Jedną z najznakomitszych tradycji w filozoficznej twórczości rewolucyjnych demokratów i wybitnych uczonych materialistów pierwszej i drugiej połowy XIX wieku było rozpracowanie i skuteczne zastosowanie w walce o wyzwolenie nowych idei materializmu i dialektyki.

Klasycy rosyjskiej filozofii i przyrodoznawstwa rosyjskiego usiłowali wyprowadzić prawa dialektyki z analizy współczesnej im rzeczywistości, z najnowszych w tym okresie osiągnięć w dziedzinie

⁹⁾ W. I. Lenin: *O literaturze*, str. 43.

przyrodoznawstwa. Krytyka ustroju obszarniczno-monarchistycznego i uzasadnienie konieczności rewolucji chłopskiej prowadziła rewolucyjnych demokratów do rozpracowania poszczególnych praw dialektyki.

Idee dialektyki Hercena, Bielińskiego, Czernyszewskiego, Dobrolubowa, Pisariewa i innych rewolucyjnych demokratów miały za swe źródło rosyjski ruch wyzwolenczy i miały na celu teoretyczne uzasadnienie tego ruchu. W przeciwieństwie do idealistycznej dialektyki Hegla, która miała na celu usprawiedliwienie pruskich reakcyjnych stosunków społecznych, dialektyka rosyjskich rewolucyjnych demokratów miała za główne swe zadanie służyć jako broń ideologiczna w walce o obalenie reakcyjnego ustroju społecznego w Rosji.

Przewyciężając metafizyczne pojmowanie zarówno przyrody jak i naszych wyobrażeń o niej, wielcy myśliciele i uczeni rosyjscy XIX w. przyczynili się wybitnie do wyjaśnienia zagadnienia wzajemnych związków w zakresie wiedzy ludzkiej.

Opracowując poszczególne zagadnienia filozofii materialistycznej, w oparciu o doświadczenia przede wszystkim rosyjskiego ruchu wyzwolenczego oraz uogólniając teoretyczne dane przyrodoznawstwa rosyjscy rewolucyjno-demokratyczni myśliciele i uczeni zrobili nowy krok naprzód w dziedzinie pojmowania obiektywnego świata, jako jedności, znajdującej się w procesie rozwoju.

H e r c e n wysuwał tezę, że istnieje „żywy wszechzwiązek całego wszechświata“ i że ten wszechświat znajduje się „w procesie rozwoju“¹⁰⁾.

W ten sposób na podstawie danych przyrodoznawstwa Hercen bliski jest właściwemu pojmowaniu tego, że materialne przedmioty należy badać w ich wzajemnym związku i w procesie rozwoju.

„Gdybyście — choć na chwilę zatrzymali przyrodę jako coś martwego, to tym samym pozbawilibyście siebie możliwości słusznego jej pojmowania. Należy widzieć przyrodę taką, jaką ona jest, a jest ona w ruchu, dajcie jej przestrzeń, patrzcie na jej biografię, na historię jej rozwoju, a tylko wówczas ujawni wam ona swe związki. Historia myślenia — to dalszy ciąg historii przyrody: ani ludzkości, ani przyrody nie można zrozumieć w oderwaniu od jej historycznego rozwoju“¹¹⁾.

¹⁰⁾ Hercen : *Wybrane dzieła filozoficzne*, t. I, str. 293, ros.

¹¹⁾ Hercen : *Pisma o badaniu przyrody*, str. 43, wyd. 1944 r.

Analogiczne myśli o dialektycznym rozwoju przyrody rozwijał także Bieliński, twierdząc, że przyroda powstała nie odrazu, jako coś gotowego, że przeszła przez konieczne etapy rozwoju, że „życie nie jest niczym innym, jak tylko bezustannym rozwojem, procesem ciągłego formowania się“¹²), że „żyć to znaczy rozwijać się, iść naprzód“¹³).

Bieliński jako płomienny bojownik o interesy chłopstwa, rozumiał znaczenie walki nowego ze starym. „Tam, gdzie nie ma ruchu rozwoju, walki nowego ze starym — twierdził Bieliński — tam nie ma życia, albowiem istota życia na tym polega, że ono ciągle się odnawia, ciągle się zmienia: oto moja podstawowa zasada życia“¹⁴).

Dla Bielińskiego, jako wielkiego bojownika przeciw reakcyjnemu feudalno-monarchistycznemu ustrojowi, szczególnie bliskie były dialektyczne idee o walce jako motorze rozwoju. Uważał on, że „wszystko, co żywe, jest wynikiem walki; wszystko, co powstaje i utrzymuje się bez walki, jest martwe“¹⁵), że „walka ta jest niezbędna; jest ona procesem rozwoju, bez którego nie ma życia“¹⁶).

Zastosowując to twierdzenie do analizy rozwoju społeczeństwa, Bieliński zbliżał się do prawidłowego pojmowania roli sprzeczności w życiu społecznym. Świadczy o tym następujące ciekawe uogólnienie.

„Dotychczas patrzyliśmy na społeczeństwo jak na coś jednolitego, jak na całość — teraz popatrzmy na nie jako na jedność przeciwieństw, których walka i wzajemny związek tworzą jego życie“¹⁷).

Na podstawie analizy zjawisk przyrody i społeczeństwa w ich jedności i w procesie rozwoju Hercen i Bieliński dowodzili, że filozofia, przyrodoznawstwo i sztuka mają wspólne zadanie — badać jeden obiektywnie istniejący świat. Ponieważ świat materialny posiada różne jakości i właściwości, to jasnym jest, że nauka opierająca się jedynie na metodzie empirycznej, t.j. na jednostronnym, powierzchownym badaniu procesów, zachodzących w przyrodzie

¹²) Bieliński: *Dzieła*, t. III, str. 482, ros.

¹³) tamże: t. IX, str. 228, ros.

¹⁴) Bieliński: *Pisma*, t. II, str. 339, ros.

¹⁵) Bieliński: *Pełne wydanie dzieł*, t. IX, str. 237 (ros.).

¹⁶) tamże: t. IX, str. 10, (ros.).

¹⁷) Bieliński: *Pełne wydanie dzieł*, t. IV, str. 414, (wyd. ros.).

w społeczeństwie, nie może dać naukowego uzasadnienia ich rozwoju. Tak samo teoretyczne uogólnienia, nie opierające się na danych doświadczalnych, na konkretnym materiale empirycznym, nie mogą dać prawidłowego wyjaśnienia otaczającej nas rzeczywistości.

Czernyszewski, Dobrolubow i Pisariew bronili i rozwijali dalej dialektyczne idee Hercena i Bielińskiego. Czernyszewski i bliski był zrozumienia, że cała przyroda stanowi jedność, której części są ze sobą powiązane wzajemnie.

„Cały świat — pisał on — stanowi jedną całość, a oddziałując na określoną część przyrody, mamy do pewnego stopnia do czynienia z całą przyrodą, ponieważ wszystkie części wszechświata związane są ze sobą tak, że zmiana jednej części pociąga za sobą pewną zmianę wszystkich.... W ten sposób cały świat, jako jedna całość stoi pod znakiem koniecznego powiązania wszystkich jego części¹⁸⁾.”

Czernyszewski, w porównaniu z innymi rewolucyjnymi demokratami, konsekwentniej rozwiązuje zadanie wzbogacenia materializmu dialektyką.

Rozwijając myśli Hercena i Bielińskiego o dialektycznym rozwoju materialnego świata, Czernyszewski nie tylko jeszcze gruntowniej uzasadnia słuszność zasad dialektyki, ale w sposób jeszcze bardziej zdecydowany i konsekwentny stosuje te zasady w rewolucyjno-demokratycznej walce. Opierając się na osiągnięciach w różnych dziedzinach wiedzy Czernyszewski twierdził, że zmiany i rozwój zachodzące w obiektywnym świecie, można rozpatrywać jako prawo, któremu podporządkowane są wszystkie zjawiska. Rozpatrując rozwój stosunków agrarnych i zdecydowanie odrzucając antynaukowe poglądy metafizyczne w tej dziedzinie, Czernyszewski pisał:

„Czyż jest to rzeczywiście możliwe, aby jeden tylko fakt stosunków agrarnych był w sprzeczności z ogólnymi prawami, którym podporządkowany jest rozwój całego duchowego i materialnego świata?

Czyż jest do pomyślenia, ażeby ten jeden fakt stanowił wyjątek w dziedzinie prawa, działającego zawsze niezmiennie i nieuniknienie podobnie jak prawo ciężenia lub związek przyczynowy“¹⁹⁾?

¹⁸⁾ Czernyszewski: *Artykuły o estetyce*, str. 190—191, wyd. ros. 1938 r.

¹⁹⁾ Czernyszewski: *Wybrane dzieła filozoficzne*, str. 183, wyd. ros. 1938.

Rozwój świata materialnego według Czernyszewskiego kroczy z niższego do wyższego.

Czernyszewski bezpośrednio podchodził do słusznego pojmowania wzajemnych związków między ilościowymi a jakościowymi zmianami, walki przeciwieństw w przyrodzie i w społeczeństwie. Przyroda, poszczególne przedmioty mają dużo właściwości i cech jakościowych.

„Nie ma przedmiotu — wskazywał Czernyszewski — który by posiadał tylko jedną cechę jakościową, przeciwnie, w każdym przedmiocie ujawnia się niezliczona ilość różnych zjawisk, które, dla wygody osądu o tym przedmiocie, zaliczamy do różnych kategorii, nazywając każdą kategorię cechą jakościową, w ten sposób każdy przedmiot posiad bardzo dużo różnych cech“²⁰).

Czernyszewski nie sprowadzał pojmowania rozwoju procesów materialnych do oderwanych ogólnofilozoficznych rozważań na ten temat, ale wyciągał rewolucyjne wnioski. Uznając rozwój przyrody, Czernyszewski uważał za możliwe aktywny wpływ człowieka na ten rozwój.

„Człowiek, jako część przyrody — twierdził — stara się zgodzić ze swoimi potrzebami przerobić pozostałe części. Jeżeli chcecie temu prawu nadać filozoficzny wyraz, zobaczycie, że jest to to samo prawo, według którego ciepłe ciało dąży do oddania swego ciepła otoczeniu, które jest pozbawione go. Jest to to samo prawo, na zasadzie którego wszystko, co styka się z ciałem naelektryzowanym — elektryzuje się. Każdy proces przyrody dąży do ogarnięcia całej przyrody... Nic w tym nie ma nadzwyczajnego, gdy jedna część przyrody, jedna jej siła walczy przeciw drugiej, wszystkie siły przyrody działają w ten sam sposób, wszystkie one są w walce ze sobą“²¹).

Nawołując do uznania obiektywnego istnienia świata, będącego w procesie rozwoju, Czernyszewski z tych pozycji krytykował idealistów i agnostyków.

„Czernyszewski — pisał Lenin — nazywa metafizycznymi bzdurami wszelkie odstępstwo od materializmu, tak w kierunku idealizmu jak i w kierunku agnostycyzmu“²²).

²⁰) Czernyszewski: tamże, str. 63, (wyd. ros.).

²¹) Czernyszewski: *Pełne wydanie dzieł*, t. IV, str. 459—460, wyd. ros.

²²) W. I. Lenin: *Dzieła*, t. XIV, wyd. 4, str. 346, ros.

W bezpośredniej codziennej współpracy z Czernyszewskim analogiczne myśli rozwijał również i D o b r o l u b o w. Uogólniając dane przyrodoznawstwa, Dobrolubow wyprowadził następujący wniosek:

„W przyrodzie wszystko rozwija się stopniowo od prostszego do bardziej złożonego, od niedoskonałego do bardziej doskonałego, ale wszędzie jest jedna i ta sama materia, tylko na różnych stopniach rozwoju“²³⁾.

Stwierdzenie, że wszystko rozwija się stopniowo, świadczy o ograniczoności i niekonsekwencji dialektycznych poglądów Dobrolubowa, jak również i innych rewolucyjnych demokratów. Ale uznanie, że wszystko, co istnieje, stanowi jedynie różne stopnie rozwoju jednej materii — jest bardzo cenne.

Konkretyzując tę myśl, Dobrolubow twierdził:

„Człowiek, najdoskonalsze stworzenie wśród zwierząt, stanowi ostatni stopień rozwoju istot świata w dostrzegalnym wszechświecie, dlatego więc w nim, chociażby z tego względu, nie dopuścić istnienia tego, czego nie dostrzegamy w istotach mniej rozwiniętych?

A jeżeli najbardziej rozwiniętą część ciała ludzkiego stanowi mózg — to dlaczego nie uznać za możliwe tego, że mózg zdolny jest do takich czynności, jakich nie dostrzegamy w kamieniu lub drzewie“²⁴⁾.

Opracowując poszczególne twierdzenia dialektyki, wielcy rewolucyjni demokraci rosyjscy bezpośrednio podeszli do dialektyki materialistycznej. Znalazło to swój wyraz nie tylko w zasadniczo słusznym pojmowaniu poszczególnych zasad, i idei dialektyki, ale także w zastosowaniu ich do rozwiązywania zadań walki rewolucyjnej o obalenie obszarniczono-monarchistycznego ustroju, walki z filozofią idealistyczną, a w tej liczbie też z idealistyczną dialektyką Hegla.

Jedną z charakterystycznych właściwości materializmu rosyjskich filozofów jest zdecydowane uznawanie poznawalności obiektywnego świata. Zdarzały się wprawdzie u niektórych rosyjskich materialistów wahania w kierunku agnostycyzmu i idealizmu, lecz to nie doprowadzało ich do wyrzeczenia się możliwości poznania przyrody.

²³⁾ N. D o b r o l u b o w: *Dzieła*, t. IV, str. 310.

²⁴⁾ tamże, str. 311.

Rosyjscy filozofowie-materialiści uznawali, że poznawanie przyrody jest nieograniczone. Z reguły obcą im była dążność do analizy wiedzy tej lub innej epoki jako absolutnej, jako granicy rozwoju naukowego poznania. Przodujący filozofowie rosyjscy usilnie próbowali dowieść, że nieuzasadnione jest rozpatrywanie wiedzy i nauki tej lub innej epoki rozwoju społecznego jako ostatecznej prawdy.

Bieliński występował stanowczo przeciw Heglowi i innym filozofom burżuazyjnym, którzy twierdzili, że poznanie przyrody i społeczeństwa, jako przejawu ducha, osiągnęło już swój kres. Odrzucając te antynaukowe i reakcyjne wywody Bieliński pisał, że: „rozwój ludzkości nie ma granic i nigdy ludzkość nie powie sobie: Stój, dosyć, dalej nie ma dokąd iść“²⁶⁾.

Wychodząc z punktu widzenia poznawalności przyrody i społeczeństwa, Bieliński na tej podstawie formował podstawowe zadania nauki i sztuki. Przedmiotem ich poznania jest tylko realna rzeczywistość. Bieliński twierdził, że:

„Nauka i sztuka nie wymyślają nowej i nieistniejącej rzeczywistości, ale z tej, która była, jest i będzie, czerpią gotowe materiały, gotowe elementy, jednym słowem — gotową treść“²⁷⁾.

Nie ograniczając się do ogólnego stwierdzenia, iż rzeczywistość jest poznawalna, Bieliński z właściwą mu genialnością kreśli na tej podstawie zadania istotnej, realistycznej sztuki i drogi jej rozwoju. Wskazując na realną rzeczywistość, jako na istotny przedmiot sztuki, Bieliński, zwracając się do artystów i literatów pisał:

„Czerpcie treść do waszych obrazów z otaczającej was rzeczywistości i nie upiększajcie, nie przebudowujcie jej, ale odtwarzajcie ją taką, jaką jest ona w rzeczywistości i patrzcie na nią oczami żywej współczesności, a nie poprzez zakopcone okulary moralności, która niegdyś była prawdziwą, a obecnie przekształciła się w komunały, powtarzane przez wielu ludzi, ale nikogo nie przekonujące...

Idealy kryją się w rzeczywistości; nie są one przypadkową grą fantazji, ani wymysłem, ani marzeniem“²⁸⁾.

Dobrolubow i Czernyszewski rozwijając materialistyczne idee swoich wielkich poprzedników, z jeszcze większą konsekwencją

²⁶⁾ B i e l i ŋ s k i: *Dzieła*, t. XII, wyd. ros., 1926, str. 460.

²⁷⁾ B i e l i ŋ s k i: *Pełne wydanie dzieł*, t. IV, str. 12.

²⁸⁾ B i e l i ŋ s k i: *Pełne wydanie dzieł*, t. VIII, str. 406.

bronili materialistycznego punktu widzenia — uznawania przedmiotów i zjawisk, odrzucając punkt widzenia agnostyków i idealistów, jako bezpodstawny i antynaukowy. Podobnie jak i Bieliński — Dobrolubow uważał, że nie tylko nauka, ale i sztuka powinny wychodzić z punktu widzenia poznawalności świata i kierować się tą materialistyczną zasadą.

„Cóż stanowi materiał myśli — słusznie twierdził Dobrolubow, jeśli nie poznanie otaczających nas przedmiotów? Czyż możliwą jest taka myśl bez przedmiotu; czyż nie będzie ona wtedy czymś niepojętym, pozbawionym wszelkiej formy i treści? Przecież bronić możliwości istnienia takiej bezprzedmiotowej i bezkształtnej myśli, zdecydowanie oznacza stwierdzić, że można coś zrobić z niczego“²⁹⁾.

Czernyszewski również i w zagadnieniach teorii poznania był najbardziej konsekwentnym materialistą w okresie filozofii przedmarksistowskiej. Lenin twierdził, że:

„Dla Czernyszewskiego, jak i dla każdego materialisty, przedmioty t.j. mówiąc górnolotnym językiem Kanta „rzeczy same w sobie“ rzeczywiście istnieją i całkowicie są przez nas poznawalne, tak w swoim istnieniu, jak i w swoich jakościach i w swych rzeczywistych związkach“³⁰⁾.

Zdecydowanie występując przeciwko kantyzmowi i innym postaciom agnostycyzmu, opierając się na przyrodoznawstwie i na codziennym doświadczeniu, Czernyszewski wykazywał, że poznanie obiektywnego świata dokonywa się poprzez zmysłowe spostrzeżenia i poprzez myślenie. Wrażenie, twierdził Czernyszewski, z istoty swej zakłada istnienie „zewnętrznego przedmiotu, który wywołuje wrażenie“³¹⁾. Ponadto istota, „odczuwając swe wrażenia, odczuwa pewien swój stan, a kiedy odczuwa stan jakiegokolwiek przedmiotu, to rozumie się samo przez się, że czuje i sam przedmiot“³²⁾.

Czernyszewski w odróżnieniu od kantystów i innych agnostyków, uważał, że wrażenia są wiernym odbiciem zewnętrznych, materialnych przedmiotów. Dokładnie i bardziej konsekwentnie Czernyszewski rozwiązuje również zagadnienie, dotyczące roli myślenia i roli praktycznej działalności w procesie poznawania przez

²⁹⁾ Dobrolubow: *Dzieła*, wyd. ros., 1936, t. III, str. 106.

³⁰⁾ Lenin: *Dzieła*, t. XIII, wyd. 3, str. 292.

³¹⁾ Czernyszewski: *Wybrane dzieła filozoficzne*, wyd. 1938, str. 102.

³²⁾ tamże.

człowieka zewnętrznego, materialnego świata. Rola myślenia sprowadza się do uogólnienia czuć, wrażeń, do tworzenia idei teorii.

Genialne twierdzenia spotykamy u Czernyszewskiego w sprawie, dotyczącej znaczenia doświadczenia i praktyki dla sprawdzenia słuszności wywodów teoretycznych. Oto jedno z nich:

„Praktyka — pisał Czernyszewski — to znakomity środek wykrywania złudzeń i samozaślepienia nie tylko w praktycznych sprawach, ale również w sprawach uczucia i myśli. Dlatego też uznana jest w nauce jako istotne kryterium wszystkich punktów oporu“³³⁾.

Lenin dał wysoką ocenę roli Czernyszewskiego w walce o materialistyczną teorię poznania przeciwko idealizmowi i agnostycyzmowi. Lenin wykorzystał w walce przeciwko mechanizmowi i innym prądom filozofii idealistycznej epoki imperializmu, najlepsze tradycje materialistycznej filozofii Czernyszewskiego. Czernyszewski był jednym z najbardziej zdecydowanych przedstawicieli grupy materialistów, którzy prowadzili nieprzejednaną walkę z wrogią nauką — reakcyjnym idealizmem. Właśnie na tę cechę wskazywał Lenin podkreślając, że:

„Krytyka Kanta dokonana przez Czernyszewskiego różni się biegunowo od krytyki Kanta dokonanej przez Awenariusza — Macha i immanentów, ponieważ dla Czernyszewskiego, jak i dla każdego materialisty, formy naszego zmysłowego postrzegania pokrywają się z formami rzeczywistego, t.j. obiektywno-realnego istnienia przedmiotów“³⁴⁾.

Uogólniając osiągnięcia w różnych dziedzinach nauki, rozwijając dalej filozofię wielkich materialistów rosyjskich — Czernyszewski daje określenie pewnych cech dialektyki, w którego opracowanie rewolucyjni demokraci włożyli niemało trudu. Dialektyczne podejście, wskazuje Czernyszewski: „polega na tym, że myśliciel nie powinien poprzestawać na żadnym pozytywnym wniosku, ale powinien szukać dalej, czy nie znajdują się w przedmiocie, o którym on myśli, jakości i siły przeciwstawne temu, co wyobraża ten przedmiot na pierwszy rzut oka; w ten sposób myśliciel jest zmuszony do obserwowania przedmiotu ze wszystkich stron“ i uważać go za nic innego, jak za ośrodek walki różnorodnych przeciwstawnych sobie pojęć. „Tym samym właściwie, zamiast dotychczasowych jed-

³³⁾ Cz e r n y s z e w s k i: *Wybrane dzieła filozoficzne*, wyd. 4, t. 14, str. 345.

³⁴⁾ W. I. Lenin: *Dzieła*.

nostronnych pojęć o przedmiocie, stopniowo rozwijało się pełne, wszechstronne badanie oraz wyrabiało się żywe pojęcie o wszystkich rzeczywistych właściwościach przedmiotu. Wyjaśnienie rzeczywistości stało się istotnym obowiązkiem myśli filozoficznej. Stąd też pojawił się nadzwyczaj uważny stosunek do rzeczywistości, nad którą przedtem nie zastanawiano się, którą bez ceregieli wypaczano dla dogodzenia własnym jednostronnym uprzedzeniom". W ten sposób sumienne, wytrwałe poszukiwanie prawdy zajęło miejsce poprzednich dowolnych interpretacji. Ale w rzeczywistości wszystko zależne jest od okoliczności, od warunków miejsca i czasu. Każdy przedmiot, każde zjawisko posiada swoje własne znaczenie i sądzić o nim należy wzięwszy pod uwagę te warunki wśród których ono istnieje, co słusznie wyraża formuła: „abstrakcyjnej prawdy nie ma, prawda jest konkretna t.j. określony sąd można wydać tylko o określonym fakcie, po rozpatrzeniu wszystkich okoliczności, od których on jest uzależniony“³⁵⁾.

Rozwijając myśl, że wszelka prawda jest zawsze konkretna, Czernyszewski na przekonujących przykładach dowodzi słuszności swych twierdzeń.

Czernyszewski w podanych wyżej wspaniałych twierdzeniach najpełniej wyraził nie tylko swoje idee dialektyczne, ale także i innych rewolucyjnych demokratów. Nie jest dziełem przypadku, że towarzysz Stalin nazywa Czernyszewskiego i innych rewolucyjnych demokratów — dialektykami.

„Przypominam sobie — pisał towarzysz Stalin — rosyjskich metafizyków lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, którzy natrętnie pytali ówczesnych dialektyków, pożyteczny czy szkodliwy jest deszcz dla zbiorów i domagali się od nich „zdecydowanej“ odpowiedzi. Dialektykom natomiast, nie było trudno wykazać, że takie ujęcie kwestii jest zupełnie nienaukowe, że w różnych okresach czasu różnie należy odpowiadać na takie pytania, że podczas suszy deszcz jest pożyteczny, a podczas śloty nie przynosi korzyści, a nawet jest szkodliwy, i że jak z tego wynika, domaganie się „zdecydowanej odpowiedzi“ na takie pytanie jest wyraźną głupotą“.

Wielcy rewolucyjni demokraci rosyjscy mieli wielki wpływ na przodujących myślicieli innych narodów Rosji i narodów innych krajów.

³⁵⁾ C z e r n y s z e w s k i: *Wybrane dzieła filozoficzne*, str. 453.

Rewolucyjni demokraci rosyjscy uzasadniali i rozwijali poszczególne twierdzenia materializmu i dialektyki nie w oderwaniu od ruchu wyzwolenczego, ale w warunkach ostrej, nieprzejednanej walki przeciwko reakcyjnym siłom społecznym.

Przodujące idee materialistyczne i dialektyczne w twórczości filozoficznej rewolucyjnych demokratów, służyły jako ostra broń w walce przeciwko filozofii reakcyjnej i przeciwko całej obszarniczo-monarchistycznej ideologii.

Jedną z największych zasług znakomitych rosyjskich przedstawicieli materializmu i przodującej myśli społecznej — to uporczywa i wielce owocna dążność do wykazania prawdziwie historycznej roli narodu rosyjskiego i innych narodów Rosji. W ich licznych pracach znalazła odbicie i znane naświetlenie wielka wyzwolencza misja narodu rosyjskiego i jego sił postępowych. Usiłowali oni wykazać w całej pełni prawdziwie historyczną rolę narodu rosyjskiego i innych narodów Rosji i dlatego jeszcze, że zarówno wewnątrz jak i zagraniczni wrogowie Rosji bezczelnie szkalowali narody Rosji, przypisując im to, czego w rzeczywistości nie było.

Broniąc honoru i godności narodowej swego narodu i innych narodów Rosji, przodujący myśliciele rosyjscy jako prawdziwi patrioci bezustannie pracowali nad wykazaniem siły i mocy swego narodu. Hercen słusznie wskazywał na to, że w Europie o narodzie rosyjskim mało wiedzą, że tam sądzą o nim na podstawie polityki carskiego absolutyzmu. Wielcy patrioci ziemi rosyjskiej wyraźnie zdawali sobie sprawę z tego, że słuszne pojmowanie istotnej roli historycznej własnego narodu w przeszłości posiada wielkie znaczenie dla zrozumienia współczesności i przeszłości, dla wyjaśnienia podstawowych zadań w walce o gloryfikowanie swej Ojczyzny w interesach tak Rosji jak i całej przodującej ludzkości.

„Cóż może być — pisał Czernyszewski — bardziej wzniosłego i bardziej pożądanego aniżeli przyczynianie się do nieprzemijającej, ale wiecznej chwały swej Ojczyzny i dobra ludzkości“. Właśnie tym kierowali się przodujący filozofowie i uczeni rosyjscy.

Rosyjscy filozofowie-materialiści i aktywni działacze wyzwolenczego ruchu w znacznym stopniu przyczynili się do tego, że narody naszego kraju mogły odnieść zwycięstwo nad najpotężniejszymi swymi przeciwnikami i urzeczywistnić wielką misję wyzwolenczą spowodowaną ich wielkimi siłami twórczymi. W pracach Hercena, Bielińskiego, Czernyszewskiego i Dobrolubowa można znaleźć

wielką ilość materiałów, mówiących o tej wielkiej misji wyzwolenczej, którą spełniały w przeszłości progresywne siły narodu rosyjskiego i innych narodów Rosji.

Bieliński uważał, że potężny, kochający wolność naród rosyjski tak w przeszłości jak i w przyszłości odegra wielką, pozytywną rolę.

Usiłując wskazać źródło mocy narodu rosyjskiego, Bieliński pisze:

„W narodzie, któremu obcym jest rozwój wewnętrzny, nie może istnieć ta moc, ta siła“³⁶⁾.

Bieliński ma rację, wskazując, że gdyby naród rosyjski rozwijał się pod obcym wpływem, a nie na własnej bazie, nie samodzielnie, gdyby nie rozwijał się wewnętrznie, nie posiadałby takiej siły, ani takiej mocy, nie wytrzymałby surowych prób w rozwoju historycznym. Ale właśnie dlatego, że narody Rosji posiadały „swoje narodowe życie — głębokie, potężne, oryginalne“³⁷⁾, mogły one wypowiedzieć i wypowiadały swe potężne słowo we wszystkich dziedzinach życia, w tej liczbie także i w dziedzinie nauki i kultury.

O wielkiej, postępowej roli rosyjskiego narodu mówił niejednokrotnie Hercen. Uważał on, że naród rosyjski powinien wystąpić jako decydująca siła w konsolidacji wszystkich sił narodów słowiańskich.

Hercen mówił:

„Nie ma przyszłości dla świata słowiańskiego poza Rosją, bez Rosji świat ten nie rozwinie się, ale rozplynie się i będzie pochłonięty przez elementy germańskie, stanie się austriackim i straci niepodległość. Ale nie taki jest, według naszego zdania, jego los i jego przeznaczenie“³⁸⁾.

Hercen uważał, że naród rosyjski i inne narody Rosji jak w przeszłości były prawdziwymi obrońcami interesów wszystkich narodów słowiańskich, tak i w przyszłości stanowić będą tę siłę, która połączy narody słowiańskie dla wspólnej walki przeciw wspólnemu wrogowi.

Rewolucyjni demokraci rosyjscy zbliżali się do słusznej oceny historycznej roli narodów naszego kraju również w stosunku do innych narodów.

³⁶⁾ B i e l i ŋ s k i: *Wybrane dzieła filozoficzne*, str. 348, wyd. ros.

³⁷⁾ B i e l i ŋ s k i: tamże.

³⁸⁾ H e r c e n: *Pełne wydanie dzieł*, t. VI, str. 439, wyd. ros.

Naród rosyjski, w postaci jego sił postępowych, nigdy nie występował jako agresor, jako zaborca cudzej ziemi w celu ujarzmnienia i zlikwidowania innych narodów. Tę właściwość w historii rozwoju postępowych sił narodu rosyjskiego dobrze wyraził Czernyszewski.

Przodujący myśliciele rosyjscy i działacze społeczni, usiłując odkryć te czy inne istotne czynniki w historycznym rozwoju narodów Rosji, tym samym w sposób przekonywujący wykazali ich wielkość oraz ich ogromną rolę postępową, demaskując jednocześnie ich wrogów, tak wewnątrz Rosji jak i poza jej granicami.

Przy naświetlaniu wielu faktów społecznych rewolucyjni demokraci — Hercen, Bieliński, Czernyszewski i Dobrolubow zbliżali się do materialistycznego ich objaśniania, aczkolwiek zasadniczo w tej dziedzinie byli idealistami. Rewolucyjni demokraci nie byli w stanie jeszcze przewyciężyć idealizmu dlatego, że nie znali podstawowych praw i napędowych sił rozwoju społecznego. Hercen, Bieliński, Czernyszewski i Dobrolubow przypisywali chłopstwu, a w szczególności inteligencji taką rolę, której klasy te nie były w stanie odegrać w rewolucyjnym przekształceniu społecznej rzeczywistości ówczesnej Rosji. Nie widzieli i nie mogli widzieć tej decydującej siły społecznej, która jest w stanie zrewolucjonizować świat i stworzyć w Rosji ład socjalistyczny, ponieważ w tym okresie klasa robotnicza zaledwie się formowała. Dlatego też wszelkie próby oparcia się o inne siły społeczne ówczesnego społeczeństwa rosyjskiego nie mogły doprowadzić do urzeczywistnienia rewolucji demokratycznej, do obalenia obszarniczo-monarchistycznego ustroju i do stworzenia ustroju socjalistycznego.

Centralnym zagadnieniem twórczości Hercena, Bielińskiego, Czernyszewskiego, Dobrolubowa, Szewczenki i innych rewolucyjnych demokratów była walka o obalenie obszarniczo-monarchistycznego ustroju. Lenin wskazując na zasadniczą treść twórczości rewolucyjnych demokratów twierdził:

„Nie należy zapominać, że w okresie, w którym pisali nasi działacze między rokiem czterdziestym a sześćdziesiątym wszystkie zagadnienia społeczne sprowadzały się do walki z pańszczyzną i jej pozostałościami. Nowe społeczno-ekonomiczne stosunki i cechujące je sprzeczności były wtedy jeszcze w zarodku“³⁹⁾.

³⁹⁾ W. I. Lenin: *Dzieła*, tom II, wyd. 4, str. 473, wyd. ros.

Jako ideolodzy uciskanego chłopstwa, rewolucyjni demokraci odzwierciedlali w swej twórczości pragnienia i interesy tej właśnie klasy. Hercen, Bieliński, Czernyszewski, Dobrolubow, Szewczenko i inni rewolucyjni demokraci w swych licznych dziełach poddawali ostrej krytyce ustrój obszarniczono-monarchistyczny i jego obrońców z obozu szlacheckiego i liberalnych ideologów, wyjaśniając tym samym „raznoczinnej“⁴⁰⁾ inteligencji i masom chłopskim ich zadania w walce z ciemieżcami. Najbardziej konsekwentnym obrońcą chłopów był Czernyszewski. Najjaskrawszym przykładem wytrwałego dążenia rewolucyjnych demokratów do ułatwienia chłopom zrozumienia swych klasowych zadań jest wezwanie „Pozdrowienia dla chłopów pańszczyźnianych od życzliwych“.

W tym wspomniałym dokumencie rewolucyjnej demokracji rosyjskiej Czernyszewski nie tylko wyjaśnia wspólne zadania walki chłopów i żołnierzy, ale wskazuje także jedyną drogę pomyślniej walki — to jest obalenie połączonymi siłami na drodze przemocy wielkiego wroga — obszarników i cara. Nawołując chłopów do powstania Czernyszewski pisał: „Można tę sprawę urzeczywistnić i nie jest to zbyt trudne, trzeba tylko jednomyślności między chłopami, pewnej zręczności, a i w siłę należałoby się uzbroić“.

Lenin uważał, że jedną z najbardziej charakterystycznych cech twórczości rewolucyjnych demokratów rosyjskich w sześćdziesiątych latach była: „Obrona interesów mas ludowych zwłaszcza chłopów“⁴¹⁾.

Swoją ofiarną walką rewolucyjni demokraci natchnęli wielu do podjęcia bohaterskiej, nieustraszonej walki przeciw carowi.

Jedną z najważniejszych tradycji rewolucyjnych demokratów — to uznanie konieczności obalenia starego ustroju przemocą, na drodze powstania chłopów i „raznoczinnej“ inteligencji. Idea rewolucji chłopskiej nie tylko została proklamowana, ale także przedsiębrano środki do jej urzeczywistnienia. Oczywiście, że nie wszyscy rewolucyjni demokraci konsekwentnie bronili idei rewolucji chłopskiej.

Teoretyczne przygotowanie rewolucji chłopskiej i walka o jej realizację — oto najważniejsze cechy działalności rewolucyjnych demokratów. Trzeba przyznać, że drogi wskazane przez nich dla urze-

⁴⁰⁾ Raznoczyńcy — w XIX w. w Rosji była to inteligencja, należąca do liberalnej i demokratycznej burżuazji (przyp. tłumacza).

⁴¹⁾ W. I. Lenin: *Dzieła*, tom II, str. 472, wyd. ros.

czywistnienia rewolucji i teoretyczne uzasadnienie tych dróg miały w zasadzie charakter utopijny, gdyż chłopci nie byli w stanie spełnić tego zadania bez pomocy i kierownictwa klasy robotniczej i jej rewolucyjnej partii.

Tym niemniej jednak ofiarna obrona interesów mas ludowych Rosji, prowadzona przez rewolucyjnych demokratów wywarła wielki, brzemienisty w skutkach wpływ na wychowanie tych mas w duchu rewolucji i na przygotowanie przesłanek dla powstań i rozwoju marksizmu w Rosji.

Wiele bardzo ciekawych i w zasadzie słusznych tez znajduje się w krytyce burżuazyjnego ustroju społecznego, dokonanej przez rewolucyjnych demokratów. Demaskując burżuazyjną demokrację, Bieliński pisał:

„Francuski proletariusz wobec prawa jest równy z najbogatszym właścicielem i kapitalistą; jednego i drugiego sędzi ten sam sąd, a za popełnione winy są jednakowo karani, ale bieda polega na tym, że taka równość w niczym nie przynosi ulgi proletariuszowi. Proletariusz, który jest wiecznym robotnikiem właściciela kapitalisty, jest całkowicie w jego rękach, jest całkowicie niewolnikiem, gdyż od niego dostaje pracę i on samowolnie wyznacza mu za nią płacę. Płaca ta niezawsze wystarcza biednemu robotnikowi na kawałek chleba i łachmany dla niego i jego rodziny, a bogaty właściciel z pracy tej bierze dla siebie 99%. Ładna mi równość ⁴²⁾.”

Hercen, jak wskazywał Lenin, pod koniec swego życia skierował swe zainteresowanie na klasę robotniczą, na I Międzynarodówkę. W pracach tego okresu Hercen bliski był zrozumienia nieuchronnej zagłady ustroju kapitalistycznego. Przeprowadzając historyczną analogię z ustrojem feudalnym, Hercen pisał:

„Przyszł kres specyficznemu panowaniu kapitału i bezwzględnemu prawu własności, tak jak niegdyś przyszedł kres panowania feudalizmu i arystokracji. Tak jak przed rokiem 1789 obumieranie średniowiecznego świata zaczęło się od uświadomienia niesprawiedliwego uzależnienia średniego stanu, tak i teraz przewrót ekonomiczny rozpoczął się od uświadomienia społecznej niesprawiedliwości w stosunku do robotników. Jak niegdyś upór i zwyrodnienie szlachty przyspieszyło jej własną zgubę, tak teraz uparta i zwyrodniała burżuazja sama sobie kopie grób“ ⁴³⁾.

⁴²⁾ Bieliński: *Dzieła*, tom VIII, str. 471, (ros.).

⁴³⁾ Hercen: *Wybrane dzieła filozoficzne*, tom II, str. 285—286, ros.

Spośród rewolucyjnych demokratów Czernyszewski najbardziej zbliżał się do materialistycznego pojmowania historii, do socjalizmu naukowego. Lenin zestawiając poglądy Hercena i Czernyszewskiego na zjawiska społeczne i na historyczny rozwój Rosji, pisał:

„Czernyszewski, który w ślad za Hercenem rozwinął narodnickie poglądy, w porównaniu z Hercenem uczynił wielki krok naprzód. Czernyszewski był bardziej konsekwentnym i bojowym demokratą. Z dzieł jego wieje duch walki klasowej. Czernyszewski zdecydowanie przeprowadzał linię demaskowania zdrady liberalizmu, której dotychczas nienawidzą kadeci i likwidatorzy. Był on nadzwyczajnie głębokim krytykiem kapitalizmu, pomimo swego utopijnego socjalizmu“⁴⁴⁾.

Czernyszewski bardzo się zbliża do właściwego pojmowania roli materialnych, ekonomicznych stosunków w rozwoju wydarzeń społecznych. Stwierdził on, że polityczny program ruchu postępowego powinien wyrażać przede wszystkim materialne interesy mas, stosunek do ziemi, stosunek pracy do kapitału itd.

Analizując swobody krajów burżuazyjnych, Czernyszewski również usiłował wykazać, że z braku materialnych i innych gwarancji swobody te są niczym innym jak czczym frazesem.

Czernyszewski pisał: „Panowie, wy myślicie, że rzecz polega na tym, żeby istniało słowo republika i władza w waszym ręku, ale chodzi o to, żeby wyzwolić niższą klasę od niewolnictwa, nie tylko wobec prawa, ale również wobec konieczności rzeczy —żeby ona mogła jeść, pić, żenić się, wychowywać dzieci, utrzymywać rodziców, kształcić się i żeby mężczyźni nie zamieniali się w trupy, albo w ludzi zrozpaczonych, a kobiety sprzedawały swe ciało..... nie lubię tych panów, którzy wciąż powtarzają wolność, wolność i tę wolność ograniczają do tego, że wypowiedzieli to słowo i wprowadzili je do ustawodawstwa ale nie wprowadzają w życie“⁴⁵⁾.

Czernyszewski zdecydowanie demaskował liberałów i innych reakcjonistów, którzy formalnie wypowiadali się za wolnością i równością wobec prawa, a faktycznie bronili najgorszych objawów nierówności. Na przekonywujących przykładach Czernyszewski pouczał masy ludowe, jak należy demaskować obłudę liberałów.

⁴⁴⁾ W. I. Lenin: *Dzieła*, tom XVII, str. 342 (ros.).

⁴⁵⁾ Czernyszewski: *Dzieła*, tom V, str. 364—365, ros.

Czernyszewski w swoich dociekaniach zbliżał się do tej zasady, że sprawa polega nie na formalnym wprowadzeniu swobód demokratycznych, ale na tym, ażeby te swobody zabezpieczyć zmianą stosunków materialnych między ludźmi — zlikwidować wyzysk człowieka przez człowieka itd. Niewątpliwie drogi i formy, proponowane przez Czernyszewskiego dla przeprowadzenia zmiany stosunków materialnych między ludźmi były w założeniu swoim utopijne, niemniej jednak nie można nie widzieć w tych i podobnych jego twierdzeniach tendencji materialistycznych.

Rewolucyjni demokraci, krytykując ustrój kapitalistyczny, zdecydowanie demaskowali również reakcyjne teorie usprawiedliwiające ten ustrój. Jest rzeczą wiadomą, że maltuzjanizm, ta reakcyjna teoria wyzyskiwaczy, rozpowszechniła się dość szeroko na Zachodzie i w Rosji XIX w. W uwagach i uzupełnieniach do tłumaczenia ekonomii politycznej Milla oraz w innych swych pracach Czernyszewski przekonywująco udowodnił, że maltuzjanizm nie ma nic wspólnego z rzeczywistym rozwojem społeczeństwa, a służy jedynie do usprawiedliwienia wyzysku mas pracujących.

Krytyka obszarniczo-monarchistycznego ustroju w Rosji i ustroju kapitalistycznego innych krajów, dokonana przez rosyjskich rewolucyjnych demokratów, podjęta została przez rewolucyjnych demokratów innych narodów Rosji. Wychowani na najlepszych tradycjach Hercena, Bielińskiego, Czernyszewskiego i Dobrolubowa, Szewczenko i Iwan Franko kontynuują walkę z wrogami ludu.

Rosyjscy rewolucyjni demokraci wypowiadali dużo ciekawych myśli również na temat roli jednostki w historii. Aczkolwiek, oceniając rolę jednostki w rozwoju społeczeństwa ludzkiego, byli oni w zasadzie idealistami i wyraźnie, wyolbrzymiali rolę wodzów i inteligencji w historii, nie można jednak w ujęciu przez nich tego zagadnienia negować stron dodatnich. W przeciwieństwie do reakcjonistów w socjologii, Hercen dążył do analizowania roli jednostki w historii, w ścisłym związku z warunkami społecznymi. Uważał on, że nie tylko człowiek wywiera wpływ na wydarzenia historyczne, ale także sam jest od nich uzależniony.

„Wydarzenia — pisał Hercen — w tym stopniu tworzą ludzie, w jakim stopniu ludzi tworzą wydarzenia, tu nie ma fatalizmu, lecz wzajemne oddziaływanie elementów trwającego procesu, nieświa-

dome strony które może zmienić świadomość. Sprawa historii — to tylko żywe pojmowanie tego, co istnieje“⁴⁶⁾.

Rozwijając tę myśl, Hercen usiłował udowodnić, że jednostka jako wytwór środowiska historycznego, nie powinna poprzestawać na biernym obserwowaniu rzeczywistości, ale powinna aktywnie na nie oddziaływać.

„Jednostka — pisze Hercen — tworzy środowisko i wydarzenia, wydarzenia jednak realizowane są przez jednostki i noszą ich piętno; tu właśnie przejawia się wzajemne oddziaływanie. Być biernym narzędziem niezależnych od nas sił, to dla nas za mało“⁴⁷⁾. Chcąc teoretycznie uzasadnić rewolucyjno-demokratyczny program walki przeciwko obszarniczo pańszczyźnianemu ustrojowi, Bieliński usiłował przeprowadzić analizę roli przodujących, znakomitych działaczy nauki i kultury w nierozzerwalnej łączności z masami, których oni bronią. Bieliński tak ogólnie określał rolę ludzi genialnych i ich więź z narodem:

„To co w narodzie żyje nieświadomie — jako możliwość, to w geniuszu przejawia się jako urzeczywistnienie, — jako rzeczywistość“.

Bieliński starał się udowodnić, że rola działacza historycznego polega przede wszystkim na zrozumieniu i na teoretycznym uogólnieniu tego, co nieświadomie żyje w narodzie. Prawdziwy geniusz, który jest rzeczywistym wyrazicielem dążeń narodu, potrafi przeobrazić to, co nieświadomie żyje w narodzie, w świadome, przemyślane i w ten sposób okazuje swemu narodowi wielką pomoc w rozpracowaniu i urzeczywistnieniu podstawowych zadań, które naród zamierza spełnić w swym postępowym rozwoju.

Jeszcze bardziej wyraźną i pełną charakterystykę roli jednostki w historii dają Czernyszewski i Dobrolubow. Usiłowali oni dowieść, że przodujący działacze społeczni, też tylko wówczas odegrają wybitną rolę w procesie historycznym, gdy wystąpią nie tylko jako ideolodzy, lecz także jako aktywni organizatorzy mas. Dobrolubow twierdził:

„Ludzie nie chcą zrozumieć, że nawet wielka postać historyczna ma znaczenie nie większe aniżeli iskra, która może spowodować wybuch prochu, lecz nie zapali kamienia — i sama ta iskra zgaśnie, jeśli nie natrafi na łatwo palny materiał.

⁴⁶⁾ Hercen: *Pełne wydanie dzieł i listów*, tom XIX, str. 111, wyd. ros.

⁴⁷⁾ Hercen: *Wybrane dzieła filozoficzne*, tom II, str. 296.

Nie chcą zrozumieć, że materiał ten zawsze kształtują warunki rozwoju historycznego narodu i że warunki historyczne wyłaniają jednostki, które są wyrazem, odbiciem potrzeb społeczeństwa i czasu“.

Dobrolubow wysuwa tezę, że nie tylko wielka jednostka jest iskrą, która zapala łatwo palny materiał, przygotowany przez naród w jego rozwoju historycznym, lecz także, że same warunki historyczne rodzą te wybitne jednostki, które z kolei oddziałują na dalszy bieg rozwoju historycznego.

Czernyszewski, rozwijając myśl o roli wybitnej jednostki w życiu społecznym, jej idei i teorii, także zaczyna od wyjaśnienia historycznych warunków, określających powstawanie takiej jednostki. Kierując się sformułowanymi przez siebie twierdzeniami, że wszystko zależy od warunków miejsca i czasu, Czernyszewski usiłował wykazać w jaki sposób warunki historyczne stwarzają wybitnych działaczy i ich teorie.

Główną rzeczą, która interesuje Czernyszewskiego — to chęć dowiedzenia, że masy rewolucyjne pod kierownictwem swych przywódców powinny biorąc za punkt wyjścia przodujące idee i teorie w swoim własnym interesie przebudować życie społeczne.

Wspaniałe myśli wielkich rewolucyjnych demokratów o roli wybitnych jednostek w historii, uskrzydlały działaczy ruchu wyzwolenczego do ofiarnej walki o interesy narodu. Czernyszewski nawoływał rewolucjonistów, żeby w imię szlachetnych celów nie zrażali się trudnościami, lecz odważnie je pokonywali i nie szczędząc swych sił, pewnie kroczyli naprzód.

Rewolucyjnym demokratom, którzy wypowiadali niemało pięknych myśli o roli jednostki i mas w historii nie udało się jednak rozwiązać tego zagadnienia w sposób naukowy. Dopiero twórcy marksizmu, którzy odkryli podstawowe prawa rozwoju społecznego i wykazali historyczną misję klasy robotniczej, dali prawdziwie naukowe wyjaśnienie roli jednostki i mas ludowych w rozwoju społeczeństwa.

Wielcy rewolucyjni demokraci odegrali olbrzymią rolę w teoretycznym uzasadnieniu konieczności rewolucji dla obalenia starego, przeżytego ustroju społecznego oraz dla stworzenia nowego sprawiedliwego ładu społecznego. Lenin wskazywał, że w Rosji w połowie XIX w. socjalizm i rewolucyjny demokratyzm stanowiły jedną całość. Rewolucyjni demokraci Rosji — Hercen, Bieliński,

Czernyszewski, Dobrolubow, Szewczenko i inni uczynili wielki krok naprzód, stwierdzając, że urzeczywistnienie w Rosji idei socjalizmu możliwe jest tylko w wyniku rewolucji chłopskiej. Lenin, określając swoistość utopijnego socjalizmu rewolucyjnych demokratów, nazwał go rosyjskim chłopskim socjalizmem.

Socjalizm stworzony przez rosyjskich rewolucyjnych demokratów nosił charakter utopijny, nie dlatego tylko, że był on wyrazem interesów wyłącznie chłopów, lecz również dlatego, że nie łączył się on z praktyczną walką rewolucyjną szerokich mas ludowych w Rosji. W początkowym okresie rewolucyjnego ruchu proletariatu nawet naukowy socjalizm Marksa i Engelsa nie był zespolony z ruchem robotniczym. Dopiero w wyniku stworzenia rewolucyjnej partii marksistowskiej pod kierownictwem Lenina, socjalizm został zespolony z ruchem robotniczym.

Ofiarna walka Hercena, Bielińskiego, Szewczenki, Dobrolubowa, Czernyszewskiego, Niekrasowa i innych rewolucyjnych demokratów, pomimo swej historycznej organizacji, miała wielkie znaczenie dla przygotowania przesłanek do powstania i rozwoju marksistowskiego ruchu wyzwolenczego w Rosji oraz przygotowania marksizmu-leninizmu w Rosji.

Wszystko, co najlepsze w twórczości Hercena, Bielińskiego, Czernyszewskiego, Dobrolubowa, Szewczenki, Pisariewa, Sieczenowa, Timiriaziewa i innych, było nierozzerwalnie związane z działalnością mas ludowych, z rewolucyjno-demokratycznym ruchem wyzwolenczym. Uczeni materialści i rewolucjoniści rosyjscy nie ograniczali się do opracowania nowych problemów naukowych na podstawie nowych osiągnięć nauki, na podstawie doświadczenia walki rewolucyjnej, lecz starali się swoje wnioski i uogólnienia teoretyczne oddać na usługi ruchu wyzwolenczego.

Rewolucyjni demokraci zdecydowanie demaskowali schlebianie zachodowi, kosmopolityzm, lekceważenie narodu rosyjskiego i niewiarę we własne siły twórcze.

Nawołując przodujących ludzi Rosji do zwrócenia oczu na naród, Hercen pisał:

„Możemy stanąć na własnych nogach i zamiast przymierzać cudze buty, powinniśmy pomyśleć o tym, czy w życiu naszego narodu, w naszym narodowym charakterze, w naszej myśli, w naszej

sztuce nie ma czegoś takiego, co może być zapowiedzią o wiele doskonalszego ustroju, niż ustrój zachodni“⁴⁸⁾.

Bieliński pogardliwie wyrażał się o kosmopolitach, nazywając ich „bez paszportowymi włóczęgami ludzkości“ i prowadził z nimi nieprzejeđnaną walkę.

Czernyszewski i Dobrolubow, demaskując reakcyjną politykę i ideologię liberałów rosyjskich oraz ich zachodnio-europejskich nauczycieli i obrońców, usiłowali dowieść, że liberałowie ignorują masy ludowe, ich twórczość rewolucyjną, przodujące tradycje i kulturę, że płaszcą się przed reakcyjną filozofią i kulturą zachodu, a to w celu obrony obszarniczo-monarchistycznego państwa, które spełnia rolę żandarma Europy.

Marksiści rosyjscy, jak twierdził Lenin, kontynuowali w nowych warunkach i według nowych zasad tę „demokratyczną i ciągnącą się poprzez wszystkie postępowe prądy rosyjskiej myśli społecznej nić“⁴⁹⁾.

Rozpatrując bardziej konkretnie treść tej demokratycznej nici, Lenin wymienia następujące trzy zasadnicze tradycje, które właściwe były nie tylko rewolucyjnym demokratom, ale także związanym z nimi przodującym oświeceniowcom lat sześćdziesiątych:

1. Zdecydowana wrogość w stosunku do prawa pańszczyźnianego i jego przejawów we wszystkich dziedzinach życia społecznego;
2. Gorąca obrona oświaty, demokratyzacji ustroju społecznego i wolności dla ludu;
3. Obrona interesów mas ludowych, zwłaszcza chłopów szczerze pragnących współdziałać przy obaleniu prawa pańszczyźnianego i jego pozostałości.

„Wszystko to — kończy Lenin — stanowi istotę tego, co się u nas nazywa dziedzictwem lat sześćdziesiątych“⁵⁰⁾.

Rosyjscy marksiści-leninowcy, rozwijając dalej marksizm na podstawie rewolucyjnego doświadczenia ruchu proletariackiego różnych krajów, krytycznie przyjęli również i te przodujące rewolucyjno-demokratyczne tradycje.

⁴⁸⁾ H e r c e n: *Dzieła*, t. X, str. 94.

⁴⁹⁾ W. I. L e n i n: *Dzieła*, t. II, wyd. 4, str. 501.

⁵⁰⁾ tamże, str. 536.

Postępowe znaczenie tych tradycji polega przede wszystkim na tym, że są one wyrazem demokratyzmu rewolucyjnego chłopstwa.

Jedną z najważniejszych postępowych tradycji przodującej nauki i kultury Rosji XIX w., w tej liczbie filozofii materialistycznej, jest to, że z reguły nie cierpiały one na — wrogą dla ludu — narodową ograniczoność, szowinizm i nie były skierowane przeciwko interesom innych narodów.

Rosyjska filozofia materialistyczna i przodująca kultura, będąc swoją postępową treścią ściśle związana z walką sił rewolucyjnych Rosji przeciwko carskiej reakcji, tym samym służyła nie tylko interesom narodu rosyjskiego, ale i narodów innych krajów. Znalazło to swój jaskrawy wyraz w przodujących tradycjach patriotycznych wielkich myślicieli, uczonych i działaczy kulturalnych wyzwolenczego ruchu w Rosji w XIX w. Tradycje te odegrały wielką rolę w ideologicznym przygotowaniu szerokich mas ludowych narodu rosyjskiego i innych narodów Rosji do spełnienia w przyszłości misji wyzwolenczej nie tylko w swoim kraju, ale i w wielu innych.

Wielcy rewolucyjni demokraci gorąco kochali swój naród i prowadzili nieprzejednaną walkę przeciwko jego wrogom. Miłość do narodu i nienawiść do jego wrogów nie doprowadziła ich do szowinizmu i wrogiego stosunku wobec innych narodów, lecz przeciwnie czyniła ich obrońcami interesów nie tylko narodu rosyjskiego, ale i innych narodów, oraz rzecznikami interesów całej postępowej ludzkości.

„Żywy i czynny patriotyzm, pisał Dobrolubow, odznacza się tym mianowicie, że wyklucza wszelką wrogość między narodami i człowiek natchniony takim patriotyzmem gotów jest trudzić się dla całej ludzkości, o ile tylko może być dla niej pożyteczny. Jeżeli człowiek ogranicza swą działalność tylko do własnego kraju, to czyni to w świadomości, że tutaj jest jego właściwe miejsce, na którym może on być najbardziej pożytecznym... Prawdziwy patriotyzm, jako szczególny przejaw miłości w stosunku do ludzkości nie da się pogodzić z uczuciem wrogości w stosunku do poszczególnych narodów... Pojmując patriotyzm w ten sposób, będziemy w stanie zrozumieć, dlaczego rozwija się on ze szczególną siłą w tych krajach, gdzie jednostce pozostawia się większą możliwość przynoszenia społeczeństwu pożytku w sposób świadomy“ ⁵¹).

⁵¹) Dobrolubow: *Dzieła*, t. III, str. 227—228.

Czernyszewski uważał patriotyczne służenie własnemu narodowi za najważniejszą rzecz w działalności rosyjskich rewolucyjnych demokratów i innych przedstawicieli wyzwolenczego ruchu przodującej nauki i kultury.

„Historyczną rolę każdego wielkiego Rosjanina — pisał on — mierzy się jego zasługami dla ojczyzny, jego godność ludzką — siłą jego patriotyzmu“⁵²).

Rozwijając rewolucyjno-demokratyczny patriotyzm Hercena i Bielińskiego, Czernyszewski ze specjalnym naciskiem podkreślał głębokie uczucia patriotyczne narodu rosyjskiego i jego sił postępowych.

„Rosjanin — pisał Czernyszewski — jeżeli ma zdrowy rozum i żywe serce, nie mógł i nie może niczym innym być jak tylko patriotą“⁵³).

Czernyszewski nie bez podstaw twierdził, że w narodzie rosyjskim „uczucie dumy narodowej rozwinięte jest tak silnie, jak w żadnym innym narodzie cywilizowanym“⁵⁴).

Wielkość Czernyszewskiego i innych rewolucyjnych demokratów polega nie tylko na tym, że potrafili oni dokładniej, niż inni przodujący myśliciele i działacze kultury w okresie demokratycznym ujawnić patriotyczne tradycje szerokich mas narodu rosyjskiego, lecz również i na tym, że swoją wielostronną twórczością współdziałali w krzewieniu w rosyjskim narodzie szlachetnych uczuć prawdziwego patriotyzmu. Wielcy rewolucyjni demokraci rosyjscy wysoce wynosili bohaterstwo i patriotyczną walkę postępowych sił narodu rosyjskiego przeciwko wewnętrznym wrogom i agresorom zewnętrznym. Z miłością i troską odnosili się oni do przodujących tradycji patriotycznych w literaturze rosyjskiej.

Bieliński i Czernyszewski specjalny nacisk kładli na znaczenie realistycznego, patriotycznego kierunku w literaturze rosyjskiej, reprezentowanego przez Puszkina, Gribojedowa, Gogola, Lermontowa. Czernyszewski nie przypadkowo nazwał nowy okres w literaturze rosyjskiej okresem Gogola, bowiem w twórczości Gogola, w jego klasycznych dziełach takich jak „Rewizor“, „Martwe Dusze“, „Ta-

⁵²) Czernyszewski: *Dzieła*, t. II, str. 121, wyd. ros., 1905 r.

⁵³) Czernyszewski: *Dzieła wybrane*, t. II, str. 112, wyd. ros. 1906 r.

⁵⁴) op. cit., t. I, str. 376.

ras Bulba" i innych najlepiej wyraziły się przodujące tradycje patriotyczne. Czernyszewski pisał:

„U żadnego z naszych wielkich pisarzy nie występowała tak żywo i jaskrawie świadomość znaczenia własnego patriotyzmu jak u Gogola“⁵⁵⁾.

Rewolucyjno-demokratyczny patriotyzm Hercena, Bielińskiego, Czernyszewskiego, Dobrolubowa, Niekrasowa, Pisariewa i innych znajduje mocny wyraz również w głębokiej wierze w siły narodu rosyjskiego i w jego zdolności do zrealizowania wielkiej misji wyzwolenczej.

Chcąc właściwie zrozumieć rolę jaką odegrała przodująca społeczno-filozoficzna myśl i kultura rosyjska XIX w. w przygotowaniu ideologicznych przesłanek, które miały istotny wpływ na przekształcenie Rosji w Ojczyznę leninizmu — należy wyjść z marksistowsko-leninowskiej analizy współzależności tego, co narodowe — w postępowej przedmarksistowskiej ideologii rosyjskiej.

Towarzysz A. Żdanow, biorąc udział w dyskusji o muzyce, określił zadania przedstawicieli radzieckiej kultury muzycznej i wskazał na konieczność wszechstronnego krytycznego przyswojenia sobie osiągnięć klasycznej muzyki rosyjskiej XIX w. W związku z tym, towarzysz Żdanow, opierając się o podstawowe zasady marksizmu-leninizmu, dał analizę współzależności między czynnikiem narodowym a międzynarodowym w przodującej kulturze Związku Radzieckiego zarówno przed rewolucją jak i w okresie radzieckim.

„Jeżeli będziemy badać historię naszej rosyjskiej, a następnie radzieckiej muzyki — mówił towarzysz Żdanow — to dojdziemy do wniosku, że ona wyrosła, rozwijała się i przekształciła w potężną siłę właśnie dlatego, że udało się jej wkroczyć na własne drogi rozwojowe, które dały możliwość ujawnienia bogactw wewnętrznych świata naszego narodu. Mylą się głęboko ci, którzy uważają, że rozkwit narodowej muzyki, zarówno rosyjskiej jak i narodów radzieckich, które wchodzą w skład Związku Radzieckiego, oznacza jakieś pomniejszenie internacjonalizmu w sztuce. Internacjonalizm w sztuce rodzi się nie na zasadzie pomniejszenia i jednoczenia sztuki narodowej, ale wprost przeciwnie, internacjonalizm rodzi się tam, gdzie rozkwita sztuka narodowa. Zapomnieć o tej prawdzie, to znaczy zgubić linię wytyczną, zatracić swe oblicze, stać się niewiadomego rodu kosmopolitą. Ocenić bogactwa muzyki innych narodów może

⁵⁵⁾ Czernyszewski: op. cit., t. II, str. 121.

tylko ten naród, który posiada swoją wysoko rozwiniętą kulturę muzyczną. Nie można być internacjonalistą w muzyce, ani w żadnej innej dziedzinie, nie będąc prawdziwym patriotą swej ojczyzny“⁵⁶).

O istnieniu internacjonalistycznej treści w przodującej materialistycznej filozofii i w całej przodującej kulturze rosyjskiej XIX wieku świadczy również taki niesporny fakt, jak dążenie do wykorzystania lepszych tradycji tej kultury przez rewolucyjne siły współczesnych nam narodów, nie tylko ZSRR, ale i innych krajów.

Jest rzeczą znaną naprzykład, że najlepsze tradycje rosyjskiej rewolucyjno-demokratycznej kultury i nauki XIX stulecia cieszą się w krajach nowej demokracji wielkim uznaniem i popularnością i służą tym narodom za jedno z realistycznych źródeł przy tworzeniu własnej przodującej kultury narodowej.

Również i w naszym kraju po dziś dzień najlepsze tradycje przodującej nauki i kultury rosyjskiej XIX wieku stanowiły i stanowią pomoc dla narodów ZSRR w budowie komunizmu oraz w walce z wrogią nam ideologią.

Towarzysz Mołotow, podsumowując wyniki zwycięstw socjalizmu w ZSRR za okres dwudziestu dwu lat istnienia władzy radzieckiej, mówił: „Wszystkie istotne osiągnięcia narodów na polu kultury chociażby najdawniejsze, znajdują w socjalistycznym państwie wysoką ocenę i ukazują się przed własnym narodem i przed narodami Związku Radzieckiego odrodzone i w pełni swego ideologicznego blasku. Bolszewicy nie należą do tych ludzi, którzy zapominają o więzach, łączących ich z narodem. My bolszewicy wyszliśmy z samego jądra narodu, cenimy i kochamy sławne dzieła historii swego narodu.

Dobrze wiemy, że obecny postęp, który możliwy jest jedynie na bazie socjalistycznej, powinien opierać się na całej historii narodów, na wszystkich ich osiągnięciach w minionych wojnach, powinien ujawnić rzeczywisty sens historii życia narodów, aby całkowicie zabezpieczyć pełną chwały przyszłość swego narodu, a co za tym idzie, światło jutro wszystkich narodów“⁵⁷).

W swoim referacie o leningradzkich pismach „Leningrad“ i „Zwiezda“ towarzysz Żdanow mówił, że:

⁵⁶ Zbiór „Narada działaczy radzieckiej muzyki w KC WKP(b)“ str. 139—140.

⁵⁷ W. M. Mołotow: *XXII rocznica Rew. Paźdz. Gospolizdat* 1939, str. 14—15.

„Nasza kultura radziecka powstała, rozwinęła się i rozkwitła na podstawie krytycznego rozpracowania kulturalnej spuścizny przeszłości. W dziedzinie literatury nasza partia przez usta Lenina i Stalina niejednokrotnie uznawała ogromne znaczenie wielkich rosyjskich rewolucyjno-demokratycznych pisarzy i krytyków — Bielińskiego, Czernyszewskiego, Sołtykowa-Szczedriny i Plechana“.

W uchwałach partii w sprawie najaktualniejszych zagadnień z dziedziny nauki i kultury podkreślono ze szczególnym naciskiem, konieczność krytycznego przyswojenia i wykorzystania w chwili obecnej najlepszych zdobyczy przodującej nauki i kultury rosyjskiej XIX stulecia.

Zabierając głos w dyskusji, poświęconej sprawom muzyki, towarzysz Żdanow, poddał całkowicie sprawiedliwej krytyce próby zignorowania przez niektórych muzyków radzieckich najlepszych osiągnięć klasycznej muzyki rosyjskiej, jak również klasycznej muzyki innych narodów, przy rozwiązaniu podstawowego zadania rozwoju muzyki radzieckiej.

„Trzeba — mówił towarzysz Żdanow wskrzesić znaczenie klasyczne spuścizny ... trzeba uczyć się, wciąż uczyć się, czerpać z klasycznej muzyki wszystko to, co najlepsze i co jest niezbędne dla dalszego rozwoju muzyki radzieckiej“.⁵⁸⁾

Najlepsze filozoficzne i kulturalne tradycje rosyjskich rewolucyjnych demokratów nadal służą narodowi radzieckiemu tak w dziedzinie umocnienia i rozwoju nauki i kultury, jak również w walce z burżuazyjną ideologią oraz kosmopolityzmem burżuazyjnym.

Hercen, Bieliński, Czernyszewski, Dobrolubow, Pisariew i inni rewolucyjni demokraci byli nieprzejednanymi wrogami kosmopolityzmu. Bieliński z pogardą mówił, że kosmopolici to: „bezpaszportowi włóczędzy ludzkości“.

Czernyszewski zdecydowanie demaskował wrogą narodowi rosyjskiemu oraz i innym narodom istotę kosmopolityzmu i rasizmu i prowadził nieprzejednaną walkę z nosicielami tych reakcyjnych poglądów. Demaskując francuskich, angielskich, niemieckich, włoskich i innych kosmopolitów i rasistów, Czernyszewski pisał:

⁵⁸⁾ Zbiór „Narada działaczy radzieckiej muzyki w KC WKP(b)“ str. 142—146.

„Jakie to zabawne, że Francuzi uważają, że ich literatura jest pierwszą w świecie, Anglicy to samo mówią o swojej, Niemcy o swojej, mało tego, nawet Włosi dotychczas uważają siebie za przodujących w światowym ruchu i wyobrażają sobie, jakoby ich poeci i uczeni — nie Dante i Ariosto, nie Giordano Bruno czy Galileusz, ale współcześni nieznani nikomu poza Włochami poeci i uczeni — są czołowymi inspiratorami naukowego i duchowego świata“.

Najlepsze patriotyczne tradycje rewolucyjnych demokratów, walka przeciwko kosmopolityzmowi i nacjonalizmowi mogą i powinny być obecnie wykorzystane przeciwko burżuazyjnemu bezojczyźnianemu kosmopolityzmowi. Autor redakcyjnego artykułu „O pewnej antypatriotycznej grupie krytyków teatralnych“ opublikowanego w *Prawdzie* 28.I. wskazuje na konieczność wykorzystania najlepszych patriotycznych tradycji rewolucyjnych demokratów w walce z kosmopolityzmem. W artykule tym czytamy:

„Namiętna walka Bielińskiego o realizm przepojona była nawskroś głębokim uczuciem patriotyzmu, bowiem prawda, której żądał on od pisarzy, dramaturgów i aktorów, tkwiła w gorącej miłości do własnego narodu, w miłości do ojczyzny, miłości, która rodzi walkę o jego wyzwolenie spod ucisku tyranów“.

Bieliński piętnuje estetyzowanie, „sztukę dla sztuki“ zabawę w sztukę, bowiem wszelkiego rodzaju estetyzowanie jest nie tylko fałszywe, ale i antyludowe, reakcyjne w swej istocie, antypatriotyczne i antynarodowe. Wskazania Bielińskiego, podtrzymane i rozwinięte przez Czernyszewskiego i Dobrolubowa — znalazły wyraz w całej postępowej literaturze rosyjskiej i stworzyły jej pozytywne tradycje“.

Oto niektóre, nie wszystkie jednak, przodujące tradycje filozofii materialistycznej i kultury na całym rewolucyjnym demokratycznym etapie wyzwolenczego ruchu w Rosji w XIX w., które były krytycznie przejęte przez Lenina i Stalina i bolszewików w ogóle i wykorzystane, tak dla dalszego rozwoju marksizmu w epoce imperializmu i rewolucji proletariackich jak i dla walki z wrogami klasy robotniczej i innych klas pracujących.

Wielkie osiągnięcia znakomitych działaczy rosyjskich na polu rewolucyjno-demokratycznej nauki i kultury stały się jednym z uzupełniających, ale bardzo ważnych czynników sprzyjających temu, że właśnie w Rosji powstał i rozwinął się bardzo pomyślnie leninizm, że poraż pierwszy właśnie w Rosji został on urzeczywistniony.

Socjalizm, który odniósł zwycięstwo w naszym kraju, jest właśnie genialnym ucieleśnieniem leninizmu w życiu narodu radzieckiego.

Światowo-historyczne zwycięstwa naszego narodu są jednocześnie wspaniałym zwycięstwem leninizmu.

Historyczne doświadczenia całej ludzkości wspaniale potwierdziły słuszność teorii leninizmu, jako najbardziej naukowej i konsekwentnej teorii — reprezentującej najistotniejsze interesy wszystkich narodów miłujących wolność oraz najlepsze zdobycze nauki i kultury narodu rosyjskiego i innych narodów.

UCZENI POLSCY W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Z początkiem września b.r. grupa naukowców polskich miała możliwość wziąć udział w wycieczce do Związku Radzieckiego, zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą. Wycieczka, której przewodniczył Minister Szkół Wyższych i Nauki A. Rapacki zapoznała się z różnymi dziedzinami życia narodów Związku, nie miała natomiast celów ściśle naukowych. Niemniej nasi naukowcy zebrali szereg obserwacji, szczególnie związanych z rozwojem nauki i szkolnictwa wyższego; niektóre z nich podajemy czytelnikom *Życia Nauki*.

TADEUSZ MANTEUFFEL

UNIWERSYTET IM. ŁOMONOSOWA W MOSKWIE

W ZMIENIAJĄCEJ swoje dawne oblicze Moskwie, budowlą górującą nad miastem jest niewątpliwie nowy gmach Uniwersytetu im. Łomonosowa na Górach Leninowskich. Roztacza się stamtąd wspólna panorama leżącej w dolinie Moskwy, a projektowana arteria komunikacyjna ma połączyć nowy ośrodek uniwersytecki z centrum kremłowskim i przekształcić go w swoisty Kapitol. Będzie to w dziejach ludzkości pierwszy wypadek, kiedy siedzibie myśli naukowej przypadnie tak zaszczytne miejsce w jednej z największych stolic świata.

Wykończony już w stanie surowym gmach uniwersytecki jest w rzeczywistości kompleksem budynków o kubaturze 1.700.000 m³. Będzie to pod względem rozmiarów największa z ośmiu wznoszonych obecnie w Moskwie budowli wysokościowych. Niech świadczą o tym

zresztą cyfry. Tak więc oddana na użytek uniwersytecki parcela liczy 160 ha. Główny korpus wznoszonego gmachu posiada 26 pięter, t.j. 200 m wysokości. Powierzchnia użytkowa ma wynosić 106.000 m². Znajdą tam pomieszczenia wszystkie nauki ścisłe. Do ich dyspozycji odda się 125 audytoriów, 23 aule, z których jedną na 1500 osób, 700 pracowni i laboratoriów, bibliotekę wraz z magazynem książek i czytelnią oraz niezbędne pomieszczenia administracyjne i społeczne. W wykańczanym kompleksie budynków przewidziano mieszkania dla personelu naukowego i administracyjnego uczelni oraz dom akademicki dla 6000 studentów i aspirantów. Każdy z nich otrzyma oddzielny dla siebie pokój. Każde dwa pokoje będą stanowiły zamkniętą całość gospodarczą, wyposażoną we wspólne łazienki. Wokół zabudowań będzie założony ogród botaniczny. Całkowite wykończenie i oddanie do użytku Uniwersytetowi omawianego kompleksu budynków ma nastąpić we wrześniu 1952 roku.

Umieszczenie Uniwersytetu im. Łomonosowa w tym właśnie miejscu nie jest dziełem przypadku. Rząd Radziecki, zaliczając ten gmach do rzędu wielkich budowli komunizmu i umiejscawiając go na panujących nad Moskwą Górach Leninowskich, pragnął — bez wątpienia — podkreślić wybitną rolę nauki w dziele przekształcania przyrody i formowania człowieka epoki komunizmu.

Nie jest też chyba dziełem przypadku to, że podczas gdy w nowoczesnie urządzonych i bogato wyposażonych lokalach na Górach Leninowskich znajdują pomieszczenie nauki ścisłe, nauki w szerokim tego słowa znaczeniu humanistyczne pozostaną w dawnym, o wiele skromniejszym, lecz historycznym budynku w Poblżu Kremla. Za powzięciem takiej decyzji przemawiały, jak można się domyślać, nie tylko względy natury praktycznej, a więc świadomość, że humanistyka nie wymaga tak rozbudowanych pracowni jak nauki ścisłe, ale również bardzo poważne względy natury ideologicznej. Wszak właśnie szeroko pojęta humanistyka jest głównym twórcą kultury, która w treści swojej ma być socjalistyczną, a w formie narodową. Występująca dzisiaj w polityce kulturalnej Związku troska o kultywowanie tradycji narodowych znalazła, moim zdaniem, tutaj również swój wyraz przez utrzymanie dawnej, historycznej siedziby Uniwersytetu i umieszczenia w niej właśnie humanistyki.

Przestrzeganie tradycji narodowych występuje bardzo wyraźnie i w samym nauczaniu uniwersyteckim, które zachowując wiele dawnych form, potrafiło wypełnić je nową treścią socjalistyczną.

Uderza to zwłaszcza obserwatora, któremu nie obce są dzieje szkolnictwa wyższego w Rosji i jego formy organizacyjne sprzed Rewolucji Październikowej.

Tak więc pięcioletnie dziś z reguły studia uniwersyteckie dzielą się wyraźnie na dwie części. Pierwsza 2-letnia przeznaczona jest na opanowanie podstaw encyklopedycznych danej gałęzi wiedzy. Studenci, których zajęcia obowiązkowe wypełniają wówczas połowę dnia, przygotowują się do egzaminów z podręczników lub skryptów, wypożyczanych w niezbędnej ilości za pośrednictwem odpowiednich katedr. Na skutek tego słuchacze 2 pierwszych lat nie są dopuszczani do bibliotek uniwersyteckich. Wyjątki są czynione jedynie dla tych nielicznych, którzy ze względu na swe wyjątkowe zdolności uzyskali specjalne polecenia od profesora. Sytuacja zmienia się dopiero z chwilą podjęcia drugiej części studiów, t.zn. poczynając od roku III, kiedy to następuje indywidualizacja pracy studenta, a w związku z tym konieczność wyjścia poza ramy materiału podręcznikowego. Słuchacze wyższych lat wypełniają więc czytelnie bibliotek uniwersyteckich, które stają się dla nich odtąd głównym warsztatem pracy. Na taki stan rzeczy wpływa zresztą i to, że uniwersytety radzieckie, podobnie jak dawne rosyjskie, nie znają tego typu zakładów uniwersyteckich co nasze seminaria i instytuty, wyposażone niejednokrotnie w bogate biblioteki. Wieloosobowa katedra radziecka na odcinku nauk humanistycznych jako bazą materialną dysponuje jedynie t.zw. gabinetem t.j. szczupłym najczęściej lokalem, zaopatrzonym w skromną ilościowo bibliotekę typu podręcznego. Jeśli trafiają się w niej opracowania monograficzne, to tylko takie, które stały się przedmiotem specjalnej analizy na ćwiczeniach, lub zajęciach praktycznych. Od tej zasady trafiają się niekiedy wyjątki. Tak np. w Uniwersytecie im. Łomonosowa istnieje kilka katedr dysponujących dużymi bibliotekami, dochodzącymi nawet do 20.000 tomów. Są to jednak wyjątki, które nie przekreślają ogólnie przyjętej zasady. Przy takiej metodzie studiów, gabinety nie mogą być miejscem pracy ani dla starszych studentów, ani tym bardziej dla personelu naukowego katedry.

Cała więc praca naukowa skupia się w czytelniach t.zw. fundamentalnych bibliotek uniwersyteckich oraz innych bibliotek naukowych, znajdujących się w danym mieście. Tym też należy sobie tłumaczyć dużą troskę o rozbudowę bibliotek fundamentalnych, a zmniejszenie roli gabinetów.

Tak więc założona w roku 1756 fundamentalna biblioteka Uniwersytecka im. Łomonosowa w Moskwie mimo ograniczonych warunków lokalowych (mieści się bowiem jeszcze w dawnym gmachu uniwersyteckim), liczy około 2 milionów tomów i gromadzi w swoim zbiorze nie tylko całokształt radzieckiej produkcji naukowej, ale również najcenniejsze prace cudzoziemskie. Ten stan pomieszczeń ulegnie poprawie w roku 1952 z chwilą przeniesienia księgozbioru, obsługującego nauki ścisłe na Góry Leninowskie.

Ciasnotę biblioteki fundamentalnej wynagradzają sobie pracownicy naukowcy i studenci Uniwersytetu im. Łomonosowa przy pomocy innych bibliotek naukowych Moskwy. Na ich czoło wysuwa się Biblioteka im. Lenina, największy dziś na świecie zbiór książek, liczący około 15 milionów tomów, ustawionych na półkach długości około 250 kilometrów. Zbiory tej olbrzymiej biblioteki są udostępnione czytelnikom w 12 salach, obliczonych na 1600 miejsc. Zarówno magazyny jak czytelnie są w stałej rozbudowie, a te ostatnie w roku 1953 zostaną powiększone o dalszych 900 miejsc, osiągając w ten sposób pojemność 2500 osób.

Biblioteka im. Lenina jest naczelną biblioteką Związku. Spełnia też ona rolę archiwum książki rosyjskiej. Można więc w jej zbiorach odnaleźć każdą książkę wydaną w tym języku od chwili wynalezienia druku aż po dzień dzisiejszy. Bogato przedstawia się również dział książek obcojęzycznych i cudzoziemskich. W odniesieniu do tych ostatnich Biblioteka im. Lenina prowadzi planową politykę zakupów, nabywając do swoich zbiorów jedynie dzieła podstawowe i syntetyczne. Natomiast troskę o kompletowanie literatury monograficznej i specjalnej pozostawia się bibliotekom wyspecjalizowanym w danej dziedzinie.

Biblioteka im. Lenina posiada szeroko rozbudowany dział informacji. Zatrudnia on specjalistów ze wszystkich dziedzin wiedzy i przeprowadza kwerendy bibliograficzne i rzeczowe nie tylko dla swoich czytelników, ale i dla osób odwołujących się do jej pomocy ze wszystkich zakątków Związku Radzieckiego.

Rozrzucona w paru pawilonach biblioteka jest połączona w jedną całość podziemnym korytarzem, w którym automatyczna kolejka elektryczna obsługuje znajdujące się w paru punktach sale czytelniane. Kolejka ta łączy się z magazynami przy pomocy wind elektrycznych.

Tak rozbudowana instytucja wymaga oczywiście wielkiego personelu. Liczy on obecnie około 1600 osób, w tym około 1100 pracowników naukowych różnych kategorii.

STEFANIA JABŁOŃSKA

PODSTAWY ROZWOJU I OSIĄGNIĘCIA NAUK MEDYCZNYCH W ZWIĄZKU RADZIECKIM

NA OLBRZYMI rozwój nauk medycznych w Związku Radzieckim składa się wiele zasadniczych elementów, z których największe znaczenie mają: 1. powiązanie nauki z praktyczną służbą zdrowia; 2. duża i bardzo starannie dobierana kadra naukowa, posiadająca poważne wykształcenie fachowe i ideologiczne; 3. wspieranie urządzeń technicznych instytutów badawczych; 4. planowanie nauki; 5. prawidłowy kierunek badań naukowych, opartych na dialektyce materialistycznej.

1. Powiązanie nauki z praktyką widzieliśmy na wszystkich odcinkach i we wszystkich dziedzinach, poczynając od współpracy naukowców z robotnikami w wykonywaniu planów produkcyjnych, do kierowniczego stanowiska uczonych w wielkich budowlach komunizmu. Zapoznavanie lekarzy praktyków z nowymi zdobyczami medycyny radzieckiej odbywa się na licznych konferencjach pałłowowskich, poprzez prasę fachową i organizację specjalnych kursów doksztalcających. Założenia teoretyczne sprawdzane są bezpośrednio w praktyce, w nowych metodach leczenia, rozpoznawania i zapobiegania chorobom. Najbardziej zdawałoby się abstrakcyjne badania, dotyczące powstawania komórek z żywej materii, czy wytwarzania się żywej materii z substancji białkowych znajdują zastosowanie w praktyce, a słusność ich jest sprawdzana w doświadczeniu praktycznym. I tak cytologiczna teoria Ołgi Lepieszyńskiej posłużyła do opracowania metody leczenia ran, a obecnie są w toku prace nad litycznymi własnościami żywej materii w stosunku do komórek nowotworowych. Teoria nerwizmu jest szeroko wykorzystana dla opracowania nowych metod leczenia i zapobiegania.

2. Zagadnienie kadr naukowych jest w Związku Radzieckim rozwiązywane w sposób najbardziej sprawiedliwy, możliwy tylko w ustroju socjalistycznym. Doskonale zabezpie-

czenie materialne uczonych pozwala na wyłączne poświęcenie się nauce. Dobór pracowników naukowych — poprzez system ścisłej selekcji indywidualnej — zabezpiecza dostęp do nauki wyłącznie jednostkom najzdolniejszym. Organizacja Naukowa Kół Studentów, troskliwa opieka nad najmłodszymi pracownikami nauki — aspirantami — powoduje zapoznawanie się z metodyką badań doświadczalnych często jeszcze w okresie studiów, stwarza nawyk do pracy naukowej, co ma zasadnicze znaczenie dla przyszłej poważnej działalności naukowej.

3. Wyposażenie pracowni doświadczalnych jest w zakresie nauk biologicznych ważnym momentem rozwoju nauki. Wspaniałe urządzone laboratoria stwarzają doskonałe warunki do najpoważniejszych badań naukowych. Szczególnie zwracają uwagę pracownie fizjologiczne, nie mające sobie równych w świecie. Sprzęt techniczny jest często pomysłu uczonych radzieckich i przeważnie produkcji krajowej. Widziałam uproszczone i bardzo dokładne aparaty do elektroforezy, przyrządy do chronaksji subiektywnej i obiektywnej, elektryczne pletyzmografy, mikroskopy fazowe i fluorescencyjne, spektrofotografy — wszystko produkcji radzieckiej. Państwo Radzieckie łoży ogromne sumy na cele naukowe i niewątpliwie materialna baza stanowi zasadniczy czynnik w rozwoju nauki radzieckiej.

4. Planowanie nauki w ZSRR stoi na bardzo wysokim poziomie, co umożliwia planowy jej rozwój. Chaotyczny charakter nauki burżuazyjnej, przypadkowa i nieskoordynowana praca badawcza, uzależniona — w zakresie medycyny od prywatnych przedsiębiorstw, zainteresowanych w określonych dziedzinach produkcji leków — hamują rozwój nauk medycznych. W Związku Radzieckim szereg nadrzędnych placówek naukowych Akademii Nauk koordynuje plany instytutów badawczych, a często określa zakres tematyki i sprawdza wykonanie. Szeroka wymiana doświadczeń, ścisła współpraca instytucji naukowych i zespołowy charakter prac — stanowią poważne osiągnięcia organizacyjne nauki radzieckiej.

5. Prawidłowy kierunek badań wpływa ze ścisłego powiązania nauki z materialistycznym światopoglądem, z dialektyką materialistyczną. Uczeni radzieccy nie cofają się przed wyciąganiem ze swoich doświadczeń wniosków o charakterze ogólnym, a w wyborze tematyki opierają się na pewnych założeniach

teoretycznych, wymagających eksperymentalnego dowodu. Znako-
mity cytolog radziecki O. L e p i e s z y ń s k a badania swoje
przeprowadzała w celu ustalenia koncepcji samoródtwa, zgodnej
z założeniami materializmu dialektycznego. Podobnie fizjologiczne
prace Pawłowa szły w kierunku wykazania materialnej bazy zja-
wisk psychicznych, jedności procesów fizycznych i psychicznych
w ustroju człowieka.

Osiągnięcia nauk medycznych w Z.S.R.R. są imponujące. Roz-
wój pawłowskiego nerwizmu, dominującego dziś kierunku w fizjo-
logii i patologii, ostra walka z pozostałościami virchowianizmu we
wszystkich dyscyplinach medycznych — stwarzają nowe postępowe
oblicze medycyny radzieckiej. Wszystkie badania naukowe zmierza-
ją do wykrycia roli wyższych czynności ośrodkowego układu nerwo-
wego w stanie zdrowia i choroby, zdolności adaptacyjnych układu
nerwowego do zmieniających się wciąż warunków otoczenia i czyn-
nościowego powiązania narządów i tkanek przy pomocy mechaniz-
mów nerwowych. Ograniczenie morfologii na korzyść badań czyn-
nościowych przyczyniło się do rozwoju nowego kierunku w medy-
cynie — diagnostyki czynnościowej, stwarzającej podstawy do
wczesnego wykrywania nieprawidłowych reakcji ustroju, do zapo-
biegania chorobom i racjonalnego leczenia. Głębsze wykorzysta-
nie zdobyczy nerwizmu w praktyce służby zdrowia jest głównym
i najbliższym zadaniem medycyny radzieckiej.

Badania O. Lepieszyńskiej nad rolą żywej materii w powsta-
waniu komórek — elementarnych tworów morfologicznych, posia-
dających już jednak złożoną budowę i wielorakie czynności, stwa-
rzają nowe wielkie możliwości wykrycia mechanizmu powstawania
komórek patologicznych w sprawach nowotworowych, rzucają one
światło na zagadnienie zakażeń wirusowych.

Rewolucyjne zdobycze miczurinizmu stawiają przed naukami
lekarskimi w nowym świetle zagadnienie konstytucji, chorób wro-
dzonych i dziedzicznych, zależności zjawisk wewnątrzustrojowych
od środowiska otaczającego.

Placówki naukowe, które oglądaliśmy w Związku Radziec-
kim — a przede wszystkim Instytut Eksperymentalnej Medycyny
Akademii Nauk Medycznych w Leningradzie i Centralny Instytut
Dermatologii w Moskwie — stoją na najwyższym poziomie nauko-
wym, tak pod względem materialnego wyposażenia, jak i pod wzglę-
dem kadr naukowych i zakrojonej na szeroką skalę problematyki.

Uczni radzieccy, z którymi zetknęliśmy się, a przede wszystkim wielki i nieustrudzony nowator — O. Lepieszyńska — stanowią nowy, nieznany nam jeszcze typ naukowców, nie cofających się przed żadnymi trudnościami, śmiało łamiących wszelkie przeszkody i obalających uświęcone tradycją autorytety, o ile stały się one przestarzałe, wsteczne i hamują prawidłowy rozwój nauki. To właśnie stanowi siłę i żywotność przodującej nauki radzieckiej.

WIKTOR JAKUBOWSKI

INSTYTUT JĘZYKOZNAWSTWA AKADEMII NAUK ZSRR W MOSKWIE

PROGRAM wycieczki delegacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do ZSRR, opracowany był przez Wszechzwiązkową Organizację Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) nader umiejętnie. Precyzyjnie skonstruowany i dobrze dostosowany do składu delegacji, która reprezentowała szeroki wachlarz zainteresowań różnych kół polskiej inteligencji twórczej i pracującej, dał on możliwość jej członkom zebrania w krótkim czasie bogatego zasobu obserwacji z najrozmaitszych dziedzin życia radzieckiego wielokierunkowo pogłębiających naszą wiedzę o Związku Radzieckim. Obserwacje te przybliżyły uczestników wycieczki do poznania nie tylko w teorii, albo i poprzez niekiedy bardzo intensywne przeżycia osobiste, istoty przebiegającego na naszych oczach w ZSRR procesu rewolucji kulturalnej.

Ze słusznych założeń tak pomyślanego i w pełni realizowanego programu wpływała dla poszczególnych grup, wchodzących w skład delegacji, naturalna konieczność podporządkowania swych zainteresowań o charakterze specjalnym celowi ogólnemu.

Z tym większą wdzięcznością podnieść należy, że nasi gospodarze nie szczędzili wysiłków, by w miarę możliwości uczynić zadość także i owym „specjalistycznym” potrzebom każdego uczestnika wycieczki, czy to uczonego, czy aktywisty organizacyjnego, pisarza i artysty, czy wreszcie racjonalizatora pracy pragnącego się spotkać ze swym radzieckim towarzyszem.

Z kontaktów natury fachowej, jakie zostały udostępnione dwu filologom wchodzącym w skład wycieczki, profesorowi Z. Rysiewiczowi i mnie, najcenniejszym było niewątpliwie spotkanie z członkami Instytutu Językoznawstwa Akademii Nauk ZSRR w Moskwie. Z niego też przede wszystkim pragnąłbym zdać sprawę.

Zostaliśmy przyjęci w lokalu Instytutu przez p. o. dyrektora Instytutu W. I. B o r k o w s k i e g o, zastępcę dyrektora B. A. S i e r i e b r i e n n i k o w a, sekretarza naukowego rady Instytutu S. I. O ż e g o w a i kilkunastu członków i pracowników naukowych Instytutu w tej liczbie znakomitego uczonego akademika S. P. O b n o r s k i e g o. W parugodzinnej rozmowie, która toczyła się w niezwykle serdecznej atmosferze, zostaliśmy szczegółowo poinformowani o organizacji Instytutu, bieżących pracach i planie działalności na najbliższe lata.

Instytut Językoznawstwa powstał, jak wiadomo, w lipcu 1950 r., a więc bezpośrednio po ukazaniu się przełomowych prac Józefa Stalina o językoznawstwie, na skutek likwidacji opanowanych przez zwolenników marryzmu Instytutu Języka i Myśli oraz Instytutu Języka Rosyjskiego.

W Instytucie Językoznawstwa ześrodkowane są prace naukowo-badawcze nad językiem rosyjskim, językami narodów ZSRR, językami krajów demokracji ludowej w Europie (z wyjątkiem języków słowiańskich), jak również językami romańskimi, germańskimi i klasycznymi, oraz nad zagadnieniami językoznawstwa ogólnego. Organizacyjnie dzieli się Instytut na osiem sektorów i dwie grupy, a mianowicie: 1) sektory: — współczesnego rosyjskiego języka literackiego (kierownik akademik W. W. W i n o g r a d o w), historii oraz dialektologii języka rosyjskiego (akademik S. P. O b n o r s k i), słownika języka rosyjskiego (członek korespondent Akademii Nauk ZSRR S. G. B a r c h u d a r o w), języków tureckich (członek korespondent Akademii Nauk ZSRR N. K. D m i t r i j e w), języków narodów Północy ZSRR i ugro-fińskich (akademik I. I. M i e s z c z a n i n o w), języków kaukaskich i irańskich (dr L. I. Ż y r k o w), języków romańskich (akademik W. F. S z y s z m a r i o w), germańskich (prof. A. I. S m i r n i c k i); 2) grupy — języków klasycznych (akademik I. I. T o ł s t o j) i językoznawstwa ogólnego (tymcz. kierownik kandydat nauk filologicznych B. A. S i e r i e b r i e n n i k o w).

Należy zauważyć, że do bezpośredniej kompetencji Instytutu Językoznawstwa nie należą prace badawcze nad językami narodów zachodnio-słowiańskich i południowo-słowiańskich, które prowadzi Instytut Słowianoznawstwa (dyrektor akademik B. D. Griekow), oraz językami narodów orientalnych nie wchodzących w skład ZSRR, badanymi przez Instytut Orientalistyczny (*Institut Wostokowiedienija*) w Leningradzie. Instytut Językoznawstwa ma jednak za zadanie koordynowanie prac językoznawczych tych instytutów i bierze w konsekwencji udział w ich planowaniu.

W planie Instytutu, opracowanym w ogólnych zarysach na okres pięcioletni (zatwierdzane są poza tym przez radę naukową ściślejsze plany roczne), czołowe miejsce zajmuje opracowanie podstaw teoretycznych językoznawstwa marksistowskiego w świetle prac Józefa Stalina. Jest już w druku drugi tom pracy zbiorowej *Przeciwko zniekształceniu i wulgaryzmowi w językoznawstwie*, opracowuje się zbiorową dwutomową publikację pt. *Podstawowe zagadnienia językoznawstwa radzieckiego w świetle prac Józefa Stalina o językoznawstwie*. Jest w opracowaniu podręcznik językoznawstwa ogólnego.

W ścisłym związku z tym zagadnieniem pozostaje otwierający szerokie perspektywy naukowe problem zbadania praw rozwoju języków narodów socjalistycznych.

Wyczerpujących informacji udzielono nam o pracach leksykologicznych Instytutu, przebiegających pod kątem widzenia badania stosunku słownictwa do podstawowego zasobu słownikowego. W zakresie leksykografii — obok posuwających się naprzód prac nad słownictwem staroruskim oraz nad piętnastotomowym słownikiem rosyjskiego języka literackiego, którego dwa tomy już się ukazały, trzeci jest w druku, a czwarty w przygotowaniu, — imponującym przedsięwzięciem jest obliczony na 300 arkuszy trzytomowy słownik języka Puszkina, którego pierwszy tom ukaże się w pierwszej połowie 1952 roku. Dzięki uprzejmości gospodarzy miałem możliwość zwiedzenia warsztatu pracy nad tym słownikiem i szczegółowego zapoznania się z jej techniką. Będzie on bez wątpienia cennym wzorem dla analogicznych prac słownikarskich nad językiem naszych wielkich pisarzy.

Wiele uwagi poświęca Instytut badaniom budowy gramatycznej języka rosyjskiego. W bieżącym roku ukaże się pierwszy tom normatywnej gramatyki współczesnego języka rosyjskiego, której

całość jest obliczona na 120 arkuszy. Została oddana do druku praca pt. *O pisowni rosyjskiej*, kodyfikująca i obszernie komentująca obowiązujące reguły ortograficzne.

Są w przygotowaniu gramatyki opisowe języków węgierskiego i albańskiego (po raz pierwszy opracowane przez uczonych rosyjskich), jak również gramatyki szeregu języków romańskich, germańskich, kaukaskich.

Wśród dalszych pozycji planu działalności Instytutu Językoznawstwa zasługują na wyróżnienie, obok opracowań gramatyki historycznej języków (slawistów naszych zainteresuje zapowiedź rychłego ukazania się kursu języka starocerkiewnosłowiańskiego prof. Sieliszczewa, zbiorowej gramatyki historycznej języka rosyjskiego oraz zbioru prac monograficznych z dziedziny morfologii historycznej języka rosyjskiego S. D. Nikiforowa i P. J. Czernych), problematyka związana z pochodzeniem i rozwojem grup językowych. Planowane jest m. in. zwołanie wspólnej sesji czterech Instytutów Akademii Nauk: Językoznawstwa, Historii, Słowianoznawstwa i Orientalistycznego, poświęconej problemowi etnogenezy.

Prace Józefa Stalina o językoznawstwie przywróciły znaczenie metodzie porównawczo-historycznej usilnie dyskredytowanej przez Marra i jego zwolenników. Oświadczono nam, że wysiłek językoznawców radzieckich idzie po linii nawiązania dalszych prac w dziedzinie językoznawstwa porównawczego do wartościowych osiągnięć badań językoznawczych przeszłości przy jednoczesnym uwzględnieniu ścisłych związków między historią języka a historią społeczeństwa.

Olbrzymia praca toczy się w ramach Instytutu Językoznawstwa w zakresie badań dialektologicznych. Zwiedziliśmy pracownię Instytutu, w których opracowywane są materiały dla monumentalnego atlasu dialektycznego języka rosyjskiego. Daleko posunięte są przygotowania do wydania części atlasu, obejmującego gwary położone na wschód od Moskwy. W Leningradzie grupa dialektologów opracowuje atlas północno-zachodnich grup rosyjskich, osobno, ale pod kierownictwem Instytutu, postępują prace lokalne grup nad atlasem gwar rosyjskich Syberii.

W dziedzinie bibliografii ważnym wydarzeniem jest oddanie do druku pierwszego tomu przewodnika bibliograficznego w zakresie publikacji naukowych, dotyczących języka rosyjskiego od r. 1825 — 1880. W zakresie historii językoznawstwa ukaże się nie-

bawem praca I. S. W d o w i n a pt. *Historia badań języków paleo-azjatyckich w XVIII — XIX stuleciu*.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że członkowie Instytutu stawiali nam szereg pytań dotyczących rozwoju językoznawstwa polskiego, a świadczących o ich doskonałej orientacji w pracach poszczególnych polskich uczonych. Dowiedzieliśmy się przy tym, że została już przetłumaczona na język rosyjski książka prof. T. Lehr-Spławińskiego *Język Polski* i ukaże się w r. 1952 pod tytułem *Oczerki po istorii polskogo jazyka*. Językoznawcy radzieccy przekazali za naszym pośrednictwem wszystkim swym kolegom polskim zbiorowo, a niejednemu i osobiście serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy.

ZOFIA MYSZKOWSKA — ADAM PAWŁOWSKI

ASPIRANTURA W ZWIĄZKU RADZIECKIM

WIELKI KRAJ RAD dzieląc się z Polską Ludową swym olbrzymim doświadczeniem budownictwa socjalizmu niesie nam pomoc m. in. w marksistowsko-leninowskim szkoleniu kadr naukowych. Pomoc ta przejawia się w wielu formach. Obok osobistego współudziału naukowców radzieckich w realizowaniu naszych planów, doskonalenia kadr w kraju, zwłaszcza przy pomocy zjazdów, konferencji i sesji naukowych, obok organizowania na terenie ZSRR kilkumiesięcznych nieraz seminariów i konsultacji, radzieckie Ministerstwo Wyższego Wykształcenia przeznaczyło dla absolwentów polskich wyższych uczelni szereg miejsc w ramach aspirantury.

Aspirantura, która w Związku Radzieckim jest jedną z głównych form przygotowania wysokokwalifikowanych kadr naukowych, istnieje tam już ponad ćwierć wieku. U nas jest jeszcze wciąż bardzo słabo znana; artykuł niniejszy stawia sobie za cel naszkicowanie zasadniczej problematyki, związanej z tą formą kształcenia kadr w ogólności — oraz dla przykładu — bardziej szczegółową charakterystykę aspiranckich studiów ekonomicznych, tak jak one konkretnie wyglądają w katedrze ekonomii politycznej Moskiewskiego Państwowego Instytutu Ekonomicznego.

ZADANIA ASPIRANTURY

WAŻNE i odpowiedzialne zadanie ma do spełnienia wiedza w ustroju budowanym na zasadach socjalizmu naukowego. Ogromne też znaczenie przywiązują do tego problemu Rząd Radziecki i Partia Bolszewików. Uczył bowiem **L e n i n**: „Tylko socjalizm wyzwoli naukę z pęt burżuazji, z niewoli kapitalizmu, z niewolniczego podporządkowania interesom kapitalistycznej pogoni za zyskiem.

Tylko socjalizm da możliwość upowszechniać i prawdziwie podporządkować wytwórczość społeczną i rozdział produktów wskazaniom nauki kierując się chęcią ułatwienia życia masom pracującym i stworzenia im dobrobytu" (*Dzieła*, t. XXIII, str. 41). By jednak nauka mogła spełnić tak określoną jej rolę, musi przede wszystkim być zorganizowana i przepoić swych pracowników nowym duchem jej społecznej służby.

Rozwijają się Instytuty badawcze, których w roku 1949 było 229 przy Akademii Nauk ZSRR i ponadto szereg w Akademiiach Nauk Republik Związkowych. Blisko 900 członków Akademii Nauk pracuje w tych instytutach nad rozwiązaniem doniosłych problemów budownictwa komunistycznego. Rodzą się formy bezpośredniego udziału uczonych w dziele wznoszenia wielkich budowli komunizmu. Szybko zagęszcza się sieć szkół wyższych, stanowiących główne źródło dopływu kadr specjalistów z zakresu gospodarki i kultury. Radzieckie szkolnictwo wyższe liczy dziś 875 uczelni z 1.230 tysiącami studentów. Ta liczba młodzieży oznacza 10-krotny wzrost w porównaniu ze stanem sprzed Wielkiej Rewolucji Październikowej, a jednocześnie przewyższa ilość studentów w Europie zachodniej, Azji, Afryce i Australii razem wziętych (w samej tylko Moskwie uczy się 130 tys. studentów — t.j. więcej aniżeli w sumie w Anglii i Francji). Szkolnictwo radzieckie czeka dalszy, imponujący rozwój w procesie wykonywania gigantycznego 15-letniego Stalinskowskiego programu budownictwa komunizmu. Jeżeli w ciągu ostatniej pięciolatki około 2 miliony osób ukończyło wyższe i średnie szkoły specjalne, to w ciągu następnych 10—15 lat kształcenie specjalistów zostanie jeszcze znacznie powiększone, a w niektórych gałęziach wiedzy wzrośnie 2—3-krotnie. Dla sprostania tym ogromnym zadaniom nauki i szkolnictwa niezbędny jest systematyczny do nich dopływ młodych, wysokokwalifikowanych kadr pracowników nauki. Konieczny jest nieustanny wzrost szeregów powstałej w latach panowania władzy radzieckiej 150-tysięcznej armii ludowych uczonych.

I otóż zasadniczą formą przygotowania młodych pracowników nauki jest aspirantura, zorganizowana przy wyższych uczelniach i instytutach badawczych. W ciągu ćwierćwiecza swego rozwoju wykazała ona w pełni swą przydatność i celowość stwarzając nieznane dotąd, a zatem i nigdy nie wyzyskiwane możliwości gruntownego i wielostronnego kształcenia. Absolwenci wyższych uczelni, którzy

mają za sobą z reguły 5 lat studiów i obronę pracy dyplomowej, po wstąpieniu na aspiranturę w ciągu 3 dalszych lat pracują nad pogłębieniem swej wiedzy i piszą dysertację, której obrona umożliwia uzyskanie stopnia „kandydata nauk“. Przy mechanicznym zestawieniu aspirantury z naszym, stosowanym jeszcze dotąd w Polsce systemem uzyskiwania doktoratu, można by powiedzieć, że treścią studiów aspiranckich jest ubieganie się o uzyskanie niższego stopnia naukowego, odpowiadającego naszemu doktoratowi. Ale takie zestawienie i porównywanie tych dwóch zupełnie różnych systemów byłoby całkowicie niesłuszne i błędne. Oto w systemie naszych i zachodnio-europejskich „doktoratów“ istotnie w większości przypadków chodzi o „tytuł“ i nic więcej, często niewiele mający wspólnego z istotną pracą naukową. Tymczasem aspirantura oznacza coś znacznie więcej, bo systematyczne wdrożenie do pracy naukowej i w razie odpowiednich uzdolnień i rzetelnego wysiłku trwałe związanie młodego prawnika, adepta wiedzy z nauką. Trzeba ponadto dodać, że jak wiadomo także w ZSRR istnieje stopień **d o k t o r a n a u k**, ale jest tam najwyższym stopniem naukowym przyznawanym **k a n d y d a t o m n a u k** na podstawie dysertacji doktorckiej, która winna stanowić wynik samodzielnej pracy badawczej rozwiązującej lub teoretycznie uogólniającej naukowe problemy zasadniczej wagi. Ten stopień naukowy, przyznawany bywa z zasady naukowcom po dłuższym okresie pracy pedagogicznej lub badawczej.

O zasięgu studiów aspiranckich świadczyć może fakt, że jeżeli w roku 1937 studiowało 9 tys., w roku 1939 — 12,2 tys., a roku 1947 już ponad 15 tys. aspirantów, to dzisiaj spośród zdobywającej wiedzę w 1.115 instytutach badawczych i wyższych uczelniach 18 tys. armii aspiranckiej wychodzi rocznie 6.000 nowych kwalifikowanych pracowników naukowych. Na samym tylko Uniwersytecie Moskiewskim w ciągu jego ćwierćwiecznego istnienia ukończyło aspiranturę ponad 3 tys. osób.

PODSTAWA PRAWNO-ORGANIZACYJNA

PODSTAWĘ prawną aspirantury stanowi „Rozporządzenie o aspiranturze“ wydane przez Ministerstwo Wyższego Wykształcenia ZSRR i zatwierdzone decyzją Rady Ministrów z 17.12.1950 r. uchylające dawniejsze przepisy z roku 1939. Nowe rozporządzenie nie zmienia w sposób zasadniczy istniejącego dotychczas stanu rze-

czy, wnosi jednak nowe momenty, mające na celu dalsze podwyższenie dyscypliny studiów i nadania im jeszcze bardziej samodzielnego, istotnie badawczego charakteru. Tę ostatnią tendencję wskazuje zwłaszcza skrócenie okresu t.zw. „minimum kandydackiego“, t.j. okresu przygotowywania egzaminów z 2 lat na 18 miesięcy, przy równoczesnym przedłużeniu o pół roku części aspirantury przeznaczonej na pisanie dysertacji.

Postanowienia o aspiranturze przedstawiają się pokrótce w sposób następujący:

P r z e p i s y o g ó l n e mówią, że aspirantura w wyższych uczelniach i instytutach badawczych stanowi podstawową formę kształcenia kadr naukowo-pedagogicznych i naukowych (1). Organizuje się ją w tych wyższych uczelniach i instytutach badawczych, które posiadają wysokokwalifikowanych kierowników naukowych i rozporządzają warunkami odpowiednimi dla pracy badawczej (2). Obok zwykłych studiów aspiranckich istnieje ponadto aspirantura korespondencyjna (4).

Na aspiranturę przyjmuje się obywateli radzieckich w wieku do lat 40, którzy mają wyższe wykształcenie w obranej przez siebie gałęzi wiedzy, wykazują uzdolnienia do pracy badawczej i wykazują się doświadczeniem w pracy naukowej, pedagogicznej lub produkcyjnej w zakresie danej specjalności. Jak zatem widzimy, u samego już początku tej drogi dokonuje się selekcji zgłaszających się na podstawie paru ważnych kryteriów. Baza rekrutacyjna aspirantury jest masowa i liczne są też jej późniejsze szeregi. Staryanny dobór kandydatów stanowi jednak już sam przez się pierwszą podstawę skuteczności tej formy kształcenia. Na aspiranturę korespondencyjną przyjmuje się bez ograniczenia wieku. Osoby, które pozytywnie ukończyły wyższą uczelnię i przejawiają żywą chęć do pracy badawczej, mogą zostać dopuszczone do egzaminów wstępnych bezpośrednio po ukończeniu wyższej uczelni, co w tym przypadku zapewnia uzasadnioną ciągłość studiów (6). Wszyscy wstępujący na aspiranturę zdają egzaminy z podstaw marksizmu-leninizmu, następnie z przedmiotu specjalizacji i z jednego z języków obcych (10). Znamienne jest, że wszyscy przystępujący do egzaminów, którzy pracują zawodowo, otrzymują miesięczny urlop płatny, a stypendyści zachowują dotychczasowe stypendium (13). Zwolnienie z pracy następuje z rozpoczęciem się zajęć naukowych (14).

Długość trwania studiów aspiranckich włączając w to czas na obronę dysertacji, ustalana jest dla każdego aspiranta indywidualnie, zależnie od jego poziomu oraz charakteru studiów i pisanej rozprawy, nie trwają one jednak dłużej niż 3 lata przy zwyczajnej i 4 — przy korespondencyjnej aspiranturze (15).

Bezpośrednie kierownictwo pracą aspirantów spoczywa w rękach kierownika naukowego, powołanego spośród posiadających stopień doktora nauk lub tytuł profesora, a tylko wyjątkowo za zezwoleniem Ministerstwa — kandydata nauk. Do tych warunków osobowych kierownictwa dodać trzeba warunki rzeczowe w postaci odpowiedniego do zadań aspirantury wyposażenia zakładu, w którym aspirant ma zdobywać i pogłębiać swą wiedzę. Czas, w którym trwa aspirantura, pod żadnym względem nie może być stracony.

Do każdego kierownika naukowego przydziela się nie więcej aniżeli 5—6 aspirantów. Pod jego kierownictwem aspirant układa plan i wybiera temat dysertacji. Z pełnym poczuciem odpowiedzialności kierownik naukowy kontroluje wypełnianie przez aspiranta planu indywidualnego i nadaje kierunek jego pracy badawczej i pedagogicznej zwracając szczególną uwagę na rozwój umiejętności prowadzenia samodzielnych badań. Kierownik naukowy uczestniczy w komisji egzaminacyjnej aspiranta, jest obecny na jego referatach, poddaje wszechstronnej krytyce jego rozwój. On też wraz z organizacjami społecznymi uczelni wpływa na tok działalności społeczno-politycznej aspiranta (16).

Podstawową metodę studiów stanowi praca samodzielna: studiowanie literatury, przygotowanie samych referatów dla poddania ich dyskusji na zebraniach katedry i konferencjach aspiranckich (17). Studia przebiegają według planu indywidualnego, zatwierdzonego na cały okres trwania aspirantury.

Do planu indywidualnego włącza się następujące rodzaje zajęć naukowych: a) wykonanie prac związanych z tematem dysertacji, b) studia w zakresie obranej specjalności i przedmiotów pokrewnych, c) studia z dziedziny materializmu dialektycznego i historycznego, d) doskonalenie się w znajomości języka obcego. Aspirant obowiązany jest zdać egzaminy kandydackie (t.zw. minimum kandydackie) z przedmiotu swej specjalności, z przedmiotów pokrewnych, z materializmu dialektycznego i historycznego i z jednego z języków obcych — w terminach ustalonych w planie indywidu-

alnym — nie później jednak niż w pierwszym półroczu drugiego roku studiów (przy studiach korespondencyjnych — w trzecim roku (18).

Plan indywidualny dyskutowany jest na radzie naukowej uczelni i zatwierdzany przez rektora nie później niż w 1—2 miesiące po przyjęciu aspiranta (19). Temat dysertacji zatwierdzany jest przez radę naukową uczelni w drugim półroczu pierwszego roku studiów aspiranckich. Jedna i druga zasada wskazuje dobitnie, że aspirantura nie ogranicza się do najsolidniej nawet pomyślanego stosunku pomiędzy kierownictwem naukowym i aspirantami. Jest to sprawa całej uczelni czy instytutu, co wiąże się z faktem planowania badań w skali zarówno każdej szkoły wyższej i instytutu naukowego, jak i w skali całego kraju. Jak o tym będzie jeszcze mowa, dysertacje aspirantów stanowią integralną część ogólnego planu i systemu badań, związanego z życiem i potrzebami narodu (21).

Przygotowanie aspiranta do pracy pedagogicznej następuje w ciągu całego okresu studiów. Polega ono na: a) samodzielnym studiowaniu literatury z dziedziny nauk pedagogicznych, b) uczęszczaniu na wykłady, seminaria i ćwiczenia prowadzone przez kierownika naukowego i innych wykładowców, c) samodzielnym prowadzeniu różnego rodzaju zajęć ze studentami z polecenia kierownika naukowego i uczestniczeniu w pracy metodycznej katedry, d) wygłoszeniu co najmniej dwóch próbnych wykładów (22).

Okresowo, nie rzadziej niż dwa razy do roku aspirant składa na posiedzeniu katedry sprawozdanie z wypełnienia swojego planu indywidualnego (23). Na końcu zaś każdego roku akademickiego przeprowadzana jest t.zw. „Atestacja“ (ocena). Powinna ona zawierać indywidualną charakterystykę aspiranta, określającą jego zdolności i stopień przygotowania do badań naukowych oraz do pracy pedagogicznej, jak również winna ona mówić o wypełnieniu przez aspiranta planu indywidualnego w ubiegłym roku akademickim. Ocena ta opracowana przez kierownika naukowego, podlega rozpatrzeniu przez radę naukową uczelni, a po zatwierdzeniu przez rektora (lub dyrektora instytutu) przesyłana jest do Ministerstwa. Aspirant nie wypełniający w określonym terminie planu indywidualnego bez ważnych przyczyn, zostaje skreślony z aspirantury i skierowany do pracy zawodowej w dziedzinie swojej specjalności na tych samych warunkach, co młodzi specjaliści bezpośrednio koń-

czący wyższe uczelnie (24). Już z dotychczasowego przeglądu wiadać, jak poważnie traktuje się w Związku Radzieckim prawa i obowiązki aspirantów i jak — co powinno być wzorem dla nas i przykładem — wiąże się je z całością rozwoju nauki i wiedzy w kraju. Aspirantura stanowi zaprzeczenie zadawnionego u nas, jak i na zachodzie Europy, na pół feudalnego stosunku adepta wiedzy do jego zwierzchnika — arbitralnie poczynającego sobie kierownika jednoosobowej katedry, czy też tradycyjnego stosunku czeladnika w warsztatach naukowych do „cechowego“ mistrza.

Aspirant winien głęboko opanować teorię marksistowsko-leninowską, przyswoić sobie najnowsze zdobycze nauki z wybranej gałęzi wiedzy, czynnie uczestniczyć w pracach katedry. Zdać egzaminy kandydackie, opracować i obronić dysertację w terminie określonym przez plan indywidualny (25). Aspiranci korzystają z urządzeń, laboratoriów, gabinetów i bibliotek na równi ze stałym personelem naukowo-pedagogicznym uczelni. Kierownicy przedsięwzięć powinni okazywać osobom studiującym w ramach aspirantury korespondencyjnej pomoc w wykonywaniu planu indywidualnego i dostarczać im niezbędnego wyposażenia i materiału dla wykonywania prac eksperymentalnych wynikających z tematu dysertacji (26).

Aspiranci, którzy nie pracują zawodowo, co jest zasadą, t.j. wszyscy poza aspiranturą korespondencyjną, otrzymują stypendia państwowe (27). Dla zaopatrzenia się w literaturę naukową każdy aspirant-stypendysta otrzymuje ponadto corocznie dodatkowo sumę równą wysokości miesięcznego stypendium (28). Aspiranci nie pracujący korzystają corocznie z dwumiesięcznych wakacji i po ukończeniu aspirantury z miesięcznego urlopu. Studiujący korespondencyjnie otrzymują corocznie w miejscu pracy dodatkowy urlop 30-dniowy dla złożenia egzaminów kandydackich, przeprowadzenia prac eksperymentalnych i obrony dysertacji (urlop przedłuża się o czas przejazdu) (29). Jak już zaznaczono, studiujący na aspiranturze zwykłej nie mają prawa pracować zawodowo z wyjątkiem pracy pedagogicznej lub naukowej w swojej uczelni. W takim przypadku pobierają z tytułu tych zajęć dodatkowych pobory w wysokości nie przewyższającej 50% płacy asystenta lub młodszego pracownika naukowego (30). Skierowywanie do pracy osób, które ukończyły zwykłą aspiranturę a także osób, które ukończyły kurs teoretyczny a nie obroniły dysertacji, przeprowadzane jest przez Mi-

nisterstwo. Osoby, które ukończyły aspiranturę, mają obowiązek pracować w przeciągu 3 lat w wyższych uczelniach, instytutach i przedsiębiorstwach (w laboratoriach itp.).

Na uwagę czytelników *Życia Nauki* zasługuje jeszcze t.zw. delegacja na aspiranturę. Oto na aspiranturę mogą być delegowani wykładowcy lub inni pracownicy uczelni i nauczyciele po złożeniu egzaminów kandydackich, którzy posiadają 3-letnią praktykę pedagogiczną lub pewne doświadczenie w pracy naukowej na wyższej uczelni czy też w szkole i pracują nad dysertacją w celu uzyskania stopnia kandydata nauki (35). Do podania o delegację na aspiranturę należy dołączyć między innymi: spis prac naukowych i ich recenzje, rozwinięty plan dysertacji albo rękopis lub poszczególne jej rozdziały (37). Osoby delegowane na aspiranturę pozostają na etacie delegujących je uczelni i szkół przez cały okres trwania aspirantury (39). Delegacja trwa od 1 roku (40). Delegowani na aspiranturę posiadają te same prawa i obowiązki, co inni aspiranci studiujący w danej uczelni (41—44). W miejscu pracy otrzymują oni swe dotychczasowe zasadnicze pobory i zwrot kosztów podróży (45).

Przytoczone powyżej przepisy są na pozór suchymi przepisami prawnego-organizacyjnymi. Wystarczy jednak głębiej wniknąć w istotę któregośkolwiek z elementów aspirantury, by dojrzeć jej rewolucyjną ideowość, głęboko demokratyczne założenia, prawdziwie naukowy charakter. „Żeby budować — pisze Józef Stalin — należy posiadać wiedzę, należy opanować naukę. A żeby umieć, należy się uczyć. Uczyć się uporczywie, cierpliwie“. System stypendiów, urlopów, szerokie stosowanie konsultacji i pomocy w studiach, nawet korespondencyjnych, realnie wprowadzają uzdolnienia badawcze jako podstawowe kryterium zdobycia kwalifikacji naukowych. W trakcie wykonywania planu indywidualnego, umiejętne połączenie poważnych i samodzielnych studiów nad pracami klasyków marksizmu-leninizmu i źródłami danej specjalności z pracą kolektywną na seminariach i ćwiczeniach uczy gruntowności i samodzielności, a jednocześnie pozwala zdobyć ważną umiejętność pracy w zespole. Wreszcie sam temat dysertacji, mający bezpośredni związek z budownictwem ustroju komunistycznego ukazuje młodemu naukowcowi jego miejsce w społeczeństwie.

Działalność aspiranta nie ogranicza się też do wykonywania obowiązków, ciężących na nim z tytułu samego rozporządzenia o aspiranturze. Często prowadzi on szkolenie polityczne studentów wewnątrz uczelni czy też występuje w dyskusji na publicznych odczytach, urządzanych w ramach działalności „Towarzystwa Popularyzacji Wiedzy” lub też wygłasza odczyty własne. Jednocześnie nieustannie podnosi swój poziom wyszkolenia politycznego. Tylko też w takim systemie i w takiej atmosferze czynnej pracy naukowej i politycznej możliwe są wielkie wyniki, jakie przynosi aspirantura w Związku Radzieckim. Czujnej opiece Rządu i Partii oraz uczelni i instytutów odpowiada wysiłek i entuzjazm dziesiątków tysięcy młodych badaczy. Zapewnia to trwały rozwój nauki i przyczynia się do stałego pogłębiania jej funkcji społecznej.

STUDIA EKONOMICZNE

OMÓWIONE tu ogólne założenia studiów aspiranckich odnoszą się, rzecz jasna, do wszystkich kierunków, muszą w każdej specjalności znajdować specyficzną formę ich konkretyzacji. Tak np. medycy lub technicy przygotowują materiał z materializmu dialektycznego i historycznego w nieco węższym zakresie aniżeli ekonomiści, dla studiujących zaś filozofię przedmiot ten dzieli się na szereg jeszcze dyscyplin i egzaminów itd. Podobnie pewne zmiany wywołane specyfiką specjalności zachodzą, jeżeli chodzi o kolejność pracy. — Chemicy np. z reguły przeplatają przygotowanie egzaminów z badaniami laboratoryjnymi, które w zasadzie są treścią drugiej części aspirantury. Tego rodzaju konkretyzacji ulegają też zasady organizacji aspirantury na studiach ekonomicznych.

Prawo prowadzenia aspirantury w dziedzinie ekonomii politycznej i ekonomii szczegółowej posiadały w ZSRR w roku 1949 24 uczelnie, podlegające Ministerstwu Wyższego Wykształcenia. W tej liczbie szkół ekonomicznych było 11, finansowo-ekonomicznych 8, handlowo-ekonomicznych 5. Aspiranci z Polski studiują nauki ekonomiczne m.inn.:

- 1) W Moskiewskim Państwowym Instytucie Ekonomicznym.
- 2) W Instytucie Gospodarki Narodowej im. Plechanowa w Moskwie. Na uczelni tej istnieje specjalizacja aspirantury w dziedzinie ekonomii politycznej, ekonomiki, organizacji i planowania żywienia zbiorowego, rachunkowości, analizy bilansów.

- 3) W Moskiewskim Instytucie Inżynieryjno-Ekonomicznym im. Ordżonikidze. Tu następuje specjalizacja aspirantów w organizacji i planowaniu przemysłu budowy maszyn, budowlanego, chemicznego, metalurgicznego, stacji elektrycznych i gospodarki energetycznej.
- 4) Na Leningradzkim Uniwersytecie Państwowym Orderu Lenina, gdzie Wydział Ekonomii Politycznej specjalizuje aspirantów w dziedzinie ekonomii politycznej i w statystyce.

Pierwsza z wymienionych uczelni — Moskiewski Państwowy Instytut Ekonomiczny (M.G.E.I.) jest centralnym ośrodkiem naukowo-pedagogicznym z dziedziny ekonomii politycznej i szeregu ekonomik szczegółowych. Instytut ten, który jest wyższą uczelnią I kategorii, przygotowuje wysokokwalifikowane kadry specjalistów ekonomistów do pracy w organach Państwowego Komitetu Planowania Gospodarczego ZSRR i Republik Związkowych oraz w organach ministerialnych. Uczelnia specjalizuje się w ekonomii politycznej, planowaniu, ekonomikach: pracy, przemysłu, transportu, rolnictwa, zaopatrzenia i finansów. Studia trwają 5 lat.

W uczelni tej istnieje aspirantura z następujących specjalności:

- 1) Podstawy marksizmu-leninizmu, 2) Filozofia, 3) Ekonomia polityczna, 4) Historia gospodarki narodowej, 5) Geografia gospodarcza, 6) Planowanie gospodarki narodowej, 7) Statystyka ekonomiczna, 8) Rachunkowość, 9) Ekonomia przemysłu, 10) Ekonomia pracy, 11) Organizacja planowania przedsiębiorstw, 12) Ekonomia rolnictwa.

W ten sposób — poza paru wyjątkami (transport, prawo, języki obce, wychowanie fizyczne, technologia), aspirantura obejmuje specjalności wszystkich 24 katedr uczelni. Aspirantów wszystkich specjalności obowiązują ogólne i jednolite przepisy państwowe. Siłą jednak rzeczy poszczególne specjalności muszą różnić się tak w dyscyplinach, z których aspiranci składają egzaminy, jak w tematyce prac dywersyjnych. Jeżeli zatem w pierwszych miesiącach wszyscy aspiranci uczelni indywidualnie i kolektywnie przygotowują się do egzaminu z materializmu dialektycznego i historycznego, to już w następnym okresie innym torem studiów idą aspiranci studiujący materializm i podstawy marksizmu-leninizmu. Nad ekonomią polityczną kapitalizmu pracują jednocześnie wszystkie specjalności z tym, że aspiranci specjalizujący się w ekonomikach szczegółowych przygotowują się jednocześnie z materiału z ekonomii politycznej socjalizmu oraz przedmiotów szczegółowych i oba te działy zdają w ramach jed-

nego egzaminu. Aspiranci z katedry ekonomii politycznej ten sam materiał dzielą na dwa egzaminy przygotowywane bardziej gruntownie. W ten sposób, przechodząc w zasadzie od ogólniejszego do bardziej konkretnego przedmiotu, na zakończenie t.zw. minimum kandydackiego filozofowie zdają np. z historii filozofii, ekonomiści z ekonomii politycznej socjalizmu, planiści z planowania gospodarki narodowej itp. System ten umożliwia utrzymanie na wysokim poziomie zajęć kolektywnych, w których uczestniczą wszyscy aspiranci uczelni. Z drugiej strony zapewnia to jak najdalej idącą specjalizację w poszczególnych dziedzinach specjalnych. W wyniku obrony dysertacji, zależnie od specjalności, aspirant otrzymuje tytuł kandydata nauk — ekonomicznych, filozoficznych, bądź historycznych.

PLAN INDYWIDUALNY

JAK już powiedziano, cały bieg studiów ujęty jest w planie indywidualnym, zestawionym przez aspiranta i jego kierownika naukowego. Po przedyskutowaniu na zebraniu katedry i zatwierdzeniu przez wydziałową radę naukową, plan ten obowiązuje i przesunięcie terminów może nastąpić tylko za zgodą rektora czy dyrektora instytutu. Należy zaznaczyć, że aspirancki plan naukowy winien być sporządzony bardzo dokładnie i omówiony też na radzie wydziału nie w sposób formalny, lecz istotny i krytyczny.

Przed ułożeniem planu ustala się temat pracy dysertacyjnej, zjęcia bowiem z poszczególnych dyscyplin winny być powiązane z tematyką tej pracy.

Zgodnie z zasadą planowości we wszystkich dziedzinach życia społeczeństwa socjalistycznego tematyka prac kandydackich nie jest pozostawiona sile żywiołu, a jest regulowana. W oparciu zatem o wytyczne instytucji planujących naukę w każdej szkole i w każdym instytucie są zestawiane wykazy przykładowych tematów prac dysertacyjnych. I tak na katedrze ekonomii politycznej obejmują one zarówno kapitalizm jak socjalizm i historię myśli ekonomicznej. Ogromna jednak większość prac dotyczy aktualnych zagadnień socjalizmu, przejścia do komunizmu, ekonomiki krajów demokracji ludowej, bądź ekonomiki współczesnego imperializmu. Tematyka pracy dysertacyjnej określa specjalizację aspiranta. Wspomniane wytyczne mają zresztą charakter nie jakichś bezwzględnych i wąsko zakreślonych dyrektyw, a raczej poradnika. Ostatecznego wyboru tematu dokonuje aspirant zgodnie ze swymi zainteresowaniami, korzystając z pomocy

kierownika naukowego. Zarówno jego zainteresowania, jak szczególne zamiłowania kierownika ulegają tu rzadkiemu jeszcze na gruncie polskim integralnemu powiązaniu z nakazami problematyki ważnej naukowo i społecznie. Planowanie w Związku Radzieckim nie usuwa, trzeba podkreślić, tego co indywidualne, lecz w sposób twórczy i umiejętny łączy z tym, co ogólne, co sprzyja rozwojowi nauki i wiąże się z jej potrzebami. Możliwe jest to właśnie przy socjalistycznym stosunku do tych problemów. Dla uniknięcia wszelkich wątpliwości warto też dodać, że przy wyborze tematu niezbędne jest także uwzględnienie faktycznej podstawy materiałowej i laboratoryjnej, zasobów bibliotecznych, urządzeń zakładu itp. Zatwierdzenie tematu przez katedrę i radę naukową daje gwarancję jego zgodności z potrzebami zarówno nauki, jak społeczeństwa.

Dla przykładu podajemy plan indywidualny jednego z aspirantów w katedrze ekonomii politycznej Moskiewskiego Państwowego Instytutu Ekonomicznego.

Okres aspirantury trwa od października 1950 do września 1953 r.

Temat pracy kandydackiej: „Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne w Polsce Ludowej.“

I rok studiów

- | | | |
|-------|--|-----------|
| A. 1. | Referat z materializmu historycznego n.t.:
Walka klasowa w krajach demokracji ludowej | XII.50 |
| 2. | Przygotowanie i egzamin z materializmu dialektycznego i historycznego do | III.51 |
| 3. | Przygotowanie i egzamin z języka rosyjskiego do | IV.51 |
| 4. | Referat z ekonomii politycznej kapitalizmu n.t.:
Renta gruntowa i rozwój kapitalizmu na wsi | IV.51 |
| B. | Zbieranie bibliografii do pracy dysertacyjnej | III—IX.51 |
| C. | Praktyka pedagogiczna:
uczestniczenie w wykładach i seminariach kierownika naukowego | III—VI.51 |

II rok studiów

- | | | |
|-------|---|--------|
| A. 1. | Przygotowanie i egzamin z ekonomii politycznej kapitalizmu do | IX.51 |
| 2. | Referat z ekonomii politycznej socjalizmu n.t.:
Leninowsko-Stalinowski plan spółdzielczy | XII.51 |

3. Przygotowanie i kolokwium z historii myśli ekonomicznej do I.52
4. Przygotowanie i egzamin z ekonomii socjalizmu do III.52
- B. Zbieranie bibliografii do pracy dysercyjnej IX.51—II.52
 Przedstawienie planu dysertacji do zatwierdzenia przez katedrę II.52
 Zbieranie materiałów i opracowanie I rozdziału pracy III—VII.52
- C. Praktyka pedagogiczna:
 uczestniczenie w wykładach i seminariach kierownika naukowego oraz przeprowadzenie próbnych wykładów i seminariów III—VIII.52

III rok studiów

- Pisanie pracy dysercyjnej według ustalonego terminarza IX.52—VI.53
- Przedstawienie pracy na zebraniu katedry VI.53
- Obrona pracy IX.53

Przy ekonomikach szczegółowych zamiast ekonomii politycznej kapitalizmu wchodzi całość ekonomii politycznej, a zamiast historii myśli ekonomii socjalizmu wchodzi przedmioty specjalizacyjne.

Zakres przerabiania poszczególnych dyscyplin jest ustalony przepisami Ministerstwa Wyższego Wykształcenia. Obejmuje on opracowanie określonej problematyki w oparciu przede wszystkim o określone materiały źródłowe. Spisy literatury dla każdej dyscypliny zawierają przeciętnie około 40 do 60 prac źródłowych o objętości od dwu do pięciu tysięcy stron tekstu.

W dziedzinie nauk technicznych i im podobnych w planie naukowym pracownika, który nie ma stażu pracy praktycznej, przewiduje się w drugim roku aspirantury także poważną praktykę produkcyjną. Odbывается ją w jednej z wyróżniających się fabryk według programu układanego przez kierownika naukowego. W dyskusji, która toczy się w Związku Radzieckim, zwraca się jednak uwagę także na potrzebę włączenia praktyki do planu naukowego wszystkich aspirantów, także tych, którzy mają już za sobą pewien staż w produkcji. Wiąże się to z problemem ścisłego łączenia teorii i praktyki.

SYSTEM PRACY ASPIRANTA

STUDIA aspiranckie — to samodzielna praca naukowa nie tylko w okresie pisanie pracy dyplomowej, ale od samego początku przygotowania „minimum kandydackiego“.

Przestudiowanie obszernej literatury, opracowanie wielu problemów opanowywanej przez aspiranta gałęzi wiedzy i ciągle pogłębianie całej tej problematyki — wszystko to wymaga naprawdę systematycznej i samodzielnej pracy. Toteż ogromną większość czasu aspirant spędza nad literaturą w salach naukowych Biblioteki Lenińskiej, w gabinetach (zakładach i bibliotekach) partyjnych lub w czytelni instytutu.

W tej samodzielnej pracy nad problematyką naukową i literaturą aspirant nie jest jednak pozostawiony wyłącznie własnym siłom. Przede wszystkim mieszkanie w domach akademickich i prace w publicznych bibliotekach i gabinetach partyjnych stwarzają doskonałe warunki do wymiany myśli z współtowarzyszami, dają możliwość natychmiastowego wyjaśnienia niektórych problemów.

Główną formą pomocy kierownictwa w samodzielnej pracy aspiranta są konsultacje z pracownikami naukowymi katedry czy instytutu. Trzeba zaś wiedzieć, że w Związku Radzieckim system konsultacji naukowych jest bardzo szeroko rozpowszechniony i przybiera różnorodne formy. W ramach aspirantury stosowane są przede wszystkim indywidualne konsultacje z kierownikiem naukowym, indywidualne konsultacje z innymi naukowcami oraz różnego rodzaju konsultacje zbiorowe.

O kierowniku naukowym była już mowa poprzednio. Kieruje on całością pracy aspiranta i jest odpowiedzialny za jej przebieg. Toteż organizuje on systematyczne spotkania ze swymi aspirantami, na których nie tylko przeprowadza formalną kontrolę zaawansowania w pracy według ilości przerobionego materiału, złożonych referatów itd., ale inicjuje dyskusję, w czasie której wyjaśnia wątpliwości aspiranta. Poza tymi regularnymi spotkaniami aspirant zawsze może wystąpić (i rzeczywiście często to robi) z inicjatywą dodatkowych spotkań dla omówienia konkretnych zagadnień. Takie same spotkania mogą mieć miejsce również z innymi pracownikami naukowymi instytutu, specjalistami od interesujących nas zagadnień.

Często stosowane są konsultacje zbiorowe, bądź na konkretny temat, bądź też ogólne, zwłaszcza w okresie przedegzaminacyjnym.

Bardzo ważną pozycją w pracy aspiranckiej są seminaria. Przepisy o aspiranturze nie przewidują seminariów jako obowiązkowej formy studiów aspiranckich. Organizowanie ich jest więc wyrazem troski danej katedry o jak najlepsze przygotowanie aspirantów, jest jeszcze jedną formą okazywania im przez katedrę gruntownej pomocy. Sposób prowadzenia seminariów, ich częstotliwość i tematyka zależą przede wszystkim od zespołu, który obejmują. Nie ma tu żadnych sztywnych ram, żadnych szablonów. I tak np. w roku ubiegłym było prowadzone seminarium z filozofii przez trzy tygodnie systemem referatowym z dyskusją, w roku bieżącym seminaria przybrały formę zebrań dyskusyjnych; referaty były powielane i czytane przez uczestników przed seminarium.

Miarę przygotowania seminarium i rozwijanej na nim dyskusji może dać to, że zebrania takie trwają zwykle około 6—8 godzin (w ciągu dwóch dni). Mają one żywy przebieg — tym bardziej, że część wystąpień jest z góry przygotowana — i zapewniają możliwość głębokiej i wszechstronnej analizy zagadnienia. Ostatnia godzina seminarium poświęcona jest podsumowaniu dyskusji oraz ocenie jego przebiegu przez kierownika.

Prócz seminariów stosuje się niekiedy osobne wykłady dla aspirantów. Nie obejmują one w sposób wyczerpujący systematycznego wykładu dyscypliny, a stanowią cykl wybranych zagadnień, szczególnie trudnych, bądź niedostatecznie oświetlonych w literaturze. Zgodnie z ostatnim rozporządzeniem o aspiranturze, dąży się do całkowitego zastąpienia wykładów seminariami. I tak w instytucie, o którym tu mowa, w roku ubiegłym zorganizowano np. cykl wykładów z ekonomii politycznej, w roku bieżącym prowadzono już tylko seminaria.

Tak więc na całość przygotowania „minimum kandydackiego“ składa się: samodzielna praca aspiranta, konsultacje i seminaria. Ale na tym nie kończy się, oczywiście, jego praca naukowa. Aspirant jest członkiem kolektywu katedry i ma obowiązek udziału we wszystkich pracach tej katedry i całego instytutu. Na zebraniach katedry wygłaszane są i dyskutowane referaty ekonomiczne, omawiana jest metodologia i metodyka wykładów, opracowywana jest tematyka seminariów studenckich, przeprowadza się na nich analizę przebiegu sesji egzaminacyjnych. Aspirant ma nie tylko prawo, ale i obowiązek udziału we wszystkich tych pracach. Podobnie uczestniczy on w zebraniach rady naukowej na których wygłaszane są referaty, i we wszystkich konferencjach naukowych instytutu.

Niekiedy organizowane są też specjalne konferencje naukowe aspirantów. W ubiegłym roku w Moskiewskim Instytucie Ekonomicznym odbyły się dwie czterodniowe aspiranckie konferencje naukowe, poświęcone zagadnieniom gospodarczym ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Poza pracą w instytucie, aspirant ma możliwość uczestniczenia także w konferencjach naukowych innych instytutów, w konferencjach naukowo-produkcyjnych, w obronach prac kandydackich i doktorskich. Dotyczy to nie tylko imprez otwartych dla szerokiej publiczności (np. obrona pracy), ale również imprez zamkniętych, w których aspirant może uczestniczyć jako delegat swojego instytutu. Jeżeli dodać do tego szeroki wachlarz odczytów i wykładów popularnonaukowych organizowanych przez różne instytucje, a dających możliwość bezpośredniego zetknięcia się z wieloma wybitnymi naukowcami, to będziemy mieli obraz różnorodnych możliwości stałego podwyższania kwalifikacji naukowych aspiranta.

Na osobne podkreślenie zasługuje fakt, że aspirantura daje przygotowanie nie tylko do pracy naukowo-badawczej, ale i pedagogicznej. Uczestnictwo w wykładach i seminariach dla studentów, prowadzonych przez kierownika naukowego, omawianie z nim przebiegu i struktury tych zajęć, udział w pracach komisji metodycznych, prowadzenie konsultacji dla studentów, prowadzenie próbnych wykładów i seminariów — oto formy przygotowywania do pracy pedagogicznej. Począwszy od drugiego roku aspirantury dopuszcza się również niekiedy płatną pracę aspiranta na połowie etatu asystentkiego.

SPECYFIKA STUDIÓW POLSKICH ASPIRANTÓW W ZSRR

PRZY OMAWIANIU pracy aspirantów niezbędne jest podkreślenie specyfiki studiów polskich aspirantów w Związku Radzieckim. Umożliwiając studia w kraju postępowej, przodującej nauki, władze radzieckie postawiły polskich aspirantów na równi ze swymi obywatelami.

Mieszkają oni razem z nimi w domach akademickich, uczą się razem w jednych grupach, korzystają z tych samych bibliotek czy gabinetów partyjnych.

Jednym słowem mają zupełnie te same prawa, ale jednocześnie ten sam zakres pracy i te same obowiązki, co aspiranci radzieccy. Ich przygotowanie do aspirantury odbiega jednak daleko od przy-

gotowania kolegów radzieckich. Radzieccy aspiranci są najzdolniejszymi absolwentami radzieckich instytutów, w większości przypadków mają już za sobą kilkuletni staż pracy badawczej, wykładowej czy produkcyjnej — polscy aspiranci w najlepszym przypadku tylko ogólnie zapoznani tak z filozofią, jak ekonomią, częstokroć wykazują minimalną znajomość dzieł klasyków marksizmu.

W wielu zatem przypadkach należy „uczyć się od nowa”. W miarę oczywiście podnoszenia poziomu nauczania, zwłaszcza przedmiotów ideologicznych, na naszych wyższych uczelniach problem ten będzie zanikał. Dzisiaj jednak, szczególnie w odniesieniu do ludzi, którzy ukończyli wyższe uczelnie przed rokiem 1950, trzeba się z nimi liczyć. Pewną trudność w okresie początkowym wywołuje także słaba znajomość języka rosyjskiego, która nie pozwala na pełne korzystanie z wykładów, seminariów czy nawet konsultacji. Stąd też powstaje konieczność bardzo intensywnej pracy i dodatkowej pomocy. I tu trzeba wspomnieć o bardzo troskliwej i serdecznej opiece i pomocy tak ze strony radzieckich aspirantów, jak i ze strony uczelni i instytutów.

Poza specjalnymi dodatkowymi konsultacjami organizuje się specjalne repetytoria, dodatkowe seminaria, systematyczne cykle wykładów. Dla oceny wielkości tej pomocy, obciążenia nią katedry, wystarczą takie przykłady, jak zorganizowanie cyklu około 10 wykładów z filozofii (dla aspirantów radzieckich wykładów nie było), zorganizowanie na przeciąg pięciu miesięcy dla przerabiania *Kapitału* co tygodniowego czterogodzinnego repetytorium, zorganizowanie dla przerobienia ekonomii politycznej socjalizmu cyklu wykładów i repetytoriów.

Pamiętać przy tym należy, że były to dodatkowe zajęcia równoległe z zajęciami wszystkich aspirantów i prowadzone jak w Instytucie Ekonomicznym, tylko dla kilku osób.

Każda prośba o pomoc aspirantów Polaków, każda ich inicjatywa co do jej formy znajduje oddźwięk w katedrze.

Także trudności językowe są pokonywane w sposób zorganizowany. Przydzielona przez instytut nauczycielka języka rosyjskiego organizuje kilkusobowe grupy według poziomu znajomości języka i zdolności jego przyswajania, zajęcia odbywają się tak często, jak zachodzi tego potrzeba.

Szczególnie serdecznie opiekują się polskimi aspirantami towarzysze radzieccy. Od pierwszego dnia interesują się ich sprawami,

poczawszy od naukowych kłopotów a skończywszy na sprawach bytowych.

Pomagają im dobrze „urządzić się“ w instytucie, w bibliotekach, są niejednokrotnie korektorami przy pisaniu referatów.

Pomimo zatem, że dominuje i tu samodzielny charakter pracy, aspirant przez cały czas studiów na każdym kroku odczuwa, że jest częścią kolektywu naukowego, który wspólnie z nim układa plan pracy, kontroluje jego wykonanie, pomaga w wykonaniu, jest współodpowiedzialny za wyniki.

DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNO-ORGANIZACYJNA

OBRAZ ŻYCIA polskiego aspiranta byłby niepełny, gdyby ograniczyć go do — najszerzej chociażby pojętych zajęć naukowych na uczelni. Należy wspomnieć chociażby w kilku słowach o szeregu form jego udziału w życiu politycznym — tak poprzez organizacje radzieckie — przede wszystkim Komsomoł — jak i przez organizację studentów polskich studiujących w ZSRR, kierowanej przez Biuro Studentów Polskich w Moskwie.

Aspiranci nasi mają stały bezpośredni kontakt z odpowiednimi organizacjami aspirantów radzieckich. Kontakt ten wyraża się w uczęszczaniu ich na otwarte zebrania Komsomołu, na zebrania związku zawodowego, a niekiedy w braniu udziału w komsomolskim szkoleniu politycznym. Inną formą ich udziału w życiu młodzieży radzieckiej jest uczestnictwo w imprezach kulturalno-rozrywkowych, jak wspólne uczęszczanie do teatrów, wieczory rozrywkowe, zajęcia klubów sportowych itp. Rzecz jasna, mowa tu jedynie o formach zorganizowanego kontaktu z radziecką młodzieżą. Poza tym bowiem przez cały czas przebywania w ZSRR aspirant poczynając od dyskusji w grupie seminaryjnej i studiów w bibliotece, a kończąc na mieszkaniu w domu akademickim, będąc na prawach radzieckiego aspiranta, nie tylko ma nieustanny kontakt z ludźmi radzieckimi, ale po prostu żyje życiem radzieckiego społeczeństwa.

Na terenie ZSRR działa organizacja, skupiająca ogół studentów i aspirantów polskich. W skład jej wchodzi obok grup studenckich także i grupy aspiranckie. Działalność grupy aspiranckiej rozwija się na trzech odcinkach — szkolenia ideologicznego, kontroli i pomocy w nauce, udziału w życiu kulturalnym.

Na treść szkolenia ideologicznego składają się referaty dyskusyjne z zagadnień polskich, seminaria z podstaw marksizmu-lenin-

nizmu i konsultacje z historii polskiego ruchu robotniczego, prasówki tematyczne z zagadnień polskich.

Grupa aspirancka dzieli się na zespoły specjalne (ekonomistów, architektów itp.). W ramach tych zespołów opracowywane są i dyskutowane wybrane zagadnienia radzieckiej i polskiej problematyki zawodowej. W zespołach specjalnych prowadzi się też kontrolę i udziela pomocy w nauce. Kolektyw specjalizacyjny w formie koleżeńskej konsultacji dopomaga nowoprzybyłym w zorientowaniu się w radzieckiej problematyce naukowej i w organizacji studiów, doradza temat pracy dysertacyjnej itp. W trakcie też wykonywania swoich obowiązków każdy aspirant bieżąco składa informacje i sprawozdania z postępów swojej pracy przed zespołem swoich kolegów z danej specjalności. Kolektyw utrzymuje kontakt z kierownikami naukowymi poszczególnych aspirantów.

Praca kulturalna w grupie ma na celu zbliżenie aspiranta do ogólnej kultury Związku Radzieckiego poprzez organizowanie wycieczek do muzeów, na wystawy i koncerty, przez konsultacje w dziedzinie literackich nowości wydawniczych itp. Do pracy tego działu zaliczyć także należy organizowanie wycieczek krajoznawczych na terenie ZSRR.

NAKAZY ŻYCIA

STRESZCZAJĄC nasz przegląd stwierdzić należy, że zarówno ściśle naukowy program aspirantury, jak i praca ideowo-polityczna aspirantów dają rękojmię wychowania nowego, socjalistycznego typu naukowca. I stąd potrzeba dalszego zaznajomienia się naszych naukowców nie tylko z organizacją radzieckiej aspirantury, ale z przenikającym ją duchem. Zwłaszcza w okresie początkowym wprowadzania omówionej tu formy kształcenia do naszych uczelni i instytutów badawczych należałoby szczególnie pilnie śledzić rozwój, a więc dynamikę tej instytucji w Związku Radzieckim. Z pewnością specyfika warunków polskich wycisnie swoje piętno także na naszej aspiranturze. Niemniej uważne śledzenie i analiza chociażby tak licznych prac i sprawozdań z tego zakresu, które ukazują się w *Więstniku Wysszej Szkoły* będzie działać pobudzająco i instruktyniwnie w kierunku przemian, które zachodzą dziś u nas i w sposobach pokonywania zachodzących tu trudności. Sprawa zaś aspirantury musi się stać przedmiotem usilnej, rozumnej i serdecznej troski całego kolektywu naszych uczelni i zakładów.

Oparcie studiów specjalnych na mocnej i szerokiej podstawie filozoficznej i przedmiotu ogólnego, harmonijne łączenie pracy samodzielnej z kolektywną, wyrobienie umiejętności prawidłowego posługiwania się orężem metody dialektycznej, głębokie wpojenie prawdy, że nauka oderwana od życia usycha, wyrodnieje — wszystko to nie tylko pozwala aspirantowi na napisanie słusznej i pożytecznej rozprawy, ale jednocześnie uczy go socjalistycznego stosunku do pracy i społeczeństwa. Tak pojęta aspirantura to jeden z wycinków obrazu, który nakreślił K a l i n i n pisząc, iż „za ludzi wykształconych można uważać nie tych, którzy tylko dużo czytają, lecz tych, którzy gruntownie zajmują się filozofią materialistyczną, którzy opanowują zdobycze i skarby nauki, którzy pojmują to, co przeczytali i rozumieją, jak należy łączyć rewolucyjną teorię z praktyką rewolucyjną“.

Zaprawiając się do badań samodzielnych, — zdobywając wiedzę i umiejętności pedagogiczno-organizacyjne aspirant winien jednocześnie uczyć się, pracować i żyć po nowemu. A to jest dzisiaj dla naszych kadr naukowych szczególnie ważne.

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH W DZIEDZINIE METOD NAUCZANIA

W bieżącym roczniku Wiestnika Wysszej Szkoły, podobnie jak w latach poprzednich, toczy się dyskusja na tematy związane z organizacją i metodyką nauczania w szkolnictwie wyższym. Pragnąc zapoznać czytelnika polskiego z tymi ciekawymi materiałami, ogłaszamy (z niewielkimi skrótami) dwa artykuły z 2 zeszytu Wiestnika z b.r.

O PODNIESIENIE IDEOLOGICZNEGO POZIOMU NAUCZANIA *)

„NAJWAŻNIEJSZĄ SPRAWĄ w każdej uczelni jest ideowopolityczny kierunek nauczania“.

Ta klasyczna definicja leninowska jest niewzruszoną zasadą, na której oparte są podstawy nauczania w radzieckich wyższych uczelniach.

W radzieckich szkołach wyższych wykładane są najrozmaitsze dyscypliny naukowe: historia, przyrodoznawstwo, technika, nauki specjalne. Bez względu na różnorodny charakter tych wszystkich przedmiotów, wykłady przepojone są jednolitą, najbardziej przodującą ideologią rewolucyjną, ideologią, którą kieruje się naród radziecki — marksizmem-leninizmem.

Marksizm, to nie tylko nauka o zjawiskach życia społecznego.

„Marksizm — uczy Józef S t a l i n — jest nauką o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, nauką o rewolucji uciskanych i wyzyskiwanych mas, nauką o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, nauką o budownictwie społeczeństwa komunistycznego“.

Wykładać w sposób naukowy dowolną dyscyplinę — czy to będzie dyscyplina z zakresu nauk społecznych, czy też przyrodoznawstwa, lub techniki — można tylko pod warunkiem, że wykłady prze-

*) Artykuł redakcyjny.

siągnięte są duchem marksizmu-leninizmu i że wykłady te demaskują obce, wrogie ideologii socjalistycznej wpływy.

W ciągu ostatnich lat zrobiono duże wysiłki dla podniesienia ideologicznego poziomu nauczania w radzieckich szkołach wyższych. Na skutek historycznych uchwał KC WKP(b) dotyczących zagadnień ideologicznych, wykłady pozbawione zostały technicyzmu i apolityczności, a nauczanie nabrało bardziej bojowego charakteru, przyczyniając się w ten sposób do wychowania młodzieży w duchu patriotyzmu, opierając się na osiągnięciach uczonych rosyjskich i radzieckich oraz propagując wielkie korzyści ustroju socjalistycznego. Niemniej jednak zadanie podniesienia ideologicznego poziomu wykładów jest w dalszym ciągu najważniejszym zagadnieniem we wszystkich katedrach naukowych.

Genialne prace Józefa Stalina z dziedziny językoznawstwa z nową siłą podkreślają wielkie znaczenie twórczego opanowania teorii marksistowsko-leninowskiej i umiejętności stosowania jej w konkretnych dziedzinach nauki.

Zamęt, jaki panował w dziedzinie językoznawstwa tłumaczy się przede wszystkim niedostatecznym marksistowsko-leninowskim przygotowaniem kadr językoznawców. Jest rzeczą istotną, że najważniejszym wnioskiem, do jakiego powinni byli dojść wykładowcy wszystkich dziedzin nauki — to wzmożenie metodologicznej bojowości.

Bezlitosna krytyka, której poddał Józef Stalin doktrynerów i talmudystów, którzy posługiwali się jednakowymi definicjami i formułkami we wszystkich sytuacjach życiowych, jest ponadto i krytyką dogmatycznego systemu nauczania, który pokutuje dotąd jeszcze w wielu zakładach. Praktyka dowodzi, że przejawy doktrynerstwa i dogmatyzmu występują przede wszystkim tam, gdzie naruszoną zostaje marksistowsko-leninowska zasada wysokiego poziomu ideologicznego nauczania, gdzie ujawnienie idei zastąpione zostaje zastosowaniem gotowych formułek i definicji.

Wykłady są podstawową formą nauczania na wyższych uczelniach. Od charakteru wykładu w znacznej mierze zależy poziom samodzielnej pracy studenta, konsultacje, zajęcia praktyczne i laboratoryjne. Wykład, przepojony twórczą ideą, pobudza studenta do myślenia i rozwija w nim zainteresowanie. Natomiast wykład, odczytany w sposób dogmatyczny sprzyja doktrynerstwu, a także na seminariach nie zachęca studenta do samodzielnej analizy materiału, lecz zmusza wyłącznie do zapamiętania wykładu.

Niestety, przejawy dogmatyzmu zdarzają się przy nauczaniu wielu przedmiotów. Zdarzają się wypadki, że profesorowi łatwiej jest wyklądać, niż odpowiadać na pytanie: jaką jest myśl przewodnia wykładu?, jaki jest jego cel lub w jaki sposób wykład ma przekonać studenta? Zdarza się tak dlatego, że tego typu wykładowcy nie stosują zajęć praktycznych, natomiast wykładają gotowe formułki i tezy, starając się zmusić słuchacza do ich zapamiętania.

Dogmatyzm stanowi dużą przeszkodę, która stoi na drodze przekształcania nauczania w duchu przodującej nauki współczesnej. Wiemy, jak wielki wpływ wywarły prace Józefa Stalina z dziedziny językoznawstwa na dyskusje na temat twórczego rozwoju fizjologii I. P. Pawłowa.

Na sesji poświęconej pracom Pawłowa, podkreślono znaczne i zasadnicze braki w systemie nauczania fizjologii na wyższych uczelniach i wytyczono drogi zmierzające do podniesienia poziomu nauczania tego przedmiotu. W szeregu wypadków jednak zmiana metod pedagogicznych ograniczyła się do środków raczej powierzchownych, obliczonych na efekt.

W niektórych instytucjach pedagogicznych reforma nauczania psychologii polegała głównie na tym, że wydzielono 4 godziny na wykłady na temat: „Nauka Pawłowa o wyższej działalności nerwowej”. natomiast do treści samych wykładów nie wprowadzono żadnych istotnych zmian.

Przytoczyć możemy tu niejeden przykład, kiedy wykładowcy przyzwyczajeni do dogmatycznego systemu nauczania, sprowadzają skomplikowane zadanie ideologicznego wzbogacania metody nauczania do zwiększenia ilości używanych sloganów, do powoływania się na te lub inne nazwiska, bez opracowania samej koncepcji przedmiotu, jako całości i kierunku tego przedmiotu.

Pośród wykładowców przedmiotów specjalnych często spotykamy takich, którzy sprowadzają wykłady do cytowania praktycznych recept, lub szeregu instrukcji, do opisu faktów i zjawisk unikając teoretycznych uogólnień i metodologii nauki. Takie podejście przekształca naukowe wykłady w czysto utylitarne, wywołuje brak widnokręgów politycznych i praktycznych i nie może zaszczepić w studencie zamiłowania do naukowego sposobu myślenia, ani przekształcić ich umiejętności w przekonanie, — w broń samodzielnego rozwiązywania zagadnień.

Czyż trzeba dowodzić, że prawdziwe twórcze nauczanie jest obliczone nie tylko na to, aby student zapamiętał te lub inne normy, współczynniki, standarty, lecz żeby zrozumiał ich względność, tymczasowy charakter, żeby widział drogi rozwoju techniki, żeby opłnował metody, które zapewniają postęp. Taki system nauczania wymaga od wykładowcy szerokiej erudycji i dobrego przygotowania z dziedziny filozofii marksistowsko-leninowskiej.

Istotną wadą niektórych wykładowców jest to, że będąc dobrymi fachowcami w pewnej wąskiej dziedzinie, nie pracują nad rozszerzeniem swych horyzontów i podchodzą do zagadnień zbyt ciasno. Wiadomo, że wszyscy uczeni-pedagodowie tej miary co Mendelejew, Timiriazew, Pawłow, Williams i inni byli nie tylko wybitnymi fachowcami, lecz uderzali olbrzymią skalą swych zainteresowań i wielkim polotem myśli naukowej. Dlatego też każdy ich wykład był prawdziwą szkołą myślenia, otwierał przed słuchaczami horyzonty, pobudzał do czynu. Do tego powinni dążyć wszyscy wykładowcy i w naszych uczelniach.

Współczesną naukę, pomimo pogłębienia specjalizacji, charakteryzuje synteza najrozmaitszych dziedzin wiedzy. Wystarczy przyrzec się wspaniałym osiągnięciom komunizmu, aby się przekonać jak olbrzymi kompleks zagadnień muszą rozstrzygać uczeni wielu dziedzin przez ścisłą współpracę i wzajemne wzbogacanie się nauką.

Wystarczy przytoczyć chociażby zagadnienia, powstające w związku z budową niespotykanych pod względem długości linii wysokiego napięcia. Wiele w tej dziedzinie jest problemów dla matematyków i fizyków, dla konstruktorów przyrządów precyzyjnych, dla specjalistów z dziedziny automatów i telemechaniki. Jeśli pracownik naukowy poświęca się wyłącznie swej specjalności a nie interesuje się pokrewnymi dziedzinami, fach jego będzie na pewno na tym cierpieć.

Jest rzeczą niemożliwą prowadzenie jakichkolwiek wykładów fachowych, jeśli wykładowca nie potrafi wyjść poza ciasne ramy swej dyscypliny naukowej, umiejscowić ją w ogólnym systemie nauk i zainteresować się pokrewnymi dziedzinami naukowymi.

Józef Stalin mówi, „że mieszczańska ciasnota i rutyna właściwe starym profesorom szkoły kapitalistycznej, są dla nauki kulą u nogi“. (Dzieła, t. 7, str. 94).

Radziecka Szkoła Wyższa wychowuje pracowników naukowych w duchu przeciwnym mieszczańskiej ciasnocie poglądów i rutynie.

Wszystkie warunki na naszych uczelniach sprzyjają rozwojowi szerokich widnokręgów, naukowego światopoglądu, odwagi i nowatorstwa w nauce.

I właśnie rozwój tych cech jest najważniejszym warunkiem dalszego podniesienia poziomu wykładów, a co za tym idzie poziomu całego procesu pedagogicznego na wyższych uczelniach.

Jak wiadomo radzieccy specjaliści wychowują się i kształcą w każdej poszczególniej dziedzinie nauki i techniki.

„Ale jest jedna dziedzina nauki — mówi Józef Stalin — poznanie której powinno być obowiązkiem bolszewików wszystkich dziedzin nauki“ — jest to marksistowsko-leninowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju społeczeństwa, o prawach rozwoju rewolucji proletariatu, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego, o zwycięstwie komunizmu.

Czyż trzeba udowodnić, że wymagania te, odnoszące się do wszystkich bez wyjątku specjalistów radzieckich, znacznie się zwiększają w stosunku do tych kadr, które powołane są do wychowania młodych specjalistów — w stosunku do naszych kadr profesorskich?

Praca na wyższej uczelni radzieckiej bez doskonalenia się w teorii marksistowsko-leninowskiej, bez opanowania w sposób twórczy tej rewolucyjnej nauki, tej jedynej metody poznania — jest niemożliwa. Troska o podwyższenie ideologicznego poziomu wykładów, walka z dogmatyzmem i doktrynerstwem we wszystkich jego przejawach, wymaga systematycznego podnoszenia ideologicznego i politycznego poziomu kadr wykładowców.

Praca ta winna być prowadzona nie w oderwaniu, lecz w ścisłym związku z systemem wykładania i winna być przedmiotem zainteresowania naszych katedr.

Naczelnym zadaniem wyższych uczelni jest walka o wysoki poziom ideologiczny nauczania. Niestety, praca ta pozbawiona jest systemu i planowości. Często zdarza się, że kierownictwo zamiast wprowadzić prawdziwą kontrolę poziomu wykładów, stosuje tak zw. „wzajemne uczęszczanie na wykłady“, co często praktycznie przeistacza się w swoistą formę „wzajemnego wybaczenia“ pomyłek i łagodzenia błędów.

Wzajemne uczęszczanie na wykłady przez wykładowców stanowi jedną z form społecznej kontroli pedagogicznej jakości wykładów i oczywiście, kontrolę tę należy stosować. W żadnym wypadku jednak nie może ona zastąpić systematycznej kontroli prowadzonej przez kierownictwo Zakładu.

Nie jest rzeczą słuszną, że niektóre uczelnie poddają pod dyskusję tylko te wykłady, które zawierają kapitalne błędy, że nie analizuje się zwykłych wykładów, nie bada się ich zalet i wad.

Analiza wykładów na zebraniach Rad Naukowych lub w katedrach, nie powinna mieć charakteru nadzwyczajnego wydarzenia, lecz stanowić system, gdyż bez tego systemu nie możemy walczyć o podniesienie ideologicznego poziomu wykładów.

Dążąc do wysokiego ideologicznego poziomu wykładów, trzeba wzmocnić metodyczną pracę w katedrze. Najbardziej bowiem przodujące idee nie zostaną przejęte przez słuchaczy, jeśli wykład zbudowany jest bez systemu, nie posiada pionu a wykładowca nie pracuje nad językiem swego wykładu i nie doskonali formy wykładu. Przyznać trzeba, że temu zagadnieniu mało jeszcze poświęca się uwagi, co z kolei obniża ideowy poziom wykładu i czyni go mniej dostępnym i mniej sugestywnym. Ideowy kierunek wykładu, jego twórczy charakter, oto wymagania jakie stawia się przed wykładowcą wszystkich dziedzin nauki. Walka o zrealizowanie tych zadań — oto droga do dalszego udoskonalania nauczania na wyższych uczelniach.

DONIOSŁA ROLA WYKŁADU W PROCESIE NAUCZANIA *)

W PROCESIE NAUCZANIA na wyższej uczelni przodującą rolę odgrywają wykłady. Zadaniem ich jest dać podstawowe pojęcie o wykładanym przedmiocie i wskazać w jakim kierunku winno zmierzać szczegółowe jego nauczanie (Lenin).

Wykłady wprowadzają studentów w konkretną dziedzinę wiedzy, ujawniają podstawy metodologiczne naukowej dyscypliny, zaznajamiają z zasadniczymi kierunkami rozwoju nauki i z jej historią; podkreślają rolę, jaką dana dziedzina nauki odgrywa w dalszej działalności praktycznej młodego specjalisty i ustalają wspólny związek wykładanego przedmiotu z materiałem już przesłuchanych dyscyplin naukowych i z treścią następnych wykładów.

Wykładowca rozwija przed studentami marksistowsko-leninowską metodologię danego przedmiotu, zaznajamia ich z praktycznym doświadczeniem przodującej techniki radzieckiej i dba o przyswojenie przez studentów metody naukowej. Często się zdarza, że

*) Autorami artykułu są profesorowie Moskiewskiego Instytutu Energetycznego im. Mołotowa P. G. G r u d z i ń s k i i G. N. P i e t r o w.

myśli, którymi wykładowca-uczony dzieli się ze swymi słuchaczami, utrwalają się na całe życie w pamięci studentów, wywierając decydujący wpływ na światopogląd i kierunek pracy młodego specjalisty. Wygłoszone po mistrzowsku wykłady o głębokiej treści naukowej posiadają ogromne wychowawcze i poznawcze znaczenie.

Specjalna rola, jaką wykłady odgrywają w procesie nauczania i czas poświęcony im w ogólnym rozkładzie zajęć (często przeznaczają się na wykłady więcej niż 50% całego programu zajęć), nakładają na wykładowcę obowiązek zwrócenia specjalnej uwagi na metodykę wykładów, obowiązek ciągłego ich doskonalenia i wykorzystania wszystkich metodologicznych i materialnych środków celem podniesienia ich skuteczności.

Celem niniejszego artykułu jest próba podsumowania wyników prac nad udoskonaleniem wykładów i zaznajomienie z doświadczeniami nauczania w Moskiewskim Instytucie Energetycznym im. Mołotowa.

Zasadnicze wymagania, jakie stawiamy wykładom, to wierne naukowo oddanie wykładanego przedmiotu i wydobywanie dialektycznego procesu rozwoju nauki i społeczeństwa.

„Najważniejszą sprawą w każdej uczelni jest ideowo-polityczny kierunek nauczania“ (L e n i n: *Dzieła*, t. 15 str. 435).

Wykład powinien być zbudowany tak, by przyczyniał się do kształtowania się w studentach materialistycznego i marksistowsko-leninowskiego światopoglądu.

Na przykład z wykładanego przedmiotu, wykładowca wskazuje, że bogata — teoretyczna i eksperymentalna — treść współczesnej nauki powstała w procesie długotrwałego rozwoju techniki, pozostającego w związku z rozwojem ekonomiki, stosunków produkcyjnych i walki klasowej.

Wykładowca roztacza przed studentami obrazy walki o nowe idee, o nowe techniczne i naukowe odkrycia. Wiąże on teoretyczne twierdzenia kursu z praktyką socjalistycznego budownictwa dążąc do tego, aby powiązania te były organiczne, a nie tylko zewnętrzne i teoretyczne. Wykładowca zwraca uwagę na praktyczną działalność przodujących ludzi radzieckich, nowatorów w dziedzinie techniki jako na źródło i podstawy twórczości naukowej, naukowych odkryć i wynalazków. Wykładowca odkrywa nierozzerwalny związek teorii z praktyką, związek nauki z życiem.

Na wykładach, studenci poznają historię rozwoju każdej dyscypliny naukowej, a w szczególności wpływ, jaki wywierają osiągnięcia rodzimych uczonych z przeszłości i nowatorów nauki i produkcji w teraźniejszości, na rozwój danej nauki.

W ten sposób w studentach rozwija się uczucie radzieckiego patriotyzmu, uczucie dumy z powodu rodzimej nauki i techniki, krytyczny stosunek do przesadnej oceny zagranicznych osiągnięć naukowych.

Wykładowca dowodzi, że rodzima nauka służy interesom narodu radzieckiego i państwa socjalistycznego, które buduje społeczeństwo komunistyczne.

Wykładowca wychowuje i rozwija w studentach cechy właściwe charakterowi radzieckiego inżyniera: poczucie odpowiedzialności kierownika socjalistycznej produkcji, zrozumienia „nowego“, dążenia do aktywnego oddziaływania na przedmioty i procesy produkcji.

Wykłady nie są pełnowartościowe, jeśli wykładowca sam, jako uczony, nie bierze udziału w tworzeniu naukowych podstaw wykładanego przedmiotu, jeśli w praktyce nie jest związany z rozwojem danej gałęzi narodowej gospodarki socjalistycznej.

Udział pracy badawczej pomaga wykładowcy w osiągnięciu należytego poziomu naukowego wykładu. Zaznajomienie audytorium z naukowymi pracami wykładowcy oraz pracami innych uczonych z tej dziedziny znacznie zwiększa zainteresowanie studentów. Nie należy jednak unosić się w wykładzie na temat swoich prac badawczych, jeśli to ma być z uszczerbkiem dla ustalonego programu zajęć, nie należy błędzić w sferze niesformułowanych hipotez, a także wykladać np. nie sprawdzonych, eksperymentalnych metod rachunkowych.

Jest rzeczą wiadomą, że źle wygłoszony wykład pomimo doskonałej treści może nie osiągnąć zamierzonego celu. Warunki, jakim powinien odpowiadać dobrze opracowany wykład są znane. Znaczna większość wykładowców spełnia te warunki dzięki systematycznej pracy nad sobą i dzięki wytrwałemu przygotowywaniu się do każdego wykładu.

Podstawowym warunkiem dobrego wykładu jest jego dokładność, jasność i logika. Dla spełnienia tego warunku, wykładowca musi z niezwykłą starannością opracowywać plan każdego wykładu, oddzielać rzeczy zasadnicze od mniej istotnych, ustalać kolejność wykładanego materiału, dobierać najbardziej trafne określenia.

O ile materiał zawiera zbyt dużo wywodów teoretycznych, wykładowca winien cytować przykłady świadczące o zastosowaniu teorii w praktycznej pracy inżyniera, winien wykrywać fizyczną istotę procesów i zjawisk, wyrażonych teoretycznymi równaniami, zwracać uwagę na ich zastosowanie, na realne możliwości, zmiany wielkości wchodzących do równania i ich charakter, odkrywać zależność doświadczalnych współczynników od konkretnych warunków.

Wykładowca musi się liczyć z poziomem studentów i koniecznością wyzyskania materiałów z dawnych wykładów i pokrewnych przedmiotów.

Niezbędnym warunkiem zainteresowania studentów jest świadomość, że wykładowca kocha swój przedmiot. Równocześnie wykładowca powinien bezustannie obserwować zachowanie się studentów i reagować na każdy objaw osłabiania się ich uwagi, musi posiadać umiejętność słuchania samego siebie, po to, aby nie dopuścić lub zawczasu naprawić błędy i uchybienia.

Olbrzymią rolę w poziomie wykładu odgrywa styl. Wykładowcy powinni bezustannie pracować nad swoim językiem. Powinni tępić pseudo-naukowy styl wyrażania się, unikać olbrzymich okresów, obcej terminologii, słów-pasożytów (np. „to znaczy“, „że tak powiem“ itp.) i nie dopuszczać do zwulgaryzowania języka. Audytorium Wyższego Technicznego Zakładu Naukowego posiada wystarczające przygotowanie, by słuchać i przyswoić sobie wzory języka literackiego, jakimi powinien się posługiwać profesor-wykładowca.

Oto najważniejsze warunki, obowiązujące każdego wykładowcę:

Wprawa w dokładnym i systematycznym posługiwaniu się materiałem rysunkowym i notatkami na tablicy, umiejętność szerokiego wyzyskania efektów głosowych, prowadzenie wykładów w jednolitym tempie, które umożliwia robienie notatek i rysunków z tablicy, lecz w tempie odmiennym od dyktanda. Rozgraniczenie ważnych problemów od mniej ważnych przez zmianę modulacji głosu, lub tempa mowy, przez podkreślanie lub oddzielanie ich na tablicy, prowadzenie wykładów bez skryptu i korzystanie z niego tylko w przypadkach zupełnie wyjątkowych, jak np. podanie cyfr, wzorów lub schematów.

Umiejętność wykładania w pewnym tylko stopniu zależy od wrodzonych zdolności.

Całkowite opanowanie tej umiejętności wymaga wytrwałej pracy i żmudnych zajęć praktycznych. Od tej roboty nie powinny stronić ani młode, ani stare kadry pedagogów.

„Ażeby dobrze wyklądać, to znaczy nie nudno i z pożytkiem, trzeba, oprócz talentu posiadać doświadczenie i wprawę, trzeba sobie najdokładniej zdawać sprawę ze swoich sił, trzeba dobrze znać tych, którzy się uczą i znać to, co stanowi przedmiot przemówienia“ (A. P. C z e c h o w: *Smutna Historia*).

Podstawę do przygotowania wykładów stanowi program uczelni. Już samo ułożenie programu daje możliwość głębokiego przemyślenia treści i metodyki wykładanej dyscypliny.

Jeśli się ma do czynienia z większą liczbą zagadnień, niezbędne jest częste kontrolowanie programu tak, aby wykłady szły równolegle z szybkim rozwojem danej dziedziny nauki lub produkcji, aby przestarzały materiał w odpowiednim czasie został zastąpiony nowym, aby program stanowił odbicie ciągłego doskonalenia nauczania.

Nieraz, dla zapewnienia stabilizacji programu, stosuje się skróty, ograniczając się do umieszczenia w nim zasadniczych działów i rozdziałów dyscypliny naukowej. Taki program jednak nie daje właściwego obrazu wzajemnego związku między poszczególnymi częściami kursu, a jeszcze w mniejszym stopniu umożliwia ocenę charakteru wykładu. Tylko bardziej dokładny program daje możliwość skoordynowania treści i charakteru wykładów na pokrewnych i następnych kursach.

Moskiewski Instytut Energetyczny prowadzi prace mające na celu koordynację logicznie powiązanych kursów takich przedmiotów, jak np. fizyka, teoretyczne zasady elektrotechniki, maszyny elektryczne, krótkie spięcie i statyka, cykle przedmiotów mechaniki lub termotechniki itd.

Korzystając z programu, wykładowca, przed rozpoczęciem każdego semestru, winien opracować całkowity plan wykładów, zrobić kalendarzowy plan, zgodnie z ogólnym rozkładem zajęć, aby zapewnić w ten sposób możliwość zamknięcia całego kursu w dwugodzinnych wykładach oraz uzgodnić ich czas, jak również wszystkich innych zajęć, wchodzących w zakres danego przedmiotu.

Niezbędnym warunkiem jest przygotowanie się wykładowcy do każdego wykładu. Pomimo programu, konspektu lub podręcznika nawet najbardziej doświadczony wykładowca winien przygo-

towywać się do każdego wykładu, by zapewnić jego wysoki poziom. Przygotowanie takie jest niezbędne nie tylko dlatego, że w ciągu roku (po upływie tego okresu temat zazwyczaj zostaje powtórzony) wykładowca może zapomnieć wiele rzeczy. Wówczas niezbędne staje się odtworzenie w pamięci całego materiału, a to dlatego, że w ciągu roku, zarówno stan danego przedmiotu, jak i postęp w danej dziedzinie nauki lub techniki stale się zmienia, co nie pozostaje bez echa w wykładach. Wynikiem takiego przygotowania wykładowcy jest krótki konspekt, który służy do wykładania danego przedmiotu.

Wysoki poziom wykładów zarówno pod względem treści jak i formy nie wyczerpuje jeszcze całkowicie zadania profesora. Do obowiązków jego należy również wciągnięcie studentów do systematycznej pracy nad opracowywanym materiałem i wdrożenie ich do samodzielnej pracy.

Należy dążyć w pierwszym rzędzie do tego, aby słuchanie wykładów nie było biernym procesem. Student słuchający wykładu winien w czasie jego trwania zrozumieć zasadniczy temat wykładanego przedmiotu i zanotować go swoimi słowami.

Wykładowca obowiązany jest nauczyć studentów słuchania wykładów i robienia w sposób właściwy notatek. Dlatego też począwszy od pierwszego kursu, każdy wykładowca wspomnianego tu Instytutu wyjaśnia studentom metodykę pracy na wykładach, przegląda po wykładzie lub na ćwiczeniach notatki studentów, uczy studentów zrozumienia materiału a nie mechanicznego tylko notowania.

Dalsza troska wykładowcy to utrwalenie w pamięci słuchaczy wiadomości podanych w czasie wykładu. Możliwe to jest tylko w przypadku, jeśli student opracowuje materiał w ciągu całego semestru i korzysta z niego również przy rozwiązywaniu zadań praktycznych. Wykładowca jest również organizatorem wszystkich prac laboratoryjnych, związanych z wykładami danego przedmiotu. Musi on te zajęcia zaplanować w ten sposób, by zapewnić ich logiczne i konsekwentne powiązanie oraz łączność z pokrewnymi przedmiotami według ustalonego terminarza.

Przy realizowaniu tych prac wykładowca wychodzi z następujących dwóch założeń: praca studentów na przestrzeni całego semestru winna być o ile możliwości jednolita i winna zajmować z góry określoną ilość czasu. Dlatego też w Instytucie przeprowadza się planowanie średniej zużycia czasu na samodzielną pracę, której wykładowca może wymagać od studentów.

Jeśli wykładowca każdego przedmiotu przekroczy ustalone limity, to w rezultacie studentowi nie wystarczy czasu na sumienne wykonanie wszystkich zadań. Student wówczas traci zaufanie, że potrafi sprostać na czas swoim obowiązkom i zmuszony jest pracować mniej starannie, śpiesząc się i przejmując rozwiązanie zadań od swoich kolegów.

Planowanie ilości zadań, staranne ich wykonanie według harmonogramu, analiza wyników przeprowadzonych prac i badanie ilości faktycznie zużytego przez studenta czasu na rozwiązanie zadania — oto konieczne warunki właściwego zorganizowania samodzielnej pracy studenta.

Różnorodność ćwiczeń umożliwia odpowiednie połączenie ich z wykładami, co z kolei zapewnia systematyczne zapoznanie się z całym materiałem wykładowym w ciągu całego semestru.

Specjalny wpływ na samodzielną pracę nad poszczególnym przedmiotem mają ćwiczenia laboratoryjne. Najlepsze wyniki osiągamy w przypadku, jeśli ćwiczenia laboratoryjne przeprowadza się równolegle z wykładami. Skoncentrowanie prac laboratoryjnych w drugim semestrze nie daje pożądanego wyniku, gdyż utrudnia należyte przyswojenie programu wykładów i przeciąża studentów w końcu semestru.

W ten sposób na wykładowcę nakłada się obowiązek zapewnienia racjonalnej organizacji wszystkich typów zajęć szkolnych, związanych z prowadzonym przez niego kursem.

Jednym z najważniejszych zadań wykładowcy jest wychowanie studentów w duchu samodzielności przez stosowanie przede wszystkim podręcznika, pomocy szkolnych, książek, czasopism. Rozwinięcie samodzielności u studenta jest niezbędnym warunkiem dla dalszego doskonalenia się młodych fachowców w dziedzinie wybranej specjalności po ukończeniu szkoły wyższej.

Większa jednak część studentów ogranicza się do uczenia się przedmiotu według skryptów. Z zasady wykładowcy za mało zwalczają to przyzwyczajenie, uważając je często za zupełnie normalne i nie pomagają studentowi do przejścia na system podręcznikowy. Wykład powinien być zbudowany w ten sposób, aby przyzwyczajał studenta do stosowania podręcznika.

Dobrze skonstruowany wykład wywołuje zainteresowanie studenta i pobudza go do pracy nad pogłębieniem przedmiotu, przez stosowanie nie tylko szkolnej literatury, lecz prasy i monografii.

Dzięki istnieniu podręczników wykładowca może polecić studentom przestudiowanie niektórych działów danego przedmiotu, lub zapoznanie się z formułkami matematycznymi, czy liczbami właśnie z podręcznika.

Tak się dzieje przede wszystkim w zakresie wykładów z dziedziny budowy maszyn itp. Nie ma obawy, aby taki system mógł ujemnie wpływać na jednolitość kursu — przeciwnie daje on możliwość przygotowania i zbudowania kursu w sposób bardziej harmonijny i umożliwia uwydatnienie w sposób wyraźny wszystkich podstawowych i zasadniczych elementów danego przedmiotu.

W razie braku podręcznika, wykładowca ma obowiązek wydać skrypty. Pomimo zwiększonych możliwości wydawniczych i technicznych ilość wydawanych skryptów jest wciąż niedostateczna. Należy ustalić zasadę, że dla każdego kursu, który zostaje powtórzony dwa lub trzy razy wykładowca uważa za swój obowiązek wydanie skryptów jako niezbędnego środka utrwalania w pamięci studentów danego kursu. Należy dążyć do wydawania skryptów i z tych przedmiotów, z których wydano podręczniki, lub na zasadzie których opracowano inne pomoce szkolne, które jednak częściowo tylko spełniają swe zadanie. Wydanie odpowiedniej ilości skryptów znacznie podwyższy poziom nauczania i ułatwi możliwość szerokiej krytyki wykładanych przedmiotów.

Przy masowym wydawaniu skryptów należy odpowiednio zorganizować korektę i recenzję rękopisów, podobnie jak to ma miejsce przy wydawaniu podręczników; w przeciwnym bowiem razie uczelnia narażona jest na wypuszczenie nie pełnowartościowych, a czasem nawet szkodliwych dla studentów pomocy szkolnych.

Innymi słowy, wydanie pełnowartościowego skryptu lub podręcznika jest najważniejszym warunkiem podniesienia poziomu procesu nauczania. Do opracowania pomocy szkolnych należy wciągnąć najlepsze kadry, którymi dysponują katedry danej uczelni.

Zakres wykładanych przedmiotów ujęty jest w program. Jasną jest rzeczą, że cały program nie może się zmieścić w wykładach. Nie wystarczyłoby na to czasu, a wykłady ograniczyłyby się do powtarzania podręcznika lub skryptów. W związku z tym obowiązkiem wykładowcy jest staranny podział i klasyfikacja wiadomości, które wchodzi w zakres wykładu, tych, które student ma przestudiować samodzielnie, według podręcznika, oraz tych, które student zdobywa na zajęciach praktycznych lub w laboratoriach.

Selekcja materiałów do wykładu zależy od charakteru przedmiotu i od przygotowania studenta. Na pierwszym kursie należy zapoznawać studentów raczej z całym materiałem, na dalszych zaś położyć raczej nacisk na samodzielne studiowanie większości przedmiotów.

Taki system nauczania uzależniony jest oczywiście od ilości i jakości pomocy szkolnych i przewiduje możliwość skrócenia na wyższych latach czasu obowiązkowych zajęć, a pozostawienia odpowiedniej ilości godzin na studia samodzielne.

Pewna ilość profesorów nawet na wyższych latach stara się wyczerpać w wykładach cały program, co oczywiście, wskutek braku czasu, powoduje znaczne jego uproszczenie. Niektórzy trzymają się zasady, że wiadomości nieprzekazane studentom na wykładach nie mogą stanowić przedmiotu egzaminów. Taka sytuacja umożliwia studentowi ograniczenie się do przestudiowania przedmiotu tylko według skryptów, co oczywiście powoduje znaczne obniżenie poziomu procesu nauczania.

Dążenie do zapoznania studentów z całym programem danego kursu na wykładach, powoduje fakt, że wykład staje się dominującą formą studiów.

Jeśli 50% całego programu szkolnego przypada na wykłady, to ów stosunek procentowy wzrasta jeszcze na wyższych latach. Na ostatnich semestrach wykłady stanowią niekiedy 70% całego planu zajęć. Tego rodzaju podział nie jest normalny. Wprawdzie wzorowo prowadzone wykłady stanowią najbardziej czynną formę nauczania, byłoby rzeczą bardziej celową zmniejszenie przeciętnego procentu przede wszystkim na wyższych latach i wprowadzenie tam jeszcze aktywniejszej formy nauczania — ćwiczeń laboratoryjnych i projektowania.

Poza tym, na wykładach prowadzonych na wyższych kursach powinny być poruszane tylko zasadnicze zagadnienia z całego programu i to powiązane ze sobą w sposób najbardziej logiczny. Natomiast do egzaminów powinno się włączać cały program danego przedmiotu, a nie wyłącznie materiał, który był przedmiotem wykładu.

Najbardziej istotnym niedomaganiem większości wykładów jest brak dostatecznej ilości pomocy szkolnych. Na ogół zajęcia praktyczne towarzyszą tylko wykładom z fizyki i chemii. Jeśli chodzi o inne przedmioty, to wykładanie ich ogranicza się najczęściej do posługiwania się tylko tablicą i kredą.

Jest rzeczą zrozumiałą, że każdy wykładowca stara się jak najskuteczniej wykorzystać i te prymitywne pomoce naukowe, nie każdy jednak potrafi to zrobić umiejętnie. Nawet tak prymitywny środek, który zwiększa jasność i pogładowość wykładu — kolorowa kredka — bardzo rzadko zostaje użyty przez wykładowców.

Wielu wykładowców nie docenia ważności zajęć praktycznych i seminaryjnych, nie jeden ma za mało energii lub siły, aby zwalczyć trudności, które powstają w pierwszym okresie łączenia wykładów z zajęciami praktycznymi. Zbyt rzadko stosowane są przeżrocza.

Wiele Instytutów Naukowych posiada dobrze wyposażone sale projekcyjne, niestety jednak ilość filmów, które by się nadawały do wyświetlania jest jeszcze wciąż znikoma.

Tylko niewiele z filmów znajdujących się w użyciu, może to potwierdzić, że film jest niezmiernie cenną pomocą szkolną.

Aby podnieść dydaktyczny poziom nauczania należałoby przeprowadzić daleko idące reformy. Współczesna technika daje nieograniczone możliwości demonstrowania studentom najbardziej skomplikowanych i najróżnorodniejszych procesów naukowych, co znacznie zwiększa ich zrozumienie i przyczynia się do łatwiejszego ich zapamiętania.

Jednym ze środków doskonalenia nauczania wykładowego jest „wzajemne uczęszczanie“ na wykłady przez poszczególnych wykładowców-kolegów, krytyka tych wykładów, recenzje oraz dyskusja na zebraniach katedry. System ten daje szczególnie pozytywne wyniki wówczas, gdy recenzje robione są na piśmie i dokonywane są przez kilka osób, uczęszczających na te same wykłady.

Praktyka wskazuje, że takie dyskusje w dużym stopniu przyczyniają się do usunięcia istotnych błędów w sposobie wykładania oraz znalezienia lepszych sposobów i trafniejszej metody nauczania danych przedmiotów.

W wielu wypadkach, po przeprowadzonej dyskusji na katedrze, rodzi się nowa metodyka wykładania, znacznie doskonalsza od dotychczas stosowanej, rewiduje się np. system obliczeń, które uświęcone były wieloletnimi tradycjami i niesłusznie uważane za bezsporne.

Znaczną pomoc w doskonaleniu wykładów stanowią „wykłady wzorcowe“, prowadzone przed katedrą przez poszczególnych wykładowców. Po takich wykładach odbywa się dyskusja, w której bierze udział cały kolektyw.

Właściwe zorganizowanie „wzajemnego uczęszczania” na wykłady, oraz „wykłady wzorcowe” w znacznym stopniu przyczyniają się do wzmożenia twórczej i kolektywnej pracy katedry. Oba te systemy stanowią jakby wspaniałą szkołę doskonalenia się wykładowców w sztuce wykładania i są pożyteczne nie tylko dla młodych, ale i dla doświadczonych kadr pedagogów.

Podniesienie poziomu i doskonalenie nauczania można osiągnąć przez systematyczne opracowywanie tematyki całego kursu, oraz pracę nad metodyką wykładania.

Tematykę kursu, wszelkie zmiany lub udoskonalenia wykładowca zazwyczaj notuje w swoich skryptach a następnie przenosi do podręcznika. Natomiast sama metodyka z zasady nie zostaje utrwalona na piśmie, a koncepcje i pomysły z nią związane pozostają własnością jej autorów i często nawet ulatują z ich pamięci. Taki stan rzeczy znacznie utrudnia dalsze udoskonalanie metodyki i odbiera możliwość prawidłowego zorganizowania krytyki i wymiany doświadczeń.

Wszystkie te niedomagania skłoniły Moskiewski Instytut Energetyczny do umieszczenia w swoim rozkładzie zajęć obowiązku opracowania szczegółowej metodyki danego kursu. Metodyka taka stanowi sformułowanie poglądów katedry na metody wykładania wszystkich zasadniczych przedmiotów, oraz metody prowadzonych równoległe z wykładami zajęć praktycznych.

Jednocześnie szczegółowa metodyka jest zebraniem całej dokumentacji kursu — zawiera rozwinięcie programu, opracowanie tematów, przykłady ćwiczeń i zadań domowych, wreszcie zadań wchodzących w zakres prac dyplomowych z dziedziny projektowania oraz tematów egzaminacyjnych itd.

W ten sposób szczegółowa metodyka jest całkowitym odbiciem ideologicznej i metodycznej tematyki kursu. Zapewnia ona ponadto możliwość krytycznej oceny twórczych prac katedry i profesorów.

O WSPÓŁPRACY NAUKI Z PRAKTYKĄ

Wiernik Wysszej Szkoły z r. 1950

W JEDNYM z poprzednich numerów *Życia Nauki**) dokonaliśmy przeglądu dyskusji, prowadzonych w Związku Radzieckim na temat planowania i koordynacji prac naukowo-badawczych. Omówiliśmy tam m. in. wypowiedzi na temat istoty i celów oraz założeń planowania, jego treści, znaczenia kluczowej problematyki, organizacji oraz metod i techniki planowania, realizacji wyników badań oraz współpracy nauki z praktyką, a także pracy kół studenckich. Obecny przegląd poświęcimy przeważnie tym ostatnim dwu zagadnieniom, a to z następujących względów. W toku dyskusji na Kongresie Nauki zagadnienie powiązania teorii z praktyką postawiono bodaj po raz pierwszy w zasadniczy sposób, stwierdzając, że zarówno wąski praktycyzm jak ucieczka od praktyki są w istocie rzeczy tym samym zjawiskiem u c i e c z k i o d w i e l k i e j p r a k t y k i b u d o w y s o c j a l i z m u i w a l k i k l a s o w e j. Po wtóre omawianym przez nas zagadnieniom poświęcono parę artykułów w tym samym numerze naszego pisma i wreszcie problemy te zajmują coraz więcej miejsca w piśmiennictwie radzieckim, będą odbiciem tamtejszej rzeczywistości. Oprócz wielu artykułów w publicystyce radzieckiej, sprawie powiązania teorii z praktyką — jak tam się to określa „s o d r u ż e s t w u r a b o t n i k o w n a u k i i p r o i z w o d s t w a” — poświęca się już specjalne opracowania (ob. poz. 5 i 11 bibliografii).

Powiązanie teorii z praktyką i to z praktyką budowy socjalizmu i komunizmu, w Związku Radzieckim zawsze było i jest, jednym z założeń marksizmu-leninizmu. Obecnie zagadnienie to nabrało większego znaczenia w związku z realizacją w Kraju Rad wielkich planów przeobrażenia przyrody oraz wielkich budowli komunizmu¹⁾. Ogłaszane systematycznie komunikaty Akademii Nauk, Ministerstwa Wyższego Wykształcenia oraz poszczególnych instytutów i wyższych uczelni są doskonałą ilustracją włączania się wszystkich placówek badawczych w realizację wielkich planów stalinowskich. Razem z całym krajem, ze wszystkimi przedsiębiorstwami, nastawionymi na produkcję materiałów, maszyn i urządzeń, potrzebnych do realizacji postawionych sobie planów, idą krok w krok wszyscy pracownicy nauki, wszystkie placówki naukowo-badawcze, w których tworzy się specjalne komisje do współdziałania w realizacji wielkich planów²⁾. Zadaniem tych komisji jest koordynowanie prac,

*) *Życie Nauki*, 1950, nr 4, s. 455.

U w a g a: Podane w treści odsyłacze oznaczają odpowiednie pozycje bibliografii.

prowadzonych przez poszczególne katedry i w ten sposób realizowanie współpracy z biurami projektowymi i przedsiębiorstwami realizującymi plany. Aktywne włączenie się wszystkich placówek badawczych w rozwiązywanie nowych zadań naukowo-technicznych skłoniło m. in. Ministerstwo Wyższego Wykształcenia do wydania w tym względzie odpowiednich zarządzeń i powołania, pod przewodnictwem wiceministra, specjalnej Komisji dla współdziałania przy budowie kanałów oraz stacji hydroelektrycznych. W skład komisji wchodzi obok wiceministra i naczelników Centralnych Zarządów głównych typów szkół, także naczelnik wydziału prac badawczych*) i wielu wybitnych profesorów, pracowników naukowych i technicznych, zarówno z Akademii Nauk, jak z poszczególnych Instytutów, wyższych uczelni i przedsiębiorstw budujących stacje elektryczne i kanały oraz związane z nimi urządzenia nawadniające, dokonujących zalesień itp.

Podjmując oddolną inicjatywę różnych uczonych i placówek badawczych Ministerstwo Wyższego Wykształcenia zaleciło rektorom wyższych uczelni omówienie na zebraniach katedr i naradach szkół, tematyki prac badawczych związanej z wielkimi budowami kraju. Uwaga ma być skoncentrowana na następujących zagadnieniach:

stworzenia nowej konstrukcji turbin i generatorów dla hydrostacji, ekskawatorów o dużej mocy, pomp ssących oraz innych specjalnych maszyn i mechanizmów;

zbadania dalszego rozwoju systemów energetycznych i opracowania podstaw naukowych dla wielkiej sieci wysokich napięć;

skonstruowania i opanowania nowej elektrycznej aparatury wysokich napięć;

mechanizacji pracochłonnych procesów w pracach budowlanych o wielkim zakresie oraz gospodarczego wykorzystania wielkich mas ziemi;

kompleksowego zharmonizowania wielkich transportów przy dalszym rozwoju kolejowych, szosowych i wodnych linii komunikacyjnych;

zastosowania energii elektrycznej w transporcie kolejowym, wodnym i szosowym i użycia energii elektrycznej w różnych procesach technologicznych;

budowy różnych urządzeń portowych i stoczniowych;

wyzyskania nowych metod w zakresie prac budowlanych, nowych materiałów budowlanych i organizowaniu ekspertyz przy ocenie wartości materiałów stosowanych we wskazanych wyżej budowach i urządzeniach;

kompleksu poznania warunków przyrodniczych i naukowych i opracowaniu metod szybkiego zagospodarowania ziem, nowo udostępnionych dzięki urządzeniom irygacyjnym, — dla stworzenia nowych terenów intensywnej uprawy ziemi, ogrodnictwa i warzywnictwa, hodowli zwierząt i zalesienia;

wszechstronnego opanowania powszechnego użycia energii elektrycznej w rozmaitych dziedzinach gospodarki rolnej i komunalnej;

*) Nawiasem mówiąc, wszyscy naczelnicy Ministerstwa są także profesorami.

opracowania sprawy ochronnych zasiewów w rejonach pustynnych i na wpół pustynnych oraz stworzeniu pasów leśnych wzdłuż kanałów i na pograniczu zraszanych ziem;

rekonstrukcji pastwisk i stworzenia potężnej bazy paszowej dla hodowli na terenach nawadnianych;

opanowania miczurinowskiej selekcji kultur rolniczych i agrotechniki dla uzyskania wysokich stałych urodzajów na nowozagospodarowanych terenach³⁾).

To są oczywiście najbardziej kluczowe zagadnienia, bowiem krąg zagadnień jest tak szeroki, że szczegółowe ich wyliczenie jest sprawą niemal niewykonalną.

Wielkie kluczowe zagadnienia mają właśnie to do siebie, iż ogniskują powszechne zainteresowania i działają niczym magnes na rozproszoną do niedawna tematykę. Dzięki nim i wokół nich powstają nowe metody pracy zespołowej. Nic tedy dziwnego, że nawet w Związku Radzieckim, gdzie od dawna walczy się o podejmowanie prac kompleksowych, ten nowy powszechny ruch twórczej współpracy pracowników nauki z praktyką jest oceniany jako zarys nowego, potężnego, patriotycznego ruchu⁴⁾. Powszechnym zjawiskiem jest organizowanie brygad kompleksowych, w skład których wchodzi uczeni, pracownicy naukowo-techniczni oraz stachanowcy z poszczególnych przedsiębiorstw i robót oraz sowchozów i kołchozów. W tej ostatniej dziedzinie na przykład wskazuje się na metody stosowane przez Łysienkę, który swe badania naukowe prowadzi zespołowo i to nie tylko wspólnie z pracownikami naukowymi, lecz przyciąga do prac naukowych i doświadczeń szerokie masy przodujących agronomów oraz robotników rolnych i członków spółdzielni. Swe dociekania i wywody naukowe sprawdza on w praktyce i to nie tylko po zakończeniu badań, lecz w toku ich prowadzenia. Ta metoda pracy naukowej, ściśle powiązanej z praktyką zapewnia jej rzetelną postępowość i przydatność oraz zabezpiecza ją przed doktrynerstwem i scholastyką.

Dla zapewnienia nauce i technice szybkiej realizacji osiągnięć powszechnego wcielania w życie osiąganych wyników a zatem większej produktywności nauki, konieczne wydaje się organizowanie wielkich baz doświadczalnych dla placówek badawczych i wyższych uczelni bezpośrednio w przedsiębiorstwach i gospodarstwach rolnych. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że pracownicy naukowcy winni opracowywać swe plany prac badawczych oraz plany operatywno-technicznej pomocy przedsiębiorstwom, zarówno fabrykom, jak wielkim budowom i rolnictwu, razem z praktykami. Żywe i bezpośrednie kontakty z przodownikami pracy i nowatorami produkcji pozwalają im opanować zagadnienia teoretyczne, zapewniają z kolei naukowcom korzystanie z wyników przodującej praktyki⁵⁾. Ogromne znaczenie ma przy tym wspólne omawianie i wspólna ocena osiągniętych wyników, podnosi to bowiem kwalifikacje personelu produkcyjnego, a więc inżynierów, techników i robotników oraz wzbogaca wiadomości personelu naukowego i nauczanego, umożliwiając w konsekwencji przygotowywanie przez wyższe uczelnie takich kadr specjalistów, jakich wymaga życie praktyczne. Stąd też wołania o wprowadzenie ścisłego związku z praktyką jako stałej metody w pracy wyższych uczelni⁶⁾.

Najbardziej wymowny wyraz znajduje to w doborze tematyki naukowej, której celowość, — a właściwie nie dająca się jednym słowem po polsku wyrazić „celeustremlonność“ — polega na doborze tematów rzeczywiście aktualnych, na których opracowanie oczekuje życie praktyczne. Konsekwencją tego jest walka z rozproszeniem tematyki i zainteresowań. Należy przy tym zwrócić uwagę na właściwe pojmowanie zespołowości w pracy przy podejmowaniu kompleksowych zagadnień. W opracowaniu ich jednoczą się pracownicy naukowcy najróżnorodniejszych dziedzin i specjalności i to zarówno technicznych jak rolniczych, ekonomicznych i innych. Poza tym należy zwrócić uwagę na to, że znaczenie tej współpracy („sodrużestwa“) jest szersze niż tylko sama pomoc ze strony szkoły wyższej dla życia gospodarczego przy rozwiązywaniu tych czy innych codziennych zadań produkcyjnych. Daje ona bowiem możliwość wykładowcom wzbogacenia treści swej pracy, swych wykładów pod kątem widzenia potrzeb życia codziennego. Takie zadanie stoi przed wszystkimi pracownikami naukowymi wyższych uczelni i dlatego słusznie stawia się sprawę w tej płaszczyźnie: jak wzmóc wpływ współpracy z praktyką na treść procesu nauczania i prac badawczych.

W umowach, które są przy tej okazji zawierane pomiędzy placówkami badawczymi i przedsiębiorstwami, dość precyzyjnie ustala się wzajemne zobowiązania. I tak pewien instytut podejmuje się opracować określone tematy interesujące dane przedsiębiorstwo i w tym celu uzupełnia swe urządzenia i instalacje w porozumieniu ze zleceniodawcą. Kontrahenci dostarczają sobie koniecznych informacji oraz dokonują wymiany doświadczeń przez udział w swych pracach itp. Pełną ilustrację tej współpracy można uzyskać właściwie dopiero przez zacytowanie wielkiej ilości przykładów najrozmaitszych form wzajemnej pomocy, udzielanej przez poszczególne konkretne instytuty — konkretnym przedsiębiorstwom w wypełnianiu ich konkretnych zadań. To samo zjawisko ma miejsce w przemyśle i w rolnictwie. Pomocy tej udzielają nie tylko wyższe szkoły techniczne lub rolnicze, lecz także uniwersytety. Przykładowo: geografowie ustalili geomorfologiczne właściwości danego rejonu i sporządzają odpowiednie mapy. Zbadali oni przy tym zachodzące w tym rejonie procesy erozyjne w wyniku czego powstaje także odpowiednia mapa z wyjaśnieniami. Geologowie ustalili profil geologiczny budowy gleb i mapę geologiczną rejonu. Na tej podstawie powstanie przetwórstwo miejscowego surowca dla potrzeb przemysłowych. Hydrobiolodzy zbadali wody podskórne oraz ich związek z budową geologiczną rejonu, głębokością pokładów i zasobów wody. Na tej podstawie potworzono zbiorniki wód, ustawiono tamy itp. Mineralogowie i petrografowie zbadali i ustalili obecność na miejscu wartościowych wykopalisk oraz sporządzili mapę ich występowania. Hydrologowie poznali arterie wodne, stawy oraz inne zbiorniki wód i opracowali systemy nawodnień oraz wykorzystania spadku wód dla produkcji energii elektrycznej. Gleboznawcy zbadali miejscowe gleby i na tej podstawie oraz na podstawie omówionych wyżej badań sporządzili mapy glebowe, które z kolei posłużyły za podstawę do opracowania prawidłowego wiliamsowskiego systemu upraw trawopólnych zalesień ochronnych, melioracji gruntów, uprawy i nawożenia. Podobne prace wykonali klimatolodzy, botanicy, zoologowie i fitopatolodzy, wreszcie w swoim zakresie także ekonomiści. I tak klimatolodzy zbadali kli-

mat rejonu oraz jego mikroklimatyczne właściwości dając na tej podstawie konkretne wskazówki dla określonych upraw (kultur) w związku ze szczególnymi cechami okolicy. Botanicy poznali florę rejonu, szczególnie chwasty polowe i łąkowe, sporządzili mapę ich występowania, zarejestrowali rośliny rosnące dziko i nadające się do kultywowania. Zbadano zarastanie wód i wskazano sposoby jego zwalczania. Zoolodzy wykryli ogniska oraz zasięg występowania szkodników polowych i leśnych oraz dali praktyczne wskazówki prowadzenia z nimi walki. Ichtiolodzy zbadali występujące w rejonie gatunki ryb i opracowali środki, zmierzające do zarybienia wód oraz prowadzenia racjonalnej gospodarki rybnej. Fitopatolodzy zbadali występujące w okolicy choroby roślin, ustalili stopień zagrożenia terenu i zalecili odpowiednie środki zaradcze. Nawet historycy i filolodzy zebrali równocześnie bardzo obfity i ciekawy materiał dla swych prac naukowych. Ci pierwsi przeprowadzili badania archeologiczne, zaś filolodzy zebrali powyżej dwu tysięcy „czastuszek“ i bogate obserwacje miejscowej gwary.

Podobnie uzbroili się ekonomiści, którzy z własnego oraz w dużej mierze omówionego wyżej materiału, opracują społeczno-gospodarczą syntezę rejonu.

Kompleks tych prac zapewnia z jednej strony praktyczną pomoc oraz poszerzenie i pogłębienie wiadomości i kultury miejscowej ludności, z drugiej zaś daje bogaty faktyczny materiał naukowy oraz stawia wiele nowych i ważnych zagadnień teoretycznych przed całym uniwersytetem i przed poszczególnymi jego specjalnościami.

Wydaje się, iż opisana wyżej metoda pracy obok omówionych poprzednio form włączania się nauki w rozwiązywanie zagadnień kapitalnego budownictwa komunizmu, są doskonałą ilustracją tego, co się rozumie w Związku Radzieckim przez prace *k o m p l e k s o w e*, tj. pojęcie i metodę, jak dotychczas słabo u nas jeszcze przyswojone i rzadko stosowane.

Jest oczywiste, że im większe są osiągnięcia instytutów lub wyższych uczelni, tym większe też są możliwości oceny braków i niedociągnięć ze strony opieszałych. Zataczająca coraz szersze kręgi współpraca pomiędzy nauką i praktyką, obejmuje nie tylko coraz większą ilość placówek badawczych i zakładów produkcyjnych, lecz także coraz większe kręgi naukowców i praktyków. Stąd też coraz szerszy udział w tych pracach pomocniczych sił naukowych, aspirantów i samych studentów, zorganizowanych bądź to w kołach naukowych bądź też pracujących w czasie praktyk, kiedy to nawiązuje się żywa i bezpośrednia ich współpraca z przodującymi robotnikami. Studenci lub grupy studentów zawierają umowy, w których zobowiązują się pomóc stachanowcom w opanowaniu teorii i upowszechnieniu ich racjonalizatorskich pomysłów oraz stosowanych metod pracy, stachanowcy zaś z kolei zapoznają studentów ze swymi przodującymi metodami pracy¹³⁾. I znowu *Więstnik Wyższej Szkoły* zamieszcza także w tej dziedzinie nader ciekawe opisy konkretnych przypadków takiej współpracy.

Pracy kół studenckich poświęca się w Związku Radzieckim bardzo dużo uwagi, czego wyrazem jest chociażby zorganizowanie specjalnej konferencji z referatem wiceministra Wyższego Wykształcenia na ten temat. Na konferencji omówiono prace kół naukowych pod kątem widzenia wyrobienia u studentów twórczej inicjatywy, ścisłego związku pracy kół z produkcją, przy

czym zwracano uwagę, że badawcza praca studentów tylko wtedy jest efektywna, gdy jest ściśle powiązana z nauczaniem i gdy stanowi twórcze uzupełnienie procesu dydaktycznego. Niezmiernie ważne przy tym jest umiejętne kierownictwo naukowe ze strony delegowanych w tym celu pracowników naukowych, których rola polega właśnie na naukowym kierownictwie i radzie z pozostawieniem pełnej inicjatywy młodzieży. W związku z tym przewiduje się też odpowiednią reorganizację kół studenckich tworzonych przy katedrach, a jednoczonych w większe zespoły przy wydziałach oraz towarzystwa naukowe w ramach uczelni. W ten sposób gwarantuje się zarówno specjalizację, jak masowość towarzystw i kół naukowych oraz udział w nich najbardziej przodującej młodzieży¹⁶⁾. Z tych i innych bogatych doświadczeń możemy wyciągnąć korzystne oraz instruktywne dla nas wnioski, albowiem praca naukowa studentów jest w ZSRR wysoce zaawansowana.

Specjalnie temu zagadnieniu poświęcony referat pt. „Organizacja, planowanie i kontrola samodzielnej pracy studentów” zwraca szczególną uwagę — obok zagadnień dydaktycznych — na sprawę przysposobienia studentów do samodzielnej pracy naukowej oraz do samokształcenia¹⁷⁾. Zasadą jest przy tym, że plan pracy koła jest częścią składową organicznie powiązaną z planem prac badawczych danej katedry. Każdy członek koła staje się w ten sposób do pewnego stopnia uczestnikiem wielkich, o podstawowym znaczeniu, prac kolektywnych.

Tym i podobnym zagadnieniom z życia placówek naukowo-badawczych wyższych uczelni oraz współpracujących z nimi instytucji i przedsiębiorstw gospodarczych w przemyśle i rolnictwie, w realizacji wielkich inwestycji, poświęcony jest omawiany przez nas rocznik 1950 oraz dalsze numery z 1951 r. cennego czasopisma, jakim jest *Wiestnik Wysszej Szkoły*. Poczesne w nim miejsce zajmują także sprawy dydaktyki, którym i u nas zaczyna się poświęcać coraz więcej uwagi w związku z nowym socjalistycznym charakterem wyższych uczelni, ich nową organizacją oraz nowymi metodami pracy.

Dokonując działań pobieżnego przeglądu zagadnień, omawianych na łamach *Wiestnika Wysszej Szkoły*, wskazać należy na poruszanie w piśmie najbardziej kapitalnych zagadnień, jak: prace Stalina o językoznawstwie, udział naukowców w walce o pokój, współdziałanie wyższych uczelni w realizacji wielkich budowli komunizmu, polityczno-wychowawcza praca wyższych uczelni, wykłady nauk społecznych, podstawowych i specjalnych, kształcenie uniwersyteckie, pedagogiczne, techniczne oraz rolnicze, studia zaoczne, organizacja procesu dydaktycznego, prace badawcze oraz związek uczelni z praktyką, prace naukowe studentów, przygotowanie podręczników, aspirantura, bibliografia i wiele innych żywotnych spraw interesujących wyższe szkolnictwo.

P. K.

B I B L I O G R A F I A

1. „Wielikije strojki kommunizma” — nr 10/1950 — art. red.
2. „Po zadaniju nowostrojek” — art. red. 1/1951.
3. „W miestie so wsiej stranoj” — nr 11/1950 — art. red.
4. „Aktiwno wkluczitsia w razreszenije nowych nauczno-techniczeskich zadacz” — nr 11/1950 art. red.

5. „Opyt tworczeskogo sodruzestwa“ — recenzja pracy zbiorowej pt.: *Czerty nowogo* nr 11/1950.
6. P. M. MIELNIK — „Do konca preodolet' otryw naucznoj-raboty ot zaprosow proizwodstwa“ — nr 4/1950.
7. „Iz praktiki sowmiestnoj raboty wuzow s proizwodstwom“ — Przegląd artykułów nadesłanych do redakcji na ten temat — nr 4/1950.
8. N. S. ARŻANIKOW — „Prewratiť swiaz' s proizwodstwom w postojannyj mietod raboty wuzow“ — nr 1/50.
9. Ł. W. KRASNICZENKO — „Sowmiestnyj plan naucznoj raboty zawoda i instituta“ — nr 1/50.
10. „Iz praktiki sowmiestnoj raboty wuzow z promyszlennostiu“ — szereg notatek z różnych wyższych uczelni — nr 2/50.
11. „Tworczeskoje sodruzestwo rabotników nauki i proizwodstwa“ — recenzja pracy I. Artemienki pod tym tytułem — nr 4/1951.
12. P. G. ADERICHIN — „Naucznaja pomoszcz uniwersiteta sielskomu raju“ — nr 3/1951.
13. „Za dalniejszije ukreplenije sodruzestwa wysszej szkoły z proizwodstwom“ — art. red. nr 4/1950.
14. N. F. CHOMUTECKIJ — „Wzajimnoje obogaszczenie nauki i proizwodstwa“ — nr 7/1950.
15. „Sodruzestwo s proizwodstwom i uczebnij proces“ — art. sprawozdawczy nr 4/1950.
16. „O rabotie studienckeskich naucznych obszczestw“ — art. sprawozdawczy — nr 3/1950.
17. W. M. GOTLOBER — „Studienckeskij kruzok po woprosam ekonomiki“ — nr 1/1951.
18. E. A. WOPIŁKIN — „Praktikanty pomagajut proizwodstvu“ — nr 12/1950.
19. N. J. ALEKSAKOW — „Organizacja nauczno-issledowatielskoj raboty w institucie“ — nr 5/1951.
20. „Woprosy mietodiki prepodawanija“ — art. sprawozdawczy z posiedzenia III-go Plenum Rady Naukowo-Metodycznej przy Ministerstwie Wyższego Wykształcenia — nr 4/1950.

NAUKA POLSKA W SŁUŻBIE POKOJU I POSTĘPU

(sprawozdanie z wystawy)

ZORGANIZOWANE, w związku z Kongresem Nauki, wystawy miały na celu zorientowanie zwiedzających we współczesnym stanie rozwoju nauki polskiej oraz zaznajomienie z powojennym dorobkiem wydawnictw naukowych. Oprócz części poświęconej współczesności, dwa działy wystawy: „Postępowa myśl ekonomiczna w Polsce“ oraz „Postępowe tradycje nauki Polskiego Oświecenia“ ukazały przykładowo jak w przeszłości przebiegał rozwój nauki polskiej. Wybór zagadnień, przedstawionych na wystawie wydaje się trafny z dwóch względów. Po pierwsze odzwierciedlał on ideę Kongresu, którą było włączenie nauki do budowy podstaw socjalizmu i oparcie jej na tradycjach postępowych. Po wtóre, wystawa popularyzowała tę ideę pokazując szerokim rzeszom zwiedzających w sposób niejednokrotnie pomysłowy i sugestywny jaka jest funkcja nauki w Polsce Ludowej i jakie są postępowe tradycje nauki polskiej.

Nauka polska w służbie pokoju i postępu

TA CZĘŚĆ wystawy zobrazowała wzrost znaczenia nauki w Polsce Ludowej, jej pracę dla pokoju i postępu; zobrazowała przodującą rolę nauki radzieckiej; ukazała przeciwieństwo, które istnieje między rolą nauki w krajach socjalizmu, a polityką imperialistów, którzy pragną z nauki krajów kapitalistycznych uczynić narzędzie agresji. Ta część wystawy naświetliła także aktywny udział uczonych świata w walce o pokój. Oto dane statystyczne, które ilustrują wzrost roli nauki w Polsce Ludowej i politykę państwa na tym odcinku: Podczas gdy przed wojną (1937—38) było 49.534 studentów, w 1950/51 było ich 121.078. Młodzież robotniczo-chłopska stanowiła przed wojną 13% — obecnie 63% studiujących. W okresie przedwojennym z pomocy stypendialnej korzystało 4.669 studiujących — obecnie 67.496. Ścisły związek nauki z praktyką obrazuje informacja o współpracy naukowców z racjonalizatorami. Dzięki tej współpracy powstało 1700 klubów racjonalizatorskich. Poważną pomocą i zachętą dla twórczej działalności naukowej są przyznawane od 1949 roku Państwowe Nagrody Naukowe. Dobitym wyrazem polityki Państwa w stosunku do nauki jest budżet, którego 31,5% przeznaczono w 1951 roku na cele oświatowo-kulturalne.

Następna część tego działu wystawy informowała o najważniejszych problemach obecnego życia nauki radzieckiej. Przedstawiła więc uczestnictwo naukowców radzieckich w opracowaniu i realizacji wielkich planów przeobrażenia przyrody, wysiłek uczonych w pracy nad pokojowym zastosowaniem energii atomowej. Wystawa ukazała, że w ZSRR coraz bardziej zanika różnica między pracą fizyczną i umysłową, czego wyrazem jest stały wzrost wynalazczości robotniczej.

Przeciwieństwem warunków jakie stwarza nauce socjalizm i przeciwieństwem roli, jaką odgrywa nauka w państwach socjalizmu, jest rozwój nauki w krajach kapitalistycznych i polityka rządów imperialistycznych na tym odcinku. W Stanach Zjednoczonych 80% budżetu przeznaczonych jest na cele wojskowe, a zaledwie 1% na oświatę. Postępowi uczeni są prześladowani przez FBI. Klimat polityki imperialistycznej sprzyja propagandzie teorii rasistowskiej, sprzyja wygłaszaniu takich sentencji, jak ta, której autorem jest pewien amerykański „uczony”: „Pokój i dobrobyt rodzą lenistwo, zbytek i rozluźnienie obyczajów ... zbrojenia oczyszczają korupcję, sprowadzają nowe siły, nowe cudy, nowy dobrobyt“.

Nie sposób jednak utożsamiać polityki państw imperialistycznych z postawą większości uczonych tych krajów. J o l i o t - C u r i e, B e r n a l, B l a c k e t t, H y m a n L e v y, C o r n f o r t h i wielu innych, aktywnie przeciwstawiają się planom imperialistów i walczą o pokój. To właśnie brytyjski uczony Bernal, tak scharakteryzował sytuację nauk w krajach kapitalistycznych: „Nauka w rękach rozkładającego się kapitalizmu nie może być wyzyskana w sposób pożyteczny, może powodować tylko wzrost wyzysku, bezrobocie, kryzys, wojnę“.

Wydawnictwa naukowe w latach 1945—1951

W TYM dziale starano się zebrać najcenniejsze i reprezentatywne dla przemian zachodzących w naszej nauce prace naukowe, wydane w okresie 1945—1951. Zestawione tu wykazy informowały o ilościowym wzroście wydawnictw naukowych, tytuły wskazywały w pewnym stopniu na przełom metodologiczny i wiązanie problematyki naukowej z potrzebami budującego się w Polsce socjalizmu. Wzrost liczby tytułów i nakładów (w tys.) przedstawia się następująco: W 1938 r. wydano 702 tytuły o łącznym nakładzie 1614; w 1946 r. 578 tyt. o nakładzie 2.360; w 1949 r. 1422 tyt. o nakł. 6781, a w 1950 r. 1307 tyt. o nakładzie 14.850. Na czoło wydawnictw wysuwają się dzieła klasyków marksizmu. Większość najważniejszych prac *Marksa i Engelsa*, w tym I tom *Kapitału*, realizowane obecnie pełne wydania dzieł *Lenina i Stalina* — to niezbędne pomoce w pracach wszystkich naukowców. Poprzez lekturę tych prac coraz głębszy staje się przełom w postawie uczonych polskich, którzy poznają dzięki nim zasady twórczego stosowania materializmu dialektycznego i historycznego.

Gablota książek ekonomicznych zawierała szereg cennych pozycji, których problematyka obraca się wokół zagadnień socjalistycznej gospodarki planowej. Wiele jest wartościowych przekładów radzieckich.

Instytut Badań Literackich — marksistowski ośrodek literaturoznawstwa ma na swoim „koncie“ 456,5 arkuszy prac historyczno-literackich. Wśród nich wartościowe pozycje, jak praca zbiorowa *O Pozytywiźmie, O sytuacji w historii literatury polskiej*, *S. Żółkiewskiego Stare i nowe literaturoznawstwo*. W zakresie teorii sztuki znajdują się bogate wydawnictwa jak *Polska Sztuka Ludowa* i dzieło poświęcone Stwoszowi.

Stoisko historii obrazowało przeprowadzane na szeroką skalę prace nad Polskim Millenium; były tu również monografie o Wiośnie Ludów, prace laureatki Państwowej Nagrody Naukowej prof. Natalii *Gąsiorowskiej* i wiele innych. Wydawnictwa lekarskie — obok prac monograficznych — wskazywały na bardzo dodatnie zjawisko naukowego rozwoju medycyny. Zjawiskiem tym jest znaczna ilość czasopism medycznych zarówno ogólnych, jak i przede wszystkim specjalnych. W stoisku prac rolniczych widzimy tłumaczenia wielkich uczonych radzieckich. Są *Dzieła wybrane Mieżurina*, *Agrobiologia Łysienki*, prace *Williamsa*. Nie brakło tu jednak również polskich opracowań z dwoma sporej objętości tomami sprawozdania z konferencji biologów w Kuźnicach na czele.

Gablota wydawnictw prawniczych, obok czasopism *Państwa i Prawa*, *Nowego Prawa i Czasopisma Prawno-Historycznego* zawierała wiele prac oryginalnych i tłumaczeń z literatury radzieckiej. Było tu nagrodzone *Dzieło Sejmu Czteroletniego* prof. *Leśnodorskiego*; były prace prof. *Wasilkowskiego*, *Rozmaryna*, *Ehrlicha*.

Stoisko *Życia Nauki* zobrazowało w ogólnym zarysie dyskusję, która toczyła się od r. 1945 na łamach periodyków na temat organizacji nauki w nowym ustroju.

Postępowa myśl ekonomiczna w Polsce (wystawa druków)

Słowa Stalina o dwóch rodzajach idei i teorii stanowiły motto wystawy. Są idee i teorie, które służą wsteczniectwu i takie, „które służą interesom przodujących sił społecznych“. Znaczenie ich polega na tym, że ułatwiają one rozwój społeczeństwa.

Wystawa była poświęcona postępowej myśli ekonomicznej w Polsce. Była wystawą druków. Książka — jej tytułowa strona — była tutaj ilustracją myśli, którą zawiera. Nad gablotami, pełnymi „białych kruków“, krótkie objaśnienia: kim był autor, na czym głównie polegał jego wkład do rozwoju myśli ekonomicznej.

Zwiedzając wystawę, poznajemy w encyklopedycznym skrócie wielki okres historii. Od Polski Kazimierza Jagiellończyka do Polski, rządzonej przez sanację. Od walki O s t r o r o g a z przeżytkami średniowiecznej idei zwierzchnictwa papieża nad królem do walki Komunistycznej Partii Polski z faszyzmem i imperializmem. Od Polski feudalnej do czasów walki o Polskę Socjalistyczną.

Widzimy Ostroroga *Pamiętnik o naprawie Rzeczypospolitej*, Mikołaja K o p e r n i k a *Rozprawę o monecie*. Pisma M o d r z e w s k i e g o reprezentują pierwsze wydania *Naprawy Rzeczypospolitej*: łacińskie z 1551, polskie z 1557.

Pisma Arian Polskich, występujących przeciwko uciskowi feudalnemu: *Rozmowy Chrystiańskie C z e c h o w i c z a* z 1575, praca N i e m o j e w s k i e g o z 1580 r., rozprawa Szymona B u d n e g o *O rządzie, miecza używającym*.

Wiek XVIII. — Stanisław L e s z c z y ń s k i, który „głosił program gospodarki towarowo-pieniężnej i wolność chłopom“. Widzimy jego fundamentalną pracę: *Głos wolny wolność ubezpieczający*, w wydaniu z roku 1794.

Były tu prace fizjokratów polskich: Hieronima S t r o y n o w s k i e g o (1752—1815), Sebastiana D e m b o w s k i e g o, P o p ł a w s k i e g o, C z a c k i e g o, C h r e p t o w i c z a. Egzemplarze I wydania (1785) *Nauki Prawa Przyrodzonego Politycznego, Ekonomiki Politycznej i Prawa Narodów S t r o y n o w s k i e g o*. Książka ta doczekała się w krótkim czasie czterech edycji.

Wyróżniają się, wśród prac wystawionych kołłątajowskie *Listy Anonima* z 1788 r., I wydanie *Uwag nad życiem Jana Zamojskiego* Stanisława S t a s z i c a.

Na tych autorach kończy się epoka Polski Przedrozbiorowej. Następny okres da się podzielić na podstawie tego co ilustrowała wystawa, na podokres do ukazania się pierwszych prac marksistowskich i następny, w którym marksizm stał się motorem postępu myśli ekonomicznej w Polsce.

Pierwszy podokres, klasyfikując z grubsza, obejmuje trzy ćwierćwiecza XIX stulecia. Reprezentują go następujący autorowie i prace: Ś c i e g i e n n y, Filaret P r a w d o w s k i w *Katechizmie Demokratycznym*, wydanym w Paryżu w r. 1845, polscy socjaliści utopijni z L e l e w e l e m i M i c k i e w i c z a *Trybuna Ludów*.

Marksistowski ruch robotniczy zaczyna się organizować w Polsce w latach siedemdziesiątych. Pierwszym jego dokumentem, który przedstawiła wystawa, jest numer czasopisma Proletariatu *Równość*, w którym zawarty jest „brukselski” program polskich socjalistów z 1879 roku.

W latach osiemdziesiątych ukazują się pierwsze przekłady prac Marksa i Engelsa, publikowane oczywiście za granicą. A więc *Manifest Komunistyczny* w genewskim wydaniu z 1883 r., *Socjalizm Utopijny i Naukowy* Engelsa, wydany w Paryżu w 1882 r., i polski przekład *Kapitału* wydany pod redakcją Ludwika Krzywickiego w Lipsku w 1884 roku.

Z czasopism marksistowskich, oprócz wspomnianej *Równości* pokazano *Przedświat* oraz organ SDKPiL *Walka Klas*.

Specjalne gabloty ilustrowały wydania prac Róży Luxemburg i Juliana Marchlewskiego. Wyłożono więc Marchlewskiego rozprawę o *Fizjokratyzmie w Polsce*, a dalej pisma Diksztajna i Krusinskiego.

Ostatnia część wystawy poświęcona była okresowi międzywojennemu. Wskazuje ona, że tak jak w okresie przed odzyskaniem niepodległości postępową myśl ekonomiczną rozwijać się mogła tylko w głębokiej konspiracji, tak samo i po roku 1918 nie było dla niej miejsca wśród „nauki oficjalnej”, w której panowały kierunki burżuazyjne.

Postępową myśl ekonomiczną polską reprezentuje w tym okresie przede wszystkim sama partia — *Komunistyczna Partia Polski*. Jej uchwały i komunikaty dają naukową analizę sytuacji gospodarczej i politycznej wskazując drogę walki o socjalizm.

Na wystawie przedstawiono postępowe czasopisma: *Nowa Kultura* i *Trybuna*. Widzimy numer *Trybuny* z 8 maja 1926 roku z artykułem „Nadciągą faszizm”. Artykuł ten wskazuje realną i rychłą groźbę przewrotu, którego w kilka zaledwie dni później dokonał Piłsudski.

Pomimo bardzo niesprzyjających warunków ukazuje się w tym okresie szereg prac Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Wskazuje to na poważny i trudny wysiłek, jakiego dokonała KPP, aby udostępnić na naszym gruncie podstawowe źródła poznania praw rozwoju społecznego i walki o socjalizm.

Z postępowych tradycji nauki Polskiego Oświecenia

ZADANIEM wystawy było przedstawienie pokrótce tego, jaki był udział nauki w pracy nad pchnięciem Polski na tory postępu w drugiej połowie XVIII wieku.

Materiałem ilustrującym, którym się tu posłużono były — oprócz prac z tamtego okresu — głównie ryciny i dokumenty archiwalne.

W swej części pierwszej wystawa przedstawiła upadek kultury umysłowej w okresie saskim, uwarunkowany kostnieniem ustroju feudalnego i wzmagającym się uciskiem chłopstwa.

Następnie ukazano początki układu kapitalistycznego w drugiej połowie stulecia. Zarówno w latyfundiach, jak i w miastach powstają pierwsze manufaktury. — Piśmienniczym wyrazem tych zmian są prace z dziedziny przemysłu i handlu, które dość licznie się teraz pojawiają. Widzimy np. prace

M i e l e s z e w s k i e g o o Związku rolnictwa, rękodziela i handlu z 1786 roku oraz prace S i e r a k o w s k i e g o, D e m b o w s k i e g o i in.

Następnie wystawa obrazowała udział nauki w ogólnym ruchu umysłowym oświecenia.

Najciekawszą może częścią wystawy były plansze i gabloty, informujące o rozwoju nauk ścisłych i stosowanych. Przedstawiały one wielki rozwój zainteresowania i prac wydawniczych z zakresu rolnictwa, geologii, botaniki, fizyki, chemii i astronomii, związane ściśle z potrzebami życia.

W latach 1772—1795 wydano 109 książek z zakresu agronomii i budownictwa wiejskiego. Między przedstawianymi pracami jest *Folwark, w którym grunta nie zostawują nigdy ugiorem* (1779). Z dziedziny geologii widzieliśmy szereg prac S t a s z i c a, m. in.: *O ziemioródtwie Karpatów*, *O solach*, prace Krzysztofa K l u k a z botaniki. W astronomii, matematyce, fizyce i chemii działali: bracia Ś n i a d e c c y, O d l a n i c k i, H u b e i inni. Przedstawiono tu bój o teorię Kopernika, a dalej prace Jana Ś n i a d e c k i e g o: *Rachunku Algebraicznego Teoria* (1783), *Jeografia, czyli opisanie matematyczne i fizyczne ziemi*, Jędrzeja Ś n i a d e c k i e g o *Teoria jestestw organizacyjnych* i wiele innych prac oryginalnych i przekładów, bogato ilustrowanych doświadczeniami i eksperymentami. Wystawa ukazała w tym punkcie istotne elementy materializmu, które wystąpiły w okresie Oświecenia w dziełach polskich uczonych, w ich walce z zacofaniem i oderwaną od życia spekulacją teologów.

W ciągu dalszym zebrano eksponaty z zakresu nauk społecznych. Ilustrowały one m. in. walkę z kśmopolityzmem arystokracji. Wyrazem jej był wzrost zainteresowań i prac z historii Polski. Obok *Historii Narodu Polskiego* N a r u s z e w i c z a pojawiają się *Życiorysy sławnych Polaków* J. J. Z a ł u s k i e g o, *Historia Czarnieckiego*, praca o Kazimierzu Wielkim.

W ścisłym związku z przemianami w nauce rozwinął się ruch reformy szkolnictwa w Polsce, zapoczątkowany przez K o n a r s k i e g o.

Wystawa przedstawiła w szczególności prace związane z powstaniem i działalnością Komisji Edukacji Narodowej. Znalazły się tu *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla Stanu Akademickiego* z 1783 roku, *Przepisy Komisji.. na szkoły wojewódzkie*. Pod troskliwym patronatem Komisji rozwinął się ruch wydawniczy w dziedzinie podręczników szkolnych. Wystawa ukazała z tego zakresu prace Onufrego K o p c z y ŋ s k i e g o. Jednym z końcowych akcentów wystawy był nieznaný dotąd projekt gmachu Akademii Nauk, sporządzony przez twórcę Łazienek Domenica M e r l i n i e g o i zestawiony tu z dalszym odpowiednim materiałem źródłowym.

Wszystkie wymienione tu wystawy cieszyły się dużym zainteresowaniem uczestników Kongresu, a następnie ściągnęły do gmachu Politechniki szereg wycieczek i licznych miłośników nauki w Polsce Ludowej.

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki ogłosiło we wrześniu konkurs dla młodzieży szkolnej na najlepszy opis wystawy i trafne uchwycenie ukazanych na niej problemów.